BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 42 500 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 24-26 PAŹDZIERNIKA 2003 NR 208 (15371) CENA 1,60 zł

BIAŁYSTOK. Zatrucie chlorem uczniów Szkoły Podstawowej w Łapach na basenie w Hotelu Gołębiewski nieumyślnie spowodował konserwator urządzeń służących do dezynfekcji wody. Tak uznała białostocka prokuratura i w czwartek przedstawiła podejrzanemu zarzut w tej sprawie.

Czytaj na str. 3.



BIAŁYSTOK. Po dwóch latach dobiegły końca procesy cywilne z powództwa trzech poparzonych w BOO pacjentek. Jedna z poszkodowanych, niestety, zmarła w tym tygodniu.

Czytaj na str. 4.

PODLASIE. Przynajmniej 15 groszy za punkt chcą otrzymać od Narodowego Funduszu Zdrowia podlascy stomatolodzy.

Czytaj na str. 5.

MAŁA MISS 2003

JUŻ DZISIAJ szczegóły castingu do plebiscytu „Gazety Współczesnej"



Czytaj na str. XVI

MAŁY MISTER 2003

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku Czytelnia Prasy

Biura podróży, urzędy pocztowe i kafejki internetowe pomogą nam wziąć udział w loterii wizowej i spełnić...

ZIELONE MARZENIE

BIAŁYSTOK. Chociaż amerykańska loteria wizowa rusza dopiero 1 listopada, białostoczanie już szukają pomocy w dotarciu do internetowej strony Departamentu Stanu USA. W tym roku bowiem chętnych do udziału w biegu po zieloną kartę czeka poważne utrudnienie. Po raz pierwszy w historii loterii przyjmowanie zgłoszeń do udziału w programie DV-2005 odbywać się będzie wyłącznie za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Wielu białostoczan nie ma dostępu do Internetu, a pomimo to chce skorzystać z szansy udziału w loterii wizowej. We wszelkich problemach z wypełnieniem aplikacji pomogą z pewnością pracownicy kafejek internetowych. Na wypełnienie wniosku potrzeba około godziny, a za ten czas spędzony w kafejce zapłacimy tylko 5 zł.

– Już mamy klientów, którzy usiłują otworzyć stronę amerykańskiej loterii wizowej. Jednak nie jest to na razie możliwe – powiedziała Joanna Cieciuch, właścicielka jednej z kafejek internetowych w Białymstoku. – Jeżeli ktoś po uaktywnieniu strony będzie potrzebował pomocy, jesteśmy do dyspozycji.

Drożej trzeba będzie zapłacić za pomoc, którą w sprawie loterii wizowej oferują niektóre białostockie biura podróży.

– Za wypełnienie wniosku i wysłanie go będziemy pobierać około 70 zł – powiedziano nam w jednym z białostockich biur podróży. – Kupiliśmy już skaner, aby zdjęcia naszych klientów przetwarzać na zapis cyfrowy.

Jednak „dopchanie" się do biura nie będzie takie proste. Wypełnienie jednej aplikacji, dołączenie do niej zdjęcia, przesłanie jej i oczekiwanie na potwierdzenie odbioru zabierze około godziny. Jednego dnia pracownicy biura będą więc mogli obsłużyć zaledwie osiem osób. I już mają zapisanych konkretnych klientów na kolejne terminy.



Drożej za tę usługę policzą sobie urzędy pocztowe. Jednak na taką pomoc mogą na razie liczyć mieszkańcy podlegający pod Rejonowy Urząd Poczty w Łomży.

– Dopiero zastanawiamy się, czy uruchomić tego typu pomoc u nas. Być może w poniedziałek zapadną decyzje, czy będzie to funkcjonować i jak ma wyglądać – powiedziała Barbara Marcinkowska, kierownik działu marketingu Rejonowego Urzędu Poczty w Białymstoku.

Jeżeli ktoś ma dostęp do Internetu, potrafi z niego korzystać i jest w stanie sam wypełnić aplikację, a nie dysponuje aparatem cyfrowym, zdjęcie może zrobić w jakimkolwiek zakładzie fotograficznym. Zapłaci za to 25 zł, a zdjęcie otrzyma na dyskietce.

– Jesteśmy już przygotowani do wykonywania zdjęć na amerykańską loterię wizową – powiedziano nam w jednym z zakładów fotograficznych. – Klient powinien jednak od razu powiedzieć, o jakie zdjęcie mu chodzi.

Przygotowując aplikację zgłoszeniową na loterię wizową DV-2005, należy pamiętać, że powinna być ona przygotowana zgodnie z wytycznymi Departamentu Stanu USA, a brak którejkolwiek z wymaganych informacji może być powodem odrzucenia zgłoszenia.

(KP)

Podpowiadamy jak wypełnić wniosek. Czytaj na str. 7.



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Pieniądze kontra etyka

PODLASIE. – Gdy trafi do nas staruszek np. z zapaleniem płuc, a my wykryjemy u niego jeszcze chore serce i cukrzycę, to będziemy stać przed nie lada dylematem. Etyka lekarska nakazuje bowiem traktować pacjenta całościowo. Tymczasem NFZ zapłaci tylko za jedną jednostkę chorobową. My oczywiście będziemy leczyć chorego kompleksowo – mówi prof. Jan Stasiewicz, ordynator oddziału gastrologii i chorób wewnętrznych WSZ w Białymstoku.

Czytaj na str. 4.

ŚPIMY DŁUŻEJ!

W nocy z soboty na niedzielę przestawiamy zegarki z godziny 3.00 na godzinę 2.00



DZIŚ WYGRAJ!

NAGRODĘ DNIA:

opiekacz do kanapek



20.000 zł lub samochód wygrasz w losowaniu

KONKURS NA STRONIE 7.

REKLAMA

ASKO

GLAZURA
PANELE
SIDING

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

SPORT NA WEEKEND – CZYTAJ NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

24

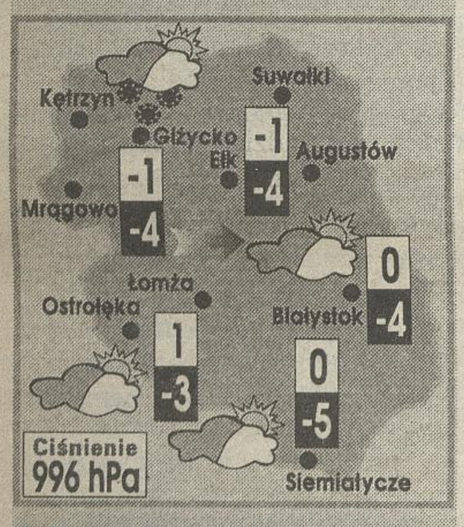
PAŹDZIERNIKA 2003
PIĄTEK
297. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.09 ZACHÓD 17.13

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Rafałowi, Marcinowi
W SOBOTĘ – Darii, Kryspinowi
W NIEDZIELĘ – Ewarystowi, Łucjanowi

POGODA

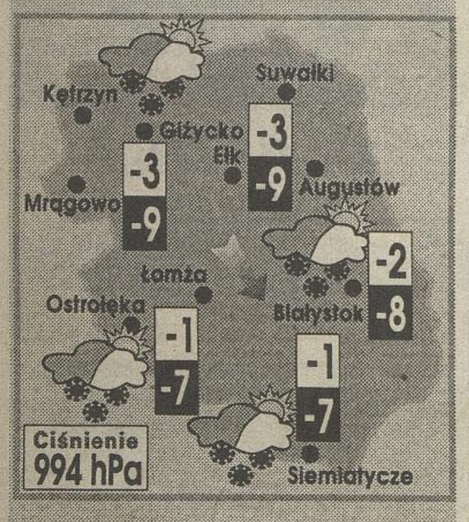
PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady śniegu. Temp. maks. -1-1 st. C, min. -3 – -5 st. C. Wiatr słaby w nocy umiarkowany i porywisty z kierunków zachodnich. UWAGA. Na drogach ślisko!*



SOBOTA. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Po południu oraz w nocy opady śniegu. Temp. maks. -1-1 st. C, min. -1 – -3 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porywach bardzo silny, południowo-zachodni, nocą skręcający na północno-zachodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady śniegu. Możliwe zamiecie śnieżne. Temp. maks. -3 – -1 st. C, min. -7 – -9 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny – porywisty, północno-zachodni.*



Ile można zarobić na zbieraniu surowców wtórnych?

Puszki na malucha

Zawsze, gdy widziałam osobę składającą kartony na żelazny wózek, zastanawiałam się, czy jak to sprzeda, to będzie ją stać przynajmniej na chleb. Postanowiłam sprawdzić czy można zarobić na zbieraniu puszek, plastikowych butelek i makulatury. Okazało się, że dla wielu osób jest to nawet źródło utrzymania rodziny.

– A co mam robić? Jak nie ma pracy, to zbieram. Kupiłem sobie starego maluszka za 500 zł, żeby było szybciej. Załaduję i jadę. Nie trzeba tego pchać. A jak czasami zachodzi potrzeba, żeby obrócić kilka razy, to samochód jest skarbem – mówi pan Franciszek.

Czasami ma dobry dzień i zarobi nawet 20 zł. Jego rekord to 40 zł, ale wtedy miał szczęście, bo odkrył dobre miejsce.

– Różnie bywa: niektórzy przywożą na wózkach po kilka, kilkanaście kilogramów dziennie, ale to są najczęściej bezdomni – mówi pracownik firmy prowadzącej skup surowców wtórnych.

W tej branży ważny jest transport. Na wózek – jak się dobrze „poupycha" – wejdzie nawet 10 kilogramów makulatury. Butelki i puszki lepiej zbierać w worki. Tak jest wygodniej.

– To wózek dziecięcy. Świętej pamięci kolega znalazł go gdzieś kiedyś, pewnie na śmietniku. A teraz ja go przejąłem. Dzięki temu zawsze zarobię kilka złotych – mówi bezdomny, który zgłosił się z towarem do punktu skupu.

A ile płacą za surowce wtórne? Za plastikowe butelki po napojach – od 20 do 30 gr za kilogram. Na 1 kg potrzeba około 35 pótoralitrowych butelek. Podobne są też ceny puszek. Makulatura dzieli się natomiast na trzy rodzaje: gazetową – 15 gr za kilogram, mieszaną (książki i zeszyty) – 10 gr za kilogram oraz mocną czyli kartony – 15 gr za kilogram.

(ap)

HUMOR NIEDOROSŁYCH

Dzieci z humorem i niezwykłą bystrością patrzą na świat. Często potrafią spuentować sytuację w zaskakujący sposób. W „Na drugie śniadanie" chcemy opisywać zabawne sytuacje z Waszymi pociechami w rolach głównych. Na listy czekamy pod adresami: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Humor niedorosłych" lub piotrus@wspolczesna.pl. Dla autorów najzabawniejszych historyjek mamy nagrody. Oto opisy zabawnych sytuacji znalezionych w Internecie:

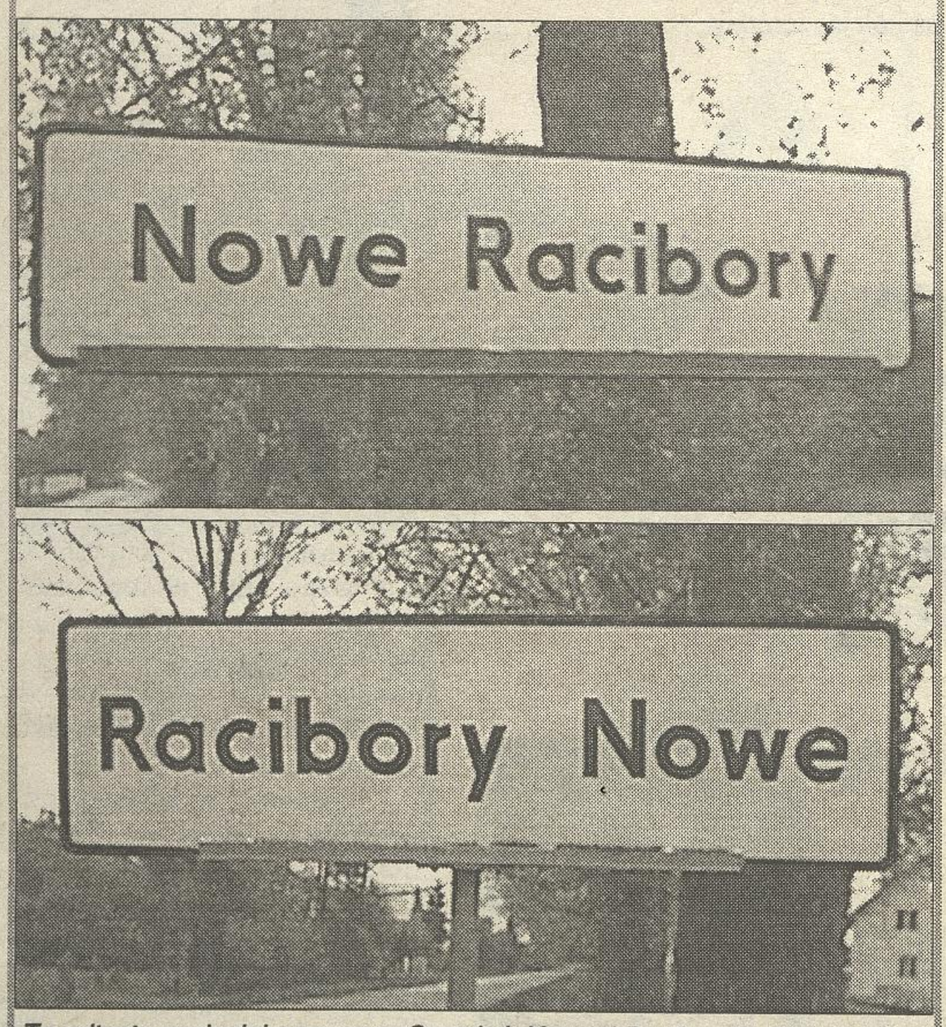
- *Robert, gdy był w drugiej klasie, bardzo nie lubił się uczyć. Wybuchały na tym tle konflikty. Pewnego ranka dostał wyjątkowo ostrą reprymendę. Po skończonych lekcjach pojawił się w sklepie, w którym pracuję. Najpierw długo zaglądał przez okno, potem wszedł do środka, podszedł do lady i cichym głosikiem spytał:*

– Czy tu można kupić coś na zgodę?

- *Dzieci bawią się, robią zamki z piasku nad brzegiem morza. W pewniej chwili Krzysio przybiega spłakany do mamy.*

– Mamo, jedno dziecko mnie zbiło.
– Chłopczyk czy dziewczynka?
– Nie wiem, nie miało ubranka.

RACIBORY, ALE JAKIE?



Te zdjęcia podesłał nam nasz Czytelnik Konrad Raciborski. Obie tabliczki stoją w jednej miejscowości. Ta z napisem NOWE RACIBORY ustawiona jest od strony miejscowości Sokoły, a z napisem RACIBORY NOWE od strony Piekut.

To w końcu jakie są te Racibory? Na informację od władz gminnych (tych z Sokół) czekamy w piątek pod numerem telefonu 0-800-127-067. O wykładni poinformujemy na naszych łamach.

DOWCIP ZA DYCHĘ

Dychę za najlepszy dowcip tygodnia otrzymuje Marcin Wasilewski z Ełku. Oto nadesłane przez niego żarty:

- *Jaś dostał na urodziny rowerek. Po chwili woła do mamy:*

– Popatrz, jeżdżę bez jednej ręki.
Po kwadransie:
– Mamo, jeżdżę bez dwóch rąk.
Pół godziny później:
– Mamo, jeżdżę bez zębów.

- *Blondynka dzwoni do informacji:*

– Chciałam się dowiedzieć jak długo jedzie pociąg z Warszawy do Gdańska.
– Chwileczkę...
– Dziękuję bardzo.

- *W sklepie chłopiec do ekspedientki:*

– Poproszę bebzebluke ble ble PSI.
Na to ekspedientka:
– Dwie butelki czego?

Na kolejne Wasze dowcipy czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Dowcip za dychę". Można przesyłać także e-maile: piotrus@wspolczesna.pl.

TE CO SKACZĄ I FRUWAJĄ



Nasz Aron lubi biegać, skakać, ganiać za kijkami, jednym słowem lubi brykać. Kiedy miał pół roku, na spacerze myśleliśmy, że nam odleci – napisali Katarzyna i Rafał Markiewiczowie z Białostoczka w gminie Zabłudów. Czekamy na zabawne zdjęcia Waszych zwierzaków z krótkim opisem. Fotografie należy przesyłać na adresy: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Zwierzak" lub piotrus@wspolczesna.pl (dla internautów). Teraz wybieramy zwierzaka października. Dla zwycięzców mamy nagrody, m.in. urządzenia do zbierania psich nieczystości CERT.

współczesna KSIĘGA REKORDÓW

- Masz najdłuższe włosy w klasie?
- Zbudowałeś dom z zapałek?
- Potrafisz odbijać piłkę przez dwie doby?

Skontaktuj się z nami, a Twoje dokonania wpiszemy do „Współczesnej Księgi Rekordów". Nasz adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (dopisek: Współczesna Księga Rekordów), e-mail: piotr@wspolczesna.pl, tel. 748-74-60 lub 748-74-74. Pochwal się swoim rekordem!

Komu piranię?



Jedna pirania plus akwarium z wyposażeniem za jedyne 45 zł. Kto kupi? Dzięki!!! Ja już z jedną mieszkam :)
Nie ty jeden... ;)
Nie wy jedni... ;)
Mieszkacie razem?

pl.regionalne.trojmiasto

RADIO EREWAŃ

- Czy sowieckie zegarki chodzą tak samo jak szwajcarskie?

– Tak, a nawet i szybciej.

- Dlaczego Rosjanie tak dobrze grają w hokeja?

– Bo po zwycięstwie rewolucji Lenin zostawił ich na lodzie!

Idzie do rury

Pieniądze, spinki, wkłady od długopisów, kawałki szmat – to wszystko można znaleźć w pojemnikach odkurzaczy samochodowych – mówią pracownicy Automyjni przy ul. Andersa w Białymstoku.

– To co jest pod siedzeniem i czego nie widać, zostaje wciągnięte. Jak się włoży ssawkę, to wszystko idzie do rury – mówi jeden z nich.

Inne spostrzeżenia mają pracownicy Automyjni przy ul. Jana Pawła II: – Raczej nic nie znajdujemy podczas odkurzania. Klienci zanim postawią samochód, to sprzątają takie przedmioty. (ap)

W środę „Na drugie śniadanie"

Czy istnieje szansa, że będziemy żyć wiecznie? Czy rozwój techniki pozwoli nam zmartwychwstać? Wierzyli w to ludzie, którzy po śmierci kazali się zamrozić w specjalnych kapsułach. Teraz czekają na naukowy cud...

– czytaj w środę w „Gazecie Współczesnej"

Porada nietypowa

Pytanie: Jestem z dziewczyną. Jest OK, całujemy się itd., takie bajery, ale po dłuższej chwili nabieram jakichś drgawek niedużych... tylko takie leciutkie. Co to ma znaczyć?

Odpowiedź: Sprawdź instalację elektryczną w domu. Może być tzw. przebicie i „kopie". Też tak miałem, ale w garażu.

pl.rec.humor.najlepsze



1 kwietnia, tuż po awarii na hotelowym basenie, strażacy dokonali dokładnych pomiarów stężenia chloru
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Sprawa zatrucia się chlorem dzieci w Hotelu Gołębiewski

Zawinił konserwator?

BIAŁYSTOK. Zatrucie chlorem dzieci z Łap na basenie w Hotelu Gołębiewski nieumyślnie spowodował konserwator urządzeń służących do dezynfekcji wody. Tak uznała białostocka prokuratura i w czwartek przedstawiła podejrzanemu zarzut w tej sprawie.

1 kwietnia tego roku dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łapach przyjechały na wycieczkę do Białegostoku. Największą atrakcją wyprawy miał być pobyt na basenie w Hotelu Gołębiewski. Tego dnia na pływalni nastąpiła awaria urządzeń dozujących środek do odkażania. W wyniku tego 38 dzieci i cztery osoby dorosłe zatruły się chlorem.

Sprawą zajęła się prokuratura. Ustalano, czy przyczyną wypadku były niedopatrzenia ze strony pracowników obsługujących urządzenia. Przesłuchiwano świadków, powołano biegłych.

Według opinii biegłego, jedną z przyczyn awarii były zanieczyszczenia w urządzeniach do dezynfekcji wody. Biegli medycyny sądowej badali, jak zdarzenie wpłynęło na zdrowie pokrzywdzonych. Ostatecznie prokuratura ustaliła, że doszło do uchybień ze strony jednego pracownika basenu.

– Prokurator przedstawił konserwatorowi urządzeń zarzut nieumyślnego spowodowania naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia – poinformował prokurator Andrzej Bura, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ.

Za zarzucany konserwatorowi czyn grozi kara grzywny a nawet do roku pozbawienia wolności. **(mr)**

TRZY PYTANIA DO...

Nie wykluczamy strajku

Z Józefem MOZOLEWSKIM, przewodniczącym Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" rozmawia Katarzyna Michałowska.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" ogłosiła w środę dni 7-26 listopada ogólnopolskimi dniami protestu przeciwko „antyspołecznej polityce rządu". Jak ten protest ma wyglądać?

– W ramach tej akcji został powołany 16-osobowy krajowy sztab protestacyjny, do którego należę. Jaka będzie forma protestu mamy dopiero ustalić, jednak nie wykluczamy akcji strajkowych.

Decyzję o listopadowym proteście Komisja Krajowa „S" podjęła na podstawie wyników wewnątrzzwiązkowej ankiety przeprowadzonej we wszystkich komisjach zakładowych. Miała ona sprawdzić gotowość członków związku do strajku ostrzegawczego oraz innych form protestu ze strajkiem generalnym włącznie. Jakie są wyniki tej ankiety w naszym regionie i czy akcja protestacyjna będzie przeprowadzona na ich podstawie?

– Jestem wręcz zaskoczony reakcją komisji zakładowych w naszym regionie, które w wielu przypadkach opowiedziały się wręcz za strajkiem ostrzegawczym. Te ankiety pokazują



jak niezadowolone jest społeczeństwo i do czego jest gotowe się posunąć. Oczywiście te ankiety pomogą w przygotowaniu najwłaściwszej formy planowanej akcji protestacyjnej.

Czego podczas protestu „Solidarność" będzie się domagać od rządu?

– Przede wszystkim bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń; skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia; systemów osłonowych, w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych dla osób tracących pracę; działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej, a także realizacji postulatów zagrożonych branż oraz grup emerytów i rencistów.

Dziękuję za rozmowę.

Polmos Białystok bez bankruta

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu Państwa nie wniesie Polmosu Szczecin do Polmosu Białystok – poinformował w czwartek wiceminister skarbu Józef Woźniakowski. W ten sposób MSP podzieliło opinię „Współczesnej", wyrażoną dwukrotnie na łamach gazety, że wniesienie bankrutującego szczecińskiego Polmosu do białostockiej firmy obniżyłoby jej wartość.

Pod koniec września Woźniakowski powiedział, że w resorcie jest rozważane wniesienie aportem akcji Polmosu Szczecin do Polmosu Białystok. Według niego, pomysł ten powstał pod wpływem bardzo trudnej sytuacji szczecińskiej spółki. Nie wykluczył on wówczas, że jeśli sytuacja Polmosu Szczecin nie poprawi się, to Skarb Państwa będzie musiał postawić tę firmę w stan upadłości.

Przypomnijmy, debiut giełdowy Polmosu Białystok jest planowany na 2004 rok. Według ostatnich planów resortu skarbu, w publicznej ofercie w 2004 roku ma zostać sprzedanych do 74 proc. akcji Polmosu Białystok. Wiceminister nie podał w czwartek terminu przeprowadzenia oferty.

Polmos Białystok nadal czeka na wyznaczenie doradcy-specjalisty w sprawie prywatyzacji.

(PAP, opr. d)

Kradzieże metali kolorowych są prawdziwą plagą

Spisać złodzieja

WARSZAWA, BIAŁYSTOK. Trwają prace nad ustawą, która ma ograniczyć kradzieże metali kolorowych. Zgodnie z projektem, opracowanym przez posłów sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, gminy będą mogły nakazać pracownikom punktów skupu złomu spisywanie danych osób sprzedających metalowe odpady.

Podlaskie komendy powiatowe policji każdego roku prowadzą od kilkunastu do kilkudziesięciu spraw dotyczących kradzieży metali kolorowych. Złodzieje kradną mosiężne figurki świętych i Chrystusa z grobowców na cmentarzach, krzyże, rynny z kościołów i kaplic. Ich łupem padają aluminiowe wyposażenie wagonów, elementy wyposażenia budek telefonicznych, a nawet druty napowietrznych linii telefonicznych czy energetycznych.

– Nierzadko ryzykują życie przecinając druty wysokiego napięcia – mówi nadkom. Andrzej Baranowski z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Na skutek kradzieży nieraz całe wsie przez kilka lub kilkanaście godzin są pozbawione prądu.

Policja od wielu lat usiłuje zwalczyć złodziei metali kolorowych organizując wspólne patrole z funkcjonariuszami Służby Ochrony Kolei, podejmuje działania z pracownikami sektora energetycznego. Dzielnicowi proszą sołtysów i mieszkańców wsi o informowanie oficerów dyżurnych policji o przerwach w dostawie prądu, gdyż mogą być one sygnałem kradzieży. Ich działania nie przynoszą jednak spodziewanych rezultatów, gdyż punkty skupu złomu nie mają obowiązku spisywania z dowodów tożsamości danych personalnych osób sprzedających odpady. Oznacza to, że nawet jeśli policjanci odnajdą w punkcie skupu złomu rynny skradzione z kościoła, nie odnajdą osoby, które je sprzedała.

Zgodnie z projektem ustawy osoba prowadząca skup będzie zobowiązana do prowadzenia tzw. karty przekazania odpadu zawierającej dokładne dane osoby dostarczającej złom, opis metalu oraz źródło pochodzenia.

– Taka ustawa z pewnością ułatwi ściganie złodziei metali kolorowych – mówi nadkom. Baranowski. **(jg)**

Laury Edukacji Samorządowej rozdane

Złota Czeremcha

WARSZAWA. Czeremcha (woj. podlaskie), Lesznowola (woj. mazowieckie), Poznań i Starostwo Powiatowe w Dzierżoniowie (woj. dolnośląskie) zdobyli złote Laury Edukacji Samorządowej w I edycji konkursu.

Uroczystość rozdania nagród odbyła się w czwartek w Warszawie. Konkurs zorganizowała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej i dwutygodnik samorządowy „Wspólnota". Oceniano w nim zaangażowanie urzędów samorządowych w podnoszenie kwalifikacji pracowników. Punktowano organizowanie szkoleń i dofinansowywanie przez urzędy szkoleń podejmowanych przez pracowników samodzielnie.

Nagrody wręczono w kilku kategoriach, zależnie od wielkości urzędów samorządowych. Najlepsi otrzymali złote, srebrne lub brązowe plakietki Laur Edukacji Samorządowej oraz 10 proc. zniżki w szkoleniach organizowanych przez Fundację, która od 1990 roku jako pierwsza wspiera działania samorządów lokalnych i organizacji pozarządowych. **(PAP)**

PRZECZYTAJ

W PRZYSZŁYM TYGODNIU W „Gazecie Współczesnej"

PONIEDZIAŁEK

„Gazeta Sportowa": *Czy pięściarze Hetmana Białystok obronili tytuł mistrza Polski*

WTOREK

„Kapitał początkowy": *Lista kolejnych zlikwidowanych firm*

ŚRODA

„Kramik z pracą": *Wydrukujemy najwięcej ofert pracy w regionie północno-wschodnim*

WARTO



BIAŁYSTOK. *Feliks Gołębiewski (na zdjęciu w środku), jeden z twórców białostockiej „Solidarności", były przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S" Biazetu, gościł w piątek w swojej dawnej firmie. W 1982 r. był zmuszony opuścić Polskę i wyemigrować najpierw do RFN, a potem do USA. Nie miał tam łatwego życia, ponieważ – jak sam stwierdził – związki zawodowe w USA i na Zachodzie nie są mile widziane i nikt go nie przyjmował z otwartymi rękoma. – Jak przyjeżdżam do kraju, to jako były związkowiec nie mogę się pogodzić przede wszystkim z tym, że w Polsce wszelkie reformy są przeprowadzane bez zabezpieczenia socjalnego obywateli – opowiadał Feliks Gołębiewski.– Na Zachodzie czy w USA nie do pomyślenia jest, żeby człowieka zostawić bez środków do życia.* **(KP)**

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Dyrektorzy szpitali, lekarze i władze województwa protestują

Pieniądze kontra etyka

PODLASIE. Trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie służby zdrowia po nowym roku – mówią podlascy lekarze i dyrektorzy szpitali. Okazuje się bowiem, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie przewiduje leczenia niektórych chorób, albo każe wybierać specjalistom, na które schorzenie będą pacjentów leczyć. W dodatku finansowanie świadczeń ma być mniejsze o ok. 40 proc.

– Na nasz oddział trafiają z reguły ludzie starsi, którym dolega nie tylko jedna, a kilka chorób – mówi prof. Jan Stasiewicz, ordynator oddziału gastrologii i chorób wewnętrznych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – Gdy po nowym roku trafi do nas staruszek np. z zapaleniem płuc, a my wykryjemy u niego jeszcze chore serce, nerki i cukrzycę, to będziemy stać przed nie lada dylematem. Etyka lekarska nakazuje bowiem traktować pacjenta całościowo. Tymczasem NFZ zapłaci tylko za jedną jednostkę chorobową. My oczywiście będziemy leczyć chorego kompleksowo, przez co szpital będzie pogłębiał swoje długi.

Lekarze alarmują, że w zaproponowanym przez fundusz katalogu procedur, w ogóle nie ma niektórych chorób.

– Nie przewidziano np. leczenia pacjentów z chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy, raka żołądka czy wątroby – mówi prof. Stasiewicz.

W dziedzinie kardiologii zabrakło m.in. świadczeń leczących zaostrzenie przewlekłej niewydolności wieńcowej, nadciśnienia tętniczego. Na oddziałach pulmonologicznych nie będzie można leczyć raka płuc, zakaźnych – sepsy i zatruć. NFZ w ogóle nie przewidział finansowania kuracji chorób zakaźnych takich jak błonica, krztusiec czy cytomegalia. Lekarze widzą także braki w neonatologii, neurologii i onkologii. Nierealne są też (o czym już pisaliśmy) wymogi dotyczące wyposażenia w sprzęt i aparaturę medyczną oraz liczby specjalistów do wykonywania większości świadczeń. W dodatku, z nieoficjalnych danych wynika, że finansowanie procedur medycznych w przyszłym roku będzie o ok. 40 proc. niższe, niż w tym roku.

W czwartek dyrektorzy podlaskich szpitali i Zarząd Województwa Podlaskiego wystosowali pismo protestujące do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Domagają się w nim przesunięcia terminu kontraktowania świadczeń zdrowotnych na nowych zasadach na koniec czerwca 2004 roku.

– Możemy oczywiście wcześniej złożyć swoje oferty do NFZ, ale chcemy mieć czas na dopracowanie katalogu świadczeń – mówią dyrektorzy. – Inaczej zdrowie pacjentów będzie poważnie zagrożone. **(luk)**

W piątek w Warszawie spotkają się szefowie szpitali klinicznych oraz instytutów medycznych z całego kraju. Najprawdopodobniej zapadnie decyzja o nieprzystępowaniu do konkursu ofert na 2004 rok. Nad odmową podpisania umów zastanawiają się też dyrektorzy mniejszych szpitali.

O czwartkowej debacie sejmowej poświęconej Narodowemu Funduszowi Zdrowia czytaj na str. 6.

Procesy o odszkodowania za poparzenie w czasie radioterapii

Nie doczekała zadośćuczynienia

BIAŁYSTOK. Procesy cywilne z powództwa trzech poparzonych w czasie zabiegu pacjentek zakończyły się w czwartek. Kobiety pozwały Białostocki Ośrodek Onkologiczny domagając się zadośćuczynienia za cierpienia w kwotach od 100 do 200 tys. złotych. Jedna z nich, niestety, zmarła w tym tygodniu.

W lutym 2001 r. w BOO nastąpiła awaria aparatu Neptun. Pięć pacjentek otrzymało dawkę promieniowania kilkakrotnie wyższą od wskazanej. Na ich ciele powstały ropiejące rany. Kobiety przeszły szereg zabiegów i operacji. Wszystkie poszkodowane złożyły w połowie 2001 r. pozwy w białostockim Sądzie Okręgowym o zadośćuczynienie. Trwające dwa lata trzy procesy dobiegły końca w czwartek. Wyrok w sprawach z powództwa Teresy S. i Teresy D. sąd ma ogłosić za dwa tygodnie. Również w przypadku Krystyny N. sąd gotowy był do wydania orzeczenia. Niestety, jak poinformowała pełnomocnik powódki, kobieta zmarła w tym tygodniu. Na czwartkowej rozprawie nie było nikogo z rodziny Krystyny N. Sąd czeka teraz na akt zgonu, w następny piątek najprawdopodobniej postępowanie zawiesi. Oznacza to, że spadkobiercy Krystyny N. będą mogli ubiegać się o to zadośćuczynienie, kiedy uregulują sprawy spadkowe.

Sprawa z powództwa Ewy C. ma odbyć się w piątek, zaś Alicji C. w połowie listopada. **(mr)**

Zieliński posłem

WARSZAWA. Jarosław Zieliński, dotychczasowy radny suwalski, były podlaski kurator oświaty, złożył w czwartek w Sejmie ślubowanie poselskie. Od tej pory aż do końca obecnej kadencji będzie posłem PiS-u. Zastąpił Krzysztofa Jurgiela, którego w wyborach uzupełniających wybraliśmy na senatora.

Liczba głosów, jakie Zieliński zdobył w wyborach parlamentarnych w 2001 r., sytuowały go zaraz za Krzysztofem Jurgielem na ówczesnej liście PiS-u. A skoro Jurgiel zrezygnował z mandatu poselskiego, Jarosław Zieliński zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą wszedł do Parlamentu na jego miejsce. Prawdopodobnie szybko stanie się bliskim współpracownikiem liderów PiS-u, braci Kaczyńskich – obecnie pracuje bowiem jako burmistrz dzielnicy Śródmieście w Warszawie, wspomagając w zarządzaniu stolicą Jarosława Kaczyńskiego. **(ka)**

Szansa na szybkie uwłaszczenie mieszkań

Działki prawie za darmo

BIAŁYSTOK. Radni z klubu Prawo i Sprawiedliwość chcą obniżyć spółdzielniom mieszkaniowym koszty wykupu na własność działek gminnych. Ma to ułatwić członkom spółdzielni uzyskanie odrębnej własności swego mieszkania. Obecnie za działkę trzeba zapłacić 70 proc. wartości gruntu. PiS zaproponował bonifikatę w wysokości 95 proc.

– Ten projekt powstał na prośbę mieszkańców Białegostoku – podkreśla Jan Dobrzyński, przewodniczący Klubu PiS w Radzie Miejskiej w Białymstoku.

Projekt rzeczywiście jest korzystny dla mieszkańców, którzy chcą jak najszybciej uwłaszczyć swoje mieszkania i oderwać się od spółdzielni. Najpierw jednak spółdzielnia musi podzielić całą nieruchomość na części, przypadające na każdego lokatora.

– Jeśli blok stoi na dwóch działkach, z których jedna jest naszą własnością, a drugą dostaliśmy w wieczyste użytkowanie od gminy, musimy najpierw wykupić teren od samorządu – wyjaśnia Andrzej Rojek, prezes SM „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku.

– Przy obecnej cenie nie ruszymy z miejsca – podkreślają spółdzielcy. – Ustawa o uwłaszczeniu jest w zasadzie martwa, bo ludzi nie stać na pokrycie kosztów.

PiS proponuje więc wprowadzenie 95-proc. bonifikaty zamiast obecnej 30-proc. W poniedziałek o projekcie wypowiedzą się inni radni. Jeśli zagłosują za, ustawa wejdzie w życie jeszcze w tym roku. **(ka)**

Seicento spłonęło na Antoniuku

BIAŁYSTOK. Do nietypowej w skutkach kolizji doszło w czwartek ok. godz. 8 na ul. Antoniukowskiej w Białymstoku. Jadący zbyt szybko kierowca fiata punto doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka fiatem seicento. Po stłuczce seicento stanęło w płomieniach. Na szczęście nikt nie został ranny.

Kierowca fiata punto jechał ul. Antoniukowską w kierunku centrum miasta. W pobliżu skrzyżowania z ul. Wierzbową kierowca fiata punto – z powodu niedostosowania prędkości do warunków – omal nie najechał na tył jadącego przed nim poloneza. Chcąc uniknąć zderzenia skręcił w lewo i zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka fiatem seicento.

– Po zderzeniu seicento zaczęło płonąć – mówi kom. Daniel Kołnierowicz, zastępca naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Samochód został ugaszony, a po jakimś czasie ponownie zaczął płonąć, gaszono go po raz drugi. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pożaru – czy samo zderzenie, czy też w aucie była jakaś usterka.

Na szczęście kierowca fiata seicento zdążył wysiąść z samochodu, zanim stanął on w płomieniach. **(jg)**



Fiat seicento płonął dwukrotnie. Został z niego wrak. FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Walka ze szrotówkiem kasztanowiaczkiem trwa!

Bez kasztanów ani rusz

RATUJMY KASZTANY

BIAŁYSTOK. Ani mróz, ani padający śnieg nie przestraszyły uczniów Zespołu Szkół Niepublicznych ZEB CSE „ESO". Nie dość, że zgrabili oni w czwartek liście kasztanów w Parku Poniatowskiego, to jeszcze starczyło im energii i zapału na uprzątnięcie terenów przy Akademii Medycznej.

– Kasztan to nie tylko piękne drzewo, ale i symbol matury, więc jak mamy go nie ratować? – mówi Jolanta Dobiecka, nauczyciel matematyki i fizyki.

– Jak nie zakwitną wiosną kasztany, to jak zdamy maturę? – żartowali tegoroczni maturzyści zabierając się do sprzątania liści.

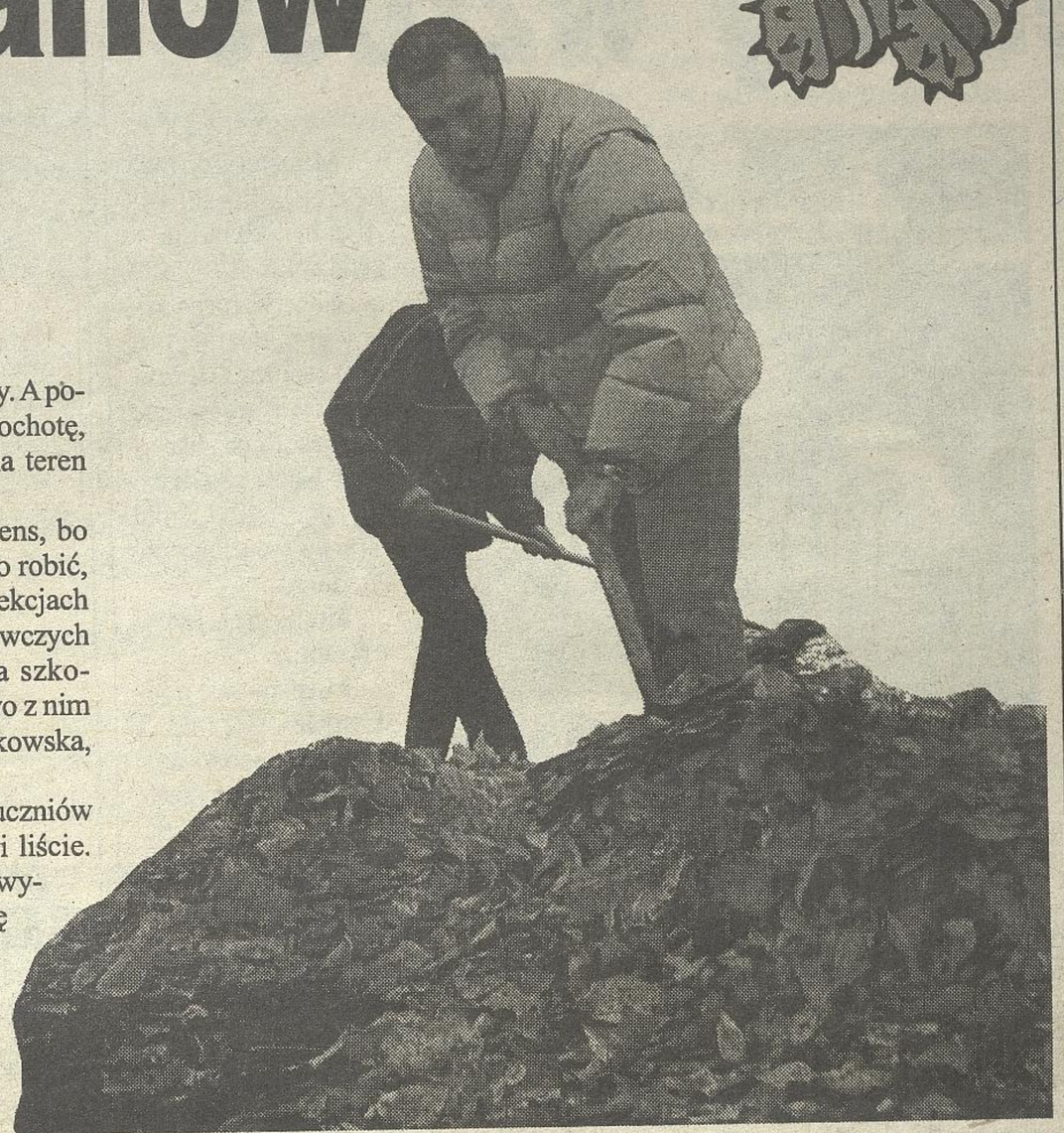
O kasztany zadbali jednak nie tylko maturzyści. Razem z nimi grabili w czwartek liście uczniowie klas drugich. Rano w parku przy Teatrze Dramatycznym stawiło się ponad 30 osób. Mimo padającego śniegu, mokrych liści i mrozu, zgrabili wszystko w ciągu niespełna godziny. A ponieważ mieli jeszcze czas i ochotę, wybrali się sprzątać także na teren Akademii Medycznej.

– Takie działania mają sens, bo młodzi ludzie wiedzą po co to robić, widzą sens takiej pracy. Na lekcjach biologii i godzinach wychowawczych tłumaczyliśmy im, co to za szkodnik i jakie niebezpieczeństwo z nim się wiąże – mówi Tatiana Falkowska, polonistka.

Podczas grabienia część uczniów zbierała kasztany, żołędzie i liście. Powstanie z nich w szkole wystawa upamiętniająca akcję i przypominająca, dlaczego trzeba dbać o kasztany.

(ada)

Za pomoc w akcji dziękujemy PUH „MPO" i firmie „Ogrody Marka".



Sprzątanie liści przy Teatrze Dramatycznym i Akademii Medycznej poszło szybko i sprawnie

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

KRÓTKO

Dług do pokrycia

SOKÓŁKA. Podczas piątkowej sesji Rady Powiatu Sokólskiego ma zostać podjęta uchwała w sprawie pokrycia ujemnego wyniku finansowego miejscowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za rok 2002. Radni upoważnią także Zarząd Powiatu do podjęcia czynności zmierzających do opracowania projektu herbu i flagi powiatu. W trakcie obrad podjęta zostanie również uchwała o nawiązaniu współpracy z białoruskim miastem Mołodeczno.

Początek sesji o godz. 12. **(db)**

Msza pamięci

BIAŁYSTOK. Dyrekcja, młodzież i społeczność VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku informują, że 29 października, o godz. 16 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP odprawiona zostanie msza św. w intencji zmarłych nauczycieli i pracowników szkoły. **(RR)**

Impresje muzyczne

HAJNÓWKA. Hajnowski Dom Kultury zaprasza w piątek (24 października) na „Jesienne impresje muzyczne". W koncercie, który rozpocznie się o godz. 17 w sali kolumnowej, wystąpią zespoły z Chełma, Białegostoku i Hajnówki. Zagrają: Parricide, Apokatastasis, Nehelennia, Brokenhead i Inden. **(jb)**

EKSPRESEM

▮ Nadmierna prędkość była przyczyną wypadku, do którego doszło wczoraj, o godz. 8 w miejscowości Kucharówka (gm. Zabłudów). Kierujący ze zbyt dużą prędkością samochodem polonez stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w nadjeżdżającego z przeciwka peugeota. W wyniku wypadku dwie osoby zostały lekko ranne. **(RR)**

Od piątku w Klubie Rozrywki „Krąg"

Naturalna medycyna

BIAŁYSTOK. Przyczyny powstawania chorób, programowanie dostatku i wstęp do Jogi Królewskiej – to tytuły tylko niektórych wykładów, jakich można będzie wysłuchać podczas V Spotkań z Medycyną Naturalną. Ta trzydniowa targowa impreza rozpocznie się w piątek w białostockim Klubie Rozrywki „Krąg".

Na targowych stoiskach w „Kręgu" można będzie kupić zdrową żywność, naturalne kosmetyki oraz lecznicze kamienie. W czasie targów można będzie też spotkać się ze specjalistami z różnych dziedzin oraz wysłuchać wykładów dotyczących m.in.: zagadnień rehabilitacji, laryngologii, bioenergoterapii oraz tzw. ponologii. Andrzej Załęski wygłosi wykład na temat: „Anioły opiekuńcze człowieka", a Teresa Korol będzie mówić o... losie i odpowie na pytanie, czy los to przyjaciel człowieka czy jego wróg.

PATRONAT

(dona)

Program Odnowy Zawodowej

Co czwarty znalazł pracę

PODLASIE. Minął właśnie półmetek realizacji Programu Odnowy Zawodowej w woj. podlaskim. Chociaż opiewa na sumę aż 1,9 mln euro (75 proc. kwoty to środki z Phare 2000, reszta z budżetu państwa), to nie wszyscy chętni bezrobotni mogli skorzystać z bezpłatnych kursów i szkoleń.

W ramach projektu tylko 3300 osób mogło podnieść swoje kwalifikacje, chęć uczestnictwa zgłosiło 3833 osoby, a dotychczas wzięło w nim udział 2265 osób. Według koordynatorów projektu na 600 osób, które zostały przeszkolone do końca lipca, co czwarty bezrobotny znalazł pracę.

– W porównaniu z Warmią i Mazurami, Lubelszczyzną, Podkarpaciem i Śląskiem, gdzie Program Odnowy Zawodowej jest także organizowany, przynosi najlepsze efekty właśnie na Podlasiu – mówi Beata Świerszcz, koordynator z ramienia Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Bezrobotni mogli skorzystać ze 147 kursów. Największym zainteresowaniem cieszyły się kurs europejskiego prawa jazdy, dla księgowych, sprzedawców, kursy ochrony mienia.

(ap)

Czują się niewinni

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa grupy, która, zdaniem prokuratury, zajmowała się handlem narkotykami w Białymstoku, Łomży i Sokółce. Przed sądem pierwszej instancji odpowiadało 13 osób. Od wyroku Sądu Okręgowego odwołał się zarówno prokurator, jak i obrońcy w przypadku dziewięciu oskarżonych. W pozostałej części wyrok jest już prawomocny.

W ub.r. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał na kary od 3 lat do roku więzienia 11 mężczyzn. Dwóch oskarżonych uniewinnił. Sławomir W., ps. „Generał", domniemany przywódca grupy, został skazany na rok więzienia. Prokurator żąda surowszych kar, obrońcy zaś w większości przypadków – uniewinnienia.

Dwóch głównych oskarżonych przysłało do sądu apelacje, w których piszą, że są całkowicie niewinni. Wyrok sąd ma ogłosić w środę. **(mr)**

Stomatolodzy nie godzą się na stawki NFZ

Pacjent za grosze

PODLASIE. Przynajmniej 15 groszy za punkt chcą otrzymać od Narodowego Funduszu Zdrowia podlascy stomatolodzy. Ich zdaniem, za dotychczasowe stawki nie da się dalej normalnie pracować i leczyć pacjentów. Niewykluczone, że stomatolodzy, jako kolejna grupa zawodowa, zbojkotują konkurs ofert na 2004 rok.

W planie finansowym NFZ na 2004 rok przewidziano dla całej stomatologii w Polsce 966 mln zł.

– Na samo leczenie próchnicy u dzieci i młodzieży potrzeba ponad 1 mld zł, licząc według najniższych stawek NFZ – zauważa Zbigniew Żak, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej. – A gdzie inne usługi, leczenie i profilaktyka dorosłych, ortodoncja?

Z ekspertyzy zamówionej przez samorząd lekarski wynika, że płacone przez fundusz stawki za świadczenia stomatologiczne są niższe 2,6 raza od ich rzeczywistej wartości. Obecnie na Podlasiu za tzw. punkt w stomatologii fundusz płaci 5-6 groszy.

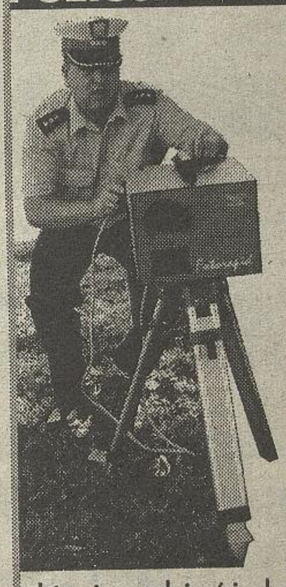
– Przykładowo za wyrwanie zęba fundusz płaci nam 6-7 zł, gdy przy uwzględnieniu wszystkich kosztów tego zabiegu, nie powinno to być mniej niż 30 zł – mówi Jolanta Szczurko, białostocki stomatolog. – Średnia kwota, jaką stomatolog dostaje z funduszu na jednego pacjenta na miesiąc to 2,17 zł! Nie możemy dalej kredytować służby zdrowia. Tymczasem zakres bezpłatnych usług stomatologicznych, należących się ubezpieczonemu jest coraz większy.

Według stomatologów, zrzeszonych w izbach lekarskich, aby ich praktyka była opłacalna, NFZ powinien zaoferować przynajmniej 15 groszy za punkt.

– Wiemy jednak, że takich pieniędzy nie dostaniemy – mówią stomatolodzy. – Środków w systemie jest za mało, aby można było wszystkim zapewnić bezpłatne leczenie. Dlatego niech w końcu fundusz określi, że darmowe świadczenia w stomatologii należą się np. pacjentom z bólem, dzieciom i młodzieży do 18 roku. życia oraz osobom starszym, wymagającym protezowania. Pozostali pacjenci musieliby liczyć się z tym, że za pomoc dentystyczną będą płacić.

– Niestety, nasze środowisko nie jest tak skonsolidowane, jak np. lekarzy rodzinnych – mówi Jolanta Szczurko. – Chcielibyśmy, aby podlascy stomatolodzy zaufali obecnym działaniom izby lekarskiej i solidarnie zadeklarowali udział w akcji nieprzystępowania do konkursu ofert na 2004 rok. **(luk)**

POLICJA Z RADAREM



W piątek w Białymstoku fotoradar będzie stał przy ul. Sikorskiego, w sobotę i niedzielę – na al. Piłsudskiego i Branickiego.

Przypominamy, że fotoradar jest urządzeniem przenośnym. Codziennie w zależności od stopnia zagrożenia może zostać ustawiony w kilku, a nawet kilkunastu miejscach w mieście. Informujemy kierowców o jednym z tych punktów, gdzie na pewno w danym dniu fotoradar będzie rejestrował piratów drogowych. **ig**

REKLAMA

UWAGA PALACZE !!!

Rzuć palenie w 15 minut.

rewelacyjne efekty

Od 6 lat skutecznie i wiarygodnie leczymy NERWICE, KRĘGOSŁUPY, REUMATYZM, ALERGIE - bezbolesne testy i odczulanie.

Gabinet BRT, ul. Sienkiewicza 7A

tel. (085) 743 59 36

Minister zdrowia obiecuje o 1,54 proc. więcej na świadczenia medyczne w 2004 roku

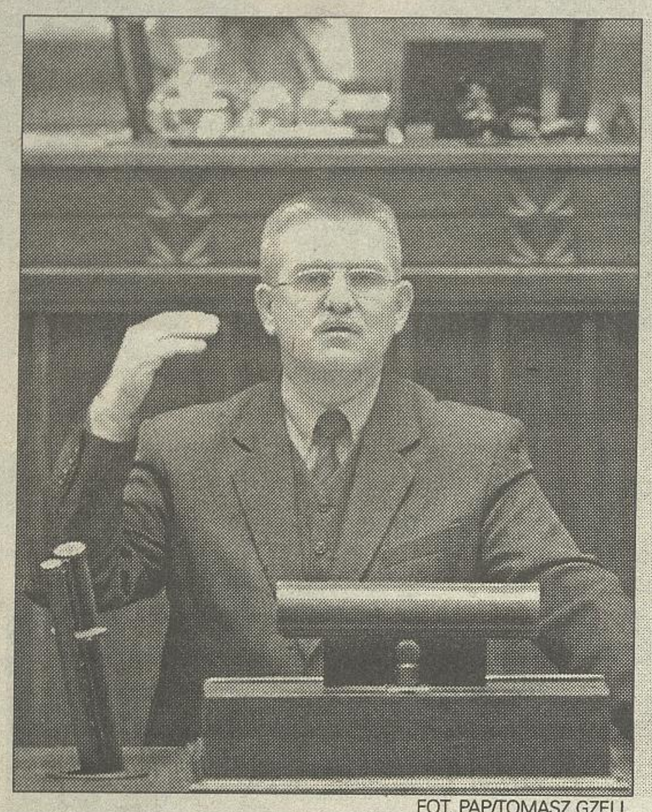
Papierowy wzrost

WARSZAWA. Resort zdrowia będzie się trzymał zasady płacenia za faktycznie wykonane usługi. Dodatkowe pieniądze powinny być kierowane na podstawową opiekę medyczną, specjalistyczne lecznictwo ambulatoryjne, profilaktykę zdrowotną i rehabilitację – przekonywał w czwartek minister zdrowia Leszek Sikorski.

Minister przedstawił w Sejmie informację na temat sytuacji w Narodowym Funduszu Zdrowia. Podał, że w planie finansowym NFZ na 2004 r. nakłady na świadczenia medyczne rosną o 1,54 proc. w stosunku do tegorocznych. Powiedział, że są możliwe przesunięcia środków pomiędzy składnikami Funduszu, jednak globalna kwota się nie zmieni.

– Nie chcę antagonizować środowisk – jeśli w jednym miejscu zwiększymy środki, komuś będzie trzeba je zabrać – mówił.

Kluby parlamentarne koalicji SLD i UP oraz koło Partii Ludowo-Demokratycznej zadeklarowały w czwartkowej debacie sejmowej poparcie dla informacji ministra zdrowia o sytuacji w Narodowym Funduszu Zdrowia. Kluby i koła opozycji zapowiadały, że będą za odrzuceniem informacji.



FOT. PAP/TOMASZ GZELL

W ocenie posłów opozycji, informacja nie przedstawia faktycznej sytuacji służby zdrowia, tylko papierową. W planach wszystko się zgadza, jest wzrost, albo ten sam poziom finansowania, a w praktyce jest tragedia – przekonywali. **(PAP)**

Minister zdrowia Leszek Sikorski (na zdjęciu) deklaruje w 2004 roku:

- Nie wzrosną koszty administracyjne, które stanowią 1,02 proc. środków Narodowego Funduszu Zdrowia
- Na lecznictwo szpitalne trafi 11,8 mld zł (to 40 proc. kosztów Funduszu)
- Refundacja leków – 6 mld zł
- Lecznictwo podstawowe – 3,2 mld zł
- Lecznictwo ambulatoryjne specjalistyczne – 2,1 mld zł **(PAP)**

OPINIE

Zbigniew Podraza z SLD akcentował, że działający od kwietnia NFZ miał mało czasu na zmianę wszystkich założonych elementów systemu kontraktowania usług w służbie zdrowia. Przypomniał, że NFZ chce wprowadzić m.in. wieloletnie kontrakty na usługi medyczne, co powinno przyczynić się do stabilizowania sytuacji branży.

Ewa Kopacz z PO cytowała pisma procesowe radcy prawnego wielkopolskiego oddziału funduszu zdrowia, który przekonywał, że pacjent, który w sytuacji ratowania życia trafi do szpitala, w którym skończył się limit, będzie musiał za leczenie zapłacić. Pieniądze odzyskałby, gdyby przed sądem dowiódł, że jego stan rzeczywiście był zagrożeniem życia, a inne placówki również miały wyczerpany limit. Oczywiście odzyskałby pieniądze, gdyby przeżył.

Bolesław Piecha z PiS przypomniał rozbieżność pomiędzy deklarowanymi w exposé premiera działaniami a rzeczywistością. Przypomniał, że Miller obiecywał niewprowadzanie nieprzygotowanych reform, a kolejne zmiany na stanowisku szefa NFZ, w jego radzie i na stanowisku samego ministra przeczą temu. **(PAP)**

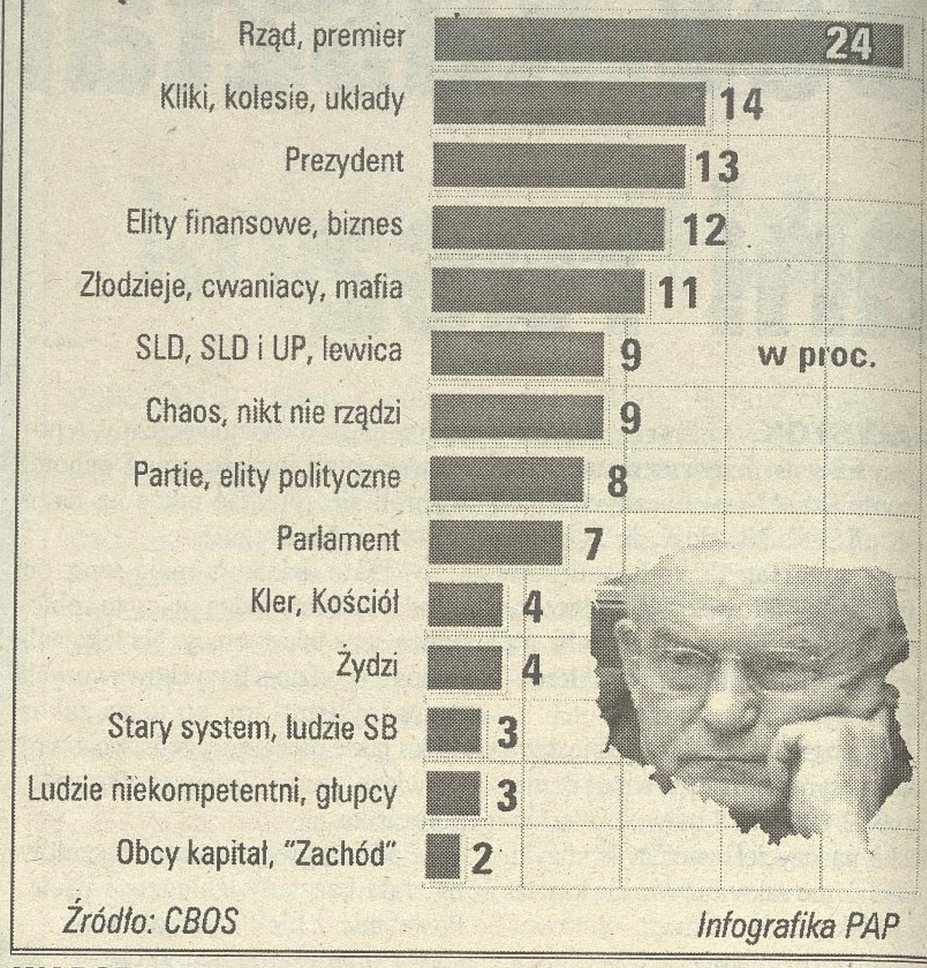


WARSZAWA. *Protest pracowników różnych sektorów służby zdrowia z regionu śląskiego odbył się w czwartek w Warszawie. Kilkusetosobowa grupa przeszła sprzed Torwaru do Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, a później do resortu zdrowia. Związkowcy protestowali przeciwko pogarszaniu się sytuacji służby zdrowia i planom zmian w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej.* **(PAP)**

FOT. PAP/PRZEMEK WIERZCHOWSKI

Kto naprawdę rządzi w Polsce?

Kto, naszym zdaniem, tak naprawdę rządzi w Polsce?



Źródło: CBOS *Infografika PAP*

WARSZAWA. *Potoczne postrzeganie świata władzy nie jest dla niego zbyt przychylne – wynika z wrześniowego sondażu CBOS, w którym trzeba było odpowiedzieć na prowokacyjnie postawione pytanie – „Kto naprawdę rządzi w Polsce?" Pytanie było „otwarte" tak, że ankietowani nie wybierali odpowiedzi z zaproponowanej listy, lecz formułowali je sami. Stąd częste nacechowanie emocjonalne odpowiedzi, np. 24 proc. pytanych powiedziało, że naprawdę rządzi rząd i premier, w tym 3 proc. wypowiedzi było połączonych z negatywną charakterystyką bądź inwektywami: „złodziejski", „skorumpowany", „nieudolny", „rząd kolesiów", „nie dbający o obywateli".* **(PAP)**

Z SEJMOWEJ KOMISJI ŚLEDCZEJ

Błochowiak przeprasza za „skarpetki"

WARSZAWA. Członkini sejmowej komisji śledczej Anita Błochowiak (SLD) przeprosiła za swą środową „niefortunną wypowiedź" na temat „czerwonych skarpetek" podczas przesłuchań Adama Michnika przed sejmową komisją śledczą. Jak napisała w oświadczeniu, pod koniec przesłuchania Adam Michnik odpowiedział na jedno z jej pytań „w tonie wyjątkowo żartobliwym". Stało się to przyczyną „wymiany kilku luźnych zdań" pomiędzy świadkiem a posłanką, co jak uznała – nie powinno mieć miejsca". „W trakcie tych wypowiedzi użyłam niefortunnych słów w nawiązaniu do licznych dowcipów na temat czerwonych skarpetek" – przyznała posłanka. „Pragnę przeprosić za tak niefortunną wypowiedź" – napisała. Zapewniła jednocześnie, że nie ma „żadnych uprzedzeń w stosunku do homoseksualistów".

Jakubowska zbłądziła

WARSZAWA. – Komisja śledcza powinna starannie przeanalizować postępowanie i zachowanie pani minister Jakubowskiej, wiele bowiem wskazuje na to, że jeśli chodzi o proces legislacyjny, to Jakubowska jest odpowiedzialna za wiele błędów, które w tym procesie popełniono – powiedział w czwartek szef sejmowej komisji śledczej Tomasz Nałęcz (UP). Według przewodniczącego, można formułować poszlaki, „że dzięki błędom Jakubowskiej w procesie legislacyjnym (ustawy o rtv) możliwe było w ogóle złożenie propozycji korupcyjnej przez Lwa Rywina". Nałęcz dodał równocześnie, „że między działalnością Jakubowskiej w procesie legislacyjnym a działaniami Lwa Rywina może nie być najmniejszych związków". **(PAP)**



FOT. PAP/ANDRZEJ RYBCZYŃSKI

Zeznania szefa policji różnią się od siebie – twierdzi Grzegorz Kurczuk

Kowalczyk informował Sobotkę

WARSZAWA. Szef policji Antoni Kowalczyk z początku mówił, że nie informował Zbigniewa Sobotki o akcji policji w Starachowicach, potem jednak przyznał, że powiedział o tym Sobotce – powiedział w czwartek w Sejmie minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk.

Minister przedstawił posłom informację prokuratury o zeznaniach komendanta głównego policji Antoniego Kowalczyka w sprawie b. wiceministra MSWiA posła SLD Zbigniewa Sobotki oraz posłów Henryka Długosza i Andrzeja Jagiełły, podejrzanych o przeciek w tzw. aferze starachowickiej. Minister potwierdził, że zeznania Kowalczyka były decydujące dla sprawy uchylenia immunitetu poselskiego Sobotki.

Kowalczyk był przesłuchiwany w kieleckiej prokuraturze 5 razy – potwierdził prokurator generalny. W pierwszych dwóch przesłuchaniach zeznał, że nie przekazał na temat akcji „żadnych informacji kierownictwu MSWiA". W trzecim z kolei przyznał, że rozmawiał ogólnie z Sobotką o tej sprawie. Wiceminister miał się jednak nie interesować szczegółowo całą sprawą, a nawet nie pytać, jak licznej grupy będą dotyczyć zatrzymania i w jakim mieście do tego dojdzie (bo mówiono ogólnie, że w rejonie Kielc).

Kurczuk ujawnił, że przesłuchany w kieleckiej prokuraturze Sobotka nie przyznał się do zarzuconych mu czynów, ale zarazem potwierdził, że Kowalczyk przekazał mu „informacje o akcji o charakterze ogólnym". W związku z tym prokuratura chce przeprowadzić „wiele innych czynności". Dopiero potem prokuratorzy zdecydują, jakie będą dalsze losy procesowe Kowalczyka.

W środę funkcjonariusze kieleckiego oddziału CBŚ w ramach śledztwa dotyczącego starachowickiej grupy przestępczej zatrzymali siedem osób, w tym starachowickiego policjanta. Policjantowi prokuratura postawiła zarzuty przekroczenia uprawnień oraz bezprawnego ujawniania tajemnicy służbowej. Funkcjonariusz jest podejrzany o to, że informował członków grupy przestępczej o wiedzy, jaką na jej temat ma starachowicka policja. Grozi za to do 3 lat pozbawienia wolności. **(PAP)**

KRÓTKO

GDAŃSK. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała w czwartek dwóch byłych wiceprezesów Grupy Stoczni Gdynia. Wydano także nakaz zatrzymania byłego prezesa firmy Janusza Sz. Zatrzymania są związane z wydaniem postanowienia o przedstawieniu Januszowi Sz., Hubertowi K. i Andrzejowi B. zarzutów związanych z wyrządzeniem firmie szkody majątkowej na kwotę ponad 31 mln zł.

MOSKWA. Rosja obchodziła w czwartek rocznicę zamachu na Dubrowce, kiedy to czeczeńscy rebelianci wdarli się do centrum teatralnego biorąc za zakładników widzów i aktorów musicalu „Nord-Ost". Mer Moskwy Jurij Łużkow wystąpił podczas odsłonięcia pomnika ku czci ofiar ubiegłorocznego zamachu terrorystycznego na Dubrowce. W uroczystości wzięło udział zaledwie kilkaset osób. Przeciwna jej była część zakładników i rodzin ofiar. **(PAP)**

Loteria wizowa startuje 1 listopada

Wysyłamy zgłoszenie

KRAJ/USA. Zgłoszenia do udziału w loterii wizowej należy wysyłać tylko pocztą elektroniczną, za pośrednictwem specjalnego serwisu zlokalizowanego na oficjalnych stronach Departamentu Stanu USA (http://www.dvlottery.state.gov.). Znajdą się tam specjalne formularze, które trzeba będzie wypełnić.

Serwis będzie działał od 1 listopada do 30 grudnia 2003 r. i tylko w tym terminie będzie można rejestrować zgłoszenia. Każda osoba będzie mogła tylko jeden raz zalogować się w tym serwisie. Więcej niż jedno logowanie spowoduje dyskwalifikację z udziału w loterii.

A oto kryteria, jakie musi spełniać wyłącznie przyjmowane zdjęcie elektroniczne (format .jpg – maksymalny rozmiar 62,5 kilobajtów):

- fotografie cyfrowe powinny być wykonane w rozdzielczości 320 pikseli na szerokości oraz 240 pikseli na wysokości oraz w 8- lub 24-bitowej skali koloru albo w 8-bitowej skali szarości;
- zdjęcia przetworzone przy użyciu skanera powinny mieć rzeczywiste rozmiary 50 x 50 mm oraz być wykonane w rozdzielczości 150 dpi. Mogą być wykonane w 8- lub 24-bitowej skali koloru albo 8-bitowej skali szarości;
- osoba fotografowana musi być zwrócona twarzą do obiektywu, bez okularów i nakrycia głowy (chyba że jest ono wymagane ze względów religijnych); tło zdjęcia musi być jasne; twarz osoby fotografowanej musi zajmować około 50% powierzchni zdjęcia;
- fotografia musi być aktualna (nie starsza niż 6 miesięcy). **(KP)**

W momencie wypełniania elektronicznej formy aplikant będzie proszony o podanie następujących informacji:

1. **FULL NAME (PEŁNE IMIĘ i NAZWISKO)** – nazwisko, pierwsze imię, drugie imię
2. **DATE OF BIRTH (DATA URODZIN)** – dzień, miesiąc, rok
3. **GENDER (PŁEĆ)** – mężczyzna lub kobieta
4. **CITY/TOWN OF BIRTH (MIEJSCE URODZENIA)** – miejscowość urodzenia
5. **COUNTRY OF BIRTH (KRAJ URODZENIA)** – nazwa kraju urodzenia
6. **APPLICANT PHOTOGRAPH (ZDJĘCIE APLIKANTA)** – kryteria jakie musi spełniać zdjęcie podajemy obok
7. **MAILING ADDRESS (ADRES POCZTOWY)** – ulica, miejscowość, województwo, kod pocztowy, kraj
8. **PHONE NUMBER (TELEFON)** – telefon (nie jest to pole wymagane; nie musisz podawać swojego telefonu w momencie wypełnienia aplikacji)
9. **E-MAIL ADDRESS (ADRES EMAIL)** – Twój adres emailowy (nie wymagane, ale wskazane do wypełnienia)
10. **COUNTRY OF ELIGIBILITY IF THE APPLICANT`S NATIVE COUNTRY IS DIFFERENT FROM COUNTRY OF BIRTH** – tutaj zazwyczaj należy wpisać kraj urodzenia
11. **MARRIAGE STATUS (STAN CYWILNY)** – tak (zamężna/żonaty), nie (niezamężna/nieżonaty)
12. **NUMBER OF CHILDREN THAT ARE UNMARRIED AND UNDER 21 YEARS OF AGE (LICZBA NIEZAMĘŻNYCH/NIEŻONATYCH DZIECI PONIŻEJ 21 LAT)** – wpisać odpowiednią liczbę (jeśli nie posiadasz dzieci, wpisz „0")
13. **SPOUSE INFORMATION (INFORMACJA O WSPÓŁMAŁŻONKU/CE)** – jej/jego imię, data urodzenia, płeć, miejscowość urodzenia, kraj urodzenia, zdjęcie
14. **CHILDREN INFORMATION (INFORMACJA O DZIECKU/DZIECIACH)** – jej/jego imię, data urodzenia, płeć, miejscowość urodzenia, kraj urodzenia, jej/jego zdjęcie (zdjęcia).

UWAGA:

- Jeśli posiadasz dzieci poniżej 21-go roku życia, które nie są w formalnym związku małżeńskim, wskazane jest byś je uwzględnił/a w aplikacji, gdyż w przeciwnym razie – w momencie wylosowania przez Ciebie zielonej karty – nie będą one mogły z Tobą wyemigrować. To samo dotyczy Twojego/Twojej współmałżonka/współmałżonki.
- Polskie nazwy miejscowości, które mają angielskie odpowiedniki, należy wpisać po angielsku. To samo dotyczy miesięcy roku.

Droższy dostęp do Internetu

Oddzielne łącze

KRAJ. Telekomunikacja Polska zmienia regulamin dla użytkowników Stałego Dostępu do Internetu (tzw. SDI). Od 6 listopada nie będą mogli oni dzielić się swoim łączem z nikim spoza lokalu. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów postanowił sprawdzić, czy działanie TP SA nie narusza ustawy antymonopolowej.

– SDI to już przestarzała usługa – mówi Roman Wilkoszewski, rzecznik prasowy TP SA. – Dlatego naszym klientom oferujemy lepsze rozwiązania techniczne. Taka jest właśnie Neostrada.

Dotychczasowe przepisy umożliwiały dzielenie się stałym łączem. Jeden z użytkowników podpisywał umowę z TP SA, a łącze z jego mieszkania było dzielone na innych mieszkańców bloku. Teraz zabroniono wspólnego korzystania z łącza. Zmiana dotknie więc także firmy mieszczące się w kilku lokalach, dlatego, że właściciel będzie musiał wykupić oddzielne łącze dla każdego pomieszczenia.

– Nie rozumiem takiego działania – mówi Paweł Wojtkiewicz ze Słonecznego Stoku. – Bez różnicy powinno być to, ile osób korzysta z jednego łącza. Zresztą czuję się oszukany. Podpisałem umowę, a Telekomunikacja chce się z niej wycofać. To nie fair.

– Myślę, że firmy będą zadowolone – twierdzi natomiast Roman Wilkoszewski. – DSL jest szybsze od SDI i spełnia wyższe standardy.

Jest równie droższe od dotychczasowego systemu. Neostrada kosztuje 149 zł, DSL ok. 300 zł.

TP SA przewidział kary dla osób, które będą nadal udostępnić łącze poza lokalem.

– Taka osoba będzie musiała zapłacić trzykrotność opłaty miesięcznej – informuje R. Wilkoszewski.

Klienci Telekomunikacji jednak nie mają obowiązku wpuszczania kontrolerów do swoich mieszkań. **(agak)**

Uwaga, radar!

PODLASIE. Od dziś do niedzieli policyjne patrole dokonujące pomiaru prędkości będzie można spotkać na następujących trasach w woj. podlaskim:

- droga nr 8 w okolicy Jeżewa, Radul, Jurowców, Białobrzegów, trasa przelotowa przez Augustów, trasa przelotowa przez Suwałki;
- droga nr 19 w okolicy miejscowości Kuriany, Pilików, Czarnej Białostockiej oraz trasy przelotowe przez Siemiatycze i Sokółkę;
- droga nr 61 w okolicy Popowa, Netty i Kisielnicy, trasa przelotowa przez Grajewo;
- droga nr 63 – trasa przelotowa przez Kolno;
- droga nr 65 – trasa przelotowa przez Knyszyn;
- droga nr 653 – okolice miejscowości Bakałarzewo;
- droga nr 677 – okolice miejscowości Konarzyce.

Policjanci nie będą obecni w wyznaczonych miejscach przez całą dobę – kontrole radarowe będą miały charakter cykliczny. Ich nasilenie będzie zależało od stopnia natężenia ruchu i zagrożeń występujących w ruchu drogowym. **(jg)**

Chyba coś wygrałem...

Takie słowa słyszymy najczęściej po podniesieniu słuchawki w Biurze Gry. Zazwyczaj po krótkiej weryfikacji potwierdzamy wygraną i zapraszamy Czytelnika po nagrodę. Zdarza się jednak i tak, że radość jest przedwczesna, ponieważ Czytelnik źle zrozumiał zasady loterii i na nagrodę musi jeszcze poczekać...

Przypominamy:

- codziennie wycinamy z gazety kupon z numerkami;
- codziennie sprawdzamy czy na karcie konkursowej są takie numerki, jak na kuponie w gazecie;
- znalezione na karcie numerki zakreślamy, najlepiej kółeczkiem;
- żeby wygrać nagrodę trzeba zakreślić WSZYSTKIE numerki w JEDNYM „okienku", np. UPOMINEK;
- nagrodę zgłaszamy w Biurze Gry w dniu (lub na drugi dzień) zakreślenia ostatniego, brakującego numerka.

Czwartek okazał się szczęśliwy dla kolejnych Czytelników:

165. Leon Mariański – Białystok – zestaw kosmetyków;

166. Piotr Rogoza – Orla – dzbanek z zaparzaczem;

167. Marcin Ekiert – Białystok – lokosuszarka;

168. Małgorzata Usnarska – Jaziewo, gm, Sztabin – lokosuszarka;

169. Tomasz Kuczyński – Białystok – radiobudzik;

170. Ewa Kupraszewska – Białystok – komplet szklanek;

171. Danuta Mołczanowska – Grajewo – zestaw kosmetyków;

172. Jerzy Rutkowski – Białystok – lokosuszarka;

173. Katarzyna Ostaszewska – Narew – dzbanek z zaparzaczem;

Serdecznie gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 parter) w ciągu **dwóch tygodni** od dnia zgłoszenia wygranej w Biurze Gry. Inny termin lub miejsce odbioru nagrody (na przykład w oddziałach „Gazety Współczesnej" w Suwałkach, Ełku, Łomży, Grajewie, Ostrołęce) prosimy ustalać indywidualnie, tel. (085) 748 74 23. Po nagrody zapraszamy z kartą konkursową, na którą padła wygrana i kompletem wymaganych kuponów. **(jn)**





BIURO GRY (085)748 74 23



MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze i spawalnicze, rębaki do drewna. ☎0-696-068-889.

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(058)550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00.

PILARKA+ wózek boczny. ☎(087)517-33-28.

SPRZEDAM C-360 (1986) ☎(086)274-51-65.

STRUGARKĘ czterostronną. ☎0502-504-514.

URZĄDZENIA masarskie. ☎0-504-155-175.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

TARTAK w Kolnie kupi świerk tartaczny ☎(086)278-46-20 ☎0692-428-514.

SPRZEDAM

OKAZJA panele podłogowe, bezklejowe na płycie HDF ☎0506-051-706.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

ZABUDOWY leśne - wykonanie, naprawy, usługi spawalnicze. ☎0605-538-021.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe agregatem, doświadczenie; od 16 zł/mkw, VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, (0-86)217-59-65 po 18.00.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKTONICZNE projektowanie. ☎0501-939-240.

ATROS. Okna, drzwi - rabaty do 37%, ☎(085)652-58-56.

BLACHODACHÓWKA od 18,99,
blacha trapezowa od 11,99.
☎(087)621-29-79, ☎0691-728-528.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

BUDOWY, remonty domów, garaży - Ełk. ☎(087)610-53-41.

CYKLINOWANIE, centralne ogrzewanie, remonty. ☎(0-85)743-32-21, 0504-119-775.

DACHY, remonty wnętrz. ☎(0-87)516-44-54, 0604-920-602.

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA.
☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

DŹWIG 10 ton. Podnośnik koszowy. ☎(0-85)732-53-21, 0602-324-202.

GLAZURNIK, malowanie, remonty. ☎(085)661-89-21.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

KRYCIE dachów. ☎0603-835-897.

MURY, ogrodzenia, klinkier, stany surowe, wykończenia wnętrz. ☎(085)749-21-38, 0600-220-366.

OGRODZENIA klinkierowe, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie. ☎0507-037-705.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

S. WIERZBICKI
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, paraflę, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

POLBRUK, starobruk, kostka granitowa - kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

POSADZKI betonowe: „MIXBET", ☎0503-00-99-85.

REMONTOWO -budowlane. ☎0600-485-510.

REMONTY i wykończenia. ☎(085)719-48-46, ☎0504-103-625.

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI gipsowe maszynowo. ☎0608-474-270.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, parkany z kamienia, cegły. ☎0692-824-561.

UKŁADANIE glazury, terakoty, inne - profesjonalnie. Grajewo. ☎(086)272-88-76, ☎0692-337-567.

UKŁADANIE paneli, sidingów.
☎0501-173-615.

WYKONUJĘ płoty kamienne, oczka z kamienia, płytę gipsową; inne remonty, naprawy. ☎0601-619-945.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA.
DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM.
ZALUS. (085)664-91-90.
UL. MALMEDA 17.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, domofony, automatyka. Szybko, profesjonalnie. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

DOMOFONY, telefony, faksy. ☎(0-85)744-80-63.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK solidnie. ☎(0-85)741-93-82.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00.

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

REWELACYJNE, najnowocześniejsze, ekologiczne piece centralnego ogrzewania na zboże i inne odpady.
☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE. GARDEROBY.
☎(0-85)662-70-15.

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0506-205-272.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

TAPICERSTWO - naprawy, przeróbki.
☎(0-85)741-93-33.

NAPRAWA AGD

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

CHŁODNICTWO, PRALKI. ☎(085)743-18-47, ☎0606-342-131.

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(085)67-55-833.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - produkcja, montaż. ZPU Kleosin, Tuwima 8, ☎(085)747-41-87 (7.00-16.00).

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

MALOWANIE, szpachlowanie, układanie glazury, terakoty. ☎0505-76-73-53.

MALOWANIE, szpachlowanie, układanie glazury, terakoty. Suwałki. ☎(0-87)567-35-47.

MARKIZY tarasowe, balkonowe - oferta, jakiej jeszcze nie było, Handlowa 7, ☎(085)742-20-88 (8.00-17.00).

REMONTY, glazura, szpachlowanie, malowanie. ☎0696-189-614.

REMONTY, glazura, szpachlowanie. ☎(0-86)474-24-47.

ROLETY, żaluzje, moskitiery - promocja wiosenna. Białystok, Handlowa 7, ☎(085)742-87-64 (8.00-17.00).

OKNA I DRZWI

DRZWI sosnowe wewnętrzne, zewnętrzne; stolarstwo. ☎(085)675-25-61 wieczorem.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800

Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- pierwszy z instrukcją i numerem telefonu
- drugi z kodem aktywacyjnym

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:



Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS
01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej | Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Gazeta Współczesna

Ilość publikacji
☐ x 3 zł ☐ x 6 zł
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta:
adres, kod pocztowy:

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY	
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie	
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy	
☐ WETERYNARIA	NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci	
USŁUGI	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ antykwariaty	
☐ budowa, remont	☐ kupię	☐ inne	ROLNICTWO	
☐ AGD, RTV	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ kupię	
☐ transport	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ sprzedam	
☐ inne	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	RÓŻNE	
☐ MEBLE	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ kupię	☐ KOOPERACJA
	☐ stancje		☐ sprzedam	☐ HYDRAULIKA
			☐ inne	

Gazeta Współczesna

ŚLUSARSKIE

KRATY, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.

TRANSPORT

BUS ciężarowo-osobowy, przejazdy, przewozy. ☎0602-345-350.

BUS OSOBOWO-TOWAROWY, TANIO. ☎0505-333-309.

BUS osobowy. ☎0502-565-228.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, niedrogo. ☎0602-423-529.

OKĘCIE, inne; tanio. ☎0501-703-269.

STAREM - żwir, piasek, inne. ☎0600-706-544.

USŁUGI transportowe BUSEM, 13 msześć. ☎0608-332-618.

USŁUGI transportowe do 3.5 t. ☎(0-86)473-11-27, 0600-806-137.

USŁUGI transportowe naczepą 13-60, niskopodwoziówką 25 ton, przewóz bel. ☎0502-258-522.

ZŁOM wywiozę, własny transport, możliwość zapłaty. ☎(085)654-54-00.

INNE

CZYSZCZENIE, mycie nagrobków. ☎0-506-415-258.

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0695-423-605, 0506-384-678.

KOPANIE stawów. ☎0-501-344-607.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

XERO 8 groszy lub jeszcze taniej; faktury VAT. ☎(0-85)650-50-60, 0608-036-011.

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)652-00-53 rano, wieczorem; 0507-603-744.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DOBRY DJ: bale, bankiety, wesela + karaoke; wolny na sylwester 2004. ☎0603-228-241.

LIMUZYNA, MERCEDES 420-SLE, KLIMATYZACJA: WESELA, BANKIETY, KONFERENCJE. ☎0502-432-727.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

ŚLUBY - mercedes limuzyna 600SEL. ☎0602-65-59-50.

SYLWESTER, wesela, imprezy; KUKLE. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0502-038-944.

NAUKA

KOREPETYCJE

CHEMIA - egzaminy. ☎(085)732-62-97.



OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BLACHARZY lakierników zatrudnię ☎(085)66-20-616

REGENERACJA kaset do drukarek, zbyt gwarantowany. Myszkowski Dariusz, Polna 11, 16-503 Krasnopol. Dołącz zaadresowaną do siebie kop.+2 znacz. po 1,20.

AUTOMOTO

KUPIĘ

SEAT cordoba. ☎0693-826-596.

SPRZEDAM

MAZDA xedos po wypadku (1998). ☎0502-248-683.

POLONEZ (1982), 600,- ☎(087)569-13-21.

SKODA fabia (2001), ☎(0-85)741-90-71, ☎0-605-676-322.

STAR 244- tanio! ☎(087)568-11-37.

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ

KAWALERKA, Wysoki Stoczek, Leśna Dolina. ☎(0-85)716-39-70 po 18.00.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE na dłuższy okres. ☎0-603-773-664.

DO wynajęcia mieszkanie w Łomży, ☎(086)216-20-54.

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE. ☎0506-735-794.

ZWIERZĘTA

AMSTAFY, mocne szczenięta. ☎(086)277-18-01, ok.Ciechanowca

OFERUJĘ -tanio -parę kucyków szetlandzkich. ☎0602-191-398.

ZAGINĘŁA suka tricolor (długie obwisłe uszy)- Suwałki. ☎(087)566-59-11, ☎566-44-95.

ROLNICTWO

KUPIĘ

LAS, ☎0502-368-651.

SPRZEDAM

KOPARKA OSTRA WEK, stan dobry, tel. (0-87)517-31-71.

SADZONKI truskawek. ☎(0-85)717-72-77.

SIANO w belach ☎0605-417-086.

SIANOKISZONKA -100 sztuk. ☎(029)644-78-16.

SIEWNIK Mazur, rozsiewacz RLW, 2.200 zł. ☎(0-85)721-11-19 po 18.00.

SPRZEDAM ciągnik MTZ (1992). ☎(029)645-94-40 (94-50).

RÓŻNE

KUPIĘ

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

OSIKA, olcha, brzoza. ☎0502-368-651.

SPRZEDAM

NICI do zaszywarek, zaszywarki do worków, wagopakarki. ☎(089)541-42-15.

SPRZEDAM piłę taśmową do drewna, cena z VAT-em 1.220 zł, ☎(0-85)675-02-18 wew. 131.

TANIO szafki metalowe BHP, drzwi garażowe drewniane 260x 230, znaki i zastawy drogowe ☎0608-520-156.

WYPOSAŻENIE sklepu Adidas Nike wraz z towarem. Ełk (087)621-22-30,0604-897-858.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKĘ łańcuchową Vermeer V1850 (1999), pług do układania kabli ☎0608-520-156.

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

INNE

PROFESJONALNE (14 lat doświadczenia) - odzyskiwanie długów (preferowane kwoty powyżej 10.000 zł) „GRUPA EXTOR". ☎(085)732-47-55, www.extor.pl

Korporacja Finansowa

PRZEDSIĘBIORCZY ROLNIKU

zastanawiasz się skąd wziąć na:

– dokończenie planowanej inwestycji (dom, działka, mieszkanie, samochód)
– przystosowanie gospodarstwa rolnego do wymogów UNII EUROPEJSKIEJ
– zrealizowanie planowanej rozbudowy remontu czy modernizacji

TYLKO TERAZ RATY ODPOWIEDNIE DLA CIEBIE

KWOTA	RATA
50.000	TYLKO TERAZ OSTRY ZJAZD W DÓŁ 167 zł
100.000	TYLKO TERAZ OSTRY ZJAZD W DÓŁ 334 zł
150.000	TYLKO TERAZ OSTRY ZJAZD W DÓŁ 500 zł
200.000	TYLKO TERAZ OSTRY ZJAZD W DÓŁ 667 zł

4,8% 3,6% 0%

WAŻNE!!! OFERTA AKTUALNA TYLKO DO 31 PAŹDZIERNIKA

UWAGA!!! BĄDŹ WŚRÓD PIERWSZYCH 20 KLIENTÓW, ZADZWOŃ JUŻ TERAZ A CZEKA CIĘ MIŁA NIESPODZIANKA

BEZPŁATNA REZERWACJA OFERTY POD NUMERAMI: (085) 742-55-75 LUB (085) 742-55-76

Białystok, ul. Legionowa 28, I piętro
tel. (085) 742-55-75, 742-55-76, 742-55-78

Z TYM KUPONEM BEZPŁATNY WNIOSEK

D843803gwbh

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w Hajnówce dla ulic: Skłodowskiej, Konopnickiej od Białowieskiej do Skłodowskiej, Partyzancka od Konopnickiej do Piłsudskiego, Torowa, Armii Ludowej, Białowieska oraz Piekarnia "Podolszyńscy" w dn. 30.10.2003 od godz. 8.00 do 13.00 oraz Łagodna od PKP do Słonecznej, Słoneczna, Międzytory i Nastawnia PKP w dn. 30.10.2003 od godz. 12.00 do 17.00. Wyłączenia dotyczą odbiorców indywidualnych, zakładów usługowych, sklepów i firm zlokalizowanych przy ww. ulicach. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl.

M218709GWBO

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA „SUDOWIA" w Suwałkach

ogłasza przetarg na wykonanie modernizacji amoniakalnej instalacji chłodniczej wraz z wymianą rur i armatury w terminie do 15 marca 2004 r.
Informacje i materiały znajdują się w Dziale Technicznym SM Sudowia, ul. Wojska Polskiego 110C 16-400 Suwałki, tel. (087) 566-69-27 lub tel./fax (087) 565-08-89.

M303503gsbs

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"*
- **Giżycko** *ul. Pocztowa 5, tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - Maz. Biuro Turyst.*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Siemiatycze** *ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-41 do 44.

N312603gibl

Wyrazy głębokiego współczucia

EWELINIE RYTEL

Skarbnikowi Powiatu Wysokiomazowieckiego
z powodu śmierci

MATKI

składa
Starostwo Powiatowe w Wysokiem Mazowieckiem.

Wszystkie drogi prowadzą do Sankt Petersburga

Jesienna pocztówka z Rosji

Wystawy, spektakle teatralne, koncerty, spotkania z twórcami to propozycje V Dni Kultury Rosyjskiej na najbliższe dni. Jubileuszowa edycja imprezy zbliża się już jednak do końca. Uroczyste jej zakończenie nastąpi w przyszłą środę w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku.

Czekające nas jeszcze propozycje DKR koncentrują się wyraźnie wokół Sankt Petersburga. Z tym miastem związana była przez większą część życia Anna Achmatowa. A to ona właśnie będzie „tematem" i bohaterką spektaklu „Taka już jestem". Zobaczyć go będzie można w piątek o godz. 15.00 w Teatrze Dramatycznym i w sobotę w Akademii Teatralnej – o godz. 14.00 i 17.30. Bilety można kupić w teatrze, sklepie muzycznym „Amadeusz", w kiosku na Cmentarzu Prawosławnym pw. Wszystkich Świętych na Wygodzie oraz przed spektaklem.

Sankt Petersburg świętuje właśnie swoje 300-lecie. Przypomina o tym wystawa fotograficzna, którą od piątku będzie można oglądać w Dramatycznym. Kolejna „tematyczna" ekspozycja zostanie pokazana we wtorek w holu Filharmonii Białostockiej. Będzie to wystawa malarstwa z Sankt Petersburga. Początek wernisażu o godz. 17.30.

Rosyjskie ślady

To związki bezpośrednie. Ale na tym nie koniec. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „pierwsza w świecie podniebna Miss" Sankt Petersburg kiedyś odwiedzić musiała. A to właśnie Walentyna Tierieszkowa i jej podniebne eskapady są tematem wystawy, która w sobotę zostanie otwarta w Akademii Teatralnej w Białymstoku.

Wydaje mi się także, że nie pomylę się zbytnio, twierdząc, iż w Sankt Petersburgu praktycznie na każdym rogu powstał jakiś wiersz. A zatem któryś z ich twórców pojawić się może w wykładzie Andrzeja Nieczajewa, zatytułowanym „Jutrznia i Liturgia w twórczości rosyjskich poetów". Zostanie on wygłoszony w poniedziałek na Wydziale Filologicznym UwB o godz. 11.30. Petersburżan nie ominie też z pewnością Nieczajew w drugim ze swoich wykładów – „Rosyjskie ślady na Pomorzu Zachodnim". Będzie można go wysłuchać w środę o godz. 17.00 w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego.

DKR zakończą dwa wydarzenia – poniedziałkowy Koncert Galowy w Filharmonii (początek o godz. 18.45) i środowe spotkanie w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego (godz. 17.00) połączone z wieczorem pamięci Waleriana Kiprjanowicza Mackiewicza – współzałożyciela RSKO, poety mieszkającego i tworzącego w Białymstoku.

Organizatorem DKR jest Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Białymstoku. **(ada)**

35 lat Muzeum Wojska w Białymstoku

Z ułanem i szablą

35. rocznicę powstania obchodzi białostockie Muzeum Wojska. Z tej okazji w niedzielę, w godz. 9-17, placówka ta szeroko otwiera drzwi dla publiczności. W programie: quiz dla dzieci, młodzieży i dorosłych pn. „Historia, teraźniejszość i zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku", okolicznościowa wystawa „W służbie Marsa", Poczta Polowa Muzeum Wojska, Mennica Miejska.

O godz. 12 rozpocznie się II Bieg św. Huberta, organizowany wspólnie ze Szwadronem Kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich. Ulicami Białegostoku przemaszeruje oddział kawalerii. W Dojlidach, na terenie dawnego technikum rolniczego, odbędą się zawody sprawności ułańskiej. Przeprowadzone zostaną konkursy władania szablą i lancą, pokaz musztry paradnej i inscenizacji walk, a w godz. 15.30-16.30 – bieg św. Huberta, zakończony ogniskiem kawaleryjskim.

W przeddzień, w piątek, 24 października o godz. 12, w sali im. gen. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego otwarta zostanie wystawa „Nie najkrótszą drogą do kraju" – I i II Armia Wojska Polskiego 1943-45, na którą zapraszają dyrektor Muzeum Wojska oraz prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

– Ekspozycja nawiązuje do 60. rocznicy bitwy pod Lenino – mówi komisarz wystawy Urszula Kraśnicka. – Pokazuje powstanie i szlak bojowy I i II Armii Wojska Polskiego, codzienność żołnierskiego życia. Eksponaty to broń, mundury, pamiątki osobiste, odznaczenia, plakaty i fotografie.

(a)

KRÓTKO

SOKÓŁKA. W niedzielę, o godz. 17 w sokólskiej kawiarni „Lira" rozpocznie się impreza z cyklu „Scena prezentacji". Planowany jest występ miejscowego Teatru Amatorskiego „Coś", który przedstawi spektakl pt. „W kalejdoskopie". Widzowie obejrzą też niespodziankę muzyczną. Imprezę organizuje Sokólski Ośrodek Kultury. **(db)**

KNYSZYN. Promocja wydawnictwa – płyty CD i broszury, poświęconego Kolędowaniu Wiosennemu z „Konopielką", odbędzie się 25 bm. o godz. 10 w Knyszyńskim Ośrodku Kultury. Wydawnictwo wspiera finansowo Fundacja Bankowa im. L. Kronenberga. **(a)**

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA. Pod patronatem „Gazety Współczesnej" odbędą się w niedzielę w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Kuźnicy VII Bliskie Spotkania z Poezją Śpiewaną – Kuźnia 2003.

Na najlepszych wykonawców czekają Złote, Srebrne i Brązowe Podkowy. Zdobywcy wyróżnień otrzymają zaś Złote, Srebrne i Brązowe Hacle. Uczestnicy imprezy zaprezentują swój repertuar na żywo. W spotkaniu wezmą udział soliści, duety oraz zespoły amatorskie. Publiczność usłyszy muzyczną interpretację utworów polskich wykonawców. Początek prób mikrofonowych zaplanowano na godz. 8.30. Część konkursowa rozpocznie się w południe. **(db)**

BIAŁYSTOK. Plon tegorocznych Ogólnopolskich Warsztatów Malarsko-Rzeźbiarskich pod nazwą „Ochrona ginącej przyrody przez sztukę" w Drohiczynie, Warsztatów Garncarskich w Czarnej Wsi Kościelnej oraz Warsztatów Tkactwa, Haftu i Koronki w Supraślu, pokazany będzie na wystawie poplenerowej, która zostanie otwarta w sobotę, 25 bm. o godz. 17 w Sali „Różowej" Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury przy ul. Kilińskiego 8.

Uczestnikami warsztatów, organizowanych przez WOAK oraz oddział Stowarzyszenia Twórców Ludowych, byli nauczyciele, instruktorzy plastyki oraz twórcy nieprofesjonalni z całej Polski. Poznawali oni techniki, wzornictwo i tradycję regionalną rękodzieł związanych z włóknem i obróbką gliny, doskonalili swój warsztat pracy. Ekspozycja zawiera tkaniny, koronki, ceramikę, obrazy i rzeźby. **(a)**

BIAŁYSTOK. Wojewódzki Przegląd Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum", organizowany przez Kuratorium Oświaty i Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku, odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 11 w Pałacu Branickich. Przesłuchania konkursowe zaplanowano w godz. 11-13.30, ogłoszenie wyników o godz. 14. Wstęp wolny. **(a)**

„Ciernisty raj" Krystyny Przekop to literackie wspomnienie pierwszej połowy XX wieku

Kobieca perspektywa

Ukazała się opowieść społeczno-obyczajowa Krystyny Przekop, zatytułowana „Ciernisty raj". Trzecia książka tej autorki, po tomiku poezji „Zapamiętane" i prozie „Żurawi klangor". Jej promocja odbyła się w minionym tygodniu w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku.

– Jest to książka tyleż ciekawa, co i prawdziwa, przybliżająca przeszłość, utrwalająca i popularyzująca realia życia naszych dziadów i ojców – mówi jeden z recenzentów, prof. Adam Dobroński, który podczas promocji wygłosił słowo wstępne. – Opowiada dzieje polskiej rodziny na tle przemian społecznych, obyczajowych, kulturowych, historycznych pierwszej połowy XX wieku.

– Krystyna Przekop może dołączyć swój literacko-dokumentalny szkic biografii bohaterki „Ciernistego raju" do szeregu wspomnień i utworów, ukazujących z perspektywy kobiecej historię polskiej mentalności, obyczaju domowego, społecznych starań o byt materialny i zachowanie kultury rodzimej – ocenia dr Anna Kieżuń z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku. – Obecnie zauważyć można czytelniczy głód literatury doceniającej bohaterkę kobietę „uwikłaną w historię". Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że takiemu pisarstwu patronują dzieła naszej klasyki, jak „Nad Niemnem" czy „Noce i dnie". **(a)**

RADIO

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: Elżbieta Jabłońska – „Supermatka", Prace Katarzyny Józefowicz, „Lekcja śpiewu" – pokaz filmów Artura Żmijewskiego.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Kruche piękno" – rzemiosło artystyczne, „Jak w Białymstoku Ratusz budowano"

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: Konstanty Laszczka.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Białystok – makieta barokowego miasta. Wystawy czasowe: „Białostoccy Żydzi – historia i pamięć", wystawa archeologiczna: trumna kłodowa okresu późnorzymskiego.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Nie najkrótszą drogą do kraju" – I i II Armia Wojska Polskiego 1943-45 (otwarcie 24 października godz. 12).

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego". Niedziele – wstęp bezpłatny, o godz. 12 zwiedzanie z przewodnikiem.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Prace plastyków BTPSzP", godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10, (tel. 744-06-98). poniedziałek-sobota godz. 9-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Ewy Anny Niestorowicz „Rytm życia".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: Poplenerowa malarska „Ciechanowiec 2003".

Galeria Autorska „Feniks", ul. Św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

GALERIA POD ARKADAMI , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Marty i Marka Andałów.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. Św. Rocha 14 – Wystawa fotograficzna Jerzego Fedorowicza „Pielgrzym nadziei", Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Wystawa poplenerowa warsztatów: tkactwa, haftu i koronki w Supraślu, garncarstwa w Czarnej Wsi Kościelnej, malarsko-rzeźbiarskich w Drohiczynie (otwarcie 25 października godz. 17) – czynne w dni powszednie godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Historia miasta", „Polska tkanina dwuosnowowa".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: Dawne laboratorium apteczne. **(a)**

Nowa propozycja BOK-u na jesienne chłody

Poezja, muzyka i... kobiety

Poezja, muzyka i rozśpiewane kobiety – czy może być lepsza propozycja na jesienne wieczory? Jesienne Spotkania z Muzyką i Poezją to najnowsza propozycja kulturalna Białostockiego Ośrodka Kultury.

Pierwsza edycja Spotkań wyraźnie zdominowana jest przez panie. Przygotowany przez nie repertuar jest różnorodny, bogaty i zapowiada się interesująco.

Metamorfozy sentymentalne

Pierwszą bohaterką Jesiennych spotkań będzie Ewa Szlachcic. Ale również Agnieszka Glińska, która opracowała muzycznie teksty Adama Mickiewicza, Agnieszki Osieckiej i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, śpiewane przez Ewę. Stąd tytuł programu – „Z Agnieszką...". Obie panie spotkały się w XI LO w Białymstoku – pierwsza jako uczennica, druga jako nauczycielka. Tu powstał zespół „Herbata z cytryną", wielokrotnie nagradzany i wyróżniany na przeglądach poezji śpiewanej. Dziś Ewa jest już studentką II roku Akademii Teatralnej, ale artystyczna współpraca trwa nadal. Jakie są jej efekty, przekonamy się już podczas piątkowego koncertu w Famie. Początek o godz. 18.00.

Drugą odsłonę piątkowego wieczoru przygotowały Marta Parfieniuk i Karolina Miłkowska – tegoroczne absolwentki białostockiej AT. Już sam tytuł ich występu jest obiecujący – „Metamorfozy kobiet rozśpiewanych". Zwłaszcza jeśli dołączymy do tego nazwiska trzech kolejnych pań – Edith Piaf, Agnieszki Osieckiej i Alicji Majewskiej, których piosenki wypełnią recital. Czyż trzeba dodawać coś więcej? Warto może tylko wspomnieć o tym, że program ów spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem podczas tegorocznych Międzynarodowych Toruńskich Spotkań Teatrów Lalek. Początek o godz. 20.00.

Miłość niejedno ma imię

Za porę miłosnych uniesień uważa się tradycyjnie wiosnę. Ale i jesienne porywy serca obfitować mogą w moc wrażeń. Spróbuje nas o tym przekonać Magdalena Sekuła w recitalu „Czułe serca". Ten występ zaplanowano na wieczór sobotni. Początek o godz. 20.00 w Famie.



Stanisława Celińska wystąpi w Białymstoku w niedzielę

Magdalena Sekuła to aktorka śpiewająca. Nic zatem dziwnego, że program jej występu tworzą utwory takich sław jak Leonard Cohen, Paolo Conte, Janusz Grzywacz, Jerzy Wasowski czy Sting. Do tego zaś teksty Osieckiej, Jana Wołka, Jaquesa Brela. Wieczór zapowiada się nastrojowo, balladowo, z lekką nutką melancholii i refleksji.

Mój cały świat

Na finał oczywiście gwiazda, a nawet dwie – Stanisława Celińska i Jerzy Satanowski. Aktorka zaprezentuje białostockiej publiczności program „Domofon, czyli śpiewniczek domowy Stanisławy C.", wyreżyserowany i opracowany muzycznie przez Satanowskiego. To opowieść o świecie oglądanym oczyma kobiety dojrzałej, pełnej ciepła i zwykłej ludzkiej mądrości. Występ odbędzie się w niedzielę, w kinie Forum. Początek o godz. 18.00. Bilety można kupić w kasie kina.

(ada)

Weekend w filharmonii

Niespodzianka dla melomanów

Robert Gierlach – bas-baryton, artysta, który wziął udział w wykonaniu „Króla Rogera" Karola Szymanowskiego w Carnegie Hall w Nowym Jorku oraz w Montrealu, wystąpi w Filharmonii Białostockiej w piątek, 24 bm., o godz. 19. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, koncert poprowadzi Paweł Przytocki, stypendysta Bachakademie Stuttgart, dyrygent współpracujący z wieloma orkiestrami filharmonicznymi w Polsce i za granicą.

W programie: Samuel Barber – Adagio na smyczki, Johann Sebastian Bach – Kantata „Ich habe genug", Johannes Brahms – III Symfonia F-dur op. 90.

Filharmonia Białostocka sprawiła niespodziankę melomanom: do abonamentowych dodany został jeszcze jeden koncert, który odbędzie się w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości, 10 listopada, o godz. 19. W wieczorze uczestniczyć będzie Arvo Part – laureat tytułu „Człowiek Pogranicza". Usłyszymy jego utwory: Orient and Occident, Cecilia, Vergine romana i Lamentate. Wykonawcy: Wileński Chór Jauna Muzika, Orkiestra Symfoniczna FB, Tonu Kaljuste – dyrygent, Marrit Gerretz – fortepian, Vaclovas Augustinas – chórmistrz.

Natomiast w sobotę, 15 listopada, o godz. 18, w Filharmonii Białostockiej odbędzie się pozaabonamentowy koncert Orkiestry Kameralnej „Sinfonia Varsovia", pod dyrekcją Volkera Schmidta Gertenbacha (Niemcy). W programie: K. Penderecki – Sinfonietta per archi, W. A. Mozart – Symfonia D-dur „Haffnerowska" KV 385, F. Schubert – Kwartet smyczkowy d-moll „Śmierć i dziewczyna". Bilety rozprowadza Biuro Koncertowe FB. **(a)**

KRÓTKO

BIELSK PODLASKI. W sobotę w Bielskim Domu Kultury odbędzie się białoruski festiwal „Jesień Bardów". W trakcie sobotniego koncertu wystąpią gwiazdy z Białorusi: „WZ Orkiestra", Lawon Wolski, Aleś Kamocki, Wiktar Szałkiewicz, Andrej Milnikau i Siarżuk Minskiewicz. Początek imprezy organizowanej przez Związek Młodzieży Białoruskiej w Polsce zaplanowano na godz. 17. **(jan)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Elektra" (Duża scena), godz. 9.00, „Zbrodnia i kara" (Mała scena), godz. 11.00, „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" – Kabaret, (Foyer teatru), godz. 19.00, sobota Koncert Zespołu „Mazowsze" (Duża scena), godz. 15.30, niedziela „Wariacje enigmatyczne" (Mała scena), godz. 17.00, „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" – Kabaret (Foyer teatru), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Lis Przechera" (spektakl od lat 10), godz. 9.00, 11.00, sobota „Lis Przechera" (spektakl od lat 10), godz. 11.00, „Merylin Mongol" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 18.00, niedziela „Lis Przechera" (spektakl od lat 10), godz. 11.00, „Merylin Mongol" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 18.00.

Filharmonia Białostocka" – piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Paweł Przytocki, Robert Gierlach – bas. W programie: S. Barber – Adagio na smyczki, J.S. Bach – Kantata „Ich habe genug", J. Brahms – III Symfonia F-dur op. 90.

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 24.10.2003 -sobota, 25.10.2003

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Hało granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 26.10.2003

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Hało granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

24 października 2003 – piątek

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30 Przegląd prasy: 5.40, 6.22 Sport: 7.09, 8.05, 16.30, 19.04, 21.05 Okolice kultury 9.30, 13.30 Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45 Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Andrzej Ryczkowski; 5.10 Zielone studio; 5.25 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny – prowadzi W. Grzechowiak; 11.15 Reportaż – Sprawiedliwa z Brańska – rep. St. Poznańskiego; 11.55 Europa za 5 dwunasta; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 13.05 Dzień jak żaden inny – prowadzi W. Szymański; 17.10 Masz prawo – prowadzi D. Niebrzydowska; 18.05 Euroradio – prowadzi Lech Pilarski; 18.30 Pod znakiem Pogoni – aud. Marka Zabrockiego; 19.05 Jesień Bardów – koncert live; 20.05 Radiowy Teatr Sensacji – Program; 20.30 Wszystkie strony świata – aud. Adama Bereśewicza; 21.10 Tomasz Venclowa – Człowiek Pogranicza – aud. Wiesława Szymańskiego; 21.30 Bach and roll; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język Angielski; 22.50 Noc poetów – Elżbieta Daniszewska; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.05 Unia Plus; 23.45 Z rybakami w morze odc. 40; 1.05 Notatnik Europejski /powt./; 2.05 Noc poetów /powt./; 3.05 Unia Plus; 3.12 Koncert na bezsenność – muzyka poważna; 4.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy

25 października 2003 – sobota

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30 Przegląd prasy: 5.40, 6.22 Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05 Okolice kultury 9.30, Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45 Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.10 Zielone studio; 5.25 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.05 Tramp – magazyn ekologiczny – prowadzi A. Galaburda; 9.30 Rokowirówka – prow. Marcin Kozłowski; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Transmisja meczu Jagiellonia Białystok – Szczekowianka Jaworzno; 16.30 Kiwi – słuchowisko satyryczne; 17.05 Strefa Dobrej Muzyki; 18.05 Pod znakam Pahoni – aud. Jarosława Iwaniuka; 18.20 Pożadalnaja pieśnia – opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania – opr. Ks. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

26 października 2003 – niedziela

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Notatnik Europejski; 5.30 Wszystkie strony świata /powt./; 6.05 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka – aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni – aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie... – aud. Olgi Gordiejew; 11.05 Spotkanie z reportażem – Na obcej ziemi – rep. Cezarego Gaika; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 454; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 13.05 Ewangelia i Życie – Magazyn Katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu – prow. Andrzej Ryczkowski; 18.05 Kiwi – słuchowisko satyryczne; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja /powt./; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 454; 20.30 Elżbieta Daniszewska; 21.05 Historia jednego klawesynu – aud. Andrzeja Danilczuka; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 1.05 Euroradio

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Tomasz Witkowski, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz. **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tél. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: DARIUSZ KLIMASZEWSKI

www.wspolczesna.pl KRIS

Liga niezwykłych dżentelmenów

BIAŁYSTOK „Ton". Akcja filmu „Liga niezwykłych dżentelmenów" rozgrywa się w wiktoriańskiej Anglii. Niezwykła grupa, którą tworzą znani z literatury bohaterowie: Alan Quatermain z „Kopalni króla Salomona", Mina Harker z „Drakuli", Niewidzialny Człowiek, dr Jekyll, Tomek Sawyer, kapitan Nemo i Dorian Gray otrzymują od królowej zadanie powstrzymania szaleńca pragnącego przejąć władzę nad światem...



Liga niezwykłych dżentelmenów. USA, 2003. Reż. Stephen Norrington. Wyk. Sean Connery, Shane West.

Żurek

BIAŁYSTOK „Syrena". Film „Żurek" powstał na podstawie opowiadania Olgi Tokarczuk. Akcja rozgrywa się zimą, w małym, przygranicznym miasteczku. Wymarłe torowiska po zamkniętej trakcji kolejowej – to trasa odbywanych codziennie przez matkę (Katarzyna Figura) i córkę (Natalia Rybicka) wędrówek. Mieszkają one w kolejarskim domku przy torach i doglądają dziecka, które córka – 15-letnia dziewczyna urodziła przed kilkoma miesiącami. Matka próbując ją zmusić do wyznania uparcie strzeżonej tajemnicy – kto jest ojcem – złożyła przy niej uroczystą przysięgę na grobie męża: ochrzci dziecko w święta, ale przedtem odnajdą ojca, aby nadać małemu jego imię.



Żurek. Polska, 2003. Reż. Ryszard Brylski. Wyk. Katarzyna Figura, Zbigniew Zamachowski.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Stara baśń – kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 15), godz. 10.00, 16.00, 18.30, „Nożownik" (USA, l. 15), godz. 15.00, 20.15, „Kill Bill vol. 1" (USA, l. 15), godz. 12.00, 14.00, 16.30, 18.00, 20.15, 22.15 (seans nocny), sobota „Stara baśń – kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 15), godz. 10.0, 16.00, 18.30, „Nożownik" (USA, l. 15), godz. 15.00, 20.15, „Kill Bill vol. 1" (USA, l. 15), godz. 12.00, 14.00, 16.30, 18.00, 20.15, 22.15 (seans nocny), niedziela „Stara baśń – kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 15), godz. 10.00, 16.00, 18.30, „Nożownik" (USA, l. 15), godz. 15.00, 20.15, „Kill Bill vol. 1" (USA, l. 15), godz. 12.00, 14.00, 16.30, 18.00, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Tristan i Izolda" (franc., b.o. – dubbing), godz. 13.00, 14.30, „Liga niezwykłych dżentelmenów" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, „Zróbmy sobie wnuka" (polski, l. 15 – komedia), godz. 18.30, sobota „Tristan i Izolda" (franc., b.o. – dubbing), godz. 13.00, 14.30, „Liga niezwykłych dżentelmenów" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, „Zróbmy sobie wnuka" (polski, l. 15 – komedia), godz. 18.30, niedziela „Tristan i Izolda" (franc., b.o. dubbing), godz. 13.00, 14.30, „Liga niezwykłych dżentelmenów" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, „Zróbmy sobie wnuka" (polski, l. 15 – komedia), godz. 18.30 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Łzy słońca" (USA, l. 12 – bilet 10 i 12 zł), godz. 16.15, „Dwóch gniewnych ludzi" (USA, l. 12 – bilet 10 i 12 zł), godz. 18.30, „Łzy słońca" (USA, l. 12 – bilet 10 i 12 zł), godz. 20.30, sobota „Dwóch gniewnych ludzi" (USA, l. 12 – bilet 10 i 12 zł), godz. 14.15, 18.30, „Łzy słońca" (USA, l. 12, bilet 10 i 12 zł), godz. 16.15, 20.30, niedziela „Łzy słońca" (USA, l. 12 – bilet 10 i 12 zł), godz. 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Żurek" (polski, l. 12), godz. 14.30, 18.30, „Dogville" (duński, l. 15), godz. 16.00, 20.00, sobota kino dla dzieci: „Prosiaczek i przyjaciele" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.15, „Żurek" (polski, l. 12), godz. 14.30, 18.30, „Dogville" (duński, l. 15), godz. 16.00, 20.00, niedziela kino dla dzieci: „Prosiaczek i przyjaciele" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.15, „Żurek" (polski, l. 15), godz. 14.30, 18.30, „Dogville" (duński, l. 15), godz. 16.00, 20.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Ciało" (polski, l. 15), godz. 17.00.

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Kto pierwszy, ten lepszy!" (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Equilibrium" (ameryk., l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Armia wilków. Dog soldiers" (ang., l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Bruce Wszechmogący" (ameryk., l. 15 – komedia).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Teściowie" (ameryk.-niemiec., l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Piraci z Karaibów. Klątwa czarnej perły" (ameryk., l. 12).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Telefon" (USA, l. 15).

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Legalna blondynka 2" (ameryk., l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Piraci z Karaibów. Klątwa czarnej perły" (USA, l. 12), „Pinokio" (włos.-franc.-niemiec., b.o.).

Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.



Dwóch gniewnych ludzi

BIAŁYSTOK „Forum". Po drobnym nieporozumieniu powstałym przy wejściu do samolotu, następuje ciąg niekontrolowanych zdarzeń, które skutkują skierowaniem przez sędzinę Daniels spokojnego i opanowanego dotąd Dave`a Buznika (Adam Sandler) na terapię mającą nauczyć go kontrolować swój gniew. Prowadzi ją doktor Buddy Rydell (Jack Nicholson), zaś uczęszczają na nią bardzo ekscentryczni i wybuchowi pacjenci. Podejście Buddy`ego do terapii jest nietypowe i często obelżywe wobec pacjentów, co oszałamia i zniechęca do niego Dave`a. Jednakże po kolejnym niekontrolowanym wybuchu gniewu, sędzina Daniels nakazuje Dave`owi bardziej zaangażować się w program terapii, gdyż w innym wypadku trafi do więzienia. Wówczas Buddy wprowadza się do Dave`a, mając mu pomóc zwalczyć jego osobiste demony. Buddy nie ma swoich własnych demonów, jako że wykorzystuje każdą okazję, by wyrazić swoje emocje, co oznacza również robienie lubieżnych komentarzy pod adresem narzeczonej Dave`a i nakłanianie go do stawienia czoła każdemu dawnemu, obecnemu lub dopiero spodziewanemu afrontowi...

Dwóch gniewnych ludzi. USA, 2003. Reż. Peter Segal. Wyk. Jack Nicholson, Adam Sandler.

Łzy słońca

BIAŁYSTOK „Forum". Kiedy upada demokratyczny rząd Nigerii, a rządy w kraju zostają przejęte przez bezlitosnego wojskowego dyktatora, Waters, lojalny i doświadczony weteran zostaje wysłany na rutynową misję mającą na celu odnalezienie i przywiezienie do kraju dr Leny Kendricks (Monica Bellucci), współpracującej z organizacją Lekarze Bez Granic. Dr Kendricks opiekuje się ofiarami wojny domowej w zorganizowanej w odległej wiosce misji katolickiej. Kiedy do wioski przybywa Waters, dr Kendricks odmawia opuszczenia swoich podopiecznych i stawia warunek – żołnierze pomogą mieszkańcom wioski dostać się do miejsca politycznego azylu na granicy...

Łzy słońca. USA, 2003. Reż. Antoine Fugra. Wyk. Bruce Willis, Monica Bellucci.

Nożownik

BIAŁYSTOK „Pokój". Aaron Hallam w lasach Silver Falls w Oregonie obserwuje dwóch mężczyzn w strojach myśliwych, lecz posługujących się karabinami z wojskowymi teleskopami o dużym zasięgu. Oni nie widzą nikogo, ale słyszą szydercze pytanie, czy to w porządku polować na jelenia z takim teleskopem. Potem powietrze przeszywa nóż, który wbija się w drzewo centymetry od twarzy jednego z nich. Myśliwi, choć na ślepo ostrzeliwują się z karabinów, nie są w stanie obronić się przed perfekcyjnym zabójcą, który rzuca się na nich ze zwinnością dzikiego zwierzęcia. Nie są to jednak pierwsze ofiary Aarona. Wcześniej zabił on dwóch innych myśliwych w tej okolicy. FBI – w osobie agentki specjalnej Abby Durrell – podejmuje więc decyzję wytropienia zabójcy. Jedynym, który może tego dokonać, jest L.T. Bonham...

Nożownik. USA, 2003. Reż. William Friedkin. Wyk. Tommy Lee Jones, Benicio Del Toro.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Liga niezwykłych dżentelmenów", „Żurek", „Dogville", „Dwóch gniewnych ludzi", „Łzy słońca" i „Nożownik". Aby otrzymać jedną z wejściówek wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

ISSN 0137-9488

REKLAMA



GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA, 24-26 PAŹDZIERNIKA 2003
REDAKTOR WYDANIA: JOLANTA GADEK

TYDZIEŃ magazyn

I tylko polskiej kiełbasy żal...

Szwedzka Polonia jest dość liczna. Emigranci nie chcą wracać do Polski, bo w Szwecji łatwiej się żyje. Państwo dba o cudzoziemców, których jest tu aż milion – na 9 mln wszystkich mieszkańców kraju. Każdy przyjezdny najpierw musi poznać język. Ucząc się w dwuletniej szkole dla cudzoziemców dostaje zasiłek, by mieć za co żyć. Potem, jeśli nadal chce zostać w Szwecji, dostaje zezwolenie na pracę.

– Str. IX

Burmistrz kontra pracownicy

Nie ustają wątpliwości co do zgodności z prawem działań władz Ciechanowca, dotyczących likwidacji Komunalnego Zakładu Budżetowego. Związkowcy z Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność" wezwali burmistrza Stanisława Łapiaka do naprawienia krzywd, wyrządzonych pracownikom tej jednostki. Sprawą zajmuje się sąd.

W walce o przywrócenie do pracy pracownikom KZB pomagają związkowcy.

– Str. IV

Skarb Podlasia

Dwoje mieszkańców woj. podlaskiego znalazło się w finale III edycji „Idola". Zdaniem Roberta Leszczyńskiego, jednego z jurorów programu, ludzie ze wschodu zrewolucjonizują program. Wnoszą oni świeżość i naturalność, a „muzyka im w duszy gra". O czym marzą, kim są, jak oceniają swoje występy 27-letni mieszkaniec Augustowa i 18-latka z Hajnówki.

Ona mówi, że najważniejsza dla niej jest matura i egzaminy na studia. On twierdzi, że żaden Rom nie śpiewa tak jak on.

– Str. XIII

Kryminalne zasadzki

To była akcja jak z filmu. Jeden z bandytów ubrany w policyjny uniform zatrzymał kierowcę tira, pozostali – już w cywilnych ubraniach – uprowadzili go i zabrali samochód z ładunkiem leków. Prawdziwi policjanci szybko namierzyli przestępców i odzyskali skradziony transport warty ponad 200 tys. euro.

– Str. V

Niemki nie umieją gotować

Niemieckie kobiety nie umieją ugotować kapusty, a zyski z agroturystyki stanowią ich kieszonkowe – takie spostrzeżenia bardzo zaskoczyły podlaskich rolników, którzy odwiedzili ten kraj. Dowiedzieli się też, że przetworzenie wyprodukowanej we własnym gospodarstwie żywności i jej sprzedaż wcale nie musi być trudne.

– Str. VI



PRZEZ LAS ŻWIR I WODĘ

STRONA XII-XIII

FOT. J. GRYSIN

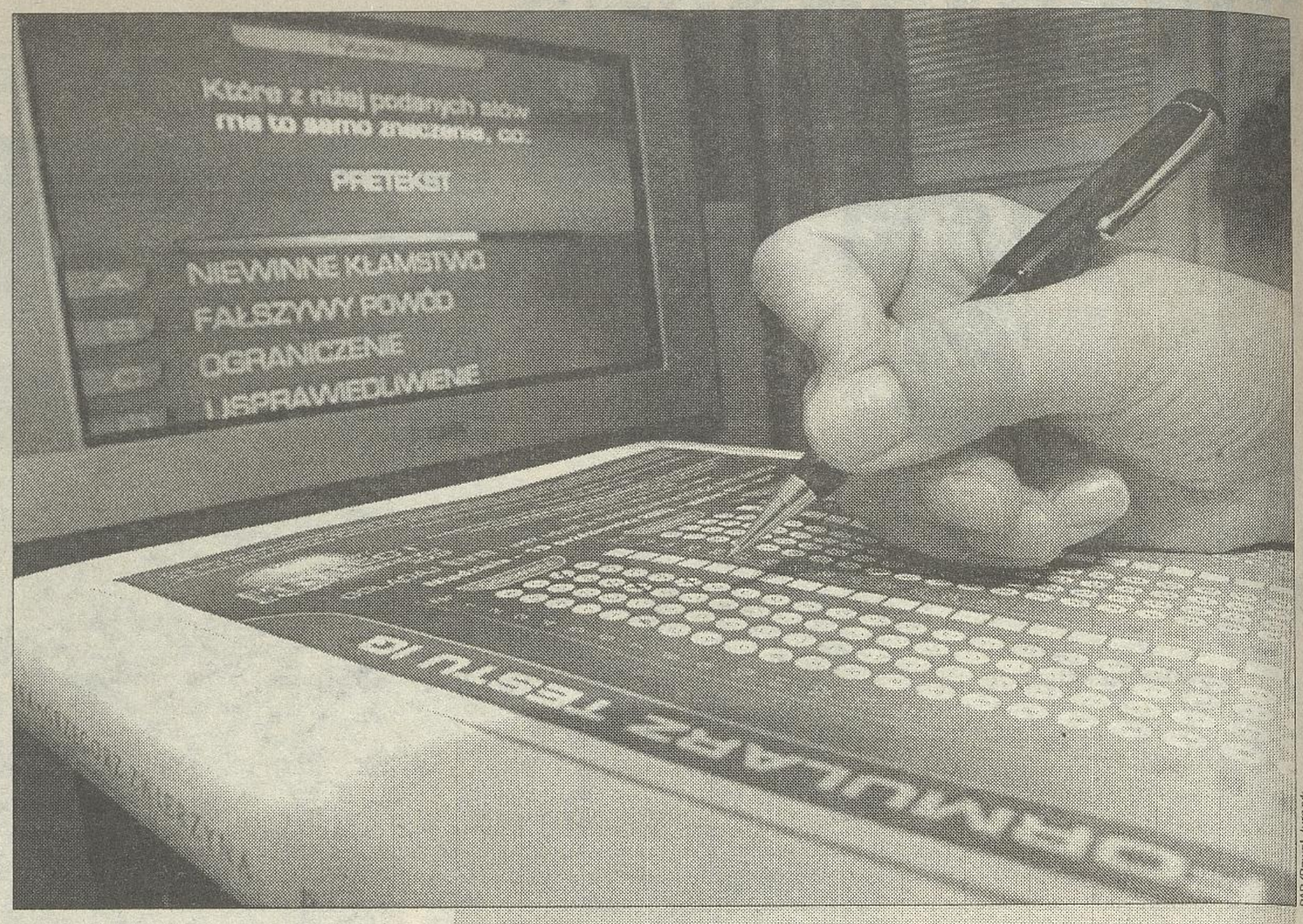
bea



SPONSORZY

Około 10 groszy więcej zapłacą kierowcy za litr paliwa od stycznia przyszłego roku. Jest to składka na budowę autostrad, za których używanie być może ponownie będziemy płacić. Sponsorujemy zatem komfort jazdy naszych synów i wnuków. W cenie paliwa jest już akcyza i podatek VAT. Prawdziwa cena jest w rzeczywistości bardzo niska. Podobnie obłożone podatkami są wyroby spirytusowe. Tam też opłacamy z góry skutki uboczne picia. Konsumenci wyrobów alkoholowych sponsorują bowiem koszty profilaktyki i walki z alkoholizmem. Pijak zataczający się po ulicy może być spokojny, że jego pobyt w Izbie Wytrzeźwień jest opłacony z góry przez siebie samego. Palacze kupując papierosy łożą na walkę z rakiem a w cenie cukierków są zapewne jakieś dotacje na nowoczesne fotele dentystyczne. Kto wie czego możemy się spodziewać nabywając na przykład lodówkę. Ich ceny dają podstawy domniemywać, że płacąc za taki sprzęt jesteśmy sponsorami wyścigów psich zaprzęgów w Mandżurii. Niemal każdy produkt jest obłożony dodatkowymi kwotami a my nawet nie zdajemy sobie sprawy, kogo i co opłacamy. Chociażby jałowe obrady Sejmu, za które płacimy kupując przysłowiowy chleb. System ten potrafi też na szczęście dowartościowywać. Skoro browary sponsorują kulturę, a panowie spod budki z piwem sponsorują browary, jest to więc jedyny sposób, aby mogli się poczuć mecenasami polskiej kultury.

Jacek Janowicz



PAP/Paweł Jurczyk

W niedzielę , 19 bm. przeprowadzono pierwszy w Polsce, interaktywny test na iloraz inteligencji całego narodu. Test na IQ można było rozwiązać siedząc w domowym zaciszu przed telewizorem.

MOIM ZDANIEM

Seksualna lustracja

Kto z kim śpi? – takie pytanie dręczy od kilku dni lidera Ligi Polskich Rodzin Romana Giertycha. Być może nawet pan Roman sam spać nie może, a całymi nocami rozmyśla, jak tu dyskretnie zajrzeć pod pierzynę posłom i posłankom z SLD. Zastanawia się zapewne, czy pani Joanna Sosnowska z Sojuszu nie ukrywa pod swoją puchową kołderką jakieś innej, równie wdzięcznej... kobitki albo też czy jej partyjny kolega Piotr Gadzinowski nie budzi się u boku... drugiego mężczyzny.

Przyczyną owego „sypialnianego" śledztwa lidera LPR-u jest ogłoszenie przez Sojusz Lewicy Demokratycznej chęci zalegalizowania związków homoseksualnych. Jeszcze w tym miesiącu do marszałka Sejmu RP ma wpłynąć gotowy już prawie projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich, który ureguluje sytuację prawną homoseksualistów w Polsce. Zgodnie z propozycjami SLD, osoby tej samej płci będą mogły zarejestrować swój związek w Urzędzie Stanu Cywilnego i dzięki temu zyskają liczne uprawnienia ekonomiczne. Będą mogły dziedziczyć po zmarłym partnerze, jak po współmałżonku, będą korzystać z ubezpieczenia zdrowotnego dla członków rodziny oraz razem rozliczać się z podatków. Jeżeli zaś będą chciały się rozstać, wystarczy, że zgodnie złożą oświadczenia o rozwiązaniu związku partnerskiego. Natomiast w przypadku, gdyby tylko jedna ze stron chciała zerwać ów związek, a druga dalej twierdziła że „kocha", sprawa „rozwodowa" i kwestie podziału majątku byłyby rozstrzygane w sądzie.

Zbulwersowany owymi „lewicowymi" pomysłami lider LPR-u zwrócił się do Sojuszu z apelem o ujawnienie nazwisk parlamentarzystów zamierzających skorzystać z owych przywilejów. Co więcej, Giertych żąda ujawnienia nazwisk partnerów, z którymi sypiają homoseksualni parlamentarzyści. Mówiąc wprost oczekuje on, by premier Leszek Miller dokonał seksualnej lustracji i czym prędzej przedstawił listę gejów i lesbijek noszących SLD-owskie legitymacje.

Jednak zanim premier Miller zdążył kiwnąć palcem, pierwszy członek jego partii zdążył już rozwiać wszelkie nadzieje lidera LPR-u. Piotr Gadzinowski jako pierwszy publicznie ogłosił, że nie jest gejem i wobec pana Giertycha żadnych planów seksualnych nie ma. Nic z tego panie Romanie, pan Piotr nie powie do pana „kochanie".

Dorota Naumczyk

PRZEGLĄD KRAJOWY

Inteligencja Polaków. Jedna trzecia Polaków w minioną niedzielę rozwiązywała Narodowy Test Inteligencji. W warszawskim studiu TVN na pytania odpowiadali reprezentanci kilku grup społecznych – górale, policjanci, studenci, blondynki, kulturyści oraz szereg znanych osób – aktorów, dziennikarzy, polityków, sportowców. Maksymalny wynik – 145 IQ uzyskała reprezentantka nauczycielek. Pierwsze miejsce zajęli studenci, drugie – policjanci.

Komendant uspokaja. Generał Antoni Kowalczyk, komendant główny policji, podczas zwołanej odprawy uspokajał komendantów wojewódzkich – mówił, żeby zachowali spokój i wykonywali swoje obowiązki nie zwracając uwagi na publikacje prasowe dotyczące jego roli w tzw. aferze starachowickiej. Komendant był w tej sprawie pięciokrotnie przesłuchiwany przez prokuratorów. Z prokuratury przeciekła do prasy informacja, że Kowalczyk zeznał, iż powiadomił o planowanej policyjnej akcji w Starachowicach wiceministra MSWiA Zbigniewa Sobotkę. Podczas odprawy komendant stwierdził jednak, że to błędna interpretacja prokuratury. Jednocześnie Kowalczyk odwołał trzech dyrektorów w KGP – biura kryminalnego, prewencji i prawnego.

Wyrok dla posła. Sąd ukarał grzywnami Stanisława i Wandę Łyżwińskich (oboje są posłami Samoobrony). Sąd uznał posła za winnego udaremnienia egzekucji komorniczej i uszczupleń podatkowych. Łyżwiński pozbył się w sierpniu 200 roku zajętego przez komornika stara, żuka i ciągnika rolniczego. Skazał go za to na 5 tys. grzywny. Dodatkowo poseł ma zapłacić 12 tys. zł grzywny a jego żona 4,2 tys. grzywny za uszczuplenia podatkowe. W obu sprawach małżonkowie mają pokryć koszty sądowe. Łyżwińska zapowiedziała apelację.

Więcej podatków. Od stycznia przyszłego roku zapłacimy więcej o 10 gr za litr benzyny, oleju napędowego oraz gazu tankowanego do samochodu. Jest to skutek wprowadzenia nowego podatku. Pomysł ministra infrastruktury Marka Pola zaakceptowali posłowie. Pieniądze z podwyżki cen paliw mają zostać przeznaczone na budowę autostrad i dróg ekspresowych w naszym kraju. Do 2010 roku za te środki ma zostać wybudowanych ok. 1,7 tys. km takich dróg.

Przełom w sprawie Rywina? Wtorkowe zeznanie Adama Michnika złożone przed sejmową komisją śledczą może okazać się przełomowe w całej sprawie Lwa Rywina. Okazało się, że rząd miał się zająć autopoprawką ustawy RTV dzień po spotkaniu Rywina z Michnikiem. Tak się jednak nie stało, termin ten został przesunięty. Teraz komisja ustala, kto wpłynął na przesunięcie terminu dając Rywinowi dodatkowych kilka dni na działania przeciwko Agorze.

Likwidacja koncesji. Wkrótce do Sejmu trafi projekt ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zgodnie z nim zlikwidowane miałyby zostać koncesje na handel alkoholem. Oznaczałoby to, że państwo i samorządy lokalne straciłyby jakąkolwiek kontrolę nad obrotem mocnymi trunkami. Do tej pory handlowcom, którzy np. sprzedawali alkohol nieletnim czy osobom nietrzeźwym, groziła utrata koncesji. Gdyby ustawa weszła w życie, nieuczciwym handlowcom nie groziłyby żadne konsekwencje a samorządy nie mogłyby ograniczać liczby sklepów monopolowych. (jg)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁOWIEŻA

W Białowieskim Parku Narodowym jest za dużo żubrów, bo aż 350. Dlatego władze parku planują przesiedlenie części żubrów do Puszczy Knyszyńskiej, Augustowskiej i Boreckiej. Tamtejsi leśnicy oraz samorządy są tym zainteresowane, gdyż żubry ich zdaniem zwiększyłyby atrakcyjność turystyczną tych rejonów. Gdyby do tego doszło, niepotrzebne byłyby tzw. odstrzały redukcyjne.

BIAŁYSTOK

W Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Przemysłówka" SA pracę straci 115 ze 140 osób. Pozostanie tylko 30 osób niezbędnych do funkcjonowania firmy. Powodem zwolnień jest brak zamówień i zła kondycja firmy.

ŁOMŻA

76-letni bezdomny mężczyzna zginął w pożarze opuszczonego budynku gospodarczego przy ul. Nadnarwiańskiej w Łomży. Przyczyną jego śmierci było zaczadzenie. Z ustaleń policji wynika, że w budynku od dłuższego czasu nocowali bezdomni. W pomieszczeniach znajdowało się siano. W chwili, gdy wybuchł pożar, wewnątrz budynku znajdowało się trzech mężczyzn. Jeden spłonął, drugiego uratowali strażacy i trafił do szpitala, trzeci wydostał się z budynku o własnych siłach i uciekł.

NAREW

Zakład Mięsny Rolmak Plus z Narwi zaprzestał produkcji. Wszyscy pracownicy dostali wypowiedzenia. Zakład od dłuższego czasu był w złej kondycji finansowej, miał straty przekraczające 1,3 mln zł. Firma ma duże długi – zalega z zapłatami za towar.

OGRODNIKI

Podlascy celnicy udaremnili przemyt do Polski 146,5 tys. sztuk tabletek leku o nazwie clenbuterol. Tabletki usiłował przemycić rejsowym łotewskim autokarem jadącym do Niemiec 25-letni Łotysz. Wartość kontrabandy oszacowano na 240 tys.zł. Clenbuterol to lek przeciwastmatyczny, który ma również silne działanie pobudzające. Lek nie został zarejestrowany w Polsce i jest niedostępny w aptekach.

ORZYSZ

Caritas Diecezji Ełckiej otworzyło w Orzyszu aptekę. Najbiedniejsi mieszkańcy tego miasta mogą liczyć na znaczne zniżki przy zakupie leków. Starania o utworzenie apteki trwały trzy miesiące. Jej urządzenie kosztowało 90 tys. zł, pieniądze pochodziły od ofiarodawców.

SEJNY

Na dwa lata więzienia w zawieszeniu skazał suwalski sąd Józefa B., byłego komendanta powiatowego policji w Sejnach uznając go za winnego niedopełnienia obowiązków w związku ze zniknięciem z komendy 1,7 kg amfetaminy pochodzącej z przemytu. Uznano go również za winnego próby nakłaniania podległych mu funkcjonariuszy do podpisania dokumenty stwierdzającego, że narkotyki zostały komisyjnie zniszczone. Policjant przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze.

SUPRAŚL

Zdaniem członków stowarzyszenia Inicjatywa Społeczna, które zrzesza mieszkańców Supraśla niezadowolonych z rządów obecnego burmistrza, naraził on gminę na wielotysięczne straty doprowadzając do sprzedaży miejskiej plaży. Złożyli w prokuraturze zawiadomienie o przestępstwie, w sprawie zostało wszczęte śledztwo. Burmistrz twierdzi, że zarzuty są bezpodstawne.

SUWAŁKI

Do pięciu lat więzienia grozi trzem mieszkańcom Suwałk, którzy w centrum miasta zniszczyli obudowę kamery monitorującej ulice. Jeden z mężczyzn tłukł kamerę kijem, dwaj pozostali śmiali się i wymachiwali rękami. Zajście zauważył oficer dyżurny i zanim wandalom udało się całkowicie zniszczyć kamerę, zostali zatrzymani. Dowodem ich winy jest... nagranie z uszkodzonej kamery.

(jg)

REGIONAŁKI

Kiedy na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (w Białymstoku – przyp. red.) klikniemy w rozdział „Perspektywy rozwoju", ukaże się nam komunikat: „Rozdział w przygotowaniu..." Sęk w tym, że taki stan rzeczy utrzymuje się od ponad trzech lat – "Gazeta Wyborcza Białystok".

Bo i perspektywy ciągle są w przygotowaniu.

– Pułkownik Iwan Obłogin, sowiecki komendant miasta z 1945 roku, który prawdopodobnie brał udział w obławie augustowskiej, wciąż jest honorowym suwalczaninem – „Kurier Poranny".

To tak na wszelki wypadek.

■■■

– Na dworcu PKS (w Łomży – przyp. red.) do poszkodowanego podeszła kobieta narodowości romskiej. Zaproponowała, że powróży mu z ręki. Warunkiem spełnienia przepowiedni było pokazanie rzeczy osobistej. Wybór padł na złoty łańcuszek... Romka zapewniała, że musi do wziąć do rąk, potrzymać chwilę, później zaś go odda właścicielowi. Łańcuszek zniknął, co oznaczało, że wróżba się spełni (...) – Z powrotem łańcuszek pojawi się za dwie godziny – powiedziała Romka. Mężczyzna czekał dwie godziny, a gdy wbrew zapowiedziom biżuteria nie wróciła na jego szyję, poszedł na policję – „Gazeta Współczesna".

Wróżba prawdopodobnie brzmiała: Za dwie godziny będziesz miał sprawę z mundurowym.

■■■

– Muzyka włoska, autorodeo i filozofia – potrafią zatrzymać mnie na chwilę w jednym miejscu. Po drodze zgubiłam dom, pieniądze i męża (...)... Pomożesz mi? – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" "Gazety Współczesnej".

Proszę zwrócić się do biura rzeczy znalezionych.

■■■

– Marzę o bezgranicznej miłości, o bezpieczeństwie, zaufaniu, szczerości. O mężczyźnie zaradnym, intelligentnym, przystojnym, przynajmniej 180 cm wzwyż. Czy to naprawdę tak wiele? – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" "Kuriera Porannego".

To bardzo wiele, bo przeciętny Polak ma zaledwie 177 cm. Ale radzimy szukać w Holandii. Przeciętny Holender mierzy aż 183 cm.

■■■

– Nad starymi murami dawnego klasztoru ojców kamedułów (nad Wigrami – przyp. red.) płynie pieśń. Ponadstuletnia, archaiczna, której nikt już prawie nie pamięta. A jednak ktoś śpiewa. Ale nie jest to stary śpiewak z XIX w. – „Gazet Wyborcza Białystok".

Nic dziwnego, gdyż musiałby to być naprawdę bardzo, bardzo stary śpiewak.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Dlaczegoś biedny – boś głupi

No cóż, proszę Państwa, odbył się narodowy test inteligencji, ale dla nas lepiej byłoby, żeby się nie odbył. Jako Podlasianie okazaliśmy się bowiem w nim stosunkowo głupi, choć może powinienem napisać: niezbyt inteligentni, bo to lepiej brzmi. Głupsi od nas są tylko mieszkańcy województw: lubuskiego, śląskiego i podkarpackiego. Podziękujmy zatem Bogu i rządowi Buzka za to, że utworzyli Lubuskie, Śląskie i Podkarpackie – nie jesteśmy ostatni.

Możliwe, że sprowadzam was na ziemię, bo w TVN powiedzieli, że Białystok zajął trzecie miejsce. Ale chyba popełniono jakiś błąd, albo były to wstępne wyniki, bo w internetowym Portalu Onet, po dokładnym przeliczeniu, spadliśmy na dół tabeli.

Mazury są na takim samym poziomie inteligencji jak Podlasie. Lublinianie tylko o jedną dziesiątą punktu są inteligentniejsi. Generalnie więc cała Ściana Wschodnia plasuje się poniżej przeciętnej krajowej. Jesteśmy głupsi (ładniej napisać – mniej inteligentni) od reszty kraju. Nic zatem dziwnego, że na Ścianie Wschodniej niewiele się dzieje, mało co się udaje, a bieda jest największa. Jak nigdzie sprawdza się tu przysłowie: „Dlaczegoś biedny – boś głupi".

I, niestety, tak już zostanie, bowiem szkolnictwo stoi tu na niezbyt wysokim poziomie. Czyli nie ma co liczyć, że dzięki nauce następne pokolenia będą inteligentniejsze. A nawet jak będą, to wyjadą do roboty w Belgii, Anglii lub USA. Bo tam zazwyczaj udają się najbardziej przedsiębiorczy i inteligentni.

Poziom inteligencji przeciętnego Podlasianina wynosi 98,8 IQ. I jest niższy od poziomu inteligencji kibola Legii (107 IQ).

Przypominam, kibole Legii charakteryzują się tym, że na własnym stadionie podpalają ławki, na których siedzą, bo piłkarze źle grają. Oznacza to, że prawdopodobnie są głupsi od orangutanów i to znacznie.

Nie pogrążajmy się jednak w depresji z powodu tych wyników. W końcu kibole do narodowego testu wystawili najsilniejszą reprezentację (mogli nawet wystawić swoich inteligentniejszych braci, którzy na stadion nie chodzą) zaś z Podlasia występował kto chciał.

Czy to oznacza, że przeciętny Podlasianin jest w rzeczywistości mądrzejszy? Niestety, niekoniecznie.

Narodowy test inteligencji został zorganizowany przez „Gazetę Wyborczą", telewizję TVN i internetowy Portal Onet. Wzięli w nim zatem udział ci, którzy do tych mediów mają dostęp. Na Podlasiu oznacza to bogatszych mieszkańców największych miast. Nasz rolnik „Wyborczej" nie czyta, komputera nie posiada, a TVN do niego nie dociera, bo nie ma takiego zasięgu.

Podlaskie wyniki testu można więc interpretować w dwojaki sposób. Albo bogatsi mieszkańcy miast są głupsi i zaniżają inteligencję wszystkim Podlasianom, albo nie najmądrzejsi są mieszkańcy wsi, zatem wyniki narodowego testu są zawyżone. Czyli możemy być jeszcze głupsi niż wyszło w teście.

Nie wieszajmy się jednak z rozpaczy po konstatacji tego faktu. Moim zdaniem, jesteśmy jednak mądrzejsi od kibiców Legii. W końcu rzadko się nam zdarza, abyśmy ze złości spalili swoją ławkę w ogrodzie, bo żona źle gotuje. Chociaż, nie ukrywajmy, tacy Podlasianie też w przyrodzie występują.

Przejdźmy jednak do innych wniosków wypływających z narodowego testu na inteligencję. Zaskakujące jest to, że znakomicie wypadli w nim policjanci. Zajęli drugie miejsce, tuż za studentami. Ale nie cieszmy się zanadto z faktu, że w policji pracują sami mózgowcy, którzy powinni wykładać na uczelniach. Dotarło bowiem do mnie, że funkcjonariusze bardzo serio potraktowali ten test, przygotowywali się do niego i wysłali do telewizji najlepszych z najlepszych. Żeby zmienić stereotyp o ludowych milicjantach, którzy przy wkręcaniu żarówki czekają aż Ziemia się obróci. Wszyscy funkcjonariusze poniżej średniej zostali tam, gdzie są, czyli na posterunkach. Nie oszukujmy się więc – prosty policjant jest nadal tak samo prosty jak milicjant.

Warszawscy urzędnicy okazali się znacznie inteligentniejsi od galicyjskich z Krakowa. Podobnie jak mieszkańcy Mazowsza od reszty kraju. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż Warszawa wysysa najbystrzejszych ludzi z całej Polski, oferując im atrakcyjniejszą i lepiej płatną pracę.

Z kolei kibice Legii okazali się głupsi od kibiców krakowskiej Wisły. Nie ma tutaj żadnej sprzeczności. Kibicami są zazwyczaj rdzenni mieszkańcy miast. Wynikałoby z tego, że rdzenni mieszkańcy Warszawy, zwłaszcza ci poruszający się na głębokich obrzeżach inteligencji, są głupsi od swoich odpowiedników z Krakowa. Jest to możliwe, gdyż Kraków ma znacznie bogatsze tradycje inteligenckie niż stolica. Możliwe nawet, że jakaś odrobina tej tradycji spłynęła na kiboli Wisły. W Warszawie zaś mieszka i pracuje inteligencja przyjezdna. Ją miejscowi piłkarze raczej mało interesują.



Moim zdaniem, jesteśmy jednak mądrzejsi od kibiców Legii. W końcu rzadko się nam zdarza, abyśmy ze złości spalili swoją ławkę w ogrodzie, bo żona źle gotuje. Chociaż, nie ukrywajmy, tacy Podlasianie też w przyrodzie występują.

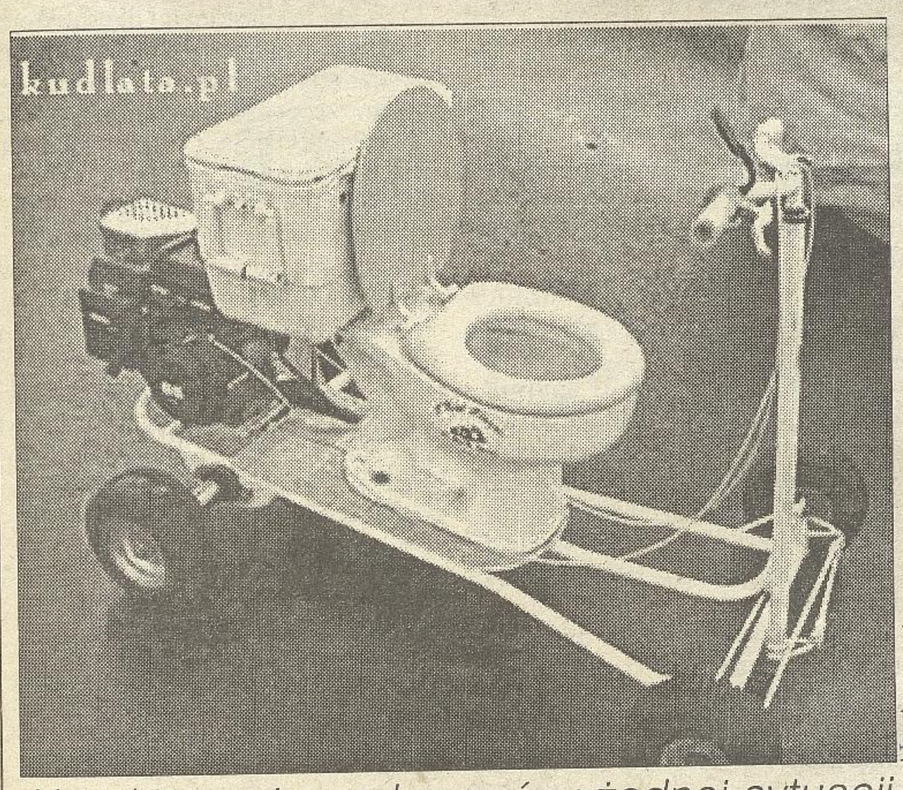
Największy triumf w narodowym teście inteligencji odniosły blondynki, które okazały się mądrzejsze od brunetek. Choć już słyszałem, że brunetki mają zamiar złożyć protest. Chcą aby blondynki zdyskwalifikować za to, że rzekomo w swojej reprezentacji wystawiły farbowane brunetki.

Wśród sklasyfikowanych grup najgłupsi okazali się górale (przedostatnie miejsce) i kulturyści (miejsce ostatnie). Co do kulturystów, to wszystkie przypuszczenia się potwierdziły. Nie ma żadnej niespodzianki. Każde inne miejsce niż ostatnie byłoby w ich przypadku wielkim zaskoczeniem. Na pocieszenie pragnę uświadomić kulturystom, że jednak mięśnie do czegoś mogą się przydać. Jest bowiem na świecie taki kraj, w którym kulturysta może zostać gubernatorem. O ile wcześniej zrobi karierę filmową.

Jeśli zaś chodzi o górali, ich słabe wyniki wynikają z tego, że wszyscy najmądrzejsi górale już z Polski wyjechali i od dawna są w tym kraju, konkretnie w jednej z jego metropolii – w Chicago.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Nie dajmy się zaskoczyć w żadnej sytuacji

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Zasadnicza różnica

– Dzisiaj – powiedział Marek Borowski, marszałek Sejmu z SLD – jak się przyglądam kobietom i mężczyznom to specjalnie nie widzę różnicy między nimi.

Przypominamy zatem marszałkowi, że kobietę rozróżniamy po mężnym sercu w kształtnej piersi, zaś mężczyznę poznajemy po tym jak kończy.

Nasze inwestycje

Inwestujemy! To znaczy, rząd robi to za nas. Aktualnie inwestuje on 300 tysięcy złotych z kieszeni podatników w nową klimatyzację w gabinetach Leszka Millera.

Za wysokie tiry

Inwestują też władze Warszawy. W tunele. Kosztem kilkuset tysięcy wybudowały podziemny przejazd pod rondem Zesłańców. Wszyscy bardzo się cieszyli, dopóki przed tunelem nie pojawił się pierwszy tir. Okazało się, że się w nim nie mieści, podobnie jak następne samochody ciężarowe.

Władze stolicy natychmiast zdementowały plotkę, jakoby to nowy tunel był za niski dla tirów – to tiry są za wysokie dla tunelu.

Myśl tygodnia

– Tak dużo nie wiem, że aż dziwne, że tak mało wiem – powiedział Andrzej Jagiełło, poseł niczyj, bo wyrzucony z SLD w związku z podejrzeniami o ostrzeżeniu swoich starachowickich kolegów o akcji policji przeciwko miejscowemu gangowi.

Trawestując Kartezjusza brzmi to mniej więcej tak: „Nie wiem, więc jestem. Jak będę wiedział, to mnie nie będzie, bo mnie posadzą."

Z księgi rekordów

Aż 3,5 promila alkoholu w organizmie miał farmaceuta zatrudniony w świdnickiej aptece. A mimo tego dzielnie się trzymał i wydawał pacjentom leki. Pomylił się dopiero przy nieletniej dziewczynce, której zamiast tabletek na kaszel wydał lek na rozrzedzenie krwi.

Czysta perwersja

– Ściągnąłem spodnie, wiedząc, że będą mnie bili – wyznał w „Przekroju" wicepremier Marek Pol – ale zrobiłem to z ważnych powodów. Żeby przełamać pewien marazm.

Propozycja wicepremiera Pola przełamania marazmu jest więc taka: zagrajmy w salonowca!

U Kołodki po staremu

Były wicepremier Grzegorz Kołodko nie ustaje w pracy dla ojczyzny. W Poznaniu przebiegł kolejny maraton. Po biegu wyznał, że biega, aby być zdrowym i dobrze pracować dla Polski.

Kapitańskie tango urzędników

Urzędnicy w Opolu mają obowiązkową naukę śpiewu. Wprowadził ją wydział zarządzania kryzysowego. Zauważył bowiem, że podczas spotkań integracyjnych i szkoleń pojawia się kryzys, bo urzędnicy nie znają piosenek. A picie bez muzyki jest smutne. Stąd pomysł, aby na początek nauczyć ich takich songów biesiadnych jak „Kapitańskie tango" i „Oczy czarne".

Nam podoba się zwłaszcza „Kapitańskie tango", które urzędnicy będą sobie mogli zaśpiewać żeglując do przysłowiowej Rygi.

Czech nie będzie dla nas wzorem

W czeskim parlamencie zakazano sprzedaży alkoholu w bufetach, po tym, jak jeden poseł podczas debaty upił się do nieprzytomności.

W Polsce, w której pijany parlamentarzysta jest stałym elementem krajobrazu, wprowadzenia takiego zakazu się nie przewiduje. Istnieje bowiem obawa, że nikt nie przyjdzie na obrady.

Sportretować Leppera

W Sejmie ujawnił się niezwykły talent malarski. Posłanka Samoobrony Maria Zbyrowska wyjechała do ciepłych krajów i tak się zachwyciła tamtejszymi krajobrazami, że je namalowała. Następnie zauważyła, że indyki, które sama hoduje, też są piękne, więc je też utrwaliła na płótnie dla potomnych. Najpiękniejszy i najbardziej zachwycający jest jednak dla niej przewodniczący Lepper. Posłanka wprost marzy, żeby go jak indyka sportretować.

Niestety, szef nie ma czasu na pozowanie w pozycji napoleońskiej. Woli opalać się w solarium.

UFO w kręgu

150 ufologów z całego kraju zjechało się do Wrocławia, żeby przez dwa dni debatować nad pytaniem, skąd się biorą kręgi w zbożu.

Rozważano trzy hipotezy. Pierwsza, że kręgi w zbożu są pochodzenia ludzkiego. Druga zakłada udział inteligentnej energii pozaziemskiej. Trzecia dopuszcza do udziału w deptaniu zboża istot z innych planet posiadających na ziemi bazy.

Czwarta hipoteza pochodzi od „Zawirowań": w zbożu buszuje Miller. Kręci się wokół rządowego ogona.

(kk)

Sąd przywrócił czterech pracowników na zajmowane stanowiska, burmistrz się odwołał

Burmistrz kontra pracownicy

Nie ustają wątpliwości co do zgodności z prawem działań władz Ciechanowca, dotyczących likwidacji Komunalnego Zakładu Budżetowego. Związkowcy z Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność" wezwali burmistrza Stanisława Łapiaka do naprawienia krzywd, wyrządzonych pracownikom tej jednostki. Sprawą zajmuje się sąd.

MARIA KACZYŃSKA

W KZB skupiała się obsługa całej gospodarki komunalnej miasta: eksploatacja oczyszczalni, wodociągów, kanalizacji, bieżące utrzymanie ulic i sprzątanie miasta, pobieranie opłat targowych itp. O konieczności, restrukturyzacji przedsiębiorstwa mówiło się od kilku lat. W 2000 r. przez ówczesnego dyrektora, Krzysztofa Koca, został przygotowany projekt przekształcenia KZB w spółkę miejską. Trafił on jednak do szuflady, a Krzysztof Koc został zwolniony z KZB przez burmistrza Łapiaka. W marcu br. dyrektorem został Jan Grabowski. On również otrzymał polecenie przygotowania restrukturyzacji.

kontrolował. Na jego polecenie kupiono nowy fotel, komputery i telefony komórkowe. Zaczął „szkolenia". Wzywał pracowników biura, wypisywał coś na tablicy, którą mu przywieźli, wykładał jakieś teorie. Zachowywał się w sposób uwłaczający pracownikom, wpadł np. do pomieszczenia archiwum, miotał się i krzyczał:„Tu jest księgowane złodziejstwo, na wysypisko z tym!". Albo krzyczał na pracownice księgowości, że ...zamykają drzwi od swojego pokoju: „Wszystkie drzwi, mają być otwarte!"; zdjął te drzwi z zawiasów i postawił obok – opowiada Grabowski.

Dyrektor został odsunięty od zarządzania. Burmistrz wprowadził ludzi spoza firmy, m.in. do obsługi stacji wodociągów i wozu asenizacyjnego. Ludzie burmistrza zaczęli też pobierać opłaty na targowisku.

Zamieszanie sięgnęło szczytu

W dniu 28 maja zamieszanie sięgnęło szczytu: burmistrz zażądał, aby wszyscy w ciągu pół godziny dobrowolnie zrezygnowali ze stałych umów o pracę i poprosili o zatrudnienie na okres 3 miesięcy.

Tego dnia o godz. 7 rano dyrektor KZB J. Grabowski, po uprzednim zastrzeżeniu, iż to nie jest jego decyzja, przekazał wiadomość: po zakończeniu zebrania pracownicy mają pół godziny, aby podjąć decyzję czy złożyć podanie o rozwiązanie umowy o pracę i czy zwrócić się o zatrudnienie na czas określony (na okres 3 miesięcy).

„Pracownicy jednogłośnie oświadczyli, że nie wyrażają zgody na ww. warunki. Po poinformowaniu burmistrza o naszej decyzji, pan burmistrz przyszedł do zebranych i oświadczył, iż podjęliśmy decyzję, wybraliśmy i nie pracujemy. Mamy urlop, mamy opuścić teren zakładu, i to wszyscy. Kiedy pracownicy, opuszczając zakład, próbowali tłumaczyć, że my chcemy pracować, to pan burmistrz głośno wykrzykując, używając wulgarnych słów, nakazał nam natychmiast opuścić teren zakładu. My wyszliśmy przed bramę zakładu, gdzie krótko się naradzaliśmy, co robić. Wróciliśmy do zakładu po zaświadczenia o zwolnieniu ze świadczenia pracy w tym dniu. Gdy nie uzyskaliśmy takich zaświadczeń, udaliśmy się na świetlicę napotykając pana burmistrza. Zapytał on, czy coś jeszcze mamy do niego, jak nie, to „out!" Oświadczyliśmy, że chcemy zaświadczenia o urlopie. Pan burmistrz bez słowa odszedł na górę. Pozostaliśmy w świetlicy do godz. 15. Na teren zakładu zostali wprowadzeni ludzie spoza pracowników KZB obsługując stację wodociągową i przeprowadzając zmiany wewnątrz budynku..." – protokół ten podpisało 29 osób, czyli wszyscy pracownicy KZB.

Nie miałem partnera

– Dyrektor Grabowski otrzymał polecenie przygotowania restrukturyzacji. W zakładzie były olbrzymie koszty, trzeba było nad tym zapanować – tłumaczy burmistrz Stanisław Łapiak. – Niestety, nie znalazłem w nim partnera do wykonania tego zadania. Dyrektor opowiedział się po stronie załogi, która chciała, żeby wszystko zostało tak, jak było.

A to oznaczałoby tolerowanie złej pracy, marnotrawstwa, wykonywania fuch w godzinach pracy, oszukiwania na opłatach targowych itp. Na to, jako odpowiedzialny za gminną kasę, on nie mógł się zgodzić. Próbował pracownikom tłumaczyć konieczność zmniejszania kosztów w firmie, ale spotkał się z niechęcią. Nie ubliżał nikomu, zapewnia. Postawił swoich ludzi, żeby udowodnić, jak pracownicy KZB żerują na firmie. Udało mu się np. udowodnić, że można zebrać dwukrotnie więcej opłat targowych, a wóz asenizacyjny potrzebuje o jedną trzecią paliwa mniej, niż wykazywano.

Doszedł do wniosku, że jak wypowie im stałe umowy i zatrudni na czas określony, to zmobilizuje ich do lepszej pracy i rzetelności.



W tym budynku, w siedzibie władz miejskich Ciechanowca, zagnieździło się bezprawie – uważa ciechanowiecka opozycja, która wskazuje burmistrza Stanisława Łapiaka jako odpowiedzialnego za ten stan rzeczy

– Pan burmistrz nie określił, w jakim kierunku mamy iść. Cały czas było ręczne sterowanie z urzędu, nie wiadomo było, co robić. Urząd nie podpisał z zakładem umowy na usługi, jak to miało miejsce w poprzednich latach. Zlecali usługi firmom z innych miast, a u nas sprzęt stał niewykorzystany – mówi były dyrektor Grabowski.

Wreszcie burmistrz sam przejął zarządzanie zakładem. Nastąpiło to 19 maja.

– Przyszedł rano do firmy, kazał powyciągać z gniazdek wszystkie telefony i wynieść do piwnicy, pozostawił tylko jeden w moim gabinecie. Powiedział, że będzie wszystko

– Chciał zastraszyć pracowników, stłamsić ich, żeby przeprowadzić likwidację – ripostuje Grabowski. – Zakład był w dobrej kondycji, zmiany można było wprowadzać spokojnie.

Interwencja regionu

Po zdarzeniach w dniu 28 maja działająca w zakładzie komisja NSZZ „Solidarność" zwróciła się o pomoc do Biura Interwencyjno-Prawnego Regionu Mazowsze. Przedstawiciele regionu doprowadzili do tego, że burmistrz zaczął negocjować warunki restrukturyzacji zatrudnienia z Komisją Zakładową. Podpisano protokół uzgodnień, w myśl którego po przekształceniu zakładu każdy pracownik miał otrzymać propozycję zatrudnienia na dotychczasowych warunkach.

Nie dotrzymał słowa

– Forma przekształcenia przyjdzie z czasem. Za wcześnie jeszcze o tym mówić – tak odpowiadał burmistrz Łapiak na pytania o to, jaką ma wizję zakładu.

Tymczasem na sesji w dniu 9 czerwca Rada Miejska na jego wniosek podjęła uchwałę w sprawie likwidacji KZB z dniem 31 sierpnia. Wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenia. Od 1 września 17 osób ze zwolnionej załogi zostało ponownie zatrudnionych w utworzonym w Urzędzie Miejskim Wydziale Komunalnym. Wydział wykonuje zadania KZB.

– Pan burmistrz złamał ustalenia, które sam podpisał – uważa Jerzy Skibniewski z Biura Interwencyjno-Prawnego Regionu Mazowsze. – Nieładnie zachował się też dyrektor KZB, składając rezygnację z pełnionej funkcji. W najtrudniejszym momencie pozostawił pracowników na łasce losu.

– W sytuacji, gdy załoga odrzuciła restrukturyzację, likwidacja była jedynym wyjściem. To radni tak zadecydowali – broni się Łapiak.

– Nie było ze strony burmistrza żadnej propozycji restrukturyzacji. Było tylko zastraszanie ludzi w celu wymuszenia na nich przyjęcia gorszych warunków pracy – uważa Grabowski.

Rada za burmistrzem

O poczynaniach burmistrza w KZB było głośno na mieście i w mediach. Jednak większość w Radzie Miejskiej nie oponowała wobec jego metod „uzdrawiania" gospodarki komunalnej. Radni z bloku wyborczego Łapiaka „Jedność i sprawiedliwość" (dziewięć mandatów w 15-osobowej radzie) nie zareagowali na sygnały o nieprawidłowościach.

– Owszem, były takie sygnały. M.in. wystąpił na sesji były dyrektor KZB – mówi Mirosław Kierski, przewodniczący rady. – Jednak było to w takim tonie, że pracownicy nie zgadzają się na likwidację. Rada odrzuciła nową taryfę opłat za wodę i ścieki, przedłożoną przez KZB, zakładającą ponad 30-procentową podwyżkę. Radni poparli likwidację, gdyż miała ona przynieść oszczędności. Nie pojawił się żaden uzasadniony wniosek o zbadanie, czy pan burmistrz działa zgodnie z prawem.

Która sfałszowana?

Radni z opozycji – Krzysztof Koc (poprzednik Grabowskiego na stołku dyrektora KZB) i Krystyna Olędzka, zgłosili wątpliwości co do zgodności z prawem uchwały w sprawie likwidacji KZB. W dniu 9 czerwca rada przyjęła uchwałę z zapisem: „Wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego".

– Uchwała ta nie została opublikowana w Dzienniku Urzędowym. Natomiast pracownicy KZB, którzy odwołali się do sądu pracy, otrzymali z Urzędu Miejskiego kopię uchwały identycznej treści, ale z zapisem, że wchodzi w życie z dniem podjęcia – mówi radny Krzysztof Koc.

Za pośrednictwem jednego z posłów obie wersje uchwały trafiły do wojewody podlaskiego.

– Do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego został przesłany z gminy Ciechanowiec tekst oryginalny z zapisem, że uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. I to jest prawidłowe, taka uchwała należy do tzw. porządkowych i nie wymaga publikacji w dzienniku. Tekst drugiej wersji dotarł w formie kserokopii, a więc nie jest to dokument. Zbadamy sprawę – powiedział Witalis Zielenkiewicz z Wydziału Prawnego i Nadzoru PUW.

– Podpisałem cztery egzemplarze uchwały z zapisem, że wchodzi ona w życie z dniem podjęcia. O innych wersjach nic mi nie wiadomo – zapewnia Mirosław Kierski.

Związek nie odpuści

W dniu 13 października z burmistrzem Łapiakiem rozmawiał wiceprzewodniczący regionu Jerzy Woźniak.

Zdaniem Michała Jaszewskiego, prawnika z BIP, m.in. złamany został przepis art. 23 „prim" kodeksu pracy, który chroni pracowników przy przekształcaniu firm. W jego przekonaniu nie można mówić o likwidacji KZB. Skoro mienie i zadania firmy przejmuje gmina, powinna mieć również zastosowanie zasada ciągłości zatrudnienia.

– Chcemy doprowadzić do naprawienia krzywdy, jaką wyrządzono pracownikom – dodał wiceprzewodniczący Jerzy Woźniak. – Burmistrz ma obowiązek troszczyć się o interes lokalnej społeczności, ale z poszanowaniem prawa. Tutaj prawa pracownicze zostały naruszone w myśl zasady, że cel uświęca środki.

Związkowcy wezwali burmistrza do rozmów na ten temat.

– Jeśli nie będzie reakcji z jego strony, podejmiemy kroki prawne – zapowiedział Woźniak.

Burmistrz Łapiak o „naprawianiu krzywd" nie myśli, a raczej szykuje się do wygrania sądowej batalii ze zwolnionymi pracownikami. W tym celu zatrudnił, na koszt gminy, jedną z warszawskich kancelarii prawniczych. Sąd pracy w Zambrowie wydał zaoczny wyrok, w którym orzekł, że wypowiedzenie pracy czterem pracownikom KZB, którzy wnieśli powództwo, jest „bezskuteczne", czyli przywrócił ich na zajmowane stanowiska. W wyniku skargi apelacyjnej burmistrza sprawa jest ponownie rozpatrywana przez zambrowski sąd w trybie procesowym.

Fot. Autorka



Policjanci kontrolując tira zachowywali szczególne środki ostrożności. Okazało się, że wewnątrz ciężarówki nie ma już leków – zostały przeładowane do busa i cinquecento

Bandyci uprowadzili tira, policjanci złapali ich po brawurowej akcji

Kryminalne zasadzki

To była akcja jak z filmu. Jeden z bandytów ubrany w policyjny uniform zatrzymał kierowcę tira, pozostali – już w cywilnych ubraniach – uprowadzili go i zabrali samochód z ładunkiem leków. Prawdziwi policjanci szybko namierzyli przestępców i odzyskali skradziony transport, warty ponad 200 tys. euro.

MARTA ROMAŃCZUK

Takie sceny, jakie rozegrały się od wtorku do czwartku w ubiegłym tygodniu, oglądamy w kryminałach. Przestępcy zorganizowali przemyślaną zasadzkę. Tylko że policjanci urządzili obławę również godną nagrania na taśmę filmową. I jak w większości filmów sanacyjnych, to funkcjonariusze okazali się górą. Bandyci trafili za kratki.

Akt pierwszy – napad

48-letni kierowca jechał trasą Białystok – Suwałki do przejścia granicznego w Budzisku. Wiózł leki na przeziębienie, warte 219 tys. euro. Było już ciemno. Minął Suchowolę. Około godz. 22 zauważył, że zatrzymuje go mężczyzna ubrany w strój przypominający policyjny mundur. Zatrzymał się więc i wysiadł z kabiny. Rzekomy policjant powiedział mu, iż z tyłu naczepy nie działają światła.

– Kierowca poszedł więc na tył ciężarówki by to sprawdzić – opowiada kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Wówczas do kierowcy podbiegło dwóch zamaskowanych sprawców. Zaatakowali go, uderzali rękoma i łokciami.

Bandyci kazali kierowcy wejść do bagażnika ich samochodu. Zaatakowany nie miał wyjścia. W bagażniku przejechał kilkadziesiąt kilometrów. Napastnicy wypuścili go bowiem 10 km przed Suwałkami w środku lasu.

To nie koniec koszmaru kierowcy. W ciemnym lesie bandyci chcieli przywiązać mężczyznę do drzewa. Prosił by tego nie robili. Napastnicy przetrzymywali kierowcę do godz. 3. W końcu wypuścili go i odjechali.

Akt drugi – poszukiwania

Kierowca zgłosił zdarzenie policjantom w Suwałkach. Było to już tuż nad ranem w środę.

– Funkcjonariusze zawiadomili dyżurnego wojewódzkiego, który poinformował o zdarzeniu całą Polskę. Na drogach ustawione zostały blokady – opowiada kom. Jacek Dobrzyński.

Jednak blokady nie przyniosły rezultatu. Było już za późno. Przez kilka godzin, kiedy kierowca był uwięziony, tir z lekami został przewieziony do „dziupli". Należało ją znaleźć. Poszukiwania trwały całą środę.

W czwartek policjanci z Moniek uzyskali informację, że na jednej z posesji niedaleko Borsukówki, koło Knyszyna, stoi skradziony tir. Bandyci okazali się przebiegli. Tir został wywieziony w przeciwnym kierunku niż uprowadzony kierowca scanii.

Akt trzeci – zatrzymanie

Posesja, w której ukryli się bandyci, to zwykła wiejska zagroda – dom mieszkalny, stodoły, obora, kurnik. Sąsiedztwa dookoła gospodarstwa nie ma, oddalone jest ono bowiem od innych zabudowań Borsukówki.

I tam, do tej sielskiej zagrody komendant policji z Moniek wysłał kilka patroli z drogówki i prewencji. Monieccy funkcjonariusze w akcji nie byli osamotnieni. Dołączyli do nich policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. To nie wszystkie wzmocnienia – na miejsce udał się też policyjny śmigłowiec i grupa antyterrorystów.

Na posesji policjanci oprócz tira znaleźli także busa. Był on załadowany lekami. W południe funkcjonariusze wkroczyli do akcji. Widząc policjantów, sześciu mężczyzn, którzy byli na terenie gospodarstwa, rzuciło się do ucieczki. Połowa wsiadła do busa z medykamentami, reszta – pobiegła do pobliskiego lasu. Kilkanaście minut później schwytali ich monieccy policjanci. A za busem ruszył śmigłowiec. Cały czas z góry śledził trasę jego ucieczki. Policjanci w helikopterze przez radiostację informowali inne patrole, gdzie znajdują się uciekinierzy.

Do akcji wkroczyli antyterroryści. Zbliżając się do uciekającego busa z przeciwnego kierunku, zablokowali mu drogę. Tak osaczeni bandyci nie mieli szans. Zostali zatrzymani.



Zatrzymani sprawcy pod eskortą zostali odkonwojowani do sokólskiej prokuratury, gdzie przedstawiono im zarzuty



Część bandytów usiłowała skryć się w lesie, część uciekała busem. Policjanci również podzielili się na kilka grup i schwytali wszystkich przestępców.

– Nie szarp mnie, ja też płacę podatki – krzyczał jeden z nich, 44-letni białostoczanin, w czasie zatrzymania przez antyterrorystę.

Bandytami okazali się mieszkańcy Białegostoku i okolic. Mają od 24 do 44 lat. Wśród nich jest ojciec z synem.

W busie, którym uciekali przestępcy, znajdowała się tylko część leków. Na posesji w garażu znaleziono jeszcze fiata cinquecento. W nim były kolejne 2 kartony farmaceutyków.

Jednak to nie były wszystkie skradzione medykamenty. Okazało się, że część została już wywieziona. Sprawdzając miejsca zamieszkania zatrzymanych, w garażu wynajmowanym przez jednego z nich policjanci odnaleźli następną część leków. Poza tym funkcjonariusze ustalili, że farmaceutyki wywożone były również inną scanią.

Policjanci szukali więc nadal. I tak trafili na ślad kolejnej osoby związanej z napadem. Scania ze skradzionym towarem została odnaleziona w Białymstoku przy ul. Żwirki i Wigury. A właściciel tego tira, 37-letni białostoczanin, również trafił w ręce policji.

Epilog

W piątek policjanci dowieźli wszystkich zatrzymanych do Prokuratury Rejonowej w Sokółce. Tu przedstawiono im zarzuty – rozboju, kradzieży mienia o znacznej wartości oraz pozbawienia wolności. Sąd w Sokółce jeszcze tego samego dnia zdecydował, że wszyscy trafią do aresztu.

Aresztowanie bandytów nie skończyło akcji. Nadal na wolności pozostaje właściciel posesji, na której napastnicy urządzili sobie „dziuplę". Jest on poszukiwany.

Fot. Archiwum policji

Podlascy rolnicy po wizycie w Niemczech utwierdzili się w przekonaniu że poradzą sobie z przetwórstwem mleka

Niemki nie umieją gotować

Przetworzenie wyprodukowanej we własnym gospodarstwie żywności i jej sprzedaż wcale nie musi być trudne – przekonali się o tym podlascy rolnicy, którzy mieli okazję podpatrzyć jak to się robi w Niemczech. Tam produkty wytwarzane w regionie są szczególnie cenione. I wcale nie trzeba uruchamiać produkcji na dużą skalę. Jak mówi niemiecka rolniczka hodująca kilkadziesiąt kóz i produkująca sery – z takiej działalności można całkiem dobrze żyć.

BARBARA KOCIAKOWSKA

Wyjazd do Wschodniej Fryzji podlaskim rolnikom zorganizowała Europejska Fundacja Ochrony Przyrody – Euronatur, która od lat realizuje różne projekty w rejonie Narwi. Gospodarze mieli okazję przyjrzeć się z bliska jak funkcjonują w Niemczech małe serowarnie, masarnie, gospodarstwa agroturystyczne. Wspólnie z rolnikami zakłady te oglądali również podlascy weterynarze – dla nich również było to nowe doświadczenie. Najważniejszą rzeczą dla garstki podlaskich rolników ze wsi Rogowo, Kościuki, Tykocin i Klewinowo było zwiedzanie małych serowarni. Przyjechali tu głównie w tym celu, bo wszyscy poważnie myślą o produkcji serów. To, co zobaczyli, utwierdziło ich w przekonaniu, że wybór jest słuszny – zyskali nową motywację do działania.

W sklepiku i pocztą

Podlascy rolnicy trafili m.in. do zakładu prowadzonego przez rodzinę Berkhoutów. Berkhoutowie, z pochodzenia Holendrzy, prowadzą gospodarstwo o powierzchni 80 ha, hodują 80 krów i 60 kóz. Rozpoczynali od bardzo małej serowarni. Z czasem przemieniła się ona w całkiem duży zakład. Produkcją sera zaczęli się zajmować w czasie, gdy w Niemczech wprowadzono kwoty mleczne. Jak podkreślają, mieli więcej mleka niż można było sprzedać do mleczarni – zaczęli więc je przetwarzać. Aby dobrze poznać technologię produkcji sera, trzeba było jechać na przeszkolenie do Holandii, która ma większe doświadczenie w tej dziedzinie.

Gospodarstwem zajmuje się cała rodzina Berkhoutów – w sumie cztery osoby. Każda z nich odpowiada za określony segment: za gospodarstwo, serowarnię czy sklep. W serowarni pracują najczęściej dwie osoby. Najwięcej zajęcia mają latem – sprzedaż wówczas jest bardzo duża, bo rejon Norden odwiedzają masowo turyści. Wtedy ser jest produkowany pięć razy w tygodniu. Zimą natomiast oddają więcej mleka do mleczarni. W sezonie w sklepie zatrudnione są aż cztery osoby, ale – jak podkreślają gospodarze – są to sezonowi pracownicy. W Niemczech, zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi, za 400 euro miesięcznie można zatrudnić sezonowo emeryta. Jak na tamtejsze warunki jest to bardzo tani pracownik.

W „przydomowym" sklepie sprzedaje się około 90 proc. całej produkcji. Berkhoutowie prowadzą również sprzedaż wysyłkową. W ten sposób ich sery trafiają do klientów z całych Niemiec. Sklep ze względów podatkowych jest wydzielony z gospodarstwa – funkcjonuje jako odrębna instytucja. Rolnik może bowiem prowadzić sprzedaż bezpośrednią, ale nie może mieć wówczas w swoim sklepie produktów pochodzących z zewnątrz. Tymczasem u Berkhoutów, oprócz artykułów mleczarskich, można kupić również wyroby mięsne czy alkohole. Sklepem kieruje żona gospodarza i ona kupuje sery z własnego gospodarstwa. Kiedy gospodarstwo uzyska numer Unii Europejskiej, wówczas konieczny będzie kolejny podział. Z jego struktur zostanie wyodrębniona serowarnia, bo wtedy Berkhoutowie zwiększą produkcję. Będą przerabiać nie tylko swoje mleko, ale również to, które skupią od innych gospodarzy.

Jak podkreślają Berkhoutowie, produkcja sera jest bardziej opłacalna niż sprzedaż mleka do mleczarni. Chociaż, jeśli policzyliby koszty swojej pracy po cenach rynkowych, to w sumie wyszłoby na to samo. Ale, jak wiadomo, rolnik – czy to w Polsce, czy w Niemczech – swojej pracy nie liczy. Tak więc warto produkować sery – podkreślają. Zwłaszcza że za produkt z własnego gospodarstwa uzyskują cenę znacznie wyższą niż za sery pochodzące z masowej produkcji.

Czerwona wizytówka

Rolnikom znad Narwi w tworzeniu małych zakładów produkcyjnych ma pomóc Euronatur (Europejska Fundacja Ochrony Przyrody). Dziesięć lat temu Euronatur rozpoczął projekt w rejonie Narwi – dotyczył on ochrony przyrody. Szybko jednak przekonano się, że nie można chronić przyrody bez ochrony rolnictwa na tym terenie. Rok temu rozpoczęto projekt „Lokalna Agenda 21".

– Zależy nam przede wszystkim na rozwoju małej przedsiębiorczości rolnej, zachowaniu pewnych walorów regionalnych – mówi Dariusz Ochrymiuk, kierownik projektu „Rolnictwo", realizowanego w ramach „Lokalnej Agendy 21". – Chcemy pokazać małym i średnim gospodarstwom co mogą zrobić, by przetrwać w warunkach europejskich.

Chodzi o to, by w regionie zebrać grupę osób, które wytwarzają określony towar np. sery i w przyszłości sprzedawać to pod wspólnym szyldem markowych, regionalnych produktów. Pomoc ma zostać skierowana do nadnarwiańskich rolników posiadających krowy rasy czerwonej polskiej. To właśnie krowa czerwona polska ma być wizytówką tego regionu, symbolem wyrobów produkowanych na Podlasiu.

Euronatur chce pomóc w przygotowaniu pierwszej minimleczarni, wyposażyć ją w podstawowy sprzęt. Z takiej mleczarni mogłaby korzystać grupa rolników. Nie zapadła jeszcze decyzja, gdzie powstanie serowarnia. Po tym, co rolnicy zobaczyli w gospodarstwach niemieckich, każdy chciałby mieć ją u siebie.

Będą robić sery

Rolnicy uczestniczący w wyjeździe zapowiadają, że o produkcji serów myślą poważnie. Janusz Sakowicz z Rogowa, który prowadzi 20 hektarowe gospodarstwo ekologiczne, właśnie z serami wiąże swoją przyszłość. Produkuje je od roku. Posiada on osiem sztuk bydła rasy czerwonej polskiej i dziennie przerabia (tzw. sposobem gospodarskim) około 100 litrów mleka. Uzyskuje z tego 10 kg sera. Produkuje od sześciu do dziesięciu gatunków, które różnią się między sobą dodatkami smakowymi. Wytwarza również twaróg i masło. Sprzedaje to na rynku lokalnym – przede wszystkim w Kiermusach. Zdaje sobie sprawę z tego, że aby produkować żywność trzeba stworzyć odpowiednie warunki.

– To, co zobaczyłem w Niemczech, chcę przenieść do swego gospodarstwa – mówi.

Jest zdecydowany na produkcję sera i będzie to robić nawet bez wsparcia z Euronaturu. Jeśli dobrze pójdzie, to w przyszłości może i zagospodaruje mleko sąsiadów. Zamierza również inwestować w agroturystykę.

Danuta Popko z Kościuk twierdzi, że jej plany związane z produkcją serów po wizycie w niemieckich gospodarstwach stały się bardziej realne. Przynajmniej wie jak to wygląda w praktyce.

– Z pewnością nie będę robić serów z całego wyprodukowanego przez nas mleka, bo mamy aż 40 krów – mówi. – Myślę jednak, że mleko od 10 krów byłabym w stanie przerobić.

Jak mówi, na razie testuje czy się nadaje na serowara. Zrobione przez siebie sery rozdaje rodzinie i znajomym.

– Trzeba szukać dodatkowych źródeł dochodu – twierdzi.

Nie zamierza się jednak nastawiać tylko na produkcję serów, będzie stawiać również na agroturystykę.

O produkcji serów całkiem poważnie myśli też Jacek Mojski, właściciel ekologicznego gospodarstwa w Klewinowie. Mówi, że zawsze takie wyjazdy mobilizują go do działania, do dalszego inwestowania w swoje gospodarstwo. W jego przypadku nowym pomysłem, który zrodził się podczas wizyty w Niemczech, jest uprawa ziemniaków. W gospodarstwie Reno i Heike Ippen podpatrzył ciekawe rozwiązanie dotyczące przechowywania ziemniaków.

Weterynarze bez kompleksów

Podbudowani tym, co zobaczyli w Niemczech byli również podlascy weterynarze.

– Przekonałem się, że warunki sanitarne w zakładach nadzorowanych przeze mnie nie odbiegają znacznie od tych, które są w Unii – stwierdził Zdzisław Jabłoński, powiatowy lekarz weterynarii w Białymstoku.

Jak mówi, nowością dla niego była wizyta w serowarni. Na Podlasiu nie ma takich zakładów i lekarze weterynarii nie mają doświadczenia z tego typu produkcją. Uważa jednak, że w Polsce jest miejsce na takie minizakłady.

– Teraz przepisy zezwalają na prowadzenie tego typu działalności – mówi. – Dotychczas Unia wymagała od nas dużych zakładów. Jednak ostatnie rozporządzenia: o rynku lokalnym i produkcji bezpośredniej dopuszczają i taką możliwość.

Serowarnie takie trzeba odpowiednio wyposażyć, muszą spełnić one określone wymogi, ale jak podkreśla, do zakładów, które były pokazywane polskim gościom, też można mieć zastrzeżenia. Nie oznacza to jednak, że nie mogą one istnieć i produkować na rynek lokalny.

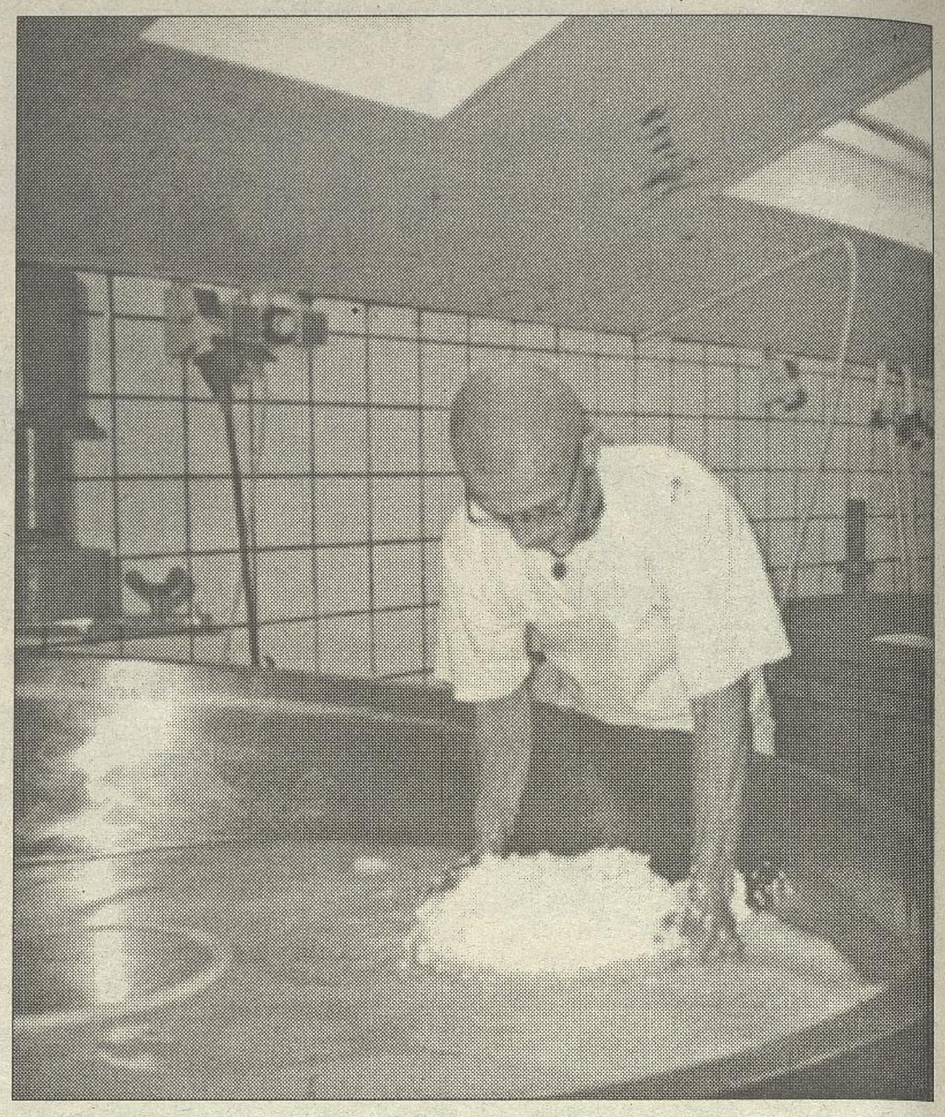
– Gdyby ktoś na terenie mego powiatu chciał taką serowarnię otworzyć, to będą gorącym orędownikiem – zapewnia Andrzej Sacewicz, powiatowy lekarz weterynarii w Wysokiem Mazowieckiem. – Na pewno jest to sposób na bardzo rentowne prowadzenie gospodarstwa rolnego.

Przy herbatce o kobietach

Goście z Polski mieli nie tylko okazję, by obejrzeć wybrane gospodarstwa i zakłady. Wieczorem przy tradycyjnej fryzyjskiej herbacie miejscowe rolniczki, członkinie Koła Gospodyń, opowiadały jak żyją i co robią wiejskie kobiety we Fryzji. Z absolutną powagą mówiły o rzeczach, w które wiele polskich gospodyń po prostu by nie uwierzyło. Niemieckie kobiety nie potrafią... gotować obiadów. Większość z nich korzysta z przetworzonych, gotowych produktów i nie ma pojęcia o tradycyjnej kuchni. Wiele niemieckich kobiet nie wiedziałoby na przykład co zrobić z kapustą kupioną w sklepie. Dlatego też w szerokiej ofercie kursów organizowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich znalazł się również kurs kulinarny.

Ciekawy też może wydać się fakt, że popularna w Niemczech agroturystyka – nawet prowadzona na dość dużą skalę – wcale nie zasila budżetów gospodarstw. Pieniądze z tego tytułu w całości przejmują kobiety jako tzw. kieszonkowe.

Fot. Autorka



Latem Berkhoutowie produkują sery pięć razy w tygodniu, bo chętnie kupują je turyści. W okresie zimowym zbiornik jest napełniany tylko dwa razy w tygodniu.



W zakładzie należącym do rodziny Berkhout podlascy rolnicy poznali wszystkie tajniki produkcji serów

REKLAMA

市火木市都*



D1966703rwbo

www.bstok.pl
miejski portal informacyjny
* po japońsku: zapraszamy, odwiedź nas ;-)

Zdaniem Olechowskiego podlaskie firmy z powodzeniem mogą konkurować z firmami zachodnimi

Łosoś z Bielska Podlaskiego

Z **Andrzejem Olechowskim,** *człowiekiem Europy" i założycielem Platformy Obywatelskiej, rozmawia Agnieszka Kaszuba*

– Wycofał się pan z polityki. Definitywnie? Czy nadal czuje się pan w jakiejś mierze politykiem?

– Już zawsze będę politykiem. Stary jestem, co ja się będę zmieniać... Ja, tak jak Eskimosi, którzy rozróżniają bardzo wiele gatunków śniegu, rozróżniam różne niuanse polityki. Nie jestem teraz obecny w polityce wyborczej, bieżącej. Nie jestem politykiem frontowym. Natomiast interesują mnie duże idee, duże projekty, duże kontrowersje w Polsce, zwłaszcza dotyczące naszego usytuowania w świecie i nie mogę przejść obok tego obojętnie.

– A nie chodzi panu po głowie myśl, aby spróbować jeszcze raz swoich sił w konkurencji politycznej, na przykład w zbliżających się wyborach prezydenckich?

– Teraz się na nie nie wybieram, ale polityk nigdy nie mówi nigdy...

– W takim razie, co robi dzisiaj założyciel Platformy Obywatelskiej i kandydat w minionych wyborach prezydenckich? Z czego żyje, czym się interesuje?

– Kiedyś sobie powiedziałem, że chcę jak człowiek renesansu robić wszystko to, co ciekawe i przyzwoite. Poza tym zajmuję się doradztwem, jestem w kilku radach nadzorczych, między innymi w radzie nadzorczej Banku Handlowego. Intensywnie, wciągnęło mnie to po uszy, uczestniczę w transatlantyckich debatach na temat przyszłości stosunków europejsko-amerykańskich. Wykładam na Uniwersytecie Jagiellońskim, w warszawskim Collegium Civitas i w byłej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie prowadzimy Studium Generale Europa. No i pracuję w różnych fundacjach charytatywnych, a prywatnie mam dwoje wspaniałych wnucząt.

– Obecnie polscy eksperci odnotowują pewien wzrost gospodarczy. Czy podziela pan optymistyczne wizje premiera Millera?

– Mnie jest bardzo trudno wyrazić opinię, co do stałości tego wzrostu, który się zarysował. Niestety, tutaj sympatyzuję ze sceptykami, którzy obawiają się, że jest to bardzo słaba iskierka. Jeśli nie będzie właściwej polityki rządu, to wówczas ta iskierka zgaśnie. Gdyby to był ogień, to wówczas spokojnie można byłoby powiedzieć, że nawet nie dojdzie do tych niepokojów. Gdyby jednak miała zgasnąć ta iskierka, to bardzo źle to widzę. Moje zmartwienie pogłębia fakt, że wszystkie rozwiązania, które muszą być zastosowane, by tę iskierkę chronić, nie będą się podobały tym, którzy są teraz w złej sytuacji i czują się zaniepokojeni. Właśnie tu jest wyzwanie dla rządu, jakikolwiek by nie był. Ale takiemu wyzwaniu nie jest w stanie podołać rząd tak niepopularny, któremu w zasadzie nikt w Polsce nie wierzy.

– Przyjechał pan do Białegostoku z wykładem na temat przyszłości polskich przedsiębiorstw po naszym wejściu do Unii Europejskiej. Nie obawia się pan, że siła polskich firm w zetknięciu z profesjonalizmem firm zachodnich okaże się mizerna?

– Nie obawiam się, dlatego że nie należy myśleć o wszystkich firmach, bo przecież będzie wiele firm, które nie zauważą, iż weszliśmy do Unii Europejskiej i wiele takich obszarów, w których konkurencja się nie wzmocni. Natomiast w tych obszarach, które już są i będą poddane konkurencji międzynarodowej, polskie firmy mają już długie doświadczenie i fantastyczne osiągnięcia. Dla mnie takim syntetycznym wskaźnikiem są wyniki naszego eksportu, który od 1995 roku wzrósł już o 76 proc. Polska jest dzisiaj siódmym dostawcą w Unii Europejskiej, a piętnaście lat temu , warto przypomnieć, była poza marginesem. Więc kto to zrobił? Zrobiły to właśnie te firmy. A jak zrobiły? Bo były konkurencyjne i wypchnęły innych z rynku.

– A czy małe przedsiębiorstwa, których jest najwięcej w naszym województwie, mają świadomość wyzwań, które pojawią się po pełnej integracji z rynkiem unijnym?

– Nie zawsze. Mogą wpaść w rozmaite pułapki natury formalnej. Na przykład nie zdają sobie sprawy z różnych wymogów technicznych, sanitarnych i innych, które wchodzą w życie. Mamy przykład masarni. Część z nich pewnie nie mogła się przygotować, bo były skazane na likwidację, antyczne i niedostosowane do współczesnych czasów. Ale część zapewne przegapiła ten moment, bo ktoś tam coś odkładał i mówił „a po co się tym zajmować..." A teraz będą bardziej surowe normy i trzeba będzie je spełniać.

– Weźmy może zamówienia publiczne, w których teraz uczestniczą przede wszystkim firmy polskie. Po wejściu do Unii Europejskiej będą w nich uczestniczyć często lepiej zorganizowane firmy zachodnie. Czy nie widzi tu pan możliwości czarnego scenariusza dla polskich przedsiębiorców?

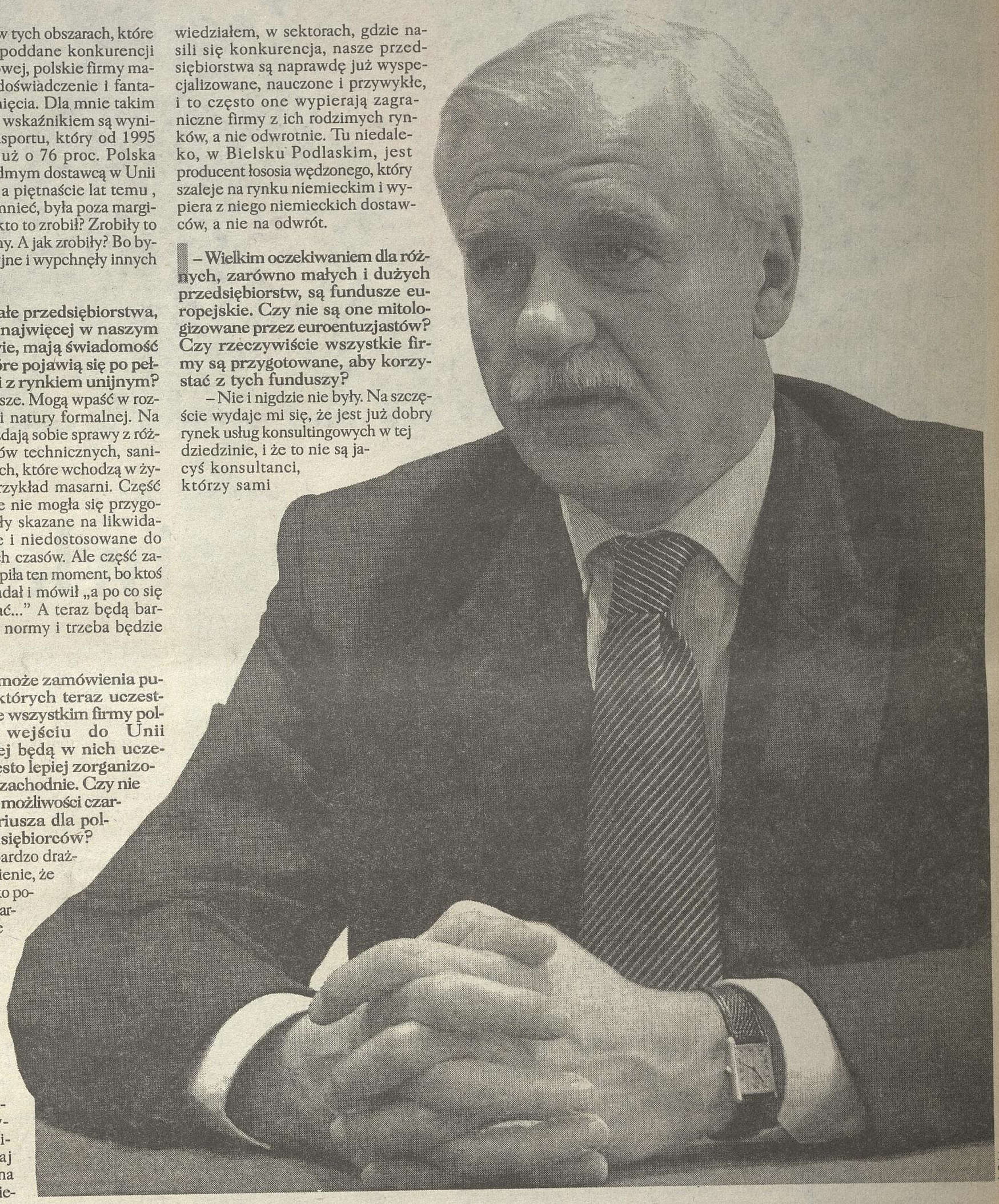
– Mnie bardzo drażni takie mówienie, że Polak wszystko potrafi. Jeszcze bardziej irytuje mnie zakładanie, że Polak niczego nie potrafi. Nie bardzo wiem dlaczego firmy portugalskie, greckie, czy inne miałyby wygrywać z polskimi. Dzisiaj otwiera się na Zachodzie wiele drzwi. Tam otwiera się dużo więcej przetargów dla nas, niż naszych dla nich. Dla nas staje się teraz dostępny rynek czterystu milionów ludzi, a my udostępniamy rynek 38 milionów. Większą szansę mamy my, aby wygrać tam przetarg, niż oni u nas.

– Jak pan wobec tego odpiera zarzuty eurosceptyków, że integracja pogrąży nas gospodarczo, a małe przedsiębiorstwa upadną?

– Mieliśmy już doświadczenie wchodzących do Unii bardzo zacofanych w stosunku do czołówki krajów, jak choćby Grecji, Portugalii, Hiszpanii, Irlandii... Czy w tych krajach zginęły małe przedsiębiorstwa? Wprost przeciwnie. To dlaczego mają u nas ginąć? Widać to już na poziomie takiego najprostszego argumentowania: skoro tam nie zginęły, to co? – my jesteśmy jacyś genetycznie słabsi, gorsi, my akurat damy się tak zjeść? Zresztą w sektorach, które będą poddane najsilniejszej konkurencji, nie będą działać małe firmy, tylko firmy średnie i większe. Do małej wsi nie zjedzie nagle jakiś Portugalczyk, czy Niemiec z wielkim zapasem kapitałowym, aby tam zacząć handlować i wypchnąć naszego sklepikarza z tego rynku. A jak już powiedziałem, w sektorach, gdzie nasili się konkurencja, nasze przedsiębiorstwa są naprawdę już wyspecjalizowane, nauczone i przywykłe, i to często one wypierają zagraniczne firmy z ich rodzimych rynków, a nie odwrotnie. Tu niedaleko, w Bielsku Podlaskim, jest producent łososia wędzonego, który szaleje na rynku niemieckim i wypiera z niego niemieckich dostawców, a nie na odwrót.

– Wielkim oczekiwaniem dla różnych, zarówno małych i dużych przedsiębiorstw, są fundusze europejskie. Czy nie są one mitologizowane przez euroentuzjastów? Czy rzeczywiście wszystkie firmy są przygotowane, aby korzystać z tych funduszy?

– Nie i nigdzie nie były. Na szczęście wydaje mi się, że jest już dobry rynek usług konsultingowych w tej dziedzinie, i że to nie są jacyś konsultanci, którzy sami się przyuczyli na niedzielnych kursach, tylko tacy, którzy naprawdę znają to zagadnienie i mogą udzielić kompetentnej pomocy.



A. Zgiet

– Ale to kosztuje?

– Owszem, ale też chodzi o to, żeby dostać się do prawdziwych pieniędzy. Więc za to też trzeba zapłacić.

– Podlascy przedsiębiorcy nie boją się europejskiej konkurencji. Mówią, że są do niej przygotowani. Obawiają się natomiast niesprawiedliwego podziału przywołanych przez nas funduszy i zapomnienia o naszym regionie. Można temu zapobiec?

– Jeśli chodzi o równość i sprawiedliwość dostępu do funduszy europejskich, to tu bym się nie obawiał. Są to jednak niesłychanie koronkowe procedury, pod bardzo silnym reflektorem służb kontrolnych, które badają, czy nie było dyskryminacji. Inne kraje miały podobne lęki. Jeśli natomiast przedsiębiorcom chodzi o sposób potraktowania Podlasia w Polsce, przez Polaków, przez nasz rząd przy rozdziale środków, to tu jest rzeczywiście problem. Podlasie ma stosunkowo nieduże bezrobocie, jeśli porównywać z resztą kraju, natomiast należy do najuboższych regionów. A ten akurat wskaźnik, czyli produkt krajowy brutto, ma małą wagę przy rozdziale środków wewnątrz kraju. Ale to już jest sprawa lobbingu Podlasia i sprawności jego przedstawicieli w polskiej administracji.

– W takim razie czy warto inwestować na Podlasiu? Jeśli miałby pan ulokować właśnie tutaj pieniądze, w co pan by zainwestował?

– Trudno nie zachwycić się taką ideą, że Podlasie może być bramą na Wschód, do Białorusi i dalej. Stosunki gospodarcze z naszymi wschodnimi sąsiadami będą się bardzo intensyfikować. W związku z tym to tutaj będą poszukiwani specjaliści, eksperci, pośrednicy... Założyłbym jakąś firmę konsultingową lub bank inwestycyjny zajmujący się rozwojem tego strumienia transakcji.

– Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA





Kobiety handlują narkotykiem khata. Większość z nich w dzieciństwie została obrzezana. Okaleczanie kobiet to w Somalii tradycja.

Opowieści o podróży do Somalii ciąg dalszy

Ja i Somalia przeciwko światu

Abdjrashid Shire, właściciel hotelu Sahafi, jednego z dwóch czynnych w stolicy Somalii – Mogadiszu, w którym się zatrzymałem, pochodzi z plemienia Darod, najpotężniejszego klanu w całej Somalii. Wyjaśnia, że sytuacja w mieście jest „nieco" napięta i jego ludzie nie będą w stanie zapewnić mi bezpieczeństwa we wszystkich częściach miasta tak jak, to wcześniej obiecywał. Wykonuje kilka telefonów, a następnie radzi, że jeśli już koniecznie chcę zobaczyć centrum, najbardziej niespokojną strefę miasta, to powinienem zgłosić się do lokalnych bossów.

JACEK PAŁKIEWICZ

Zatrzymujemy się naprzeciw posterunku z ludźmi gotowymi do wzięcia aktywnego udziału w każdej walce. Dwóch z nich zagląda do auta, podczas gdy kilku innych ich asekuruje. Atmosfera jest nieprzychylna. Mówią, żeby zaczekać. Wkrótce przyjeżdża sam szef, ale nie chce podjąć decyzji, dopóki zgody nie wyrazi watażka, którego terytorium zaczyna się o trzy ulice dalej. Po pół godzinie oczekiwania młodzian z kałasznikowem, z granatem nasadkowym i bagnetem kategorycznym tonem radzi mi wrócić tam, skąd przybyłem.

Z wizytą u premiera

Czas już jechać na umówione spotkanie z władzami Transitional National Government (TNG), Tymczasowego Rządu, który uzurpuje sobie prawo do zarządzania krajem. Organ ten, powołany na trzy lata w 2000 roku na Konferencji Pokojowej w Dżibuti w wyniku porozumienia 1.200 delegatów reprezentujących główne plemiona Somalii, praktycznie nie sprawuje żadnej władzy, bo nie ma poparcia „udzielnych księstw" będących w rękach kacyków klanowych, czy też przywódców zbrojnych formacji. Sytuacja wymyka się spod kontroli także dlatego, że jeszcze 12 lat temu Somalijski Ruch Narodowy doprowadził do utworzenia na północy kraju odrębnego, niepodległego państwa, obejmującego terytorium byłego brytyjskiego Somalilandu, państwa, które nie zostało jednak zaakceptowane przez społeczność międzynarodową.

Później na północnym-wschodzie narodził się Puntland, samozwańcza administracja nie mająca oficjalnych aspiracji autonomicznych. Rok temu pojawił się jeszcze jeden organ administracyjny, zawieszony między rzeczywistością i fikcją: Somalia Południowo-Zachodnia, którą zarządza szejk Hasan Muhammad Nuur.

TNG, który posiada własną armię i policję, nie jest w stanie rządzić nawet stolicą. A przyczyna jest prosta: liczebność jego sił zbrojnych wynosi... 200 mężczyzn, tyle samo, ile ma do swojej dyspozycji minister spraw wewnętrznych bądź też każdy nieco zamożniejszy kupiec.

Pod nieobecność prezydenta, przebywającego za granicą, przyjmuje mnie premier Ali Hassan Abshir Farah. Pytam o szanse wybrnięcia z tarapatów politycznych.

– Sytuacja w naszym kraju jest niezwykle trudna – przypomina mój rozmówca. – Od 15 października w kenijskiej miejscowości Eldoret odbywa się konferencja pokojowa, w której uczestniczą przedstawiciele wszystkich klanów. Powtarza się tam często, że do wyjścia Somalii z tunelu anarchii niezbędna jest międzynarodowa solidarność. Pewien sukces w Eldoret już jednak odniesiono: podpisano porozumienie o zawieszeniu broni.

– Delegaci w Eldoret, piętnastej już w ciągu 11 lat Konferencji Pojednania Narodowego, nie są zbyt optymistycznie nastawieni – zauważam. – Przez 4 miesiące wydano na nią 4 miliony dolarów, ale podobno połowa tej sumy zniknęła w kieszeniach organizatorów. Niektórzy ważni liderzy, nie znajdując wspólnego języka, na znak protestu opuścili obrady. Czego zatem można się spodziewać?

Premier ponownie wraca do tego samego: „Społeczność międzynarodowa musi podać nam rękę. A sytuacja jest korzystna, bo naród jest wyraźnie zmęczony waśniami, izolacją międzynarodową i postępującą degradacją ekonomiczną". Nie przekonują mnie jego słowa, bo przychodzi mi na myśl odwieczne ludowe porzekadło: „Ja i Somalia przeciwko całemu światu. Ja i mój klan przeciwko Somalii. Ja i moja rodzina przeciwko klanowi. Ja i mój brat przeciwko rodzinie. Ja przeciwko mojemu bratu". To niezwykle trafnie oddaje mocno zróżnicowany poziom solidarności grupowej.

Chcę wiedzieć, skąd biorą się pieniądze na finansowanie rządu.

– Płyną one głównie od naszych ziomków żyjących na obczyźnie – odpowiada premier. – Co roku od miliona krewnych z zagranicy dociera do Somalii ponad 500 milionów dolarów. Tylko do Mogadiszu napływa 25 milionów dolarów miesięcznie. Dla nas rodzina jest wszystkim, a więzy pokrewieństwa są równie ważne jak woda na pustyni. Większa część populacji nie przetrwałaby bez takiej pomocy.

Okaleczone kobiety

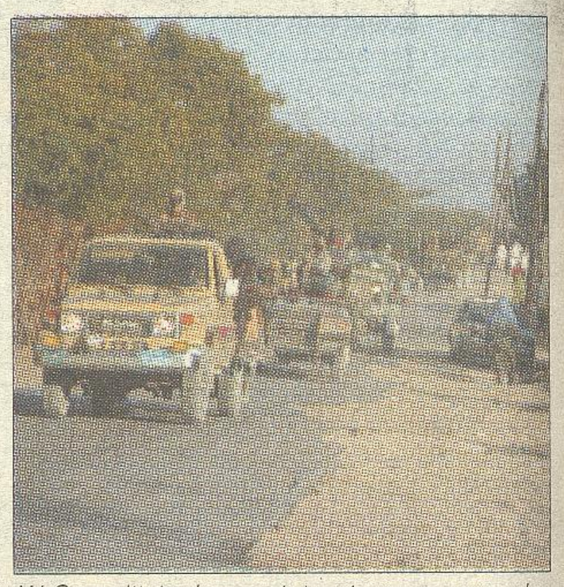
O rytualnym okaleczaniu kobiet rozmawiam z małżonką generała Naji. Temat ten, stary jak świat, nabiera jeszcze większej aktualności w XXI wieku. Obnosząca się z godnością pani Asha Kalif jest emancypantką i bardzo chciałaby ograniczyć te barbarzyńskie praktyki.

– Zdaję sobie sprawę, że jeszcze dzisiaj w Somalii 95 proc. dziewczynek w wieku 6-10 lat poddaje się bez znieczulenia zabiegowi wycięcia łechtaczki wraz z częścią sromu – oświadcza. – Ten obyczaj, niestety, funkcjonuje w kilkudziesięciu krajach świata, oprócz Afryki także w Pakistanie, Indonezji, Indiach, Malezji i dotyczy co najmniej 80 milionów nieszczęśliwych istot. W Somalii „operacja" posuwa się najdalej, myślę o najdrastyczniejszej formie – „obrzezaniu faraonów", polegającym na wycięciu nie tylko łechtaczki i mniejszych warg sromowych, ale także na zaszyciu ujścia dróg rodnych, przy pozostawieniu małej szczeliny na funkcje fizjologiczne.

Okaleczenie żeńskich genitaliów ma korzenie w starożytnym Egipcie, gdzie uważano, że łechtaczka to niewyrośnięty fallus, który może zaszkodzić pożyciu seksualnemu. W innych regionach ten intymny organ traktowany był jako zbyteczne źródło pobudzenia seksualnego kobiety. Obrzezanie pozostaje pewną formą władzy nad kobietą. Pozbawiona na zawsze libido i wrażliwości ma zapewnić „nieskazitelność" i wierność małżeńską.

Jestem zabójcą

Kolejny dzień poświęcam na ponowienie próby obejrzenia z bliska bazaru Bakhara, najważniejszego miejsca pokazanego na filmie „Smigłowiec w ogniu". Bazar ten jest jedyną instytucją, która nie przestała funkcjonować nawet w okresie największych starć wojennych. Jedyne „płuco" handlowe miasta, gdzie dziś można kupić prawie wszystko, co potrzebne jest do skromnego życia. Ceny są niskie, bo w Somalii nie ma cła, ani podatków. Tu można kupić piwo i alkohol, produkt zakazany przez Allacha. A także i khat, za 4 dolary pęczek, wystarczający na jednodniowy użytek. Natykam się na wyraźnie wrogie spojrzenia i gesty. Czuję, że ryzyko jest duże i nawet obecność „goryli" nie zawsze mogłaby mnie ochronić przed jakąś niespodzianką. Decyduję się wycofać.



W Somalii żaden majętny i znaczący człowiek nie wyrusza w drogę bez konwoju, w skład którego wchodzą uzbrojeni po zęby mężczyźni. W kraju tym ciągle dochodzi do walk ulicznych.

Chwile najwyższego napięcia przeżywam ponownie fotografując spalony wrak śmigłowca komandosów Delta Force. Z nadjeżdżającego samochodu ze zbrojną formacją wyskakuje dużej postury facet w T-shircie z napisem „I am a killer and I am cool" (jestem zabójcą i mam zimną krew) i wymachując mi złowieszczo przed nosem pistoletem maszynowym browning przekonuje, że naruszyłem jego terytorium. Słyszę, jak moi zdeterminowani strażnicy repetują broń, podczas gdy ich dowódca niemalże wrzuca mnie na tylne siedzenie auta. Pomimo wzmożonej czujności i rozwagi jeszcze raz przekroczyłem granicę ryzyka. W tym mieście za każdy nieprawidłowy ruch można zapłacić najwyższą cenę: życie.

Zakrwawiony pilot

O wiele łatwiej opanowałem sztukę przeżycia w kontaktach z radykalnymi muzułmanami. Pamiętałem o wszystkim, co mogłoby urazić prawo islamskie. Unikałem wszelkich dyskusji i komentarzy dotyczących kwestii religii, dwuznacznych uwag na temat kobiet, nie piłem alkoholu, zostawiałem buty przed drzwiami, nie nosiłem krzyżyka na łańcuszku, nie ściskałem silnie ręki podczas przywitania, nie opowiadałem sprośnych dowcipów, szanowałem piątkowe święto itd.

Przed wyjazdem do Somalii byłem gościem włoskiej telewizji RAI. Na zakończenie spotkania prowadzący program zapytał o moje najbliższe plany. Na moją odpowiedź zareagował mało dyplomatyczną uwagą: „Są różne rodzaje śmierci, a pan, zdaje się, wybrał jeden z najgorszych".

Oczywiście w Mogadiszu istnieją enklawy, gdzie toczy się na swój sposób normalne życie. Wprawdzie nie ma tam sal kinowych czy lokalu nocnego, ale są czynne kafejki, knajpki, usługi rzemieślnicze. Młodzi ludzie uczą się na kursach angielskiego, techniki komputerowej, pielęgniarstwa. Istnieje kilka banków, kawiarenek internetowych, niektórzy posiadają telefony komórkowe. Funkcjonuje transport publiczny bazujący na przedpotopowych autobusach krążących bez tablic rejestracyjnych, podobnie zresztą jak i wszystkie inne, nieliczne pojazdy mechaniczne.

Następnego dnia rano jestem gotowy do odlotu. Okazuje się, że jeszcze na lotnisku mogą spotkać mnie dramatyczne niespodzianki. W pewnej chwili widzę zakrwawionego kenijskiego pilota bijącego się z jednym z szefów gangu handlującego khata. Zamierzałem już zrobić zdjęcie, kiedy w polu widzenia pojawił się człowiek miejscowego bossa odbezpieczający w biegu automat. Szereg blisko stojących osób zrobiło to samo. Garstka bezbronnych ludzi wycofała się niepostrzeżenie w bardziej odległe miejsce, obserwując rozwój sytuacji. Na szczęście dwaj zainteresowani znaleźli wkrótce wspólny język i mogłem opuścić tę wyjętą spod wszelkiego prawa „ziemię niczyją".

Fot. Autor

(za tydzień kolejny odcinek przygód)
www.palkiewicz.com
Na podstawie książki „Pasja życia" świeżo wydanej przez wydawnictwo „Książka i Wiedza"

Polacy mieszkający w Szwecji tęsknią za krajem, ale... nie chcą do niego wracać

I tylko polskiej kiełbasy żal..

– Ja mam szczęście – mam wspaniałego męża. Zawsze mu to powtarzam, od lat. On naprawdę jest cudowny – zapewnia Teresa Nygren, Polka mieszkająca w Szwecji. Jej mąż Mats nie rozumie po polsku, siedzi więc tylko i się uśmiecha. Oboje w średnim wieku, rzeczywiście wyglądają na zadowolonych z życia. To jednak podobno wyjątek...

ANNA MIERZYŃSKA

Nie wszystkie Polki, które w latach 60., 70. i 80. wyjechały do Szwecji, miały tyle szczęścia co pani Teresa. Nie znały języka, więc próbowały zaczepić się w obcym kraju na różne sposoby – na przykład wychodząc za mąż.

– Wiele z tych małżeństw się rozpadło – przyznaje Wiesława Ericsson, Polka od 33 lat mieszkająca w Szwecji. Pochodzi z Białegostoku, często też przyjeżdża na Podlasie. Jej małżeństwo przetrwało, choć Wiesława nie chwali się tym tak głośno, jak stale uśmiechnięta Teresa. Obie mieszkają w Karlstadzie, 50-tysięcznym mieście w środkowej Szwecji. Tutejsza Polonia liczy tylko 50 osób. Znacznie więcej Polaków żyje w Sztokholmie, stolicy Szwecji. Ale właśnie mała liczba naszych rodaków w Karlstadzie jak w soczewce skupia problemy, z którymi borykają się cudzoziemcy w Szwecji.

Tęsknota za kiełbasą

Do Karlstadu zawitaliśmy pod koniec września z dużą grupą Podlasian – w tym właśnie miejscu odbywała się bowiem promocja naszego województwa. Najbardziej zainteresowani nią byli... Polacy. Serca dwóch młodych mężczyzn z Lublina natychmiast podbiła nasza regionalna kuchnia.

– Pyszne – zapewniali, przegryzając rodzimą kiełbasę razowym chlebem. – Może nam sprzedacie trochę tej kiełbasy? Tak z pięć kilogramów? – pytali organizatorów degustacji, pracowników podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego. – Rozumiecie, jak się jest daleko od kraju, to się strasznie tęskni za wszystkim, co polskie. Jesteśmy tu już od dwóch miesięcy i brakuje nam różnych rzeczy.

– To może wrócicie do Polski?

– O nie, tylko nie to – zarzekają się. – Ale kiełbasy byśmy zjedli...

Emigranci nie chcą wracać do Polski, bo w Szwecji łatwiej się żyje. Państwo dba o cudzoziemców, których jest tu aż milion – na 9 mln wszystkich mieszkańców kraju. Każdy przyjezdny najpierw musi poznać język. Ucząc się w dwuletniej szkole dla cudzoziemców dostaje zasiłek, by mieć za co żyć. Potem, jeśli nadal chce zostać w Szwecji, dostaje zezwolenie na pracę. Może też dalej się uczyć na kursach dokształcających – wtedy również otrzymuje państwowy zasiłek.

– Ja mam teraz kurs komputerowy, a więc tak, jakbym pracowała. Bo pracy w swoim zawodzie nie mogę znaleźć – tłumaczy Teresa Nygren. – Mój zawód polega zaś na ocenianiu, jaki klimat panuje w mieszkaniu i doradzaniu, jak go zmienić na lepszy. W wielu domach w Szwecji jest bardzo dużo plastiku – nawet ściany są plastikowe. Od tego biorą się alergie, astma. Ale wyburzanie ścian czy przebudowywanie wentylacji jest drogie, dlatego takich fachowców jak ja potrzeba niewielu.

Z dystansem do świata

Joli, pielęgniarce z zawodu, w Szwecji udało się zrealizować marzenie swego życia. Zawsze lubiła samochody, poszła więc na kurs dla mechaników samochodowych, a potem rozpoczęła pracę w tym zawodzie. Wielu Polaków pracuje w szkołach, inni opiekują się starszymi ludźmi. Piotr Kowalski jest technikiem komputerowym w szkole. W Szwecji mieszka od 34 lat, ale wciąż doskonale mówi po polsku.

– W mojej szkole nauczyciele dużo wiedzą o Polsce, bo organizuję im dni polskie. Kiedyś, pamiętam, ugotowałem flaki. Opowiedziałem, co to jest, z czego się je robi. To było dla moich współpracowników duże przeżycie – wspomina. – Byli jednak bardzo dzielni i próbowali – choć niekoniecznie im smakowało.

Polacy w swoich opowieściach podkreślają, że Szwedzi noszą w sobie dystans do świata. Dopiero, gdy się zdobędzie ich zaufanie, gdy się ich pozna, okazują się naprawdę wspaniali.

– Dystans Szwedów widać na każdym kroku – podkreśla szwedzka Polonia. – Starają się nie okazywać publicznie swoich uczuć, rzadko bawią się na otwartych imprezach.

Bardzo ostrożnie próbowali też polskich dań, serwowanych podczas prezentacji województwa w jednej z karlstadzkich restauracji. Obok siebie stały: bigos, golonki, lazania z mięsem i szwedzkie sałatki. Następnego dnia można było zjeść gołąbki i kartacze. Szwedzi zazwyczaj wybierali swoje dania. Dopiero gdy te się skończyły, zerkali na polskie specjały.

Gdzie leży Polska?

– Nie dziwię się. Wciąż przecież spotykam Szwedów, którzy nie wiedzą, gdzie leży Polska! – podkreśla Piotr Kowalski.

Jan ze Sztokholmu, nauczyciel, zgadza się z jego opinią:

– To wina szwedzkiej edukacji, która idzie w bardzo złym kierunku. Wielu młodych nie wie nawet podstawowych rzeczy – zaznacza. – Uważajcie, żeby w Polsce szkoły nie poszły tą samą, złą drogą.

To jednak wina nie tylko edukacji – wielu Szwedów zwyczajnie woli nie wiedzieć nic o innych krajach, bo po co? Zamykają się we własnym środowisku, izolując się nie tylko od innych państw, ale też od cudzoziemców, którzy coraz liczniej zaludniają ich kraj. „Niech sobie żyją, bylebym ja nie musiał mieć z nimi nic wspólnego" – myśli przeciętny Szwed.



Teresa, Polka i Mats Nygren, Szwed tworzą udaną parę. Jednak nie wszystkim Polkom, które wyemigrowały do Szwecji, życie prywatne ułożyło się szczęśliwie. Wiele wychodziło za mąż szybko, aby dostać szwedzkie obywatelstwo. Najczęściej nie były to szczęśliwe związki.

Szwedzkie władze lubią jednak cudzoziemców, bo tylko dzięki nim państwo funkcjonuje normalnie. Od wielu lat z tego skandynawskiego kraju emigrują setki specjalistów. Mimo dobrych zarobków, stabilizacji i bezpieczeństwa szukają dla siebie miejsca w innej części świata.

– Dlaczego? To proste – podkreśla Polak, mieszkający w Szwecji. Prosi o anonimowość, bo to – jak mówi – delikatna sprawa. – Tu od dziecka uczy się współpracy w grupie i kolektywnego myślenia. Najważniejsze jest dopasowanie się do zespołu. Takie podejście niszczy indywidualizm w człowieku, zabija jego ambicje i poglądy. Przecież tu, jak ktoś wygłasza swoją opinię na jakikolwiek temat, to tylko sprawdzoną w większym gronie! Najchętniej tę, którą usłyszał w telewizji lub przeczytał w gazecie. Indywidualiści, którzy mimo tej całej manipulacji zdołają przetrwać, uciekają do innych krajów.

My Szwedom ser, oni nam – profesjonalizm

A jednak Polacy mogliby się od Szwedów sporo nauczyć. Czego?

– Na pewno porządku i kompetencji. Szwedzi są przyzwyczajeni do punktualności, dbania o klienta. Ja prowadzę firmę handlującą z Polską. I wciąż spotykam się z sytuacją, że umawiam się na telefon, a tu kogoś nie ma, bo wyszedł na obiad. Albo został zdjęty ze stanowiska. Albo zapomniał – opowiada Wiesława Ericsson, niegdyś białostoczanka, dziś mieszkanka Karlstadu. – Jak potem komuś w Szwecji mówię, że nie mam oferty, bo mi jej z Polski nie przesłano, to nie chce uwierzyć! I wychodzi na to, że to ja się obijam...

Polacy mogliby też wiele skorzystać, ucząc się w Skandynawii, jak współpracować z innymi ludźmi. Nie tylko Szwedzi bowiem, ale wszyscy Skandynawowie tworzą świetnie działające zespoły. Swoje umiejętności wykorzystują nie tylko w pracy, ale też w życiu prywatnym. Dzięki takim grupowym działaniom w Szwecji istnieje społeczeństwo obywatelskie. Sąsiedzi organizują się w grupy, spotykają się, wspólnie rozwiązują problemy czy piszą petycje do władz.

– Polacy tego nie potrafią. To widać nawet tutaj, w Karlstad – przyznają polonusi. – Rok temu zorganizowano u nas Klub Polski. Było kilka spotkań, grillowanie, rozmawialiśmy po polsku. A potem wszystko ucichło. Ludzie czekają tylko, że ich ktoś zaprosi. Ale żeby przejąć inicjatywę i samemu coś zorganizować?

Chlubnym wyjątkiem wśród polonusów jest właśnie Wiesława Ericsson. Prowadzi w Karlstad własną firmę, ale społecznie zaangażowała się w zorganizowanie prezentacji Podlasia w swoim mieście. Była dobrym duchem całej wizyty. Potrafiła załatwić każdą sprawę – od zdobycia gwoździ po umożliwienie dostępu do Internetu.



Polonusi za granicą tęsknią przede wszystkim za polskim jedzeniem. Podczas prezentacji Podlasia z ogromnym apetytem jedli swojskie kiełbasy, kiszone ogórki z Kruszewa i wiejskie sery. Zrobiliby dużo, by mieć je na stole codziennie.

– Cieszę się, że mogliście tu przyjechać. Od dawna bowiem staraliśmy się, by władze naszego regionu zechciały zwrócić uwagę na Polskę. Długo to trwało. Mam nadzieję, że teraz się uda – mówiła Wiesława Ericsson. – Bo jak się czegoś nie pokazuje, to to nie istnieje! Lepiej, żeby o czymś mówiło się źle, niż żeby nie mówiło się w ogóle.

– Powinniście tu eksportować biały ser i masło. Bo te szwedzkie nie umywają się do naszego, polskiego! – zapewnia Teresa Nygren.

– No i te polskie kiełbasy... – wzdycha Piotr Kowalski.

Fot. Autorka

JAK NIESIE PLOTKA...



Małgosia Kożuchowska za sterem

Znana z telewizyjnego serialu „M jak miłość" Małgorzata Kożuchowska miała ostatnio okazję sprawdzić się jako żeglarz. Razem z Edytą Jungowską i Justyną Steczkowską wypłynęła w rejs po Morzu Bałtyckim bardzo szybkim jachtem regatowym, którego maszt ma wysokość 11-piętrowego budynku. Rejs trwał trzy dni, a Małgosia upodobała sobie miejsce za kołem sterowym.



Śpiewająca modelka?

Słynna top-modelka Kate Moss podczas podróży pociągiem z Londynu do Paryża, którą odbywała w towarzystwie wokalisty zespołu Primal Scream, zaczęła od niechcenia nucić jakieś piosenki. Jej popisy wokalne zrobiły na muzyku takie wrażenie, że zaproponował jej, aby zaczęła razem z nim występować podczas koncertów. Kate uznała to za świetny pomysł!



Prince wśród Świadków Jehowy

Słynący ze skandali wokalista Prince dołączył do Świadków Jehowy i próbuje teraz namówić innych, żeby przyłączyli się do jego religii. Ostatnio ponoć „krążył" po okolicy rodzinnego Minneapolis pukając do domów obcych ludzi. Prawnik Prince'a twierdzi, że artysta jest bardzo zaangażowany w nową religię.



Marcysia jeździ tramwajem

Natomiast inna gwiazda polskich seriali, Magdalena Stużyńska, czyli Marcysia ze „Złotopolskich", nie może pokonać w sobie lęku przed prowadzeniem samochodu. Lęk wziął się z niegroźnego wypadku, który spowodowała kiedyś podczas nauki jazdy. Teraz jednak Magda nosi się ponownie z zamiarem zapisania się na kurs prawa jazdy.



40 milionów dla Roda Stewarta

Rod Stewart ma dostać 40 mln dolarów za udział w 12-odcinkowym serialu dokumentalnym o... sobie. W filmie pojawi się jego obecna dziewczyna Penny oraz dalsza rodzina, byłe żony: Alana Hamilton i Rachel Hunter, oraz czwórka dzieci.



Wodecki – niedzielny tatuś

Dzieci Zbigniewa Wodeckiego przyznają, że ich ojciec zawsze był tak zapracowany, że można go określić mianem „niedzielnego tatusia". Wodecki ma dwie córki: 32-letnią dziś Joannę i 30-letnią Katarzynę oraz jednego syna 28-letniego Pawła. Również teraz muzyk ten nie narzeka na nadmiar wolnego czasu: prowadzi program telewizyjny „Twoja droga do gwiazd", koncertuje i nagrywa nowe piosenki.



Nicolas Cage znów się żeni!

Nicolas Cage i Liza Maria Presley planują swój... drugi ślub. Przyjaciele Lisy twierdzą, że zamierza ona ponownie wyjść za aktora w domu swojego ojca Elvisa w Memphis. Pierwszy ślub para wzięła w zeszłym roku, ale po miesiącu doszło do rozwodu. W lecie tego roku Lisa i Nicolas znowu zaczęli się spotykać.



Lalka jak Jimi Hendrix

27 listopada, czyli w 61. rocznicę urodzin Jimmiego Hendriksa na sklepowych półkach pojawi się lalka, która będzie wyglądała dokładnie jak ten legendarny gitarzysta. W pudełku – obok lalki – dzieci znajdą też replikę gitary i... fragment sceny, ponieważ całość będzie nawiązywać do występu Hendriksa podczas festiwalu w Woodstock w 1969 roku.

DN (na podst. Internetu)

MODA

Co jest trendy?



Ostatnio coraz częściej słyszy się nowe słowo: „trendy". Początkowo pojawiało się ono tylko w młodzieżowym slangu, potem weszło do potocznego języka, a ostatnio widujemy je nawet w prasie. „Trendy" mówimy o ubraniach, fryzurach, meblach, a nawet niektóre zachowania mogą być „trendy". „Trendy" znaczy tyle co modny, tyle że słowo „trendy" jest bardziej... „trendy".

Tyle w kwestii wyjaśnienia. A teraz o tym, co jest „trendy" tej jesieni? Zaczynając od „dołu": „trendy" są sznurowane buty nawiązujące wzornictwem i kolorystyką do... adidasów, choć mogą być na wysokim obcasie. Trendy są też kozaki sięgające nawet za kolana. Trendy jest też pokazywanie nóg, czyli nosimy bardzo krótkie spódnice mini – dżinsowe, sztruksowe, dzianinowe. Do tego kolorowe rajstopy i... getry. Getry powinny być w paski – takie same, jak te modne w latach 80. Są one absolutnym hitem tej jesieni! W chłodniejsze dni, zamiast rajstop możemy założyć leginsy – również bardzo „trendy". Leginsy świetnie prezentują się z długimi i bardzo obszernymi swetrami, które mogą być przepasane, np. na wysokości biodra szerokim paskiem.

Tej jesieni „trendy" jest zarówno styl sportowy, romantyczno-zwiewno-koronkowy, jak i klasyka. Na sportowo, czyli w... dresy ubieramy się nie tylko podczas weekendu, ale również do pracy, na zakupy czy też popołudniowe spotkanie ze znajomymi. Do pubu możemy dziś przyjść w „za długich" spodniach od dresów i welurowej dresowej bluzie. Równie dobrze możemy też założyć koronkową, romantyczną sukienkę i... właśnie wspomniane wcześniej leginsy. Sukienka może przypominać halkę, może mieć liczne „gorsetowe" sznurowania, zapięcia na haftki i falbanki. Ważniejszy jest też jej kolor: beż, przypudrowany róż lub pastelowa żółć i lilia.



Są jednak osoby, które nie lubią gonić za nowinkami mody i najchętniej sięgają po nieśmiertelną klasykę. Również w tym sezonie modne są klasyczne żakiety. Powinny jednak wyjątkowo wyraźnie podkreślać talię – mogą nawet mieć pasek. Żakiety mogą też sięgać tylko do talii, niczym sportowe bluzy. Do żakietów zakładamy klasyczne spódnice do kolan – najlepiej lekko rozszerzane. Na co dzień mogą to być spódnice szyte z wełny, tweedu czy też lnu, a na wieczór – z połyskującej satyny lub przezroczystej koronki.

Stylizacja zdjęć – sklep „Contessa"

DONA

HOROSKOP



PANNA 24 VIII – 23 IX

Miła niespodzianka. Skupisz się na wyciągnięciu właściwych wniosków z kontaktów z pewnym Wodnikiem. Skłonność do szybkiej reakcji nie pozwoli przeoczyć interesującej propozycji. Obniżysz wydatki, a oszczędności zaczniesz odkładać na zimowy urlop.



WAGA 24 IX – 23 X

Najbliższe dni mogą być ciekawe w różnych dziedzinach. Zdecydujesz się na jakieś nowe posunięcia. Zawodowe inwestycje idą w dobrym kierunku. Sympatyczny Strzelec prawdopodobnie stanie się Twoim sprzymierzeńcem. Więcej pracy i nowych obowiązków.



SKORPION 24 X – 22 XI

Postarasz się odwzajemnić autentyczną życzliwość pewnego Barana. Satysfakcjonujące działania w zespole. Nie stracisz kontaktu z rzeczywistością, a na finanse raczej nie powinieneś narzekać. Nad towarzyskimi niesnaskami przejdziesz bez zbędnych emocji.



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Masz prawo spodziewać się dalszego rozwoju spraw uczuciowych. Zawsze możesz się wycofać. Jednak czy naprawdę warto? Ważne osobiste rozmyślania, ale nie pozwolisz sobie na lekceważenie zawodowych kwestii. Bardzo udany weekendowy wyjazd.



KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Poczujesz przypływ sił i chęci do pracy. Potrafisz pójść na kompromis, ale też wiesz, jak zawalczyć o swoje. Spodziewaj się wzrostu intuicji i wrażliwości na sprawy innych. Niewykluczone zespołowe sprecyzowanie planów i przygotowanie gruntu pod zmiany.



WODNIK 21 I – 19 II

Znaczne rozwinięcie kontaktów z przyjaciółmi. Chociaż za oknem coraz bardziej jesiennie, Ty nie masz ochoty na siedzenie w domu. Dobrze, żebyś nie odkładał wizyty u lekarza. Po jakimś czasie dolegliwości mogą się nasilić. Sympatyczne, rodzinne spotkanie.



RYBY 20 II – 20 III

Doskonale poradzisz sobie z jakimś życiowym egzaminem. Postarasz się liczyć wyłącznie na własne dochody. Przyda się pewność siebie i zdecydowanie. Nie przerazi Cię jakaś reorganizacja. Z przyjemnością wolne chwile spędzisz w sposób bardzo aktywny.



BARAN 21 III – 20 IV

Uważnie wysłuchasz propozycji znajomego. Trudne do przewidzenia spotkanie może zaowocować naprawdę dobrymi kontaktami. Więcej pochodzisz za interesującymi Cię wiadomościami. Z dużą uwagą przypatrzysz się układowi z bliskim Koziorożcem. Wreszcie odpoczniesz.



BYK 21 IV – 21 V

Pogodny nastrój nie pozostanie bez wpływu na zajęcia całego tygodnia. Pogodzisz kilka ważnych terminów. Uważnie wsłuchasz się we własne uczucia. Zastanowisz się czego tak naprawdę chcesz i co możesz osiągnąć. Weekendowy odpoczynek przywróci nadwątlone siły.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Zakończysz nieco spóźnione inwestycje. Odetchniesz z ulgą. Życie rodzinne prawdopodobnie wysunie się na pierwszy plan. Trafne i pełne zapału przedsięwzięcia. Pod koniec tygodnia będzie okazja, by wybrać się na zaległy odpoczynek.



RAK 23 VI – 22 VII

Poprawisz kondycję wygospodarowując czas na spacery. Nie obawiaj się krytyki ze strony bliskiej osoby. To nie będzie złośliwość, lecz życzliwość. Żmudna praca przyniesie rezultaty. Ciekawe relacje z pewnym Lwem. Zadasz odpowiednie pytania i poradzisz sobie z niecierpliwością.



LEW 23 VII – 23 VIII

Tydzień będzie sprzyjał wyczerpującej pracy i ożywionym spotkaniom. Pomysłowość w kwestiach finansowych. Nie wymagaj od bliskiej osoby nadmiernego podporządkowania. Nie tylko Ty jesteś zmęczony. Rozmyślania o sensie życia pozostaw, gdy będzie mniej zamieszania.

Mieszkańcy Grajewa od lat uważają, że w pewnym domu straszy

Jak powstaje legenda



Być może przesunięcie krzyża dało początek opowieściom.

– W tym domu straszy – mówią z przekonaniem mieszkańcy Grajewa wskazując na budynek przy ul. Kopernika. Mówi się, że dom był wielokrotnie wyświęcany, że zmieniał właścicieli i nikt nie chce go kupić, nawet za bezcen. Jest to wymysł i zbiorowa plotka. Ale chętnych, by pomieszkać z duchami nie brakowało. Legenda ściągnęła tu nawet turystów z Gdańska, którzy całą noc oczekiwali na zjawy z innego świata.

ANETA ZAMOJSKA

Podłoże do zbudowania legendy o duchach było doskonałe. Na placu, gdzie powstała budowla, niegdyś znajdował się drewniany domek, który spłonął. Według przekazów ludowych, na miejscu pożogi nie powinno budować się drugiego domu, bo... będzie straszyć.

Na spalonym straszy

– U nas we wsi jeden mężczyzna miał budować dom na miejscu spalonego wcześniej. Już wykopał fundamenty, ale zrezygnował. Powiedzieli mu: Markowscy wybudowali się na spalonym domu i u nich straszy. I mężczyzna przestał budować, w ogóle wyprowadził się ze wsi – mówi Maria Markowska z Długochorzel, żona współwłaściciela budynku w Grajewie, budynku, w którym rzekomo... straszy.

Sama jednak nie wierzy w te zabobony. Jej mąż i teść wybudowali dom w Grajewie, w latach 70., na miejscu spalonej drewnianej chatki. I być może to dało początek legendzie o duchach w jej domu. Henryk Markowski zaś wskazuje na... krzyż znajdujący się na działce.

Zwykły krzyż

Zanim jednak krzyż się tu znalazł, trzykrotnie był przestawiany. Początkowo znajdował się u zbiegu ulic Kopernika i Targowej. Został przesunięty przez właściciela pierwszej działki, potem przez właściciela drugiej na działkę pana Henryka. Usytuowanie przeszkadzało w budowie, więc też go przesunięto.

– Stał na ciężkim kamieniu, trzeba było konie zaprzęgać. Potem krzyż został poświęcony przez księdza – mówi pan Henryk.

– To zwykły krzyż przydrożny, żaden grób, jak mówią niektórzy – dodaje pani Maria. – Przesunęliśmy i tak został, stoi do dziś, nikt go nie rusza. A co tam w domu straszy? Skąd się wziął zabobon? Nie wiem.

Przeciąg nie duchy

Racjonalnej i przekonującej odpowiedzi zaś udziela jej mąż.

– Raz tam pojechaliśmy kosić, bo to przy ulicy, a chodników jeszcze nie było. Wziąłem chłopów do pomocy. No a po robocie nie pozamykałem drzwi i okien, zapomniałem zamknąć też drzwi zewnętrzne. Wiatr pewnie zawiał, drzwi w środku zaczęły trzaskać. A akurat wracali z popołudniowej zmiany ludzie z Pasmanty. Bo wtedy tam jeszcze mnóstwo pracowało. A noc ciemna, stuki, to i powiedzieli, że duchy chodzą – opowiada pan Henryk.

– Czy to z tego się wzięło? – zastanawia się pani Maria.

REKLAMA



– Z tego! – jej mąż jest przekonany. – Bo chodzili i mówili znajomym.

– Może z tego... – przyznaje żona. – Bo ludzie normalnie dom budowali. Tylko jeden majster zmarł. Ale normalnie, w domu. I to tak się złożyło w czasie z tym stukaniem. A z czego te niby duchy, to nie wiem?

– Takie tam duchy – śmieje się pan Henryk. I mówi, że gdyby była w Grajewie praca, to by wykończyli dom i się przenieśli. Czyli przed przeprowadzką wstrzymuje czysto ludzki powód, a nie jakieś tam pozaziemskie zjawy.

– A całe Grajewo opowiada o tych duchach – przyznaje jego żona. – Córka się uczyła w Grajewie, to o tej chacie naszej się zgadali. I mówili, tam straszy, tam się boją mieszkać! A wcale tego nie chcemy sprzedać, chociaż kupców już było do oporu. Dom usytuowany przy drodze krajowej. Tylko wszyscy kupcy pytają, co z tymi duchami? Ja tam nie spałam, to i nie wiem, czy są duchy.

Studenci żądni wrażeń

Trzech studentów pokusiło się jednak o zweryfikowanie tych, krążących już po całym regionie, opowieści. Studiujący w Gdańsku mieszkańcy Iławy – dwóch z medycyny i dziewczyna z turystyki – przyjechali do Grajewa w minione wakacje, na jedną noc. O duchach w Grajewie dowiedzieli się od znajomych ze studiów. Wzięli więc śpiwory, plecaki, i przez okienko w piwnicy weszli do domu na ul. Kopernika. Zastrzegają, że zgodzą się na rozmowę z dziennikarzami tylko wtedy, jeżeli właściciele nie będą ich „ścigać" za samowolne wejście na posesję. Państwo Markowscy nie mają jednak pretensji, tylko wspominają, że z domu kilkanaście lat temu zaczęto kraść materiały budowlane. Ale to nie dotyczy studentów. Ci bowiem szukali wrażeń. I bardzo się zawiedli.

Żadnych łomotów

– Nic, cisza. Żadnych stukotów, łomotów, wycia – mówi Mikołaj, student medycyny.

– Żadnych atrakcji – dodaje Agnieszka z turystyki.

– Tam po prostu nie ma duchów – kończy Piotr. I zastanawia się, skąd ta cała legenda.

– A może nas nie chciały straszyć. Może wszystko się okaże dopiero, jak tam ktoś zamieszka? – dywaguje Agnieszka.

Miło jednak w tym zmaterializowanym świecie jest mieć legendę w mieście, coś tajemniczego, niezbadanego, niewytłumaczalnego. I pewnie mieszkańcy Grajewa, mimo wszystko, będą dalej utrzymywać mit duchów w pewnym domu.

Fot. Autorka

Samochody terenowe cieszą się coraz większą popularnością

Przez las żwir i wodę

Coraz liczniejsza grupa białostoczan przesiada się ze zwykłych aut osobowych na pojazdy terenowe z napędem na cztery koła. Bez wnikania w powody takich przesiadek, jedno jest w tym pewne: nabywcy pojazdów terenowych nie chcą, lub nie umieją korzystać z bardzo szerokich możliwości trakcyjnych do jakich te samochody są przygotowane. Wielu z nich „terenówką" jeździ wyłącznie po mieście.

JANUSZ GRYSIN

Klub Białystok działający przy firmie Auto Park, postanowił to radykalnie zmienić. Pierwsza impreza edukacyjna dla posiadaczy terenowych modeli Toyoty odbyła się na początku br. w warunkach zimowych. Na drugie spotkanie z tego cyklu klub Land Cruisera zaprosił w ubiegłą niedzielę, 19 października.

Na starcie stanęło 37 samochodów terenowych ze znaczkiem Toyoty – bogaty wybór Land Cruiserów, w różnym wieku i z różnym wyposażeniem, RAV 4 i Hiluxy. Na naukę jazdy prawdziwymi terenowcami, ale nie tylko, także na poznanie możliwości swoich aut, zgłosiły się załogi – duże brawa! – które nie obawiały się o stan ich lakieru, drobne zadrapania i trudne do przewidzenia przygody, jakie zdarzają się w trakcie jazdy terenowej.

Długa kolumna samochodów

– trzeba to było widzieć! – ruszyła spod siedziby klubu na miejsce pierwszych prób terenowych. I tutaj pierwsza niespodzianka. Przede wszystkim nie bieg terenowy i „pedał dno", a uważne wysłuchanie instruktażu udzielonego przez profesjonalistów, zawodników klubu „Wyprawa" startujących w zawodach off-roadowych. Nauce postępowania w trudnym terenie towarzyszyło demonstrowanie holowania, wyciągania pojazdów zagrzebanych po osie itd.



Kolumna terenówek budziła duże zainteresowanie wśród przypadkowych widzów. Jeździć w konwoju też trzeba umieć – przekonywali instruktorzy.

Wreszcie możemy pokazać na co nas stać! Podzieleni na grupy klubowicze zaczęli próby terenowe na żwirowni w Bobrowej – miejscu idealnie nadającym się do tego celu. W założeniu organizatorów ta impreza klubowa miała być połączeniem nauki z przyjemnością, tym bardziej, że pogoda była wyjątkowo sprzyjająca – w miarę ciepło i słonecznie.

Pod górkę i z górki

Podjazdy i zjazdy ze stoku, jazda w poprzek stoku itd. Po pierwszych dość łatwych próbach, kolejne piętrzyły trudności. Jazda na nieodpowiednim przełożeniu, jazda zbyt szybka, lub odwrotnie, zbyt wolna, zjazdy z wytyczonego toru (kolein), kończyły się zagrzebaniem auta. Kierowcy ponawiali próby pokonania kolejnych odcinków wyznaczonej trasy. Upór, ambicja i unikanie poprzednich błędów kończyły się powodzeniem – i ja jestem na górze, i mnie udało się poprawnie zjechać. W połowie najtrudniejszych prób było wyraźnie widać, że wielu kierowcom adrenalina znacznie pomogła...

Po uporczywej walce z rozjeżdżonym piachem, kierowcy Land Cruiserów, Hiluxów i RAV-a mieli chwilę wytchnienia – jazdę leśnymi duktami zgodnie z itinererem wyznaczającym trasę. Żeby szczęścia nie było za wiele, po drodze były punkty, które należało znaleźć i odznaczyć na karcie drogowej.

Leśna „przejażdżka"

skończyła się na polanie. Tuż obok niej – na mocno pofałdowanym polu – wyznaczono trasę odcinka specjalnego. Grząska nawierzchnia, kilka ostrych zakrętów, nawroty i... jazda na czas. Okazało się, że do szybkiej jazdy po płaskim potrzebna jest nieco inna technika prowadzenia niż w trakcie pokonywania stoków. Skutki było widać po czasach przejazdów.



Kierowcy musieli wykazać się dużą precyzją przejeżdżając po zaimprowizowanym poście

Jakby tego było zbyt mało, zawodników czekały kolejne próby. Pierwszą z nich – pokonywanie przeszkody wodnej – poprzedził dokładny instruktaż zawodników z „Wyprawy". Udało się! Kierowcy wzięli do serca dobre rady i wszystkie „landki" bezpiecznie pokonały rzeczkę. A z drugiej strony – kto chciałby utopić swoje auto?

Atrakcja na finał

Dość stromy zjazd ze skarpy brzegowej i pokonanie tej samej rzeki, ale po ułożonych pniach drzew – pod czujnym okiem instruktora. I tutaj, podobnie jak przy poprzednich próbach, wszystkim kierowcom udało się dotrzeć na drugi brzeg. I to był końcowy akord terenowej imprezy.

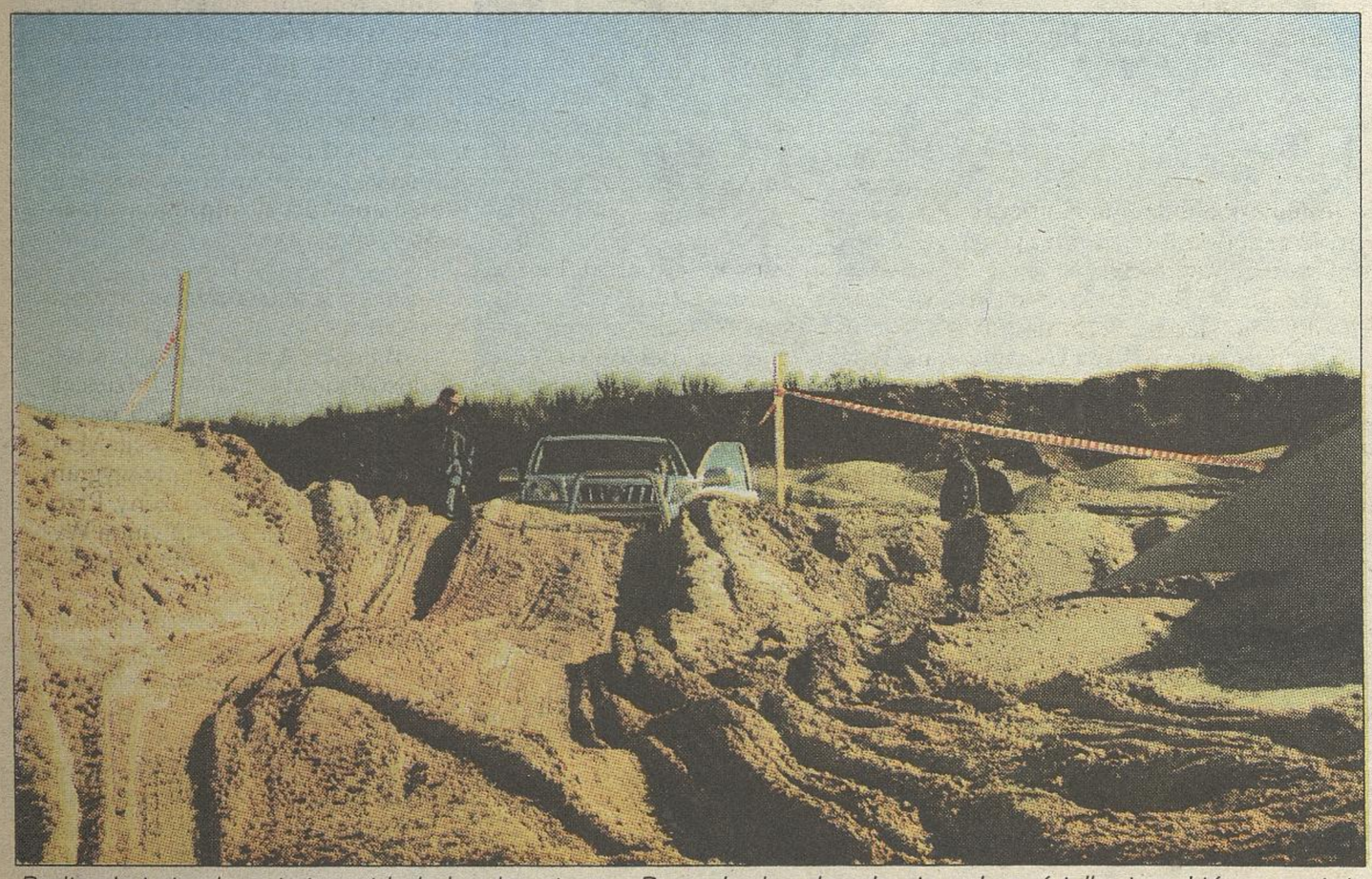
Ponieważ nic tak nie wpływa na człowieka jak chęć bycia pierwszym, organizatorzy z Klubu Land Cruisera w Białymstoku zapowiedzieli, że trójka najlepszych kierowców zostanie specjalnie uhonorowana.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy nazwiska tych, którzy bez problemów pokonali próby terenowe, przejechali najszybciej, wreszcie odnaleźli wszystkie punkty na trasie rajdu leśnego. I miejsce zajęła załoga Dariusz Sobol z Jarosławem Grodzkim, II – Jarosław i Elżbieta Połonowscy, III – Marek i Dorota Zalewscy. W próbach sportowych najszybszą okazała się załoga Jacek i Konrad Danieluk. Wszystkim gratulujemy!

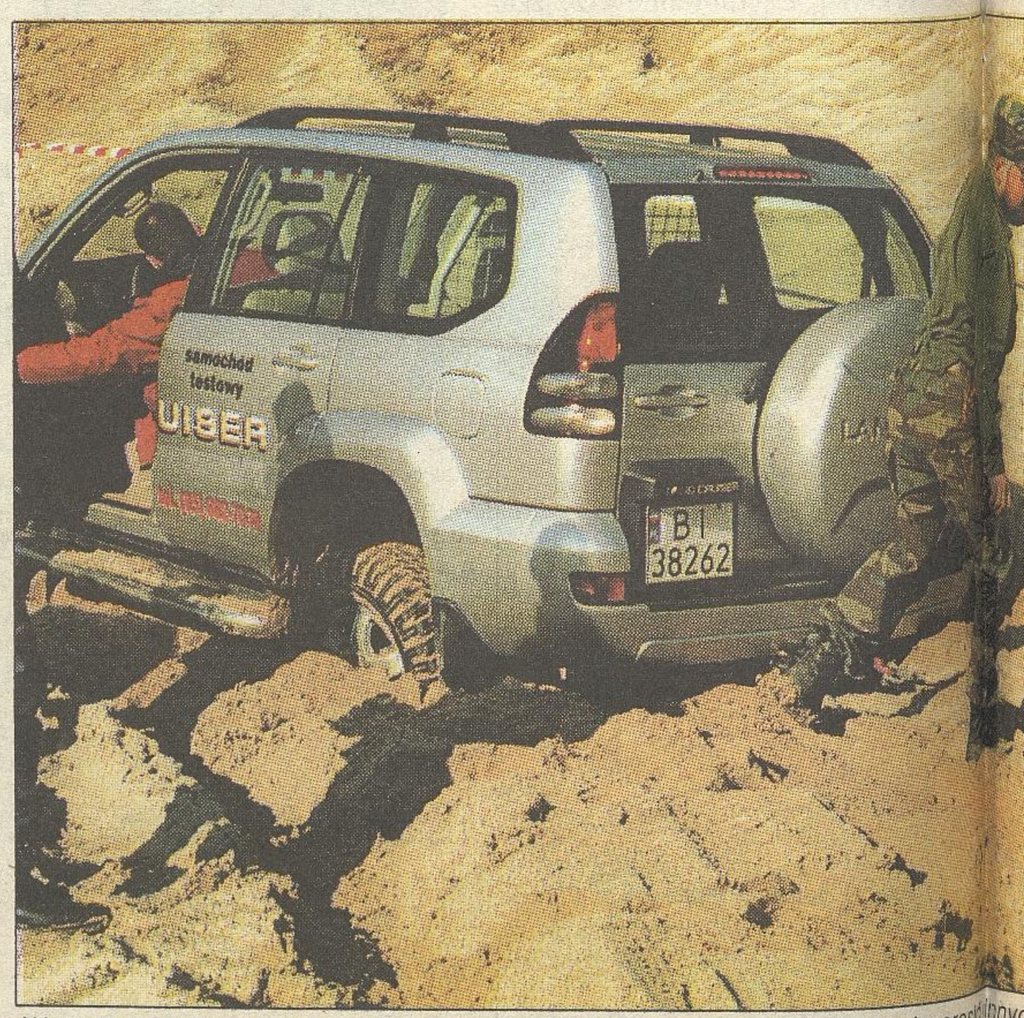


Woda autom niestraszna, jeśli mają mocny silnik i z pasażerek przejeżdżały przez wodę z uśmiechem

Niedzielna impreza spełniła swój cel – udowodniła posiadaczom Land Cruiserów, Hiluxów i RAV-ów, że ich pojazdy są rzeczywiście samochodami terenowymi. Po zakończonej imprezie powtarzały się opinie o tym,



Podjazdy i zjazdy w żwirowni były bardzo strome. Przeszkody udawało się pokonać tylko tym, którzy uważnie poruszali się po koleinach. Sztuka polega na tym, że podczas takiej jazdy nie można dodawać zbyt dużo gazu, nie można też nadmiernie zwalniać...



Wystarczyła chwila nieuwagi i auto siadało na „brzuchu". Trzeba było prosić innych o pomoc. Wyjechanie zakopanego w piachu nie jest łatwe – był to jeden z punktów szkolenia.



owanie mocy silnik i napęd na cztery koła. Niektóre
dę z przysłowiową duszą na ramieniu...

że udział w niej sporo nauczył – także pokory wobec trudnego terenu.

Białostocki Klub Toyoty Land Cruisera nie zamierza poprzestać na tej imprezie i planuje już następną, ale w zgoła innych warunkach terenowych i pogodowych. Do zobaczenia.

Fot. Autor



prośbie innych o pomoc. Wyciąganie pojazdu

Dwie osoby z woj. podlaskiego dostały się do finału III edycji „Idola". Robert Leszczyński, jeden z jurorów programu twierdzi, że ludzie z Kresów Wschodnich zrewolucjonizują program. „Oni mają śpiewanie we krwi" – mówi dziennikarz.

Skarb Podlasia

Rozmowa z **Małgorzatą Karpiuk** *z Hajnówki, finalistką programu „Idol".*

– Jurorzy „Idola" – używając ich języka – strasznie ci „cukrzyli". Wszyscy byli na „tak", od początku programu wychwalali cię pod niebiosa. Nie stałaś się przez to zarozumiała?

– Nie zamierzam się zmieniać i mam nadzieję, że nigdy nie będę zarozumiała. Prawdę mówiąc nie spodziewałam się, że Maleńczuk oceni mnie pozytywnie, on jest bardzo krytyczny. A ja podczas etapu klubowego nie pokazałam wszystkiego, co potrafię. Byłam przeziębiona, bolało mnie gardło.

– Robert Leszczyński powiedział „Gazecie Wyborczej", że jesteś tym dla Podlasia, czym „Beatlesi dla Liverpoolu", że jesteś „jednym z największych skarbów województwa". Czy czujesz się skarbem?

– Jestem zszokowana tą wypowiedzią. Tak jakby ktoś wrzucił mi na barki dodatkowy ciężar. Traktuję to jako sukces, ale i ogromną odpowiedzialność. Boję się trochę tych komplementów.

– Czy jeszcze czegoś się boisz?

– Utraty duchowości, świeżości i naturalności.

– W jaki sposób starasz się do tego nie dopuścić?

– Dystansując się do tego programu, występów. Inni bardzo przeżywają każdy występ, płaczą, szalenie im zależy, żeby przejść dalej. Ja też pomyślałam, że fajnie byłoby znaleźć się w finale, ale traktuję to wszystko jako zabawę. Dlatego nie byłam spięta...

– Wymachiwałaś rękami, śmiałaś się i naśladowałaś prowadzącego program...

– Byłam po prostu sobą. Myślę, że oprócz umiejętności wokalnych w tym programie liczy się także osobowość. A osoby spięte, zdenerwowane, które za wszelką cenę chciały dalej przejść, gdzieś gubiły naturalność, chciały zabłysnąć za wszelką cenę i wybierały zły repertuar. A właściwy dobór repertuaru to połowa sukcesu.

– Á propos repertuaru. Tak się spodobała jury piosenka białoruska w twoim wykonaniu, że kilkakrotnie o niej później mówili, żałowali, że śpiewałaś po białorusku także w etapie klubowym...

– Tym razem chciałam pokazać coś innego, a utwór z „Metra" świetnie nadaje się do śpiewu przy akompaniamencie fortepianu. Nie chciałam się powielać. Zresztą zaśpiewanie piosenki w języku białoruskim podczas castingu było pewnym wyzwaniem, nie wiedziałam przecież, jak to zostanie odebrane. Nie wszyscy lubią kulturę białoruską, niektórzy się jej wstydzą. Ja nie ukrywam swoich korzeni. Lubię język białoruski, dobrze mi się w nim śpiewa.

– Twoja mama mówiła mi, że otrzymała mnóstwo gratulacji od mieszkańców Hajnówki. Jesteś rozpoznawana na ulicy?

– Małe miasteczka mają to do siebie, że wszelkie informacje rozchodzą się błyskawicznie. Spotkałam się z ciepłym przyjęciem hajnowian, w tym także moich nauczycieli, którzy mnie wspierają. Nie zauważyłam żadnej zawiści, lecz wyłącznie przejawy sympatii...

– Wszyscy uczestnicy „Idola" marzą o tym, żeby program otworzył im drzwi do sławy, koncertów, nagrywania płyt. A ty ciągle podkreślasz, że najważniejsza jest dla ciebie matura i egzamin wstępny na studia dziennikarskie...

– Jestem osobą upartą, konserwatywną, mam skonkretyzowane poglądy. Zależy mi na osiągnięciu dobrych wyników na maturze. Na szczęście finał „Idola" odbędzie się w styczniu, do maja będę miała sporo czasu na naukę. Jeśli wygram konkurs lub dostanę propozycję nagrania płyty, będę się martwić co z tym zrobić. Jeśli warunki będą mi odpowiadać, odnajdę w danym repertuarze siebie, to chętnie to zrobię, ale nic na siłę. Nie chcę śpiewać w wiejskich dyskotekach.



– Co zaśpiewasz 2 listopada? Czy zmienisz image?

– Nie wiem jeszcze, co będę śpiewać. Wybór jest ograniczony, na liście są utwory Anny Jantar, Boba Marleya, Nirvany, Republiki. Jeśli chodzi o image... swój strój z etapu klubowego oceniłam jako nieco zbyt wyzywający, nie do końca się w nim dobrze czułam. Ale wielu osobom się spodobałam, więc może styliści dobrze wybrali. Jeszcze zobaczymy, co dalej.

– Dziękuję za rozmowę.

Żaden Rom nie śpiewa tak jak ja

Z **Adamem Kozłowskim**, *finalistą programu „Idol", rozmawia Jolanta Gadek.*

– Twój występ podobał się zarówno widzom, jak i większości jurorom. Tylko Maciej Maleńczuk ocenił cię krytycznie, stwierdził, że zaśpiewałeś „makaroniarską balladę", że jesteś nudny...

– Najbardziej liczę się ze zdaniem Elżbiety Zapendowskiej oraz Jacka Cygana, bo oni są najbardziej doświadczeni. Maleńczuk od samego początku ma do mnie jakieś pretensje, coś mu się nie podoba. Co do „makaroniarskich ballad" – zaśpiewałem bardzo piękny utwór Steave Wondera. W etapie klubowym śpiewaliśmy przy akompaniamencie fortepianu. Przy takim akompaniamencie najlepiej brzmią utwory spokojne, nastrojowe. Wiele osób – w tym Diana Trochim spod Sokółki – wybrało utwory rockowe, rytmiczne. To był błąd, bo żeby takie utwory brzmiały należycie potrzebne są gitary, perkusja...

– Masz 27 lat, śpiewasz i grasz od małego. Masz wspaniały głos, czy brałeś lekcje śpiewu?

– Nigdy nie chodziłem na lekcje śpiewu czy gry na jakimś instrumencie. Gdy miałem trzy lata ojciec pokazał mi dwa chwyty na gitarę. Potem sam próbowałem, eksperymentowałem. Tak samo z instrumentami klawiszowymi, perkusją. Jestem samoukiem.

– Jurorzy stwierdzili, że bardzo dobrze śpiewasz po angielsku, bo masz świetny słuch i potrafisz bezbłędnie naśladować poprawną wymowę...

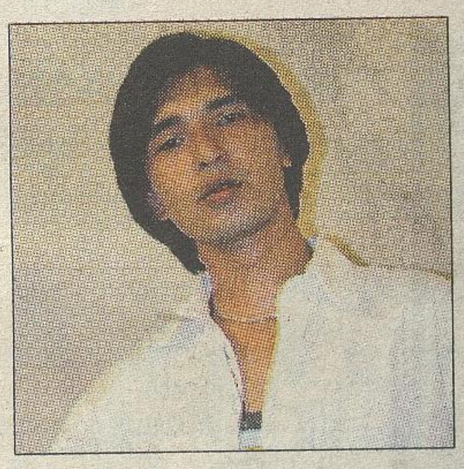
– Mam dobry słuch. Słucham jak śpiewają inni, potem próbuje coś zaśpiewać po swojemu. Śpiewam, słucham siebie, poprawiam, próbuję czegoś nowego...

– Jesteś z pochodzenia Romem? Panuje przekonanie, że wszyscy Romowie są muzykalni...

– Tak, jestem Romem. Tak, znam tę gadkę – odziedziczyłem talenty po ojcu, dziadku, wszyscy Cyganie czy – mówiąc bardziej elegancko – Romowie są muzykalni. Strasznie mnie to denerwuje. Być może faktycznie Romowie są z natury bardziej muzykalni, ale tak jak ja nie śpiewa żaden inny Cygan. I chociaż nie chodzę na lekcje, to pracuję nad swym głosem.

– Może jednak coś w tym jest, Edyta Górniak również ma Romów wśród przodków...

– Edyta ma piękny głos, ale ja nie cierpię takiego klasyfikowania ludzi – ty dobrze śpiewasz, bo jesteś Cyganem, a ty dlatego, bo jesteś Włochem. Albo człowiek rodzi się z jakimś darem, albo nie. Ja mam ten Boży dar i staram się go wykorzystać.



– Co sądzisz o innych uczestnikach programu „Idol"?

– Wiele osób gra, nie są naturalni. To fakt, że oprócz zdolności w tym programie liczy się również strategia polegająca m.in na odpowiednim doborze repertuaru, zaprezentowania się z różnych stron. Ale trzeba też starać się być autentycznym, nie kreować się na siłę na kogoś zupełnie innego, niż się jest.

– Jak podoba ci się nowy image stworzony przez telewizyjnych stylistów? Wydawało mi się, że nie do końca byłeś z niego zadowolony...

– Czy to naprawdę było widać? To działo się bardzo szybko, zaproponowali mi taki image, a oni – trzeba przyznać – są dość stanowczy. Nie było tragicznie, ale nie do końca czułem się komfortowo. Muszę coś zmienić w swoim wyglądzie. Co ci się nie podobało?

– Byłeś może zbyt „grzeczny", taki trochę za ładny. Rozczochraj się trochę...

– Być może to zrobię... Zdenerwował mnie Maleńczuk, bo tak naprawdę to umiem śpiewać utwory rytmiczne, wbrew temu, co on mówił, mam „jaja". Pokażę mu to jeszcze, gdy będziemy śpiewać przy akompaniamencie orkiestry. Najgorsze jest to, że tak naprawdę nie będziemy mieli zbyt dużej swobody w wyborze repertuaru, będziemy musieli wybierać spośród 40 piosenek umieszczonych na liście.

– Jak oceniasz swoje szanse w konkursie?

– Bardzo zależało mi na tym, żeby dostać się do finałowej dziesiątki, gdyż finaliści będą mieli możliwość wielokrotnej prezentacji. Mam nadzieję, że nawet, jeśli nie wygram programu, zostanę zauważony. Przecież Ewelina Flinta czy Szymon Wydra również nie wygrali, a jednak ukazały się ich płyty. Nagranie własnej płyty jest moim marzeniem. Chciałbym stworzyć swój własny, niepowtarzalny styl, swoje własne brzmienie. Chciałbym, żeby ci, którzy mnie usłyszą, zapamiętali mnie. Do tej pory nie miałem możliwości pracy w profesjonalnym studio muzycznym, liczę na to, że teraz będę miał taką szansę. Chciałbym robić w życiu coś więcej, niż śpiewanie w pubach.

– Dziękuję za rozmowę.

GOTUJ Z NAMI

Przedstawiamy do wypróbowania kolejne przepisy, które przekazali nam nasi Czytelnicy, przygotowując jednocześnie gotowe dania. Degustowali je z przyjemnością nasi dziennikarze.

Przepisy drukujemy co tydzień w wydaniu magazynowym, przedstawiając także osoby, które je polecają. Zwracamy się więc z prośbą o nadsyłanie nowych pomysłów na dobre, zdrowe i urozmaicone jedzenie, zaproszenie dziennikarzy do swojej kuchni i zademonstrowanie, jak przygotować proponowaną zupę, drugie danie, przystawkę, deser, ciasto – czyli wszystko, co można podać na stół. I jak to podać.

Przypominamy, że nasz konkurs nadal trwa.

Autorzy najbardziej interesujących przepisów otrzymają nagrody, w postaci sprzętu gospodarstwa domowego (roboty kuchenne, czajniki elektryczne), zestawów naczyń itp. Przyznawać je będzie specjalnie powołane jury, wybierając przepis miesiąca.

Prosimy o kontakt z redakcją „Gazety Współczesnej", listowny, telefoniczny, elektroniczny lub osobisty. Adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok – z dopiskiem „Gotuj ze „WSpółczesną", tel. (085) 748-74-50, e-mail: gazeta@wspolczesna.pl.

(a)

Nasza druga laureatka



A. Łabanow

Kuchnia tatarska

- Kibiny:
  z kapustą i mięsem
- Jeczpoczmak:
  z mięsem, ziemniakami i pietruszką
- Samsa:
  z jabłkami na słodko

Widoczne na naszym zdjęciu przysmaki kuchni tatarskiej, w formie pierogów z ciasta drożdżowego, przygotowała nasza druga laureatka gotowania z „Gazetą Współczesną", pani Dżenneta Bogdanowicz. Podaje się je na zimno albo gorąco, można odgrzewać w piecyku.

Nagroda września w naszym konkursie gotowania przypadła pani **Dżennecie Bogdanowicz z Supraśla**, która w sezonie prowadzi gospodarstwo agroturystyczne „Tatarska Chata" w Kruszynianach. Redaktor naczelny „Gazety Współczesnej" – **Konrad Kruszewski**, wręczył laureatce toster. Uwieńczyliśmy ten moment na zdjęciu.

Podawaliśmy już przepisy Dżennety Bogdanowicz na pierekaczewnik – czyli pieróg i kołduny po tatarsku. Tym razem do degustacji laureatka przyniosła kolejne swoje wypieki, o trudnych z początku do wymówienia nazwach: kibiny, jeczpoczmak, samsa. Pochodzą przecież z kuchni tatarskiej, której znajomość pani Dżenneta wyniosła z domu.

(a)



Znakomita przekąska na podwieczorek



E. Ławreszuk

Pan **Maciej Muriasz** przygotował nam wyśmienite marchewki w cieście.

– Jest to jedna z moich ulubionych potraw. Po pierwsze smażenie nie jest czasochłonne, po drugie jest to potrawa nieziemsko smaczna – przyznaje pan Maciej. – W ten sposób można smażyć również inne ugotowane warzywa, np. kalafior, pietruszkę, kukurydzę. Kto jak lubi – radzi nasz rozmówca. – Takie smażone marchewki to znakomita, ciepła przekąska na jesienny podwieczorek.

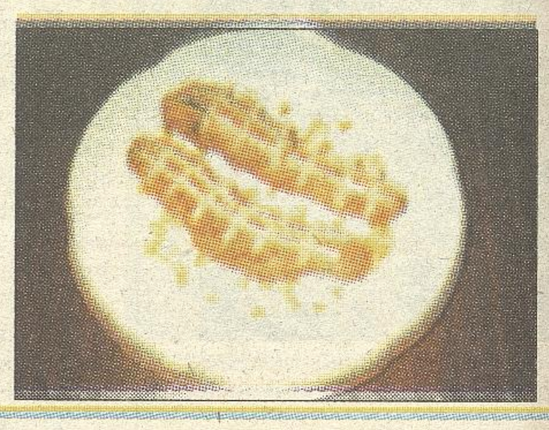
(law)

Marchewki w cieście

porcja dla czterech osób

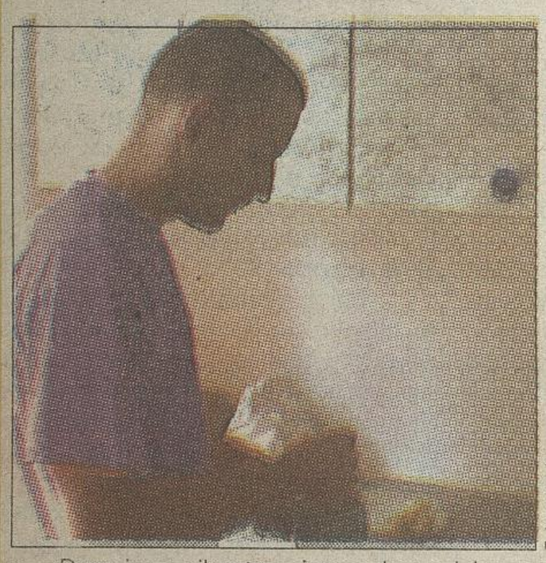
- 8 dużych marchewek
- 20 dag mąki
- 2 jajka
- 1 szklanka białego półwytrawnego wina
- 8 plasterków żółtego sera
- 1 puszka kukurydzy
- 1 l oleju, sól

Żółtka oddzielić od białek. Z mąki i wina wyrobić ciasto i odstawić na 30 minut. Do białek dodać szczyptę soli i ubić na sztywną pianę. Marchewki obrać i ugotować w całości na miękko. We frytkownicy rozgrzać olej do temperatury 180 st. C. Ciasto dokładnie wymieszać i połączyć z pianą z białek. Marchewki zanurzyć w cieście i smażyć w głębokim tłuszczu na złoty kolor. Usmażone marchewki w cieście osączyć z nadmiaru tłuszczu. Posypać żółtym serem. Podawać na gorąco z odsączoną kukurydzą.



Atrakcja na wieczór we dwoje





E. Ławreszuk

Przepis na pikantne ciasteczka podał nam **Arkadiusz Ćwikowski.**

– Tak oprószone migdałami ciasteczka z wyśmienitym camembertem to smakowita pikantna atrakcja na wieczór we dwoje. Jeżeli komuś nie chce się bawić w piekarza, to oczywiście można wykorzystać gotowy produkt, taki jak krakersy – radzi nasz rozmówca. – Choć przygotowanie zajmuje sporo czasu, nie warto rezygnować, efekt będzie wspaniały!

(law)

Pikantne ciasteczka

porcja dla dwóch osób, składniki na 10 sztuk

Ciasto:
- 6 dag twarożku
- 10 dag mąki
- 5 dag masła
- 1 jajko, 1 żółtko
- 2 dag siekanych migdałów
- szczypta soli
- łyżka margaryny do natłuszczenia blachy

Masa:
- 4 dag miękkiego masła
- 8 dag camemberta
- mała cebula
- 5 oliwek nadziewanych papryką
- łyżeczka kaparów
- mały ogórek konserwowy
- łyżeczka lubczyku

Twarożek na ciasto dokładnie odcisnąć. Mąkę przesiać, zrobić wgłębienie, włożyć twarożek i jajko, posolić. Brzegi obłożyć płatkami masła. Następnie wszystko razem posiekać nożem i zagnieść na gładkie ciasto. Przykryć folią i wstawić na 30 minut do lodówki. Ciasto rozwałkować i wykroić 20 placuszków o średnicy 5 cm. Ułożyć je na natłuszczonej blasze, 10 sztuk posmarować rozmąconym żółtkiem i posypać migdałami. Wszystko piec około 15 minut w 200 st. C. Masło utrzeć, dodać dobrze roztarty camembert. Cebulę, oliwki, kapary i ogórek drobno posiekać. Następnie dodać do masy serowej, przyprawić lubczykiem. Połowę ciasteczek posmarować masą serową, po czym przykryć placuszkami, posypanymi migdałami.

Bardzo lubię eksperymentować



Pani **Krystyna Zbieć** przygotowała dla „Gazety Współczesnej" przepyszną sałatkę śledziową z burakami. Przyznała, że często modyfikuje wcześniej wypróbowane przez siebie przepisy.

– Bardzo lubię eksperymentować – mówi nasza Czytelniczka. – Przepis na tę potrawę udoskonaliłam na swój sposób, dodając zamiast szynki i pomidorów – śledzie i buraki. Danie jest smaczne dzięki mieszance śledzi z jajkiem i burakami. W ten sposób można wyczarować wspaniały, jesienny poczęstunek – podsumowuje.

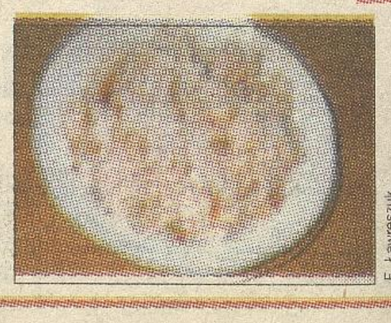
(law)

Sałatka śledziowa z burakami

porcja dla czterech osób

- 4 filety z matiesów
- 4 jajka
- 3 czerwone buraki
- 1 cebula
- 1/2 szklanki majonezu
- 2 łyżki śmietany
- 2 łyżki ketchupu
- 1 łyżeczka musztardy
- 2 łyżki czystej wódki
- 1/2 cytryny
- sól

Matiesy namoczyć krótko w wodzie, wyjąć i skropić cytryną, następnie pokroić w kostkę. W osolonej wodzie ugotować buraki, a kiedy zmiękną, obrać je i utrzeć na tarce. Cebulę obrać i drobno pokroić. Majonez dobrze wymieszać ze śmietaną, ketchupem, musztardą i wódką, aż powstanie jednolity sos. Ugotowane na twardo jajka pokroić w kostkę. Na dnie naczynia ułożyć utarte buraki wymieszane z cebulą, polać połową przygotowanego sosu. Następnie całość przykryć śledziami wymieszanymi z trzema jajkami. Zalać resztą sosu, wszystko posypując pokrojonym jajkiem. Podawać z bagietkami lub chlebem.



E. Ławreszuk

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!



Kwiaty sztuczne

NOWOŚĆ! 1,29 szt.

Skarbonka 0,80 na konto



Znicz szklany Z-73 6 szt.

NOWOŚĆ! 3,99 kpl.

Skarbonka 0,10 na konto



Znicz szklany Z-5 100g 16 h palenia

NOWOŚĆ! 0,45 szt.

Skarbonka 0,10 na konto



Znicz plastikowy L-11 50g 24 h palenia

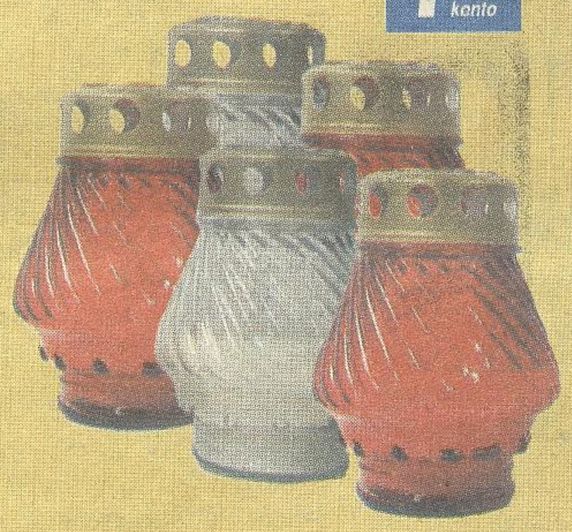
NOWOŚĆ! 0,99 szt.



Doniczka Tulipan ∅ 16cm

NOWOŚĆ! 2,99 szt.

Skarbonka 1,00 na konto



Znicz szklany Z-16 250g 5 szt.

NOWOŚĆ! 6,99 kpl.

Skarbonka 0,20 na konto



Znicz szklany Tulipan różne kolory 24 h palenia

NOWOŚĆ! 0,89 szt.

Skarbonka 0,20 na konto



Znicz plastikowy P-26 170g 40 h palenia

NOWOŚĆ! 1,69 szt.



Doniczka plastikowa różne kolory ∅ 21cm

NOWOŚĆ! 5,89 szt.

Skarbonka 0,30 na konto



Znicz szklany 081 175g 4 szt. 42 h palenia

Skarbonka 0,30 na konto



Skarbonka 0,13 na konto



do 26 października 2003 r.

OFE
DOSTOSOWA
SZCZE

15-680 Białystok, ul. Produkcyjn
Zapraszamy poniedziałek - sobota: 7 - 22 niedziela

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODU



SU: tel. 0695 888 999
tel. (0 87) 566 32 63

D2148603gwbo

Classic sp. z o.o. 15-688 Białystok, ul. Przędzalniana 29
tel./fax 743-83-06, pn.- pt. 8.30-18.00 sob. 8.30-14.00
e-mail: stolarka@classic-bial.com.pl www.classic-bial.com.pl



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Brańsk, 17-120 Brańsk, ul. Rynek 8, woj. podlaskie, tel. (085)737-50-31 w. 12, fax(085)737-58-04, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy drogi gminnej we wsiach: Domanowo - Pietraszki - Glinnik, odcinek o długości 4600 mb, szerokość jezdni 5 m.

Pełny tekst ogłoszenia na stronie internetowej www.ugbransk.bip.podlaskie.pl w kategorii przetargi.

M2180203gwbo

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 40

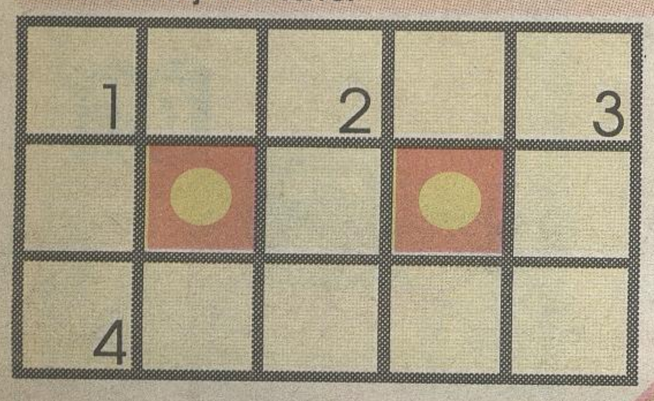
Cześć! W środę spadł pierwszy śnieg. Zauważyliście? Chyba rzeczywiście zima już blisko. Jadąc do pracy słyszałem rozmowę pierwszoklasistów, którzy umawiali się na sanki. Obawiam się, że nie zdążyli z nich skorzystać, śnieg zniknął równie nagle, jak się pojawił. I dobrze. Do zimy jeszcze przecież zostało trochę czasu, nawet liście nie zdążyły spaść z drzew. Dziś nasza strona wygląda trochę inaczej. Co Wy na to?

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 37. otrzymują: ***Martyna Sznurkowska z miejscowości Wieliczki, Marcin Wojsz z Orzysza oraz Justyna Kownacka z Przełomki.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

KRZYŻÓWECZKA

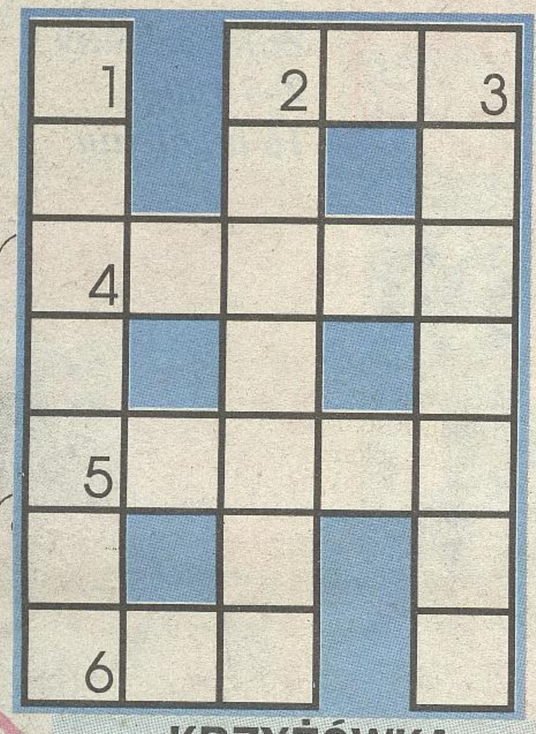
POZIOMO: 1. Można go zdobyć podczas olimpiady. 4. Mały kamień.PIONOWO: 1. W makówce. 2. Leci z komina. 3. Inaczej lekarstwo.



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Rodzaj uczesania. 2. Warzywo na surówkę. 4. Wielka niemiecka rzeka. 5. Agnieszka, ale w skrócie.
LEWOSKOŚNIE: 1. W niej list lub mechanizm zegarka. 3. Misterna tkanina.

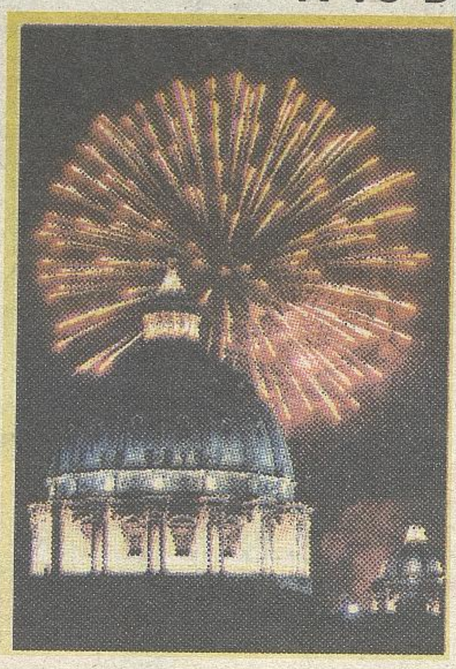




KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Dawniej niezbędny przy wstawianiu szyb. 4. Z makiem, serem, albo kajzerka. 5. Przepływa przez Kraków. 6. Papuga o długim ogonie i kolorowych piórach, często występująca w krzyżówkach.
PIONOWO: 1. Niejedna w dziecięcym pokoju. 2. Dawniej bujano w niej niemowlęta. 3. Mały, do niedawna bardzo popularny niemiecki samochód o karoserii ze sztucznego tworzywa.

A TO DOPIERO...



BERLIN. Półtoraroczny chłopczyk w niemieckim mieście zamknął mamę na balkonie, na którym właśnie wieszała pranie i spokojnie poszedł spać. Dziecko nie reagowało na stukanie w szynę ani na nawoływania mamy. Spokojnie spało w swoim łóżeczku. Wołania zaalarmowały w końcu sąsiadkę, która zadzwoniła na policję i po ślusarza. Specjalista od zamków w towarzystwie funkcjonariuszy dostał się do mieszkania i uwolnił kobietę z balkonu. Była podobno bliska załamania nerwowego. (PAP)

WATYKAN. Z okazji 25-lecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II, 20 października wieczorem miał miejsce wspaniały pokaz sztucznych ogni. PAP/AP



BIAŁYSTOK. W minioną sobotę uczniowie pierwszych klas w Szkole Podstawowej nr. 47 byli uroczyście pasowani na... ucznia. Jak widać, było to nie lada przeżyciem dla pierwszaków. PAP/Leon Stankiewicz



LUBLIN. W minioną niedzielę w jednej z zagród na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej zespół obrzędowy z Kocudzy pokazał jak 100 lat temu kiszono kapustę na lubelskiej wsi. PAP/ Mirosław Trembecki



HAMBURG. Miłość Niemców do zwierząt – jak się okazuje – jest ogromna. Co trzeci Niemiec ma w domu przynajmniej jedno zwierzątko, a niektórzy kilka – takie są wyniki ankiety przeprowadzonej przez niemiecki instytut badań. Zwierzętami najchętniej hodowanymi przez Niemców są koty i psy. Aż 45,8 proc. wszystkich posiadaczy zwierząt ma psa, a 44 proc. - kota. Nie pozostają w tyle również wielbiciele gryzoni – świnek morskich, chomików i królików. Łącznie 17,3 proc. ankietowanych trzyma w domu jakiegoś gryzonia. Blisko 60 proc. badanych jest zdania, że zwierzęta umilają im życie. (PAP)

TAJPEJ. Bliźniacze wieże Twin Towers w Kuala Lumpur nie są już najwyższą budowlą świata. Od piątku17 bm., palmę pierwszeństwa pod tym względem przejęła stolica Tajwanu, gdzie ukończono budowę 101-piętrowego wieżowca (na zdjęciu w środku), mającego wysokość 508 metrów. „Pokonane" wieże mają „tylko" 452 metry wysokości. W piątek na szczycie pozostającego jeszcze w stanie surowym wieżowca w Tajpej umieszczono 60-metrową iglicę, dzięki której właśnie ten budynek stał się najwyższym na świecie. PAP/AP Photo/Jerome Favre

WARSZAWA. Co piąte gimnazjum w Polsce oraz co dziewiąta szkoła podstawowa, czyli 3118 placówek posiada tytuł „Szkoły z klasą". Aby go uzyskać szkoły, które zgłosiły się do akcji, musiały zrealizować 6 wybranych przez siebie zadań i złożyć raport z ich realizacji. „Szkoła z klasą" zgodnie z zasadami akcji: dobrze uczy każdego ucznia, ocenia sprawiedliwie, uczy myśleć i rozumieć świat, rozwija społecznie i uczy wrażliwości, pomaga uwierzyć w siebie i tworzy dobry klimat, przygotowuje do przyszłości.
Rusza również nowa inicjatywa - „Akademia szkoły z klasą". Organizatorzy chcą się skupić na szkołach wiejskich i z małych miast. Liczą na pomoc studentów wolontariuszy. (PAP)



E. Ławreszuk

Przepis na pikantne ciasteczka podał nam **Arkadiusz Ćwikowski.**

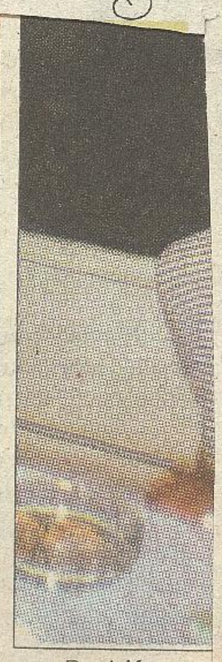
– Tak oprószone migdałami ciasteczka z wyśmienitym camembertem to smakowita pikantna atrakcja na wieczór we dwoje. Jeżeli komuś nie chce się bawić w piekarza, to oczywiście można wykorzystać gotowy produkt, taki jak krakersy – radzi nasz rozmówca. – Choć przygotowanie zajmuje sporo czasu, nie warto rezygnować, efekt będzie wspaniały! **(law)**

porcja dla dwóch osób, składn

Ciasto:
- 6 dag twarożku
- 10 dag mąki
- 5 dag masła
- 1 jajko, 1 żółtko
- 2 dag siekanych migdałów
- szczypta soli
- łyżka margaryny do natłuszczenia blachy

Masa:
- 4 dag miękkiego masła
- 8 dag camemberta
- mała cebula
- 5 oliwek nadziewanych papryką
- łyżeczka kaparów
- mały ogórek konserwowy
- łyżeczka lubczyku

Twarożek na ciasto dokładnie odcisnąć. Mąkę przesiać, zrobić wgłębienie, włożyć twarożek i jajko, posolić. Brzegi obłożyć płatkami masła. Następnie wszystko razem posiekać nożem i zagnieść na gładkie ciasto. Przykryć folią i wstawić na 30 minut do lodówki. Ciasto rozwałkować i wykroić 20 placuszków o średnicy 5 cm. Ułożyć je na natłuszczonej blasze, 10 sztuk posmarować rozmąconym żółtkiem i posypać migdałami. Wszystko piec około 15 minut w 200 st. C. Masło utrzeć, dodać dobrze roztarty camembert. Cebulę, oliwki, kapary i ogórek drobno posiekać. Następnie dodać do masy serowej, przyprawić lubczykiem. Połowę ciasteczek posmarować masą serową, po czym przykryć placuszkami, posypanymi migdałami.



Pani Krystyn
„Gazety Współc
kę śledziową z bu
sto modyfikuje
przez siebie prze
– Bardzo lub
mówi nasza Czy
potrawę udosko
dodając zamias
śledzie i buraki.
ki mieszance śle
ten sposób moż
ły, jesienny pocz

PMB BIAŁYSTOK

PMB S.A. posiada na terenie Szepietowa, ul. Przemysłowa 11 oborochlewnie o powierzchni użytkowej 861 m² wraz z wyposażeniem niezbędnym do tuczu trzody chlewnej lub hodowli bydła.

Zainteresowanych dzierżawą ww. obiektu prosimy o składanie ofert do dnia 30.10.2003 r. na adres

PMB S.A.
15-950 Białystok
ul. Pozioma 2

Bliższych informacji udziela Dział Skupu
Tel. 732-12-47
lub 732-12-60

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Nadzieja" w Zambrowie informuje, że rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego zlokalizowanego przy ul. Białostockiej 39 w Zambrowie.

Osoby zainteresowane nabyciem mieszkań w ww. budynku proszone są o zgłaszanie się do biura Spółdzielni ul. Raginisa 12 w Zambrowie w terminie do dnia 7.11.2003r. włącznie. Bliższe informacje o ww. inwestycji można uzyskać osobiście w biurze Spółdzielni przy ul. Raginisa 12 lub telefonicznie pod numerem telefonu (086) 271-42-58.

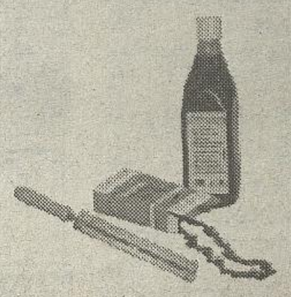
309803GLBL

PROMOCJA!

STIHL MS 170 **795** już za



Do wybranych modeli pilarek spalinowych



GRATIS!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

D2149702gwbohr

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 22 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

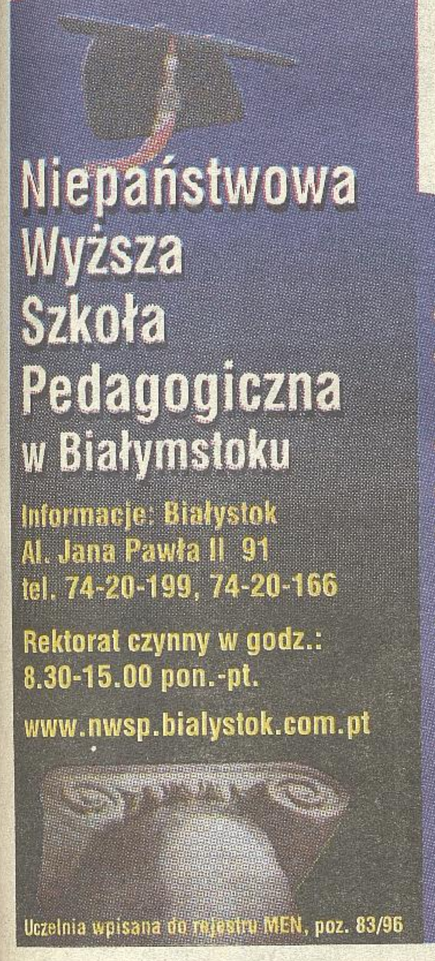
Nr 1 na świecie. STIHL®

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

Informacje: Białystok
Al. Jana Pawła II 91
tel. 74-20-199, 74-20-166

Rektorat czynny w godz.:
8.30-15.00 pon.-pt.

www.nwsp.bialystok.com.pt



Uczelnia wpisana do rejestru MEN, poz. 83/96

Roczne (dwusemestrowe)
Studia Podyplomowe dla nauczycieli



- Podyplomowe Studia Edukacji Humanistycznej (j.polski, historia)
- Podyplomowe Studia Technologii Informacyjnej i Informatyki dla nauczycieli
- Podyplomowe Studia Nauczania Blokowego- *Blok Sztuka*
- Podyplomowe Studia Nauczania Blokowego- *Blok Przyroda*
- Podyplomowe Studia Wychowania Obronnego z Problematyką Przestępczości
- Podyplomowe Studia Pedagogiki Społeczno-Wychowawczej z Resocjalizacją

Zapraszamy również chętnych do zdobycia uprawnień pedagogicznych na dwusemestrowe (roczne):

Podyplomowe Studia w zakresie Pedagogiki

Koszty- czesne za cały rok: 2400 zł (płatne w czterech ratach) oraz jednorazowo 200 zł wpisowego.



Przyjdź i sprawdź naszą ofertę:
- dla rozpoczynających działalność
- finansowanie budowy rozbudowy
- spłata zobowiązań-oferta dla zadłużonych
- dla Firm bez zaświadczeń ZUS I US

afp
ALTER FINANS POLSKA

30 000 rata 234 Pln
50 000 rata 388 Pln
70 000 rata 543 Pln

Nasze biuro:
Białystok
Ul. Świętego Mikołaja 1
biuro 36 (III Piętro)
koło Hotelu CRISTAL
742 46 22

D2148603gwbo

DRZWI i OKNA ! do 50% ceny w dół

PRZYKŁADY:
OKNO DREWNIANE 019 1480x1155 → 448 zł + 7% Vat
BALKON DREWNIANY OB4 880x2115 → 411 zł + 7% Vat
SKRZYDŁO SZKLONE BIAŁE "70" → 68 zł + 7% Vat

DOBRA STOLARKA
Classic sp. z o.o. 15-688 Białystok, ul. Przędzalniana 29
tel./fax 743-83-06, pn.- pt. 8.30-18.00 sob. 8.30-14.00
e-mail: stolarka@classic-bial.com.pl www.classic-bial.com.pl

Škoda Fabia Sedan
już od 410 PLN
miesięcznie*

OPONY ZIMOWE GRATIS



cena samochodu: 34 870 PLN
wkład własny: 14 870 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

- alarm
- centralny zamek
- elektryczne szyby
- elektryczne i podgrzewane lusterka
- 2 poduszki powietrzne
- wspomaganie kierownicy
- ABS

*nominalna stopa procentowa: 12,9%, rzeczywista roczna stopa procentowa: 14,44%

Zapraszamy:
FIMOT S.J.
Ełk, ul. Łukasiewicza 1c, tel. (0 87) 610 48 48, 610 48 40 - ZAPRASZAMY DO KOMISU: tel. 0695 888 999
Pisz, ul. Warszawska 47A, tel. (0 87) 425 13 10; Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. (0 87) 566 32 63
Giżycko, ul. Obwodowa 1a, tel. (087) 428-10-54

ŠkodaKredyt VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

D2148603gwbo



KREDYT jest Ci potrzebny!!!
nowa oferta
5,5 %
rata już od 94,33 zł
BIAŁYSTOK
ul. Rynek Kościuszki 24
tel. 0 85/ 732 46 40

D2134803gwbo

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Brańsk, 17-120 Brańsk, ul. Rynek 8, woj. podlaskie, tel. (085)737-50-31 w. 12, fax(085)737-58-04, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy drogi gminnej we wsiach: Domanowo - Pietraszki - Glinnik, odcinek o długości 4600 mb, szerokość jezdni 5 m.

Pełny tekst ogłoszenia na stronie internetowej www.ugbransk.bip.podlaskie.pl w kategorii przetargi.

M2180203gwbo

POTAŃCÓWKA Z UPIORAMI

W PROGRAMIE: 25 października 2003, godz. 20.00

- Wybory Wiedźmy i Wiedźmina wieczoru
- Konkursy z nagrodami
- Wizyta Dr Frankensteina
- Szalone pielęgniarki i krwawi doktorzy
- Zaskakujące niespodzianki
- Specjalne menu i drinki
- Projekcje starych horrorów
- Muzyka z piekła rodem
- Całość prowadzi D.J. Igor
- Fragmenty z Hamleta



Cena biletów:
dla gości w przebraniu - 10,00 zł,
dla gości bez przebrania - 15,00 zł.
Zaskocz wszystkich swoim upiornym przebraniem!!!

Klub Rozrywki Krąg, ul. Wierzbowa 6, tel. (085) 651 32 16

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

ANGLIA, farmy, fabryki, szklarnie. 100% przejazdu ☎00447792908966.

ATRAKCYJNA praca dla komunikatywnego, bystrego mężczyzny posiadającego samochód osobowy, 2.400 zł + premia. ☎0697-165-185.

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. VICTORIA GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

DO uboju i rozbioru trzody, okolice Jeżewa. ☎0-604-24-45-17.

DUŻA warszawska firma budowlana zatrudni z działalnością gospodarczą do robót murowych. Zapewniamy stałe, długoterminowe zlecenia, także przez okres zimowy. Terminowe płatności. ☎0501-605-593.

DUŻA warszawska firma budowlana zatrudni dobrych murarzy na umowę o pracę - praca akordowa - także w zimie. Zapewniamy terminowe wynagrodzenie. ☎0501-605-593.

FIRMA niemiecka poszukuje przedstawicieli handlowych, menagerów. ☎(087)621-57-12, ☎0602-183-853.

FRYZJERKĘ - Białystok. ☎(087)567-94-16, ☎0692-246-192.

KIEROWNIKA do piekarni. ☎(085)66-31-762, 0691-91-29-92.

ORIFLAME - bezpłatne wpisowe. ☎0605-459-165.

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419. 7,58/min.

PRACA Włochy - opieka. ☎0503-531-326.

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia - odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.

PRACOWNIKÓW w zawodach budowlanych. ☎(0-85)747-42-11.

RZETELNYM, domową pracę, 900 miesięcznie. Umowa. ☎0602-394-931 (7,58 zł /min.)

SKŁADANIE długopisów. ☎(060)695-79-28. 7,58 /min.

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl

WŁOCHY, Grecja - kobiety, mężczyźni - opieka, zbiory. ☎0608-891-070.

ZATRUDNIMY kierowców z kategoriami C, E. Suwałki, Platynowa 5. ☎(087)565-49-01.

ZATRUDNIMY LAKIERNIKÓW Z DOŚWIADCZENIEM DO PRODUKCJI OKIEN DREWNIANYCH. SUWAŁKI, PLATYNOWA 5. ☎(087)565-49-01.

ZEZWOLENIA - praca; Europa, inne kraje. Biuro (075)717-40-37, 0602-618-747, 0600-437-548.

SZUKAM PRACY

TECHNIK ekonomista, studentka III roku WSGN, kurs profesjonalna asystentka menadżera, dobra znajomość włoskiego. ☎0505-76-73-53.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.

AUTA rozbite - najdrożej. ☎(085)716-48-16.

NAJDROŻEJ całe, powypadkowe. ☎0-600-87-90-67.

NAJDROŻEJ - powypadkowe. ☎(085)74-92-104, 0602-74-74-15.

NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0-501-871-497.

POWYPADKOWE i skorodowane - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.

POWYPADKOWE, najdrożej skupuję. ☎0609-832-438.

ZDECYDOWANIE kupię lublina kontener, góra do 5 lat, ☎0501-252-282.

SPRZEDAM

ŻUKA A11 do jazdy lub na części. Tylny most do żuka. ☎(085)716-86-82.

AUDI 100, 80- części (1990), od 10 zł. ☎0-606-651-571, ☎(0-85)737-57-75.

AUDI 80 1.8S (1991). ☎0601-284-488.

AUDI A6 2.0B+ gaz, stan bdb, ABS, 2xpp, centr.zamek, alufelgi, 35.500 zł. ☎0-608-575-612, ☎(0-86)275-32-45.

AUTOLAWETA Mercedes 809 na części, 7.000 zł. ☎0-503-197-291.

BMW 524 TD (1990) atrakcyjny wygląd, 20.000 zł. Grajewo. ☎0608-437-761.

BMW 525TDS (1995), stan idealny. ☎(086)272-66-15.

BMW-E316I piaskowy metalik (1991) bogate wyposażenie, 19.000 zł. ☎(085)662-43-01, ☎0501-265-816.

CC 704 (1995). ☎(087)568-51-67, ☎0693-45-14-79.

CIĄGNIKI siodłowe Volvo, scania, Mercedes, Reno, inne. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.

DAEWOO tico (1997). ☎(087)566-48-28.

DAEWOO tico (1999). ☎(087)566-48-28.

FIAT brava 1.2 16V (2001), ABS, airbag, el.szyby, 28.000 zł. ☎0-603-779-778.

FIAT uno 1,0 (1992), 5-drzwiowy, czerwony. ☎(087)568-51-67, ☎0693-45-14-79.

FORD escort (1992) 1,3 benzyna 9.500, I właściciel. ☎(086)476-17-92.

FORD escort cabrio (1991) 1.6E+ gaz lub zamiana na busa, 11.000 zł. ☎0-503-197-291.

FORD focus TDi klima, elektryka (XII 2002) do sprowadzenia, 45.000 zł. ☎0502-593-865.

FORD Transit (1996) ☎(086)216-31-79 od 8.00 do 15.00.

FORD transit (1998) krótki, podwyższany. 23.000 zł. ☎(086)270-30-99, ☎0602-742-928.

FORD transit maxi (1994). ☎0501-631-430.

IVECO 35-10 2,5 TD chłodnia (1994) ☎0608-662-151.

JUMZ (1989) 22.000 zł ☎(086)216-96-48.

KAMAZ (miejsce na HDS) całość lub na części. ☎(086)272-37-56, ☎0600-216-559.

KÄRCHER

PROFESJONALNY SPRZĘT CZYSZCZĄCY
Sprzedaż, serwis
- urządzenia czyszczące, myjnie
- chemia samochodowa
- czyściwa przemysłowe

PUH EFEKT Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK, ul. I Armii Wojska Polskiego 6
tel. (085) 654-98-14, 654-98-10

D792503gwbh

KOMBAJNY zbożowe, beczkowozy, prasy belujące, ciągniki, wycinaki, siewnik do kukurydzy. ☎741-84-37 po 18.00, ☎749-27-03.

LUBLIN III uniwersalny (2000) 35.000 km, 22.000 + VAT. ☎(085)719-79-21, ☎0604-600-839.

MALUCH (1981), stan dobry, 500 zł. ☎(087)423-24-67.

MAN 8.136, kontener z windą (1983). ☎0609-469-366.

MAZDA MX3 (1994). ☎0-506-866-806.

MB 100 (1994). 11.500 zł. ☎(086)270-30-99, ☎0602-742-928.

MERCEDES 124-E, 2L (1994) benzyna +gaz, klima, el. szyby, poduszka pow. 33.000 zł. ☎0604-208-027.

MERCEDES 208D (1994) ☎(086)219-13-35 ☎0609-838-732.

MERCEDES vito 112 CDI (2000, biały, klima, ABS, ASR, wspomaganie, radio CD, 7 miejsc, 56.000 zł. ☎0602-123-766.

NACZEPY, plandeki, firanki, chłodnie, 13,60 dł (1990/2000). ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.

NISSAN sentra (1990), klimatyzacja, wspomaganie, kolor biały, radio, 9 tys. zł. ☎654-40-96.

NISSAN sunny 1,6 (1989) ☎(086)218-86-66 ☎0600-964-428.

OGRZEWANIA postojowe, 1500 zł. ☎0600-075-335.

OPEL agilla 1,2 (2001). ☎(087)566-29-63.

OPEL astra 1,7 TDI (1993) silnik isuzu, 13.000 zł. ☎0692-385-710.

OPEL KADETT 1,6D 3D (1985), TANIO. ☎(087)421-86-79 po 16.00.

OPEL omega 2.0 16V (1996) gaz, pełna opcja. 31.500zł. ☎0601-941-873.

OPEL vectra „B" 1,8;16V (1999), bogate wyposażenie, bezwypadkowy. ☎0606-103-055.

OPEL vectra 1,7 diesel (1991), cena do uzgodnienia. ☎0608-277-304.

OPONY zimowe z felgami 175x60x13. ☎(086)274-51-72 po 20.00, ☎0606-807-084.

PASSAT (1991), gaz. ☎0600-87-90-67.

PEUGEOT 206 z ubezpieczeniem GRATIS. Poznański Auto, ☎(085)675-57-21.

POJEMNIKI plastikowe na palecie 1000l/650 l, 260 zł/160 zł. ☎0-503-197-291.

POLONEZ (1987) 900 zł, lub zamienię na 126p. ☎0601-461-370.

PUNTO 55SX 1,1 (1996). (087)517-33-28.

RENAULT messanger blaszak 3,2t 2.5TD (1996) lub zamiana, 16.500+VAT. ☎0-503-197-291.

SEATA Cordobę Wario ☎0506-051-706.

SILNIKI BMW 525i, opel 1.6i, renault 1.8ie, ford 1.8D. ☎0-601-499-361.

SKODA felicia 1300 (1998), gaz, centralny zamek, alarm, 16.000 zł. ☎661-53-03, ☎0-607-580-348.

SPRZEDAMY Jelcza 325DH, cena 10.000. ☎(085)711-20-56, 0501-264-330.

STAR 1142 żywiec (1991), 12.000 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 18.00.

STAR 1142 chłodnia (1990), 12.000 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 18.00.

STAR 200 po remoncie. ☎(086)272-25-43.

TYLKO dla dobrego kierowcy. Nowy Peugeot 206 RC 2.0/180 KM. Poznański Auto, ☎(085)675-57-21.

VOLVO 440 1.7B+ gaz (1990), uszkodzony, 3.600 zł. ☎(0-85)737-57-75, ☎0-606-651-571.

VOLVO S-60 2,4 D5, 165 KM (Xii.2001). ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.

VOLVO V-40 1.9TDI 115KM (2002), 43.000 km, pełne wyposażenie, 67.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.

VW caddy 1.9D (1999), 19.500 zł. ☎0-606-651-571, ☎(0-85)737-57-75.

VW golf III (1994) 3d, stan bdb, 16.100 zł. ☎0-691-721-628.

VW passat 1.6B +gaz (1985). ☎(087)428-89-65.

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji (1996-2003). ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.

CZĘŚCI

DAEWOO, Niedźwiedzia 38, ☎(085)869-10-54.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎ (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

„AVANT" -skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul. Kopernika 10, Białystok, ☎(085)744-19-21.

„DOBRZYNIEWO" k.Fast TVBiałystok 636. ☎(0-85)749-19-96.

AUTOKOMIS „HETMAN",kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

INNE

SPRZEDAŻ opon nowe używane bieżnikowane niskie ceny montaż wyważenie, Łomża, Pułaskiego 35 ☎(086)216-95-74 ☎0507-825-288.

SPRZEDAM wózek widłowy GPW 2051, wagę samochodową 20 Ton, ☎0506-051-706.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

RĘKAWICE, ubrania robocze ocieplane „TANDEM", Jurowiecka 31, tel.(085)654-56-77.

SKLEPY

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

Termitech
WENTYLACJA Z ODZYSKIEM CIEPŁA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
A800203gwbhc

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY. DOWOLNA DŁUGOŚĆ. 11.50 ZŁ/MB (12.65 ZŁ/MKW.) CENA Z VAT-EM. ☎(0-85)712-17-04.

CHRYZANTEMY. ☎(085)741-23-45.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

TARTAK Borowski: tarcica sucha, podłogi, listwy, suszenie ☎(086)476-15-46.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM w okolicach Puszczy Białowieskiej. ☎(022)658-24-69.

KUPIĘ działkę uzbrojoną w Łomży lub okolicy 0,5-1 ha na produkcję ☎0508-187-470.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

LAS. ☎0-502-368-651.

SPRZEDAM

3-POKOJOWE 60 mkw. IVp. winda, Białostoczek. ☎(085)743-23-89 po 19.00.

50 mkw. Kręta. ☎0-601-311-838, ☎(0-85)746-38-18.

51 mkw. III piętro, po remoncie, Białystok. ☎(085)730-93-15, 85.000 zł.

BUDYNKI z 6 ha lub same budynki. ☎0-695-604-599.

DOM stan surowy (127.000,-) lub część garażowa na górze mieszkalna 130 mkw. (193.000,-) ☎(0-85)663-12-13, ☎0-604-77-03-45.

DOM, budynki gospodarcze, las liściasty 2ha, Kurejewka 8. Sypitkowski Tomasz.

DZIAŁKA 2500 mkw. z pozwoleniem na budowę, Dąbrówki. ☎(0-86)275-49-77 po 15.00.

DZIAŁKA budowlana - Dojlidy Górne. ☎0609-49-02-37.

DZIAŁKA budowlana, niedaleko jeziora. ☎(087)562-12-55.

DZIAŁKA rzemieślniczo-budowlana. Zaścianki. ☎(085)661-81-64.

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(085)651-45-46.

DZIAŁKI budowlane w Łomży ☎(087)610-18-31.

DZIAŁKI rekreacyjne. ☎0506-053-599.

EŁK, Kilińskiego - działka. ☎(086)272-77-46 wieczorem.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE, blaszaki. Najniższe ceny! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

GOSPODARSTWO agroturystyczne (nowa stajnia) przy lesie k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0600-989-388.

MIESZKANIE 48 mkw (3 pokoje). Giżycko. ☎0694-557-552.

MIESZKANIE M5 Augustów, Wojska Polskiego. ☎(087)643-48-43.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha (2 wiaty), k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52.

PAWILON handlowy wolno stojący 140 mkw. dobra lokalizacja. ☎0-691-75-95-56.

PILNIE! 3 pokojowe 59 mkw. IVp, Osiedle Antoniuk, Wiatrakowa. ☎0507-807-912.

SPRZEDAM dom do zamieszkania ☎(086)473-43-58.

SPRZEDAM M-4 Kolno ☎(086)474-06-85.

SUWAŁKI - wolno stojący, stan surowy. ☎0505-003-196.

SUWAŁKI. BAKAŁARZEWSKA 19:
1) DZIAŁKA 554 MKW. ZABUDOWANA MAGAZYNEM - 100.000 ZŁ.:
2) DZIAŁKA 258 MKW. - 45.000 ZŁ.
☎0601-359-123.

TANIO mieszkanie w bloku 4 pokojowe o pow. 82 mkw. mieszczące się w Prostkach k.Ełku ul. Wytwórnia Chemiczna 1/9. Wiadomość: EKO-DOM Sp. z o. o. w Prostkach. ☎(087)611-26-60.

WYNAJMĘ

2 studentkom lub parze mieszkanie w centrum, dogodne warunki. ☎(0-85)663-33-65 do 11.00.

200 MKW MAGAZYNU DO WYNAJĘCIA. „CENTRUM HANDLOWE DOJLIDY" BIAŁYSTOK UL. NOWOWARSZAWSKA 128. ☎(085) 74-14-247

3-POKOJOWE, Zielone Wzgórza. ☎0607-105-813.

DO wynajęcia lokal 200 mkw. koło Dworca PKS Łomża ☎(086)219-86-46 ☎0502-588-982.

EŁK, Olecko, powierzchnie biurowe, handlowe, centrum miasta. ☎0600-431-203, ☎0604-781-242.

KOMFORTOWE umeblowane, telewizja, pralka, lodówka- studentkom. Mickiewicza, pełne wyposażenie. ☎(0-85)748-20-70.

LOKAL (parter) - Suwałki, Noniewicza. ☎0608-226-705.

LOKAL handlowy 70 mkw. Sokółka. ☎(0-85)711-86-75.

LOKAL W CENTRUM GIŻYCKA 30 MKW. NA APTEKĘ, GABINET LUB INNĄ DZIAŁALNOŚĆ. ☎(087)-428-55-60, ☎0693-265-524.

LOKALE w wyremontowanej kamienicy na biura, gabinety. Bojary. TANIO. ☎(085)74-14-326.

SZCZUCZYN. Lokal handlowy 60 mkw. - trasa Warszawa - Augustów. ☎0502-092-138, ☎(086)272-54-21.

WYNAJMĘ garaż murowany, Świętojańska, 350 zł. ☎0-502-44-55-55.

STANCJE

POKÓJ do wynajęcia dla 2 niepalących osób. Warszawa - Tarchomin. ☎0501-564-401.

POKÓJ dziewczynie - Suwałki, ☎(087)566-26-41.

POKÓJ. ☎(085)684-20-27, ☎0506-137-287.

PRACOWNIK Poczty poszukuje niezależnej stancji, kawalerki - Suwałki, Północ. ☎0696-057-488.

NAUKA

AGENT celny, spedytor, technik administracji celnej, celnik, logistyk, specjalista pozyskiwania funduszy pomocowych. Szkoły i kursy. ☎☎(085)745-13-48, ☎(085)742-19-20, ☎0800-146-614.

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

EGZAMINY - prawo, historia. ☎(085)742-72-52.

KURS prawa jazdy 24.10.03 godz. 17.00 - CENTRUM, Sikorskiego 6a, lok. 14. ☎(085)661-01-10.

KURS prawa jazdy 28.10.03 godz. 16.00- CENTRUM, Lipowa 31/3, lok. 18. ☎(085)742-09-62.

KURSY obsługi kas fiskalnych (085)662-73-37.

KURSY przygotowujące do egzaminów po gimnazjum. Najtaniej! Najsolidniej! ☎(0-85)663-66-31, ☎654-68-38.

NAJTAŃSZE kursy komputerowe- 40 godzin 160 zł, Boboli 76. ☎(0-85)663-66-31.

TURYSTYKA

****WTOREK,** sobota - Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.

***SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek - Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.

BELGIA - czwartek, środa, piątek. ☎(0-85)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - środa, czwartek. Niemcy, Holandia. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA Sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA, Holandia - środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.

BELGIA, Holandia, Niemcy, Grajewo - wtorek, sobota. ☎(0-86)272-83-90, ☎0-692-514-184.

BELGIA, Niemcy, Holandia - poniedziałek. ☎(085)663-56-16, ☎(085)741-32-46.

BUS ford osobowo-towarowy. ☎0508-160-858; Sokółka.

GOSPODARSTWO agroturystyczne - Andrzejki, Sylwestra. ☎(085)722-86-58.

NIEMCY - wtorek, sobota. Odbiór i dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, 0601-386-034.

ŚRODA, czwartek - Belgia. ☎(0-85)716-10-19, ☎0602-854-383. TV, video.

SYLWESTER, wesela, imprezy. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168.

TRANSPORT busem 7-osobowym. ☎(0-86)275-57-01, 0601-067-272.

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

USA; loteria - zgłoszenia elektroniczne; doradztwo wizowe - emigracyjne; ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl.

WTOREK, niedziela - Belgia. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO Matrymonialne- Suwałki. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E., A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE (9.00-18.00). UL. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

ARCISZEWSKI Krzysztof dr n. med. NOWA KLINIKA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, OŚRODEK INTERNISTYCZNO-DIABETOLOGICZNY, USG, KTG, EKG. Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel.(085)732-32-02.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

BEZSENNOŚĆ. ☎(085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

BIOENERGOTERAPIA. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

CENTRUM Psychiatryczne- leczenie depresji naświetlaniem lampami p.depresyjnymi Philips- codziennie. ☎(0-85)732-77-35.

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, biżuteria zębowa, dr n.med. Grażyna Szpak.

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

GINEKOLOG kompleksowo. ☎0-508-813-258.

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0605-551-930.

HYDROTERAPIA - głębokie płukanie jelita grubego. Oczyszczanie organizmu, ☎(085)743-23-29.

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Obserwowanie stadium choroby na monitorze. Test alergiczny na 1500 alergenów o wartości 100 zł. za darmo!!! Starobojarska 8, lok. 2, ☎743-23-29.

RZUĆ PALENIE w 20min.+ tlenoterapia za darmo. Starobojarska 8, ☎(085)743-23-29.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.



SPECJALISTA psychiatra Zofia Dobrołowicz wizyty domowe bądź w gabinecie ☎0602-596-652.

STOMATOLOGIA - codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

TLENOTERAPIA. Masaż. Wyszyńskiego 2, lok. 99, ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

ZWIERZĘTA

JAŁOWICE wysokocielne w ciągłej sprzedaży - AGRISERWIS Bydgoszcz - baza Przytuły; tel.: (086)472-08-00, (052)321-61-55, 0606-330-324.

KLACZ śląską ze źrebówką. ☎(089)742-36-21.

KLACZ srokata 10-letnia, księga koni zarodowych, rasy SP. Klaczka kasztanka 8-miesięczna, rodowód. Kuc szetlandzki, ogierek, srokaty. ☎(087)563-71-16.

KNURY, lochy skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

KONIE- kuce felińskie. ☎0506-053-599.

KONIE, źrebaki małopolskie -sprzedam. ☎0-604-560-334.

KUCYKI szetlandzkie. Fiord. ☎(087)567-54-18, ☎0600-989-388.

LABRADORY rodowodowe. ☎0600-902-276.

SPRZEDAM 16 krów B. Waszkiewicz, Łacha ☎0606-382-132.

SPRZEDAM owczarki niemieckie. ☎(086)476-38-21.

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie, po rodzicach rodowodowych. ☎0606-398-288.

BIZNES

BIURO Rachunkowe, pełny zakres, biznesplany - tanio. ☎(085)741-50-23, 0604-939-338.

DO wydzierżawienia ciastkarnia z wyposażeniem. ☎(0-85)732-32-51.

DORADCA gospodarczy, z siedzibą w Poznaniu, poprowadzi interesy firmy w Wielkopolsce, na dogodnych warunkach. Tel. 0696-201-002.

FIRMA PTN Kruklanki nawiąże współpracę z solidnymi producentami desek do produkcji palet. ☎(087)421-72-49, ☎(087)429-98-22, fax (087)421-73-27.

KREDYTY gotówkowe od 12%, lokaty do 8,5%, SKOK, Białystok, Curie-Skłodowskiej 3, (085)742-70-46, Łoża, Dworna 8, (086)215-12-10.

KREDYTY hipoteczne. ☎(085)652-07-91, 0506-036-562.

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

PATTSON Kancelaria Patentowa. ☎(0-85)742-44-11.

PILNIE potrzebuję 15.000 na procent. ☎(086)473-89-51.

POŻYCZKI gotówkowe bez sprawdzania zaległości. Kredyty hipoteczne, gospodarcze, rolnicze. ☎(087)563-14-54.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

PROGRAMY POMOCOWE- PHARE; SAPARD; ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

WSZYSTKO do kebaba (ceny producentów). ☎(022)862-11-80, ☎0502-254-928.

ROLNICTWO

KUPIĘ

JĘCZMIEŃ, pszenicę, mieszankę. ☎0693-46-77-82.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

ŚWIERK, sosna. ☎0-502-368-651.

OLCHA. ☎0-502-368-651.

PAPIERÓWKA, sosna, brzoza, las. ☎0504-277-793.

PRZYCZEPA niskopodwoziowa „laweta". ☎(087)568-53-73.

SKUP ciągników, pras. ☎0501-128-587.

ZIEMNIAKI. ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

ŁADOWACZ Cyklop, rozrzutnik obornika. ☎(087)516-36-58.

ALFA laval 330, 500, 650, 850, 1200, 2500l. ☎(0-87)423-41-39.

ALFA Westfalia dojarki, zbiorniki, hale udojowe, niedrogo sprowadzam. ☎(085)662-01-19, ☎0604-270-922.

ALFA Westfalia dojarki, zbiorniki. ☎(085)745-30-46.

ATRAKCYJNE wysłodki suche, pasze, koncentraty. Z dowozem! ☎(086)275-91-40, 0602-643-810.

BECZKOWOZY, pługi, prasy kostkujace, wycinaki, siewniki, inne. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

BECZKOWOZY 3- 5- 6.000 l, zbiorniki do mleka różne. Montaż, gwarancja, raty. Ciągnik Fergusson 55 KM z ładowaczem, 10.000 zł. ☎0-606-886-140.

BECZKOWOZY 4.000 l stan dobry, sieczkarnia Mengele, opryskiwacz 2.000 l. ☎0608-771-201.

BECZKOWOZY, agregat uprawowy 3m, pługi, siewnik kukurydzy „Becker" sześciorzędowy. ☎(0-86)272-70-95.

BECZKOWOZY, kombajny, ciągniki, paszowóz 8 msześc., ☎(086)219-10-09, 0501-408-363.

BECZKOWOZY, orkany, ciągniki, wycinacze, przyczepy samozbierające, zgrabiarki; ☎(086)474-36-32, 0506-209-094.

BECZKOWOZY, prasy belujące, kombajny, ciągniki, sieczkarnie,wycinaki, pług. ☎(085)749-27-03.

BELE. ☎0506-813-806.

BIZON rekord (1994), zetor 16-145 (1990). ☎0601-864-245.

BIZON Z056, kabina (1989). ☎(087)516-36-58.

BYCZKI NCB. 150 -300 kg, k/Grajewa, 3,60 zł/kg. ☎0606-277-059.

C-330, C-360, C-385, T-25, U-914, U-1014, U-1222, U-1224, Zetory -7245, MF-255. Przyczepy, cyklopy, prasy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0502-387-992.

C-360 (1980), stan idealny, 9.500 zł. ☎(0-86)271-31-53.

C-360, 11.000 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 18.00.

CIĄGNIK C-330. ☎(0-85)716-92-67.

CIĄGNIK C-360 (1988 rok). Pilnie! ☎(086)473-89-51.

CIĄGNIK rolnicze ZETOR -URSUS. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIK Zetor 7211 (1989) I właściciel. 23.500 zł. ☎(0-85)655-72-15.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ- różne typy. Pługi „Krewland". Kombajny, prasy, oraz inne maszyny. Zamiana! ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

CIĄGNIKI importowane: Massey Ferguson, Dutz - Fahr, Zetor, pługi obrotowe, prasy rolujące. ☎(025)461-62-69, ☎0604-180-235.

CIĄGNIK C-360. ☎(0-86)271-75-61.

CIĄGNIK Zetor 7011 przedni napęd, I właściciel, 21.000 zł. ☎(0-85)650-30-89.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, schładzalniki mleka, boksy paszowe, zgarniaki obornika (Delty), wygrodzenia. A.R. Zawadzcy. ☎0605-295-444, 0606-403-800.

DOJARKI rurociagowe, hale udojowe, kompleksowe wyposażenie obór. ☎0-507-389-474.

DOJARKI, zbiorniki - raty. ☎(0-86)476-30-80.

DUŻY wybór ciągników, wycinaków do kiszonek, innych maszyn. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, oferuje Przedsiębiorstwo Bis Poznań. ☎(065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE. Import: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe. Ubezpieczenie; dostawa. Pytaj o nasienie buhajów - import z Włoch i Danii! PH „KONRAD" Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15.

JAŁOWICE hodowlane wycielenia listopad, grudzień Olszewski, Glinki ☎(086)273-61-97.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne 75%HF, Mikicin. ☎(0-85)716-80-44 po 17.00.

JAŁÓWKI powyżej 70%HF 1,5-roczne. ☎(0-86)270-00-40.

KARP, amur, tołpyga, kroczek, narybek. ☎(085)7-122-626.

KOMBAJN Bizon (1989), atlas 4-skibowy. ☎(089)742-36-21.

KOMBAJN Bizon Z056 (1989), stan bdb, 45.000 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 18.00.

KOMBAJN. ☎0506-813-806.

KOMBAJNY: Class Dominator 80, Class Merkator 60. ☎(085)715-54-51.

KONIE. ☎0692-166-750.

KROWY, sianokiszonka, siano. k.Grajewa. ☎(0-86)273-37-68.

KURY nioski. ☎(0-85)650-30-69.

LAMBORGHINI 190 KM, przedni TUZ, WOM, klima; MF 170 KM, tur; MF 145 KM. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

MŁYNKI z mieszalnikami ☎(086)278-69-38 ☎0608-380-634.

MTZ-82: (1982), (1988). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

NAWOZY: polskie, importowane. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168.

ŚWINIODZIKI. ☎(0-85)650-30-69.

OGIERY -kary, kasztan, 4-lata. ☎(086)273-13-01.

OPONY ROLNICZE ROSYJSKIE, POLSKIE Motozbyt Białystok ul. Elewatorska 52 tel (085) 6518-512

OTRĘBY (z dostawą!) -24 tony: ☎(086)4720-807, (086)472-10-73.

OTRĘBY, nawozy- dostawa. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice cielne hodowlane. Dowóz zwierząt do odbiorcy transportem specjalistycznym. Ubezpieczenie. ☎(061)437-75-27, ☎0602-731-229, fax (061)437-75-28.

PRASA belująca Sipma (2002). 31.000 zł. ☎0502-055-138.

PRASA wysokiego zgniotu (1996). ☎(086)273-13-61.

PRASA zwijająca - Sitma Z-569/1. ☎0609-534-715.

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.

PRZYCZEPKA 1-osiowa do przewozu żywca, 900 zł. ☎(0-86)271-31-53.

PRZYSTAWKĘ do kombajnu do zbioru kukurydzy na ziarno. ☎(029)761-49-86.

ROZRZUTNIK 8t., pługi Kvenreland, elektrownie wiatrowe 55-75 kW. ☎0608-832-037.

SALETRA wapniowo-magnezowa krajowa, 520 zł/tona. ☎(087)569-30-76, ☎0506-540-472.

SIANO + bele. ☎(087)563-81-33.

SIECZKARNIA dwurzędowa, prasa Fahr, Zetor 8045. ☎(087)629-84-32.

SIEWNIK zbożowy „Polonez" 3-metrowy (1997). Agregat gruber. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SPRZEDAM kiszonkę mieszanki owsa ze strączkowymi zbieraną w fazie mlecznowoskowej w belach ☎0601-303-617.

SPRZEDAM krajzegę 400 zł. Grajewo. ☎(086)272-29-83.

SPRZEDAM słomę w belach 200 zł/tona Szczuczyn ☎0502-110-820.

SYSTEMY udojowe, schładzalniki hydrauliczne zgarniacze, elektryka, hydraulika. ☎(086)476-24-46, ☎0602-381-622.

URSUSY: C-360, U-912, 1614. ☎(087)516-36-58.

WYCINAK do sianokiszonki. ☎0604-796-946, ☎(086)275-62-36.

WYCINAKI, beczkowozy, przyczepy do sianokiszonki, zgrabiarki, inne. ☎(087)516-46-14.

WYSŁODKI mokre. Z dostawą! ☎0602-778-757.

WYSŁODKI, zboża pastewne, otręby. ☎(0-86)271-76-73 po 18.00.

ZETOR 62-45 z turem (1988) bez kabiny stan bdb, 2100 MG, 25.000 zł ☎0609-173-759.

ZETOR 6245, 8011, MF 2620 (110 KM). ☎(086)2175-600.

ZETOR 80- 45 (1984) stan bdb, 24.500 zł ☎0609-173-759.

ZETORY: 5011, 5211, 5245, 7245, 7745, 8145, ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

RÓŻNE

KUPIĘ

DĄB suchy - grubość 80 mm, 50 mm, 28 mm. ☎(087)611-20-69 wieczorem.

DĄB tartaczny. ☎0502-701-540.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

DREWNO tartaczne: olcha, świerk. ☎(085)653-53-92 po 18.00.

KAŻDĄ ilość papierówki sosnowej i świerkowej. ☎(085)715-59-40.

OLCHĘ. ☎0-694-344-208.

PAPIERÓWKĘ dębową. ☎0608-831-676.

PAPIERÓWKĘ sosnową, świerkową, brzozową. ☎0602-344-428.

PRZYJMĘ ziemię z wykopów, dobrze zapłacę. ☎0696-044-308.

STARE komody, kredensy, stoły, stoliki, szafy, porcelanę, fajans, inne. ☎0504-391-581, ☎(0-85)741-43-97.

TARTAK zakupi sosnę tartaczną, przyjmę zlecenie na usługowe przecieranie. ☎(086)278-46-20.

TOPOLĘ - osikę. ☎0692-763-419.

SPRZEDAM

AKUMULATORY PROMOCYJNE CENY! Motozbyt Białystok ul. Elewatorska 52 tel (085) 6518-512

BECZKA asenizacyjna, przyczepa 10 ton, sprężarka spalinowa WD52, star W200, dłużyca jednoosiowa, koparka gąsienicowa S802. ☎(085)732-96-43.

BLACHA DACHÓWKOWA I DACHÓWKA - TANIO, ☎(085)868-18-14.

BUTLA acetylenowa, tlenowa, +reduktory +przewody, +palniki. ☎(085)716-86-82.

CYKLINIARKĘ Kornik (1998). ☎0604-619-444.

DĄB, buk. ☎0-694-344-208.

DREWNO opałowe, kominkowe, z transportem. ☎0605-104-845.

DREWNO opałowe, kominkowe, z transportem. ☎0609-765-991.

DREWNO opałowe: sosna, świerk, brzoza. Suwałki, ☎(087)563-91-36.

DZIAŁKĘ z tartakiem. ☎0502-701-540.

GARAŻE, blaszaki, transport, montaż - PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (041)26-32-742, (086)271-69-22.

GRZEJNIKI olejowe 10-żeberkowe, po 100 zł. ☎(086)275-25-24.

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.

KOPARKO-ładowarka „Ford 555" (1986). Ładowarka „Kramer" 4x4 (1980). ☎0606-114-007, ☎(086)272-70-95.

KREDENS stuletni. ☎0692-166-750.

MASZYNY stolarskie. ☎(085)719-79-21, ☎0604-600-839.

OKNA DACHOWE. PCV - TANIO. ☎(085)868-18-14.

OLEJ napędowy z dowozem niedrogo sprzedam. ☎0-604-331-972.

REGAŁY, LADY SKLEPOWE, TANIO. ☎(087)428-55-60, ☎0693-265-524.

REGAŁ, szafa 2-drzwiowa, łóżko drewniane z materacem, szufladami. ☎(085)744-31-15.

REGAŁY sklepowe. Grajewo. ☎(086)273-10-94, ☎0606-433-041.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.

SZKÓŁKA drzewek, krzewów owocowych, ozdobnych. Duży wybór, niskie ceny, hurt, detal. Kuriany 61B. ☎(085)743-18-13.

TANIO! Brykiet opałowy z torfu (w workach) - dowozimy. ☎(085)7482-190.

URSUS 1224 (1984) rozrzutnik 12 tonowy Forsznit. ☎(087)644-54-92.

WWW.MARKET.SRUBY.BIZ

ZBIORNIK ciśnieniowy 10 msześc., zbiornik na szambo, kraty Vema, grzejniki Faviera. ☎(085)732-96-43.

ZBIORNIKI na szamba, olej: od 3 do 60 tysięcy litrów. Eternit porozbiórkowy. ☎(087)566-78-97.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

WYDZIERŻAWIĘ 3,5 ha łąki, 800 metrów od Zambrowa. ☎0600-279-121.

Wieczorek taneczny "40 lat minęło"

każdy czwartek godz. 17.00
każda niedziela godz. 16.00

gra zespół PRIMERS

Klub Rozrywki Krąg ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

Ogłoszenia drobne także na str. 8-9.

NASZE SPRAWY

– Żona podejrzewa mnie, że napisałem do „Kącika Samotnych Serc". Mam teraz sporo kłopotu, bo nie potrafię jej udowodnić, że to nie ja – z takim problemem zgłosił się do mnie jeden z Czytelników z Białegostoku.
– Wszystko co znalazło się w anonsie, jak ulał pasuje do mnie. Nawet imię i wiek. Żona jest bardzo zazdrosna i teraz ma do mnie pretensje. Nie wiem, jak się to skończy.
Sprawdziliśmy te podejrzenia, okazały się mylne. Jeśli żona naszego Czytelnika czyta tę rubrykę, może być spokojna. Bogdan to tylko pseudonim, jakiego użyliśmy do druku anonsu. Poza tym adresat pochodzi spoza Białegostoku.
To nie jest jedyny przypadek nieporozumienia. Niedawno zadzwoniła do mnie dziewczyna, która zamieściła wcześniej anons. Listy docierały do redakcji w ratach. W ratach przekazywaliśmy korespondencję „Wysokiej". W tym czasie „Wysoka" wyszła za mąż i listy z redakcji stały się bardzo niewygodne. Przypomnę, że korespondencje przesyłamy w kopertach z napisem „Gazeta Współczesna". Jeśli ktoś z Was chce otrzymywać je w kopercie bez żadnych oznaczeń, powinien przysłać wraz z anonsem zaadresowaną kopertę z odpowiednim znaczkiem pocztowym. Może też zastrzec, że korespondencję odbierze osobiście. Zdarza się jednak często, że mimo tej deklaracji po listy nie zgłasza się potem nikt.
Emil

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani!

Rozumiem Wasze zniecierpliwienie, kiedy na anons nie ma żadnego odzewu. Bywa tak, chociaż są to przypadki rzadkie. Niektórzy z Was dopytują się o listy już następnego dnia po ukazaniu się ogłoszenia. Podejrzewają mnie, że przetrzymuję Wasze listy. Tak jednak nie jest. Obecnie korespondencja przekazywana jest na bieżąco. Wiem, że czekacie na każdą wiadomość, że nie macie czasu na tracenie. Niestety, często naciągane anonse kończą się tym, że po pierwszym spotkaniu, jeśli do niego dojdzie, Wasz partner rezygnuje z dalszych kontaktów. Otrzymuję sporo listów, że nie piszecie w ogłoszeniach prawdy. Niektórzy proponują by zamieszczać zdjęcia. Wydaje mi się jednak, że to zbędny zabieg. Warto dokładnie czytać listy, zwracać uwagę na każdy szczegół i dopiero po wymianie kilku listów próbować się umówić na spotkanie. To taka randka w ciemno. Powinna się jednak kiedyś odbyć, by móc podjąć decyzję o kontynuowaniu znajomości. Nie zawsze będzie ona pozytywna i z tym trzeba się liczyć. Taką opcję w tym niezwykłym przedsięwzięciu należy wkalkulować. Aż do skutku. Nie ma innego sposobu ....
Jak zwykle, dziękuję za wszystkie listy i telefony od Was. Pamiętajcie, zamieszczenie anonsu nie rozwiąże Waszych problemów z samotnością. To tylko pierwszy krok do tego by zmienić swoje monotonne życie, aby wyjść ze stanu oczekiwania. Obiecywałem kiedyś zorganizowanie spotkania „w realu" osób czytających „Kącik Samotnych Serc". Muszę przyznać, że poza pojedynczymi listami i telefonami większego odzewu nie było. Trochę rozumiem Was. Postaram się wymyślić wkrótce jakiś pretekst, by nie krępował on nikogo. Piszę „wkrótce", ale sam nie jestem do końca przekonany, czy takie spotkanie ma sens. Nie bardzo wiem, jak ono powinno wyglądać i czego od niego oczekujecie. Bardzo proszę napiszcie.
Wciąż czekam na Wasze listy. Nie tylko osób samotnych. Może właśnie teraz napiszą Ci, którym udało się zerwać z samotnością. Jak to zrobiliście? Gdzie i w jaki sposób poznaliście swoją partnerkę (partnera). Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, którzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest.
Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl
Emil

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku samotnych serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres:

Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik samotnych serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 115.

Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9-16.00 do redakcji, pok. 115. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Józek, lat 42: Jestem romantycznym kawalerem. Mam 185 cm wzrostu. Pochodzę ze wsi. Poznam panią w stosownym wieku, pragnącą ciepłej miłości, która chciałaby tak jak ja, założyć rodzinę. Nie szukam przygód, ale miłości na całe życie. Odezwij się. Telefon przyspieszy kontakt. (8027)

Samotna, lat 43: Sama wychowuję dziecko w wieku szkolnym. Mam wyższe wykształcenie. Chętnie poznam samotnego pana, któremu doskwiera samotność. Odpiszę na każdy poważny list. (8028)

Kazimierz, lat 25: Jestem wysokim kawalerem o piwnych oczach i ciemnych włosach, kulturalnym optymistą z poczuciem humoru. Szukam pani w wieku 24-26 lat. Foto mile widziane. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Spróbuj szczęścia. (8029)

Janusz, lat 28: Jestem wysokim, szczupłym kawalerem. Nie mam nałogów i zobowiązań. Jestem niezależny finansowo. Mieszkam na wsi, prowadzę własne gospodarstwo rolne. Lubię klimat domowego ogniska. Dokucza mi samotność, nie chcę dłużej być sam. Poszukuję towarzyszki, która zdecyduje się zamieszkać na wsi, poważnie myśli o życiu we dwoje. (8030)

Kawaler, lat 27: Jestem średniego wzrostu spokojnym i opanowanym katolikiem. Mam drugą grupę inwalidzką. Nie mam nałogów. Poznam spokojną domatorkę w wieku 22-27 lat, katoliczkę bez nałogów. Szukam bratniej duszy. Cel matrymonialny. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (8031)

Urszula, lat 24: Jestem panną spod znaku Byka, o piwnych oczach, średniego wzrostu. Nie mam nałogów i zobowiązań. Jestem spokojną, uprzejmą, wrażliwą i sympatyczną katoliczką. Lubię ciepło domowego ogniska, spacery, muzykę i taniec. Cenię szczerość i wyrozumiałość. Poznam pana w wieku 25-29 lat. Jeżeli jesteś samotny, uczciwy, kulturalny i opiekuńczy, napisz! Zdjęcie mile widziane. (8032)

Suwalszczanka, lat 58: Jestem wysoką, uczciwą i pogodną wdową, dorabiającą emerytką, bez zobowiązań. Mam średnie wykształcenie. Pragnę poznać wysokiego pana, najlepiej wdowca, nie szukającego wrażeń, lecz przyjaciela na jesień życia. Jeżeli Tobie również dokucza samotność, odezwij się! Czekam na poważne listy. (8033)

Dona, lat 50: Jestem średniego wzrostu szczupłą, zadbaną i kulturalną panią bez nałogów. Mam średnie wykształcenie. Poznam wysokiego (ponad 170 cm) kulturalnego pana, bez nałogów. Jeżeli czujesz się samotny, chcesz mieć u swego boku przyjaciółkę od serca, napisz! (8034)

Samotny, lat 40: Jestem wysportowanym zodiakalnym Baranem. Mierzę 175 cm wzrostu. Lubię sport, turystykę i dobrą książkę. Jestem niezależnym finansowo domatorem. Mam własne mieszkanie. Poznam panią, która zechciałaby ułożyć sobie życie na dobra i na złe. Zdjęcie mile widziane – do zwrotu. Odpiszę na każdy list. (8035)

Samotny, lat 65: Jestem szczupły, mierzę 170 cm. Jestem rencistą i otrzymuję stałą rentę powypadkową. Lubię ład, czystość i porządek. Jestem sprawiedliwy, szczery, prawdomówny oraz bardzo pracowity. Nie znoszę nadużywania alkoholu, kłótni i kłamstwa. Niestety nie posiadam własnego mieszkania. Nie szukam majętności, ani przygód, ale szczerej duszy na dobre i na złe. (8036)

Tomi, lat 21: Jestem blondynem o niebieskich oczach. Mierzę 180 cm. Chciałbym poznać wyrozumiałą, stałą w uczuciach dziewczynę, lubiącą niepoprawnych romantyków, z którą porozmawiam na każdy temat. Odpiszę na każdy list. (8037)

Samotna, lat 19: Jestem szatynką o zielonych oczach. Mam 170 cm wzrostu. Interesuję się muzyką i sportem. Cenię w ludziach szczerość i uczciwość. Poznam sympatycznego chłopaka w wieku 19–25 lat, z dużym poczuciem humoru. Najlepiej z okolic Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa. Odpiszę na każdy list. Zdjęcie mile widziane. (8038)

Optymista, lat 29: Jestem wysokim, szczupłym katolikiem po studiach. Pracuję, mam mieszkanie. Cechuje mnie duża wrażliwość, wyrozumiałość i odpowiedzialność. Poznam szczupłą, zgrabną, niebrzydką, samotną pannę w wieku 23-33 lat, z wykształceniem wyższym lub studentkę, która poważnie myśli o życiu i założeniu rodziny. Najlepiej z Ełku, Suwałk lub Augustowa. Odpowiem na każdy poważny list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (8039)

Mały, lat 21: Jestem szczupłym, niebieskookim, uczciwym, trochę nieśmiałym katolikiem bez nałogów. Mierzę 190 cm. Posiadam własny samochód. Pragnę poznać szczupłą dziewczynę z Łomży, w wieku 20–22 lat, bez nałogów, miłą i kulturalną, nie szukającą przygód, najlepiej z mieszkaniem. (8040)

Brunet: Jestem zodiakalną Wagą o szarych oczach. Lubię słuchać dobrej muzyki, chodzić do dyskoteki i bawić się do białego rana. U ludzi cenię szczerość i uczciwość. Poznam sympatyczną panią w wieku 20-30 lat, z poczuciem humoru i bez nałogów. Możesz być pewna, że odpiszę na Twój list. Proszę o zdjęcie. (8041)

Suwalczanka: Jestem średniego wzrostu. Mam średnie wykształcenie. Jestem niezależna finansowo oraz posiadam własne M-4. Poznam dobrze zbudowanego i sytuowanego pana w wieku 55-65 lat, przyjaciela na dalszą drogę życia. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Proszę o zdjęcie, zapewniam zwrot. (8042)

Bliźniak, lat 48: Jestem średniego wzrostu, rozwiedziony. Wyznaję katolicyzm. Mam własne mieszkanie. Poznam katoliczkę w wieku do 48 lat, nie szukającą przygód, która zechciałaby zmienić miejsce zamieszkania. (8043)

Kawaler, lat 34: Jestem szczupłym, przystojnym brunetem o ciemnych oczach. Mierzę 176 cm. Jestem wrażliwy i opiekuńczy. Lubię tańczyć i aktywnie wypoczywać. Nie mam nałogów. Jestem po studiach. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Poznam atrakcyjną pannę bez nałogów. Telefon przyspieszy kontakt. (8044)

Mirek suwalczanin, lat 63: Jestem szczerym, spokojnym, wysokim (185 cm) człowiekiem. Nie nadużywam alkoholu, nie mam żadnych zobowiązań. Mieszkam w Suwałkach. Mam dość samotności. Szukam swojej drugiej połowy na dobre i złe. Kobiety samotnej, w odpowiednim wieku, zdecydowanej na wspólne spędzenie reszty życia we dwoje. Czekam tylko na poważne oferty. Jeśli jesteś samotna i chcesz coś zmienić w swoim życiu – napisz. (8045)

Jarek, lat 42: Jestem samotnym, spokojnym i opanowanym realistą bez zobowiązań. Mam w sobie dużo ciepła, którym się chętnie z kimś podzielę. Poznam panią w wieku do 45 lat, może być po przejściach. Najlepiej z Suwałk lub okolic. Proszę, napisz do mnie, może to Ciebie szukam? (8046)

Samotny, lat 35: Jestem wysokim, szczupłym kawalerem wyznania katolickiego. Mieszkam na wsi. Poznam pannę w wieku 28–37 lat, szczerą i wyrozumiałą, która podobnie jak ja ma dosyć samotności. (8047)

Roman, lat 52: Jestem przystojnym, ciemnowłosym panem bez nałogów. Mierzę 175 cm. Bardzo lubię wędkować oraz przebywać na łonie natury. Zajmuję się magią sił przyrody, zdrowia, oczyszczenia i miłości (egzorcyzmy). Do szczęścia brakuje mi kogoś, kto wypełni pustkę w moim sercu. Poznam panią w wieku 45-60 lat. Dokucza Ci samotne życie, napisz. Mówią, kto ryzykuje, ten osiąga cel. Mile widziane zdjęcie, zapewniam zwrot. Odpiszę na każdy list. (8048)

Wernisaż babiego lata

Strefa ciszy

Z biebrzańskiej mgły poranka, ześlizgującej się po żółknących, wysrebrzonych źdźbłach traw, doleciał krzyk sroki. Orgia barw, wszystkie odcienie złoto–żółto–czerwone. Brylanciki rosy na pojedynczych nitkach babiego lata obwieszczają, że tym biebrzańskim bezdrożem nikt z wędkarzy nie maszerował. Szelest trącanych butami liści usypia, uświadamia przemijanie. Jeno, od czasu do czasu, w „areale" ogrodzonym kolczastym drutem z reliktem PRL, tablicą „zakaz fotografowania", dochodzą głosy strzałów z broni palnej, oznajmiającej(o przekoro), że jest to „strefa ciszy".

Na „Bobrowej Jamie" w środę nasz kolega walnął szczupaka, że ho, ho, proszę siadać! – rozprawia z uśmiechem na twarzy Kazimierz.

O, a ten – wskazuje na puszystego wędkarza z bujnym czarnym wąsem – to jak się o tym dowiedział, to tak pędził asfaltówką, że dwie syrenki przegnał. O, o tym napisz pan w swoim felietonie.

Zatem piszę Szanowny Panie Kazimierzu. A szczupak, o którym wyżej to „ucapił" się na żywca i ważył ponad 6 kg.

Suraż

Na Narwi w rejonie Suraża kilkunastu „miejscowych" usiłuje wymacać szczupaki a to dlatego, iż w pierwszych dniach października białostocki wędkarz ponad 15 minut zmagał się z zębaczem. Finał zmagań był bardzo korzystny, dla zębacza oczywiście i fama o potworze zawładnęła umysłami wędkarskimi.

Bokiny

O kilkanaście kilometrów poniżej, dokładnie przy moście w Bokinach, cykliczne bombardowanie kulami zanętowymi. To nieliczna, bo zaledwie 7-osobowa elita spławikowców z laskami stara się przechytrzyć białą rybę. Tylko niektóre egzemplarze są witane typowym – ooo, jest coś na haku, ale guma nie wyciąga się. Do siatek umocowanych w brzegu trafiają niedorostki kleńczaków i płotek.

Żółtki

Na odnodze Narwi przy moście w Żółtkach spore zgromadzenie. Ilość zwolenników płotki i okonia może nawet liczniejsza niż na dorocznych zebraniach wędkarskich. Tu, bez znajomości rynku wędkarskiego, można odnotować, że jest nowa zanęta.

Otóż prawie nie uświadczyć opakowań Gutka, natomiast jest Brud.

Czy gutkiewiczowski smakołyk nie jest skuteczny na żółtkowskie rybki – pytam spławikowców przy moście? Odpowiedź enigmatyczna – Preferuję Bruda, mam przekonanie do tej zanęty. Przywiązanie do brudu...?

Poniżej Wizny

Podążam z nurtem rzeki w rejon Narwi będącej w gestii Zarządu Okręgu PZW Łomża. Zastrzegam się, że to żaden sentyment do pani Hanki Bielickiej kieruje mnie w ten rejon.

Pojedynczo, luźno unoszące się pajęcze nici babiego lata są miłym widokiem podobnie jak spinningiści – ligowcy z Łomży, majestatycznie poruszający się brzegiem rzeki.

Do grona najaktywniejszych i najdokładniej władających spinnerem uzbrojonym w odpowiednio dobrane do pory dnia i miejsca łowienia „błyskawki", zaliczanych jest jedynie sześciu.

Wynika to z prowadzonej punktacji – oznajmia jeden z zagadniętych. Indagowany wymienia nazwiska łomżyńskiej czołówki.

Na pierwszym miejscu bezkonkurencyjny jest Krzysztof Gedrowicz, on potrafi w każdej,



nawet najtrudniejszej sytuacji, wydłubać drapieżną rybę.

W dalszej kolejności odnotowuję nazwiska: Zbigniew Farfułowicz, Marek Pyszyński, Mieczysław Soliński, Mariusz Lichowski i Adam Tarkowski.

W tył zwrot

Słońce rozpoczęło zjazd po nieboskłonie w kierunku ziemi, upojony nadnarwiańsko-biebrzańskim babim latem, wracam pod prąd rzeki Narwi, by dotrzeć do Białki, co przy siedzibie PZW Białystok swe rybne wody toczy.

Antoni Remiesz
e–mail:jeziora@wspolczesna.pl

PO STRUNACH

O amatorce rządzących, zadowoleniu fanów i jednoczeniu subkultur rozmowa z Glacą, liderem zespołu SWEET NOISE.

Bez buntu człowiek



Wasz ostatni materiał jest zatytułowany „Czas ludzi cienia". To płyta buntu. Przeciwko czemu buntujecie się – polityce, systemowi, pieniądzom?

Z pewnością nie przeciwko pieniądzom, ponieważ one pozwalają zaspokajać większość potrzeb. „Czas ludzi cienia" to bunt przeciwko sytuacji, w której jest w Polsce całe społeczeństwo, a przede wszystkim młodzi ludzie. Przez dziesięciolecia byliśmy gnębieni. Wreszcie mieliśmy nadzieję, że nadchodzą zmiany. Tymczasem zostaliśmy w perfidny sposób oszukani, wykorzystani. Do pewnego momentu mieliśmy do czynienia z amatorką rządzenia, a teraz widzimy legalny wyzysk, okradanie, manipulowanie ludźmi. Wielu osobom w naszym kraju żyje się bardzo ciężko, a przecież nie zasługują na taki los. Stąd nasze niezadowolenie, które jest obecne na płycie. Może jeszcze to kogoś obchodzi, może jeszcze ktoś będzie się chciał przeciwko temu wypowiedzieć. Przez postawę, którą reprezentujemy, jedni nam grożą, drudzy nas nienawidzą. Wiele drzwi się przed nami zamyka, niektórzy śmieją się z nas i szydzą.

Bunt jest często trywializowany i wiązany z jakąś postawą romantyczną. Moim zdaniem jest on czymś esencjonalnym. Jak nie ma buntu, to człowiek umiera i można go lepić jak plastelinę. Tylko obecność tego buntu może napędzać pewne zmiany.

Jak udaje się Wam pogodzić ten bunt z istnieniem w showbiznesie?

Po prostu jesteśmy niezależni. Robimy największe produkcje w tym kraju. Jeżeli chodzi o występy na żywo, mamy za sobą trzy koncerty na Woodstock dla kilkuset tysięcy ludzi. Poprzez inscenizacje, deski stają się naszą własną sceną z potężnymi instalacjami. Mamy na swoim koncie telebimy, które są zrobione na poziomie dla wielu nieosiągalnym, jeżeli chodzi o produkcję. Działamy tak od wielu lat. Odłączyliśmy się od dużego koncernu. To był wyraz naszego buntu. Dystrybuuje nasze płyty duży koncern, jednak sami je produkujemy, finansujemy i wydajemy. Oczywiście pomaga nam w tym grono ludzi – firmy, osoby prywatne, artyści z Polski i zagranicy. Dzięki takim układom możemy robić wszystko, co chcemy. Nikt nam nie mówi – obniżajcie poziom. A w dużej firmie fonograficznej możesz się dowiedzieć jednego – nie staraj się za bardzo, bo po co. Niewielu ludzi robi dla Polaków coś wyjątkowego. Zakładają, że i tak we wszystkim górę bierze niski poziom, przeciętność i z tego powodu nie ma sensu starać się.

Kto przygotowuje Wasze koncerty, projektuje kostiumy, maski?

Sami to robimy. Nasze są pomysły, projekty i wykonanie.

Niektóre zespoły twierdzą, że ludzie przychodzą na koncerty przede wszystkim dla muzyki. Po co więc taki show?

Moim zdaniem, ludzie przychodzą na koncerty po to, żeby czuć się zadowolonymi. Chcą mieć dobre samopoczucie po imprezie. Nieważne, czy to sprawi sam dźwięk, czy oprócz tego obraz. Przychodzą i trzeba ich zadowolić. Ja chcę, żeby nasi fani, którzy przychodzą na koncerty, byli szczęśliwi i spełnieni. Dlatego poza muzyką dajemy im całą scenograficzną oprawę i wszystko, co najlepszego mamy. Ja gram takie koncerty, na które sam chciałbym chodzić jako widz, a mam duże wymagania.

Powiedz kilka słów o związanym ze SWEET NOISE „Noisenation" i projekcie „Revolta".

„Noisenation" to taki ruch, który skupia młodych artystów – poetów, malarzy, grafików, muzyków. Ich prace można zobaczyć na naszej stronie internetowej (www.sweetnoise.org). Każdy może się tam wpisać, przysłać swoje prace. Natomiast przedsięwzięcie „Revolta" to jest najnowsza płyta **SWEET NOISE**, która ukaże się za trzy tygodnie. Znajduje się na niej jeden utwór, który wykonujemy razem z **PEJĄ**. To przedsięwzięcie muzyczne, które ma na celu zburzenie murów między artystami, przynależącymi do różnych gatunków muzycznych. W Polsce publiczność jest niepotrzebnie skrajnie podzielona. Lepiej by było dla nas wszystkich, gdybyśmy byli razem. Na koncertach powinni jednoczyć się ludzie, którzy na co dzień należą do innych subkultur. Tylko wtedy, kiedy jesteśmy razem, możemy od siebie czegoś wymagać. Wtedy można liczyć na szacunek i respekt. Jeżeli rządzący w tym kraju w końcu spostrzegą, jaka w młodych ludziach jest siła, to zaczną się z nimi liczyć i robić dla nich różne rzeczy. Myślę o klubach, boiskach, docenieniu i ciekawych zajęciach.

W Białymstoku dużo się dzieje na szeroko pojętej scenie metalowej. Jaką masz receptę na sukces, którą mógłbyś przekazać młodszym kolegom?

Z pewnością wejście do „Idola" nie pomoże w odniesieniu sukcesu. Trzeba wierzyć w to, co się robi na milion procent. Poza tym należy ciężko pracować i kochać to, co się robi. Warto także pukać do wielu drzwi, któreś w końcu się otworzą.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Katarzyna Michałowska

REKLAMA

METAL MIND PRODUCTIONS
prezentuje

DRUGA EDYCJE NAJWIEKSZEJ GOTYCKO-ROCKOWEJ TRASY W POLSCE!

DARK STARS
FESTIVAL 2003

Closterkeller
MOONLIGHT
DELIGHT
SACRIVERSUM
Strommoußeheld

05.11. – Białystok, Gwint, godz. 18[00]

Sprzedaż biletów: 032/ 205 25 00 wew.: 113, 032/ 253 77 60, koncerty@metalmind.com.pl, www.metalopolis.pl

EMPiK METALOPOLIS ARTHOUSE Współczesna

BEZ LITOŚCI

Media się posilkują tym, co chore, najczęściej skandalami. Znani aktorzy pojawiają się na okładkach z powodu rozterek sercowych... Z tego powstaje jakiś dziwny obraz artysty, który jest artystą, ponieważ ktoś go opuścił... A artysta żyjący tradycyjnie jest medialnie nudny. Krzysztof Majchrzak gdzieś mówił ostatnio o aktorach, którzy sami dzwonią do pism, żeby powiedzieć, że ktoś ich rzucił... To niemęskie. Żenujące.

Wojciech Waglewski (VOO VOO)

Cieszę się, że nie ma już na scenie Rage Against The Machine. To była największa ściema w historii muzyki. Pieprzeni lewacy, komuchy! A wszystko to z poparciem i za kasę wielkiej korporacji Sony. To było naprawdę żałosne, słuchać ich beznadziejnie głupich wywiadów. Chłopcy naczytali się jakichś marksistowskich manifestów i pletli potem trzy po trzy. Może lepiej, żeby urodzili się w latach 50-tych w Rosji? Poczuliby wtedy komunizm na własnych d...

Billy Milano (M.O.D., S.O.D.)

Jestem pewien, że żaden z naszych profesorów nie potrafi zagrać tak szybko jak my w nagraniu „Pandemonium".

Perttu Kivilaakso (APOCALYPTICA)

Metalowy weekend

Najbliższy piątek i sobota upłyną w Białymstoku pod znakiem imprezy „Creation of Chaos – I Underground Metal Festival", która odbędzie się w Pubie „Fabryka" (szczegóły na reklamie obok). Warto dodać, że niespodzianką drugiego dnia festiwalu będzie występ weteranów polskiego death/grind'u – PARRICIDE z Chełma.

Dla fanów metalu, którzy nie będą mogli przyjechać do Białegostoku na festiwal, pocieszeniem powinny być koncerty w ich miastach części zespołów, biorących udział w „Creation of Chaos". W piątek, 24, października w Łomżyńskim Domu Kultury, o godz. 18, w ramach „Serial Killers Mini Tour 2003" zagrają bowiem MENTAL DEMISE, FOMORAIG, EFFECT MURDER i NON OPUS DEI. Te same mordercze komanda zagrają też w Suwałkach – w niedzielę, o godz. 18 w „Kuźnia Pub". Natomiast w piątek, w Hajnówce wystąpią m.in. PARRICIDE i death/black metalowy APOKATASTASIS z Białegostoku.

DJ B



SEWERYN KRAJEWSKI Jestem

Sony Music Polska (2 Struny)

Seweryn **KRAJEWSKI**, znany przede wszystkim jako wokalista **CZERWONYCH GITAR**, ale też solista i twórca muzyki filmowej wrócił z nowym albumem „Jestem". Płyta zawiera 13 premierowych piosenek utrzymanych w charakterystycznej dla artysty atmosferze smutku i nostalgii. Fani Seweryna, którzy cenią go za stałość, z pewnością będą zadowoleni, bo trzyma on poziom od lat i niczym nowym nie zaskakuje. Jest jednak coś, co czyni płytę „Jestem" inną. Artysta wydaje się na niej bardziej wyciszony i zadumany nad zakrętami losów ludzkich. Niebezpiecznie blisko zbliża się też do estetyki poezji śpiewanej. Z pewnością dzieje się tak w warstwie tekstów, za które odpowiedzialni są: Jacek **CYGAN**, Andrzej **PONIEDZIELSKI** i Jadwiga **HASS**. To najmocniejsza strona albumu i chyba jedyna godna uwagi, ponieważ warstwa muzyczna jest zdumiewająco niskich lotów. Zastanawia tylko fakt, czy asceza aranżacyjna i instrumentalna to zabieg celowy, mający na celu uwypuklenie tekstów. Jeżeli nawet tak jest, to i tak twórcom płyty nie udało się osiągnąć zamierzonego efektu. Muzyka w swojej melodyjności jest tak prosta, że niebezpiecznie graniczy z infantylnością, co najzwyczajniej w świecie wręcz przeszkadza w odbiorze tekstów. Aranżacje opierają się głównie na kilku ogniskowych chwytach na gitarze akustycznej i jakimś nieśmiałym „plumkaniu" w tle. Piosenki takie jak „Tak malutko" i „Miętowe pocałunki" utrzymane w estetyce bliskiej disco polo, równie dobrze mogłyby się znaleźć w repertuarze Lecha **KISSA STAWSKIEGO**, barda ludowego disco. Wprawdzie Sewerynowi należy się jak największy szacunek, chociażby za **CZERWONE GITARY**, ale płytę „Jestem" trudno wpisać w poczet jego największych osiągnięć.

(man)

Redakcja „P$" ze zrozumieniem podeszła do projektu przyszłorocznego budżetu i aby pomóc w znajdowaniu kolejnych oszczędności, powołała tzw. redaktorski zespół ekspercki. Pit zaproponował, aby ciąć rozbiegówki w kasetach magnetofonowych i zmniejszać obwód płyt CD. Obliczył bowiem, że pozwoli to na budowę około 2,5 cm autostrad. Man stwierdził, że nie należy ciąć, a zarabiać i przedstawił Polskę jako największego na świecie eksportera pieprzu. No bo skoro wszystko już zostało spieprzone... Największym radykałem okazał się jednak DJ Bęben, który stwierdził, że aby było lepiej... kolorowi muszą odejść! Miał na myśli najsłynniejszego polskiego Mulata oraz „Indianina" o imieniu Winietu, choć plan nie wykluczał też innych „czerwonoskórych". Sierotka – zupełnie nieproszona – zaczęła coś przebąkiwać, że po zamknięciu kopalń, hut i szpitali, można byłoby zamknąć kogoś, ale redaktorzy kazali zamknąć się jej i losować. Kartki, rzecz jasna. Dzięki temu nagrody trafią do Ryszarda Rycla z Goldapi i Leona Fiedoruka z Rybołt, którzy słusznie stwierdzili, że przebój „Chcę tu zostać" nagrał zespół **FARBA**.

Dziś natomiast pytamy o tytuł ostatniej płyty zespołu SWEET NOISE, który brzmi:

a) „Czas ludzi cienia",

b) „Czas jelenia",

c) „Ludzie z kamienia"?

Na kartki pocztowe z talonikiem i prawidłowymi odpowiedziami czekamy przez dwa tygodnie, licząc, że jesienna depresha nie spowoduje obniżenia aktywności naszych Czytelników.



Creation of Chaos
I Underground Metal Festival
produced by Panzer Faust
Fabryka, ul. Jurowiecka 31

Dzień pierwszy - 24 października (piątek) godzina 17.00

Hell-Born - brutal satanic old school art - Trójmiasto

LAFAYN
Lafayn - heavy metal - Elbląg

IMMEMORIAL
Immemorial - death metal - Elbląg

Neuropathia - gore grind - Białystok

Redemptor - black/death metal - Łomża

Dark Legion - brutal death metal - Gdańsk

Calm Hatchery - death metal - Białystok

Dzień drugi - 25 października (sobota) godzina 18.00

Mental Demise - brutal death/grind - Ukraina

Non Opus Dei - diabolical black metal - Olsztyn

Fomoraig - progressive death metal - Suwałki

Effect Murder - brutal death/grind - Białystok

Złota LECH Jakość Piwa

GAZETA współczesna

Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 87,9 104,1

Panzer Faust

D21411103qwbc

OD DESKI DO DESKI

Nazywam się Małkosz, Marcin Małkosz



Artur Baniewicz, „Góra Trzech Szkieletów", W.A.B., Warszawa 2003, s. 348

Wiosną tego roku Artur Baniewicz udanie zadebiutował powieścią fantasy pt. „Smoczy pazur" będącą pierwszą częścią kilkutomowej sagi. Wydała ją renomowana Niezależna Oficyna Wydawnicza superNOWA, ta sama, w której ukazują się od lat książki Andrzeja Sapkowskiego. Niedługo potem prężne Wydawnictwo W.A.B. zaprezentowało nam kolejną książkę tego autora, „Górę Trzech Szkieletów", powieść sensacyjną rozgrywającą się współcześnie w Polsce i byłej Jugosławii. Ale to nie koniec. Właśnie w księgarniach pojawił się drugi tom sagi o czarokrążcy Debrenie pt. „Pogrzeb czarownicy". Trzy powieści jednego roku, nieznanego dotąd autora, to nie zdarza się często...

„Góra Trzech Szkieletów" to rzecz raczej dla facetów. Jej atutami są pasjonująca akcja, wiarygodne realia, główni bohaterowie powiązani niebanalnym wątkiem miłosnym, który rozwija się wraz z postępem śledztwa, jak również spora dawka, często czarnego, humoru. Tę oryginalną powieść, wytrzymującą porównania z najlepszymi przykładami gatunku, czyta się przysłowiowym jednym tchem. Podczas jej lektury nie sposób nie pomyśleć o tym, jaki filmowy hit mógłby powstać na kanwie „Góry Trzech Szkieletów", gdyby nie groźba kryzysu dyplomatycznego i... problem ze znalezieniem odpowiedniego twardziela do roli detektywa Małkosza (Linda jest chyba za stary, a Żebrowski za młody).

Marcin Małkosz najpierw jest saperem, oficerem Wojska Polskiego służącym w siłach rozjemczych na Bałkanach. W roku 1996 przymusowo opuszcza armię jako winny śmierci podwładnych. W kilka lat później próbuje sił jako prywatny detektyw. Jego pierwsze śledztwo okaże się tyleż skomplikowane co niebezpieczne. Będą trupy, detektyw i jego klientka – Jovanka Bigosiak – wielokrotnie otrą się o śmierć. Wszystko dlatego, że po latach Małkosz chce rozwikłać tajemnicę, która pozornie dotyczy tylko Jovanki, pięknej Bośniaczki chcącej odzyskać przeszłość i pamięć (cierpi na pourazową amnezję). Tak naprawdę Jovanka i jej wojenny los, jest brakującym elementem układanki przedstawiającej obraz zbrodni wojennych. Zamieszani w nie są nie tylko prominentni miejscowi politycy, ale i również polscy żołnierze. To dlatego w pewnym momencie nasi bohaterowie są osaczeni z każdej strony, a ratuje ich Milo (Małkosz i Jovanka są wrogami jego nieprzyjaciół, a więc jego przyjaciółmi), trochę szczęścia i umiejętności Jovanki, których wyjawienie byłoby zupełnie nie fair wobec potencjalnych czytelników.

Powieść Baniewicza oprócz wyżej wymienionych zalet oferuje również całą gamę niemal reportreskich obserwacji z miejsc, gdzie toczyła się okrutna wojna. Oczami bohaterów widzimy, jak niełatwo zabliźniają się rany, jak wiele było i jest nienawiści, jak jej ślady są skrywane, być może na zawsze...

„Góra Trzech Szkieletów" to nie tylko świetna powieść sensacyjna, to także próba refleksji nad bartobójczą wojną, wojną jeszcze kilka lat temu toczącą się tak blisko nas...

Marek Muszyński

NA PÓŁKACH

Drogowskaz w dżungli handlu



Doczekaliśmy się czasów, że towar szuka klienta, nie odwrotnie. Sklepy wręcz pękają w szwach, zewsząd osacza nas nachalna reklama. Wszystkie produkty są „dostosowane do Twoich potrzeb", co krok atrakcyjna promocja i „rewelacyjna obniżka cen". Książka znanego białostockiego dziennikarza a także specjalisty od marketingu, Andrzeja Kondeja opisuje sztuczki i tricki, których padamy ofiarą każdego dnia. Czy mamy jakiekolwiek szanse w tej nierównej walce o pieniądze? Podstawowym naszym orężem może być poznanie sztuczek, które w większości są proste i czytelne. Przede wszystkim musimy się pozbyć raz na zawsze przekonania, że ludzie świata komercji są wobec klientów szczerzy i uczciwi. We własnym interesie powinniśmy poznać mechanizmy działania sztukimistrzów marketingu. A więc nie pozwólmy odciągnąć swojej uwagi od samego produktu, bądź usługi. Pamiętajmy też, że zawsze możemy powiedzieć „nie" i wyjść ze sklepu, bez konieczności tlumaczenia się. Nie może nami kierować poczucie więzi ze sprzedawcą ani poczucie wstydu, gdy na przykład kwota na paragonie przewyższa zawartość portfela.

O wszystkim tym mówi „Polowanie na klienta" w sposób przejrzysty i bardzo praktyczny. Książka ta aspiruje do roli przewodnika konsumenta po drogach i bezdrożach „wolnej amerykanki" handlowej. (ajs)

Andrzej Kondej, „Polowanie na klienta", Wydawnictwo SBK Marketing, Białystok 2003, s. 280.

Własność



Niezwykła powieść o ujarzmieniu i próbie wyzwolenia się z sideł fatalnego małżeństwa i toksycznych układów rodzinnych. Piękna, wrażliwa, egoistyczna i znudzona Manon jest wiecznie niezadowoloną kobietą, dla której życie na plantacji trzciny cukrowej jest prawdziwą udręką. Lekceważy męża – brutalnego prostaka, nienawidzi służącej Sarah, która jest kochanką jej męża, a kaleki bękart, który narodził się z tego związku, budzi jej żywą odrazę. Sarah i Manon łączy niezwykła fascynacja i przewrotna więź. Żyją w całkowitym uzależnieniu od siebie, wzajemnej niechęci i jawnej wrogości, stając się jedna dla drugiej trudną do zrozumienia własnością... o czym obie doskonale wiedzą. (o)

Valerie Martin, „Własność", przeł. Michał Majchrzak, Rebis, seria „Jej portret", Poznań 2003, s. 224

KRÓTKO



Od 20 do 24 października trwał festiwal Warszawa Pisarzy. Spotkania odbywały się w Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim. Na zdjęciu uczestnicy spotkania pt.„Wypędzeni od narodu", które skupiło pisarzy zajmujących się problematyką społeczeństw totalitarnych, mniejszości narodowych oraz historią współczesnej Europy. Od lewej: Dariusz Nowacki, Daniel Odija, Dorota Masłowska, Urszula Glensk , Mariusz Sieniewicz i Wojciech Kuczok. PAP/Andrzej Rybczyński

- W ciągu niespełna tygodnia krakowskie **wydawnictwo Znak sprzedało 16-tysięczny dodruk nagrodzonej tegoroczną literacką Nagrodą Nobla „Hańby" Johna Maxwella Coetzee.** Znak zaplanował dodrukowanie 24 tys. egzemplarzy książki. Wydawca zapewnia, że to nie koniec, a powieści w księgarniach z pewnością nie zabraknie. Książka Coetzee wszędzie sprzedaje się bardzo dobrze. Rekord padł podobno w warszawskim Empiku Gigastore, gdzie w ciągu jednego dnia kupiło ją 90 osób.

- Mistrz powieściowego horroru, amerykański **pisarz Stephen King nie będzie prowadził w Internecie lekcji sztuki pisania przeznaczonych dla 36 tys. uczniów szkół średnich.** Mistrz nie ma czasu, ponieważ intensywnie uczestniczy w produkcji 15-godzinnego telewizyjnego serialu „Stephen King's Kingdom Hospital", który będzie miał premierę w lutym 2004 roku, pisze co miesiąc felieton dla „Entertainment Weekly" i jest zajęty wydaniem ostatniej książki z serii Dark Tower.

- Zakończone w poniedziałek **55. Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie nad Menem cieszyły się, w porównaniu z ubiegłymi latami, większym zainteresowaniem** zarówno ze strony publiczności, jak i wydawnictw. Odwiedziło je 289 tys. osób – o prawie 9 proc. więcej niż w 2002 r. W targach uczestniczyło 6638 wystawców z 102 krajów, którzy zaprezentowali 335 tys. publikacji. Z publicznością spotkało się w ciągu sześciu dni 1000 autorów niemieckich i zagranicznych. Gwiazdami targów był eksmistrz świata w boksie Muhammad Ali oraz niemiecki noblista Guenter Grass. Ali przedstawił ważący 30 kg album zawierający zdjęcia z jego sportowej kariery. Natomiast Grass, prezentując nowy tom wierszy „Ostatnie tańce", popisywał się swoimi umiejętnościami tanecznymi. Tegorocznym gościem targów była Rosja. W spotkaniach autorskich we Frankfurcie uczestniczyło prawie 150 rosyjskich pisarzy.

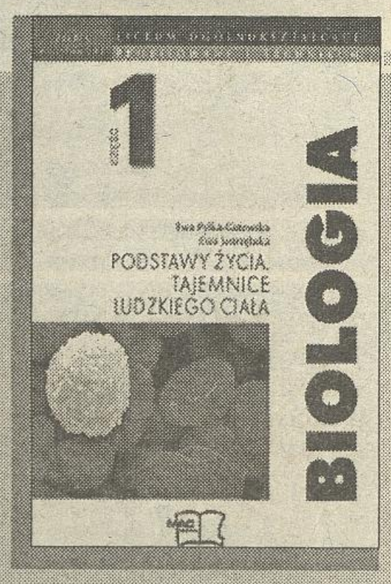
- „Vernon God Little" opublikowana przez wydawnictwo Faber&Faber, **debiutancka powieść DBC Pierre`a zdobyła tegoroczną Booker Prize.** 42-letni pół-Australijczyk pół-Meksykanin, którego prawdziwe nazwisko brzmi Peter Finlay, a pseudonim to skrót od „Dirty but Clean", przeznaczy nagrodę... na spłatę długów. DBC Pierre znany jest bowiem ze swej mrocznej przeszłości. Nie przeszkadza ona jednak DBC Pierre'owi być dobrym pisarzem. W walce o Bookera zdystansował takie sławy, jak Margaret Atwood czy tegorocznego noblistę (notabene jedynego w historii dwukrotnego zdobywcę Bookera) Johna Maxwella Coetzeego.

- **Jacques Pierre Amette został laureatem tegorocznej nagrody Goncourtów**, najbardziej prestiżowego wyróżnienia literackiego we Francji za powieść „La maitresse de Brecht" (Kochanka Brechta).

(opr. tm na podst. PAP i Portalu Księgarskiego)

COŚ DO SZKOŁY

Nowoczesna biologia w nowoczesnym podręczniku



Postulat zwięzłej i atrakcyjnej formy przekazania aktualnej wiedzy biologicznej spełnia znakomicie nowy podręcznik dla liceum i technikum autorstwa Ewy Pyłka-Gutowskiej oraz Ewy Jastrzębskiej firmowany przez znane z bogatej oferty edukacyjnej wydawnictwo MAC Edukacja. Obie autorki są wybitnymi nauczycielkami biologii, których wieloletnie doświadczenie zawodowe doskonale ilustruje ich dzieło: staranni[illegible]konstruowany, przejrzysty i zwięzły podręcznik będący doskonałą pomocą zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli.

Podręcznik ten składa się z trzech części - każda z nich liczy około 150 stron i w myśl realizowanego przez wydawnictwo MAC Edukacja hasła „lekki tornister" ma wielkość, która umożliwia wygodne posługiwanie się nim i w domu, i w szkole.

Zgodnie z obowiązującym na poziomie podstawowym programem nauczania podręcznik ten prezentuje trzy główne grupy problemów: budowa i funkcjonowanie organizmu ludzkiego, zasady rządzące dziedziczeniem oraz podstawy nauki o środowisku. Część pierwsza, zatytułowana „Podstawy życia. Tajemnice ludzkiego ciała" oraz druga, będąca kontynuacją pierwszej i nosząca tytuł „Tajemnice ludzkiego ciała", koncentrują się na anatomii i fizjologii człowieka. Szczególną uwagę zwraca się w nich na to, jak poznanie prawidłowego funkcjonowania własnego ciała pozwala na zdrowe, aktywne życie i umożliwia świadomą ochronę przed nękającymi naszą cywilizację schorzeniami - choćby takimi jak nowotwory i choroby układu krążenia. Trzecia część tego podręcznika zwięźle omawia prawa genetyki, najnowsze odkrycia w tej dziedzinie i ich wykorzystanie w praktyce. Przedstawia również choroby uwarunkowane genetycznie i stosowane obecnie metody diagnostyczne pozwalające na ich odpowiednio wczesne wykrycie. Część ta prezentuje także podstawowe zagadnienia związane z ewolucjonizmem, nauką o środowisku i zagrożoną obecnie na całej kuli ziemskiej różnorodnością biologiczną. Charakterystyczną cechą tej książki jest jej aktualność - w każdym z przedstawianych zagadnień prezentuje najnowszy stan wiedzy i omawia perspektywy praktycznego jej zastosowania w medycynie, rolnictwie czy technice.

Doskonałym uzupełnieniem krótkich, zwartych tekstów, napisanych prostym, jasnym językiem są starannie dobrane liczne kolorowe ilustracje - zdjęcia, rysunki, schematy i wykresy - oraz tabele. Pomagają one w błyskawicznym przyswojeniu sobie omawianych treści. Ich prostota sprawia, że zapadają w pamięć i pozwalają na łatwe odtworzenie niezbędnych informacji, kiedy tylko pojawi się taka potrzeba. Powtórzenie sobie omawianego materiału ułatwiają także zebrane w punktach na końcu każdego rozdziału najważniejsze zagadnienia zatytułowane „Co warto zapamiętać?" oraz zestawy pytań sprawdzających.

Ogromną zaletą tej książki jest jej strona praktyczna - zestawy doświadczeń i obserwacji do przeprowadzenia w grupach w klasie lub indywidualnie w domu. Autorki tego podręcznika wyszły z założenia, że najskuteczniejszą formą utrwalania sobie omawianych podczas wykładu zjawisk jest aktywne uczestnictwo w działaniach wywołujących określone skutki, dokonywanie samodzielnych pomiarów i obserwacji. Zaopatrzyły więc kolejne partie omawianego materiału w część eksperymentalną, co niezmiernie uatrakcyjnia naukę biologii nawet dla uczniów niespecjalnie zainteresowanych tym przedmiotem.

Podręcznik ten uzupełniają „Program nauczania w zakresie podstawowym" adresowany do nauczycieli i pomocny przy organizowaniu zajęć podczas lekcji oraz zeszyty ćwiczeń dla uczniów składające się z pytań oraz z zadań i doświadczeń, pokazujących, jak projektować doświadczenia odpowiednie dla określonych zjawisk biologicznych, oraz uczących pracy zespołowej.

Książka ta kładzie silny nacisk na związki omawianych zagadnień z życiem codziennym oraz na wszelkie - środowiskowe, ekonomiczne i etyczne - konsekwencje wynikające z działalności człowieka, tak w skali lokalnej, jak i globalnej. Zarówno więc jego zawartość, jak i strona metodyczna sprawiają, że jest to prawdziwie nowoczesny podręcznik pozwalający na poznanie życia, jakie dzieje się tu i teraz.

Małgorzata Yamazaki

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

UCZY SIĘ POZA SZKOŁĄ		23	GITARA HAWAJSKA / ANTONIM NOWEGO		33	WOŹNICA / INACZEJ SPORYSZ		6	GAZ SZLACHETNY	INDYCZE-W KROPKI		30	TOWARZYSZ WADERY / NP. BAZYLISZEK		GATUNEK ZAJĄCA / SZTALUGA	
	13			17						LIKIER KMINKOWY						
LICZONY PO SPRZEDAŻY / GŁOS ŻURAWI									DRZEMKA POOBIEDNIA / OKRĄGŁA BUDOWLA			24				16
			19						9	W PARZE Z KLACZĄ / ARABSKI KRÓL			14		4	
BADA WARUNKI PRACY		2									WOLNA ALBO BOSKA / JAPOŃSKA NISZA					18
						UŻYWANY DO MAJENIA / ZAPIS WYDARZEŃ				21						
HARCERSKI STAN GOTOWOŚCI		25	PREMIER IZRAELA			PTAK ŁĄKOWY / NAŚLADOWCA			10					OLBRZYM	28	SOLENIZANTKA Z 12 KWIETNIA
BUDOWLA WODNA	KIERUJE ŁODZIĄ / RYBKA AKWARIOWA				29					27			ZAJĘCIE JUHASÓW	11	TWÓRCA DZIEŁA	15
	1			HUFNAL / GERMAŃSKI DEMON (JAK PUKIEL)				8							34	
DRZEWO Z KORALAMI / ŁOWIECKIE PODROBY							PRÓŻNIAK									
						12	SZPADEL						31		20	
OSTATNIA FAZA BAROKU / HARACZ							OPERA MASSENETA									5
	3					32	SKRZYNIA DO SPORZĄDZANIA ZAPRAWY	22				7				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – aforyzm Jerzego Jurandota

PRZEŁAMUJE PIENINY / MIESZKA NAD NETTĄ			JEDNOSTKA ŚWIETLNA / NP. GUMIGUTA			NIE ZYSK / DAWNIEJ: TURECKI MINISTER WOJNY			PŁAT SKÓRY UZYSKANY PRZEZ DWOJENIE		12	SKAMIENIAŁOŚĆ NA DNIE JASKINI		18	NOCNY WYPOCZYNEK POZA DOMEM			DZIAŁANIE / GATUNEK DRZEWA
				11								5						
748 74 74 / OGRANICZANIE WIDOWNI				22			9		DAWNA HAZARDOWA GRA W KARTY		24	MIASTO NAD TYŚMIENICĄ						
	1			15											27			
GATUNEK JABŁONI / JASNY BRĄZ							16				8	DZIAŁKA / WŁOSKI KOMIK FILMOWY		23				
	4				ZJAZD CZAROWNIC							2	DAWNIEJSZA ZŁOŚĆ			WSCHODNI OPAT		14
METAL DO DAWANIA				26			SKRZECZY			6	WYUZDANA UCZTA / TACZKA DWUKOŁOWA							
ELEKTRODA TRANZYSTORA	NP. OSTRYGA			SEDNO / CZĘŚĆ TWIERDZENIA											10 KWINTALI		21	KOLCE NA BUTACH ALPINISTY
						17			ZARYS, SYLWETKA / KĘDZIOR									
WIŚNIA Z BARBADOSU							3				29	PRZECINEK					10	
				28	NITKA DO HAFTOWANIA				20			7						
NP. ŻABA		25	KONOPIE MANILSKIE			19						ŻONA RADŻY			13			-

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	★

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 43. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 43 GAZETA współczesna

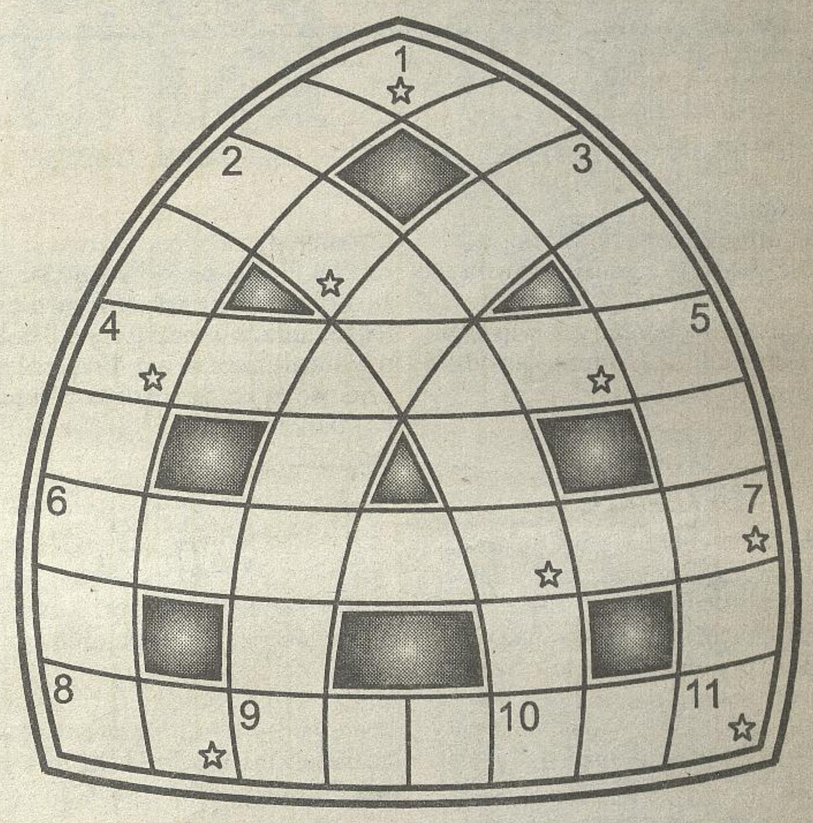
Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 41. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:
Ola STRAPCZUK – Bielsk Podlaski
Małgorzata PEŁKOWSKA – Białystok
Zofia NIEWIADOMSKA – Łapy
Gratulujemy!

UWAGA
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(cr)**

3. KRZYŻÓWKA ŁUKOWA

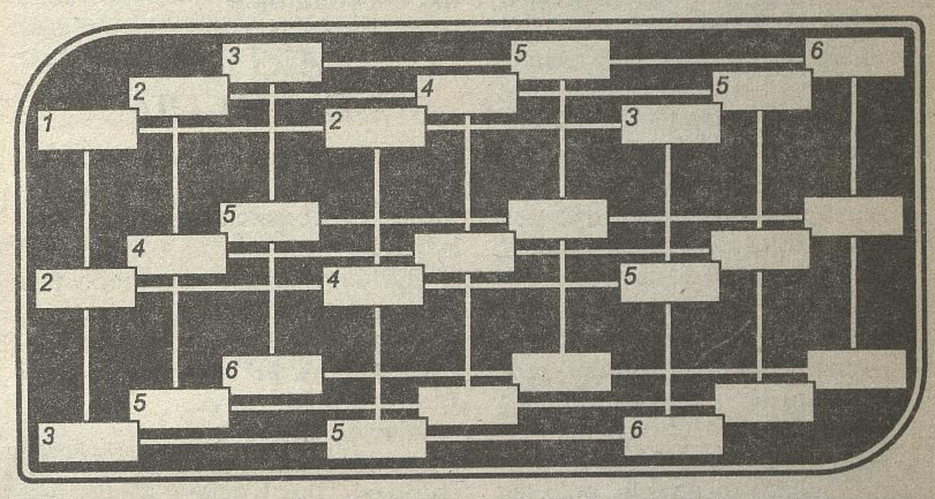
Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) trzyma swe ziarno w kolbach, 1-11) przynosi szczęście, ale trudno go dziś spotkać, 2-10) zwierzę, brona albo obroża, 3-9) jeżeli mowa jest srebrem, to ono złotem, 4-5) rozrobione drożdże do ciasta, 6-7) zmarła śmiercią nienaturalną, 8-11) dawniejszy dzierżawca.



4. MAGICZNY SZEŚCIAN SYLABOWY

POZIOMO, PIONOWO I W GŁĄB: 1) podobna do zsiadłego mleka, 2) duży, niezgrabny powóz, 3) biały marmur bez żył i plam, wydobywany we Włoszech, 4) holenderka, karpiówka, mnich-mniszka lub gąsior, 5) biało-czarny ptak z rodziny sępów, występujący w zachodniej i środkowej Afryce, 6) miesiąc postu u muzułmanów.

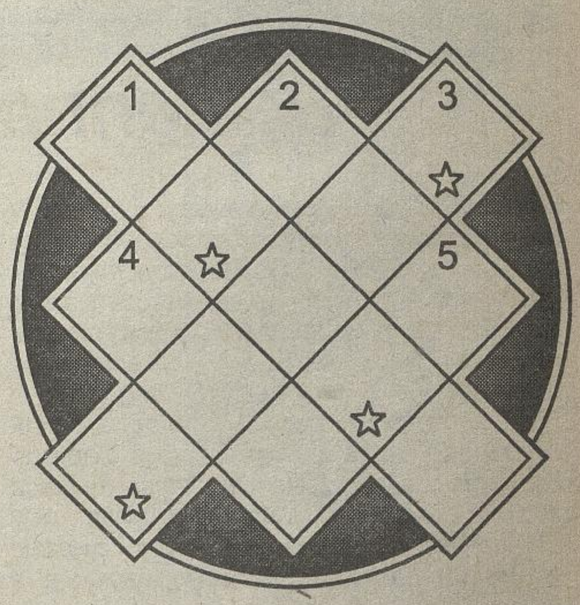


5. MINIUKOŚNIK SYLABOWY

Sylaby w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) antybiotyk o szerokim zakresie działania przeciwbakteryjnego (w nazwie zawiera tkaninę na pieluszki), 2) należy do najliczniejszej grupy chrześcijan, 4) rosła z liściem szerokim.

LEWOSKOŚNIE: 2) duży statek żaglowy z XV i XVI w., pochodzenia portugalskiego, 3) pędzi na stalowym rumaku, 5) cienka linka do obszywania brzegów żagli. HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 41.

1. Nic w naturze nie ginie. 2. Morze dzieli, morze łączy. 3. Język sieje, ucho zbiera. 4. Październik. 5. Porucznik.



Rys. D. Grozdew

JESIEŃ

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Rosyjski tanio – Rosjanin – Hmm ... Rosyjski drogo – Polak!?

MÓWIĄ POLITYCY

Wynik wyborczy dający Samoobronie władzę spowoduje, że Balcerowicz sam ucieknie z Polski. Wszystko w rękach wyborców – **Andrzej Lepper, przewodniczący Samoobrony.**

W GAZETACH PISZĄ

Studenci pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego dostali wezwanie do natychmiastowego uregulowania opłaty – 1,3 tys. zł. Władze uczelni szybko się z tego wycofały, bo okazało się, że pismo rozesłano do studentów dziennych, a więc bezpłatnych. W całej tej pomyłce ciekawy jest fakt, że wielu studentów bez słowa zapłaciło żądaną sumę. Widać wiarę w konstytucyjne gwarantowane bezpłatne nauczanie może zburzyć jedno pisemko z dziekanatu. Student wie, kto rządzi na uczelni – **„Przegląd"**.

Niedobre wieści znad Bałtyku. W Łebie znaleziono sępa (ptaka). Podobno przyleciał do nas z Chorwacji. I tak też warszawskie zoo, które przygarnęło go na przechowanie, chciałoby sępa wysłać z powrotem. Jednak ani zoo, ani Chorwaci nie mają pieniędzy na bilet lotniczy dla ptaka. Ale tak naprawdę nie tu tkwi problem. Ptak mógłby przecież polecieć samolotem na sępa. Martwi jednak sam fakt jego pojawienia się. Być może to forpoczta, dyskretny zwiad, czy reszta sępów może już nad Polskę przylecieć czy też nie. Przecież dług państwowy zbliża się do konstytucyjnej bariery w bardzo szybkim tempie – **„Polityka"**.

NAUKA NAUCZA

(...) Łapówka to tajny element życia społecznego. Funkcjonuje w bogatych i ciekawych formach. Jest to folklor życia społeczeństw rozwijających się – **prof. Zbigniew Nęcki, wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ.**

ŻYCIE RODZINNE

Pamiętam te wszystkie upokorzenia, których mi nie szczędził, twierdząc, że jestem niezdarną, najbrzydszą babą pod słońcem, niegodną nosić jego nazwisko – **Kayah, piosenkarka, o swoim ojcu.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Wszystkie kobiety są piękne, ale po niektórych tego nie widać – **Maria Czubaszek, pisarka, satyryczka.**

Dzielimy się na tych, którzy potrafią wyszarpać z rynku jak najwięcej, i tych, dla których w maleńkim garnuszku nic już nie zostało – **Jan Jakub Kolski, reżyser.**

Zawód aktora jest profesją publiczną i nie polega na modleniu się do Boga – **Jan Englert, aktor.**

CHORA SPRAWA

Z ODZYSKU

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– A coż druge jak nie Wszystke Swiente co sie już zbliżajo i Zaduszki? Mysli, że ważniejsza może być ta jakaś durnowata nasza polityka?

– Rzeczywiście tak nie myślę.

– Żep powiedzieć prawde to ja tak i myslał. On, choć wyglond jego nieszczególny, trochu jednakowoż ma rozumu.

– Dziękuję.

– Ni ma za co, jak to mówio. Ja przeważnie zawsze prawde wale prosto z mostu, nu a ona czasem nie koniecznie musi być zaodraz miła.

– Ale miło było mi usłyszeć, że mnie jednak pan docenia.

– Nie ze wszystkim. Rozum jedna sprawa nu a druga wyglond, co u jego rzeczewiscie nie jest najciekawszy. Włos zrzedzony, zymby letko przypodgnite...

– A nieprawda! Wszystkie, z tych co jeszcze mam, są w porządku.

– Chiba tylko te, co sztuczne. Ale mniejsze z tym, bo ja nie o ich dziś chciał mówić. Nu a głównie chciał powiedzieć, że dla ludzi i tak samo instuci piniondz sie na rozum w tych dzisiejszych czasach rzucił.

– Chwileczkę. Zaczął pan od Wszystkich Świętych...

– Nu i na ich bende konczył tylko niech mnie dla mnie nie przerywa. Wczorej otóż osobiscie runde po smentarzach naszych odbył...

– Dlaczego tak wcześnie?

– Chiba musi co miał nie przerywać?.. wczesnie bo ja zawsze tak co roku robie. W same swienta groby naodwiedzam tylko i wyłoncznie moje te rodzinne. Tu po różnych miejscach prawie cóś z trzydziestuch moich bliskich leży... dziadki, babki, ciotki, wujki... i matula oczewiscie i ojczulek, i dwa braty i trzy siostry... wszystke odmnie młódsze... tylko jeden brat o rok był starszy, Panie swieć nad jego duszo... dobra, już nie bende wiencej sie rozczulał. Każdy jeden z nas czy prendzej tam, czy później... dosć, że obce groby, znaczysie znajomych i tak samo kumpli wczesnie ja nawiedzam, bo inaczej by sie nie wyrobił z odwiedzino.

– Dużo ma pan tych znajomych, nieżyjących?

– Ja nie liczył, ale pare dobrych by plutony chiba było. Nu i temu najprzód poszed ja na farmy smentarz katolicki, potem na co blisko tam jest prawensławny, a na koniec zawendrował na ten kamunalny, co on terez chiba miejski sie nazywa. Nu i tam ciekawe rzecz zobaczył, niech to licho.

– Tak? A co takiego?

– Zarcz z brzega przy pod samo bramo so najstarsze groby, nu nie take wcale stare oczwiscie. Smentarz sam młodzieńki, temu nie ma na im z tysionc osimsetnych lat pomników. Te najstarsze majo musi po czterdzieścia lata czy tam ile, dosć, że żadny póki co na razie jeszcze sie i nie wywraca ani nic wogóle. So przeważnie lajstrykowe, ale kiedyść nie stać było ludzi na marmury. Nu i ide ja alejko brzeżno i co widze?

– Właśnie, co pan widzi?

– Widze jakeś drukowane kartke na pomniczku. Czytam i nie wierze dla własnego oka: grób do likwidaci przeznaczony z raci na nieopłacenie czynszu.

– I to pana dziwi?

– On poważnie mówi czy żartuje? Po trzydziestuch latach czy tam ilu jak nieboszczyk nie zapłaci wtenczas jego kosci wylondujo na szmietniku?!

– Nie on ma płacić tylko rodzina.

– A jak nie ma żadnej już rodziny? Wszystke jak pomarli to on wtenczas nie ma prawa do spoczynku w grobie ź jego własnym już naźwiskiem!? Grób jak by był całkowicie zaniedbany, jak by pomnik sie rozwalał i z mogiłki sie robiło zapadlisko, wtenczas ja by z trudem ale może take likwidacie i zrozumiał. Jednakowoż nic takiego tutej nie zachodzi. Pomnik zdrowy, grób czysciutki... może jakiści znajomy sprzonta, albo kumpel? I to on by miałby bulić dla administraci gdyż inacze kosci na szmietniku wylondujo?

– No wie pan...

– Nawiasowo mówionc bardzo ja ciekawy jak sie taka by akśmisia odbywała nieboszczyka. Jeśli trumne ma dembowo, jest możliwość, że do dzisiej ona nie jest źgnita. I co wtenczas? Może jo dla kogóś sprzedadzo z odzysku?

– No nie no!

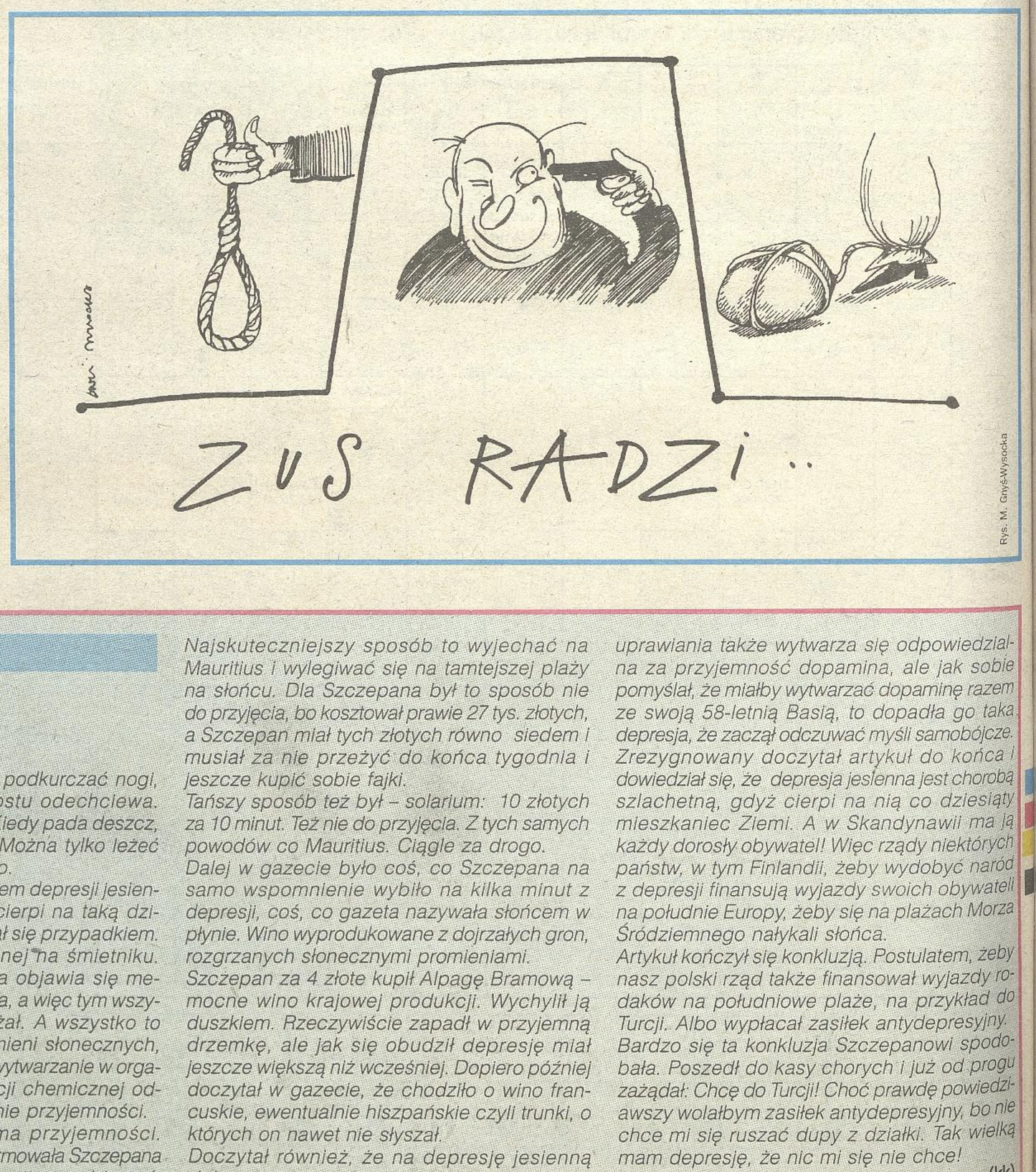
– A to czemu niby, że zapytam? Tam, dzie piniondz jest ważniejszy od spokoju umarłego, wszystko całkowicie jest możliwe.

– Jakieś bzdury pan tu opowiada...

– To nie bzdury, to dzisiejsza nasza rzeczewistość. I smentarzy też być chiba muszo dochodowe... niech to licho. Dobra. Daje terez idziem na te nasze polske, nu bo nie wiedomo, jak to jeszcze bendzie długo.

– Co?

– A wszystko.



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Jesienna depresja

Szczepan K. popadł w jesienną depresję. W jego sytuacji każdy by popadł. Bo proszę sobie wyobrazić, że choć Szczepan sam ma lat już czterdzieści, to żonkę ma jeszcze starszą – o 18 lat. Liczy sobie ona 58 wiosen i ma na imię Basia. W związku z tym Szczepan żąda od państwa zasiłku antydepresyjnego...

„Państwo młodzi" bardzo się kochają. Tak bardzo, że Basia zrezygnowała z ciepłego mieszkanka swojej 70-letniej mamusi na rzecz życia z ukochanym. Mamusia bowiem, gdy dowiedziała się, z jakim „młodziakiem" związała się jej podstarzała już latorośl, wyrzuciła ją na bruk.

Teraz, w samym środku jesieni, „państwo młodzi" mieszkają na działce w altance. Altanka ma metr osiemdziesiąt na metr. Mieści się w niej tylko łóżko. Zostaje jeszcze kilkadziesiąt centymetrów na stanie, więc Basia ze Szczepanem albo leżą, Szczepan musi podkurczać nogi, albo stoją. Żyć się po prostu odechciewa. Zwłaszcza teraz – jesienią. Kiedy pada deszcz, nie da się z altanki wyjść. Można tylko leżeć poziomo, albo stać pionowo.

Niechęć do życia jest objawem depresji jesiennej. Szczepan o tym, że cierpi na taką dziwaczną chorobę, dowiedział się przypadkiem. Ze starej gazety, znalezionej na śmietniku. Dowiedział się, że choroba objawia się melancholią i niechęcią do życia, a więc tym wszystkim, na co on się uskarżał. A wszystko to przez zbyt małą ilość promieni słonecznych, które są odpowiedzialne za wytwarzanie w organizmie dopaminy, substancji chemicznej odpowiedzialnej za odczuwanie przyjemności.

Nie ma dopaminy – nie ma przyjemności. Jest depresja. Gazeta poinformowała Szczepana również o tym, jak depresji zapobiegać. Najskuteczniejszy sposób to wyjechać na Mauritius i wylegiwać się na tamtejszej plaży na słońcu. Dla Szczepana był to sposób nie do przyjęcia, bo kosztował prawie 27 tys. złotych, a Szczepan miał tych złotych równo siedem i musiał za nie przeżyć do końca tygodnia i jeszcze kupić sobie fajki.

Tańszy sposób też był – solarium: 10 złotych za 10 minut. Też nie do przyjęcia. Z tych samych powodów co Mauritius. Ciągle za drogo.

Dalej w gazecie było coś, co Szczepana na samo wspomnienie wybiło na kilka minut z depresji, coś, co gazeta nazywała słońcem w płynie. Wino wyprodukowane z dojrzałych gron, rozgrzanych słonecznymi promieniami.

Szczepan za 4 złote kupił Alpagę Bramową – mocne wino krajowej produkcji. Wychylił ją duszkiem. Rzeczywiście zapadł w przyjemną drzemkę, ale jak się obudził depresję miał jeszcze większą niż wcześniej. Dopiero później doczytał w gazecie, że chodziło o wino francuskie, ewentualnie hiszpańskie czyli trunki, o których on nawet nie słyszał.

Doczytał również, że na depresję jesienną dobry jest też seks, bowiem podczas jego uprawiania także wytwarza się odpowiedzialna za przyjemność dopamina, ale jak sobie pomyślał, że miałby wytwarzać dopaminę razem ze swoją 58-letnią Basią, to dopadła go taka depresja, że zaczął odczuwać myśli samobójcze.

Zrezygnowany doczytał artykuł do końca i dowiedział się, że depresja jesienna jest chorobą szlachetną, gdyż cierpi na nią co dziesiąty mieszkaniec Ziemi. A w Skandynawii ma ją każdy dorosły obywatel! Więc rządy niektórych państw, w tym Finlandii, żeby wydobyć naród z depresji finansują wyjazdy swoich obywateli na południe Europy, żeby się na plażach Morza Śródziemnego nałykali słońca.

Artykuł kończył się konkluzją. Postulatem, żeby nasz polski rząd także finansował wyjazdy rodaków na południowe plaże, na przykład do Turcji. Albo wypłacał zasiłek antydepresyjny. Bardzo się ta konkluzja Szczepanowi spodobała. Poszedł do kasy chorych i już od progu zażądał: Chcę do Turcji! Choć prawdę powiedziawszy wolałbym zasiłek antydepresyjny, bo nie chce mi się ruszać dupy z działki. Tak wielką mam depresję, że nic mi się nie chce!

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
24-26.10.2003

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

PRZYJEŻDŻA SZCZAKOWIANKA – CZYTAJ NA STRONIE B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Pięściarzy białostockiego Hetmana czeka niezwykle ciężki bój w Poznaniu

Jadą bronić złota

Niesamowitych emocji dostarcza nam finisz bokserskich rozgrywek ligowych. Białostocki Hetman plasuje się wprawdzie na pierwszym miejscu w tabeli, ale ma tylko jeden punkt przewagi nad drużyną PKB WAH Poznań. A w niedzielę podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego jadą właśnie do stolicy Wielkopolski...

Aby obronić mistrzowską koronę „hetmańscy" nie mogą tego meczu przegrać. Remis wystarcza im do zdobycia po raz czwarty w historii tytułu najlepszego zespołu w kraju. Naszych pięściarzy czeka jednak bardzo trudne zadanie. W obecnym sezonie żadnej drużynie nie udało się wywieźć z Poznania nawet jednego „oczka".

Nie jesteśmy faworytem

– Do mistrzostwa wystarcza nam remis. Jednak w tym meczu nie jesteśmy faworytem i trudno będzie nam osiągnąć korzystny rezultat – mówi prezes Hetmana Bogdan Kościuczyk. – Na swoim ringu każdy zawodnik czuje się lepiej. Poza tym przy wyrównanych walkach sędziowie często punktują na korzyść gospodarzy – dodaje Kościuczyk.

Niedzielny mecz zapowiadany jest jako wielkie wydarzenie sportowe. Ma to być coś w rodzaju zawodowej gali bokserskiej z prawdziwego zdarzenia. Poznańska Arena, gdzie odbędzie się pojedynek nie wypełni się zapewne do ostatniego widza, ale białostoczanie i tak muszą się liczyć z gorącym dopingiem ze strony wielkopolskiej publiczności oraz niesamowicie gorącą atmosferą na trybunach. Gospodarze zaprosili wielu znakomitych gości. Ma być także Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego. W Poznaniu mrożą już szampany i liczą na zwycięstwo swojej drużyny. Czy jesteśmy w stanie popsuć wielką fetę? – Mamy przecież doświadczoną drużynę. W piątek będę rozmawiał z chłopakami i mobilizował ich do walki. Czeka nas niezmiernie trudne zadanie, ale jesteśmy w stanie odnieść korzystny wynik – odpowiada prezes Kościuczyk.

Ścisła tajemnica

Trenerzy obu drużyn zastanawiają się jeszcze nad rozwiązaniami taktycznymi. Swoje plany trzymają w ścisłej tajemnicy. PKB posiada przewagę w lżejszych kategoriach. Wystarczy tylko wspomnieć, że w kategorii piórkowej oraz lekkiej poznańskich barw bronią mistrzowie Polski – pozyskany z Imeksu Jastrzębie Krzysztof Szot oraz Mariusz Koperski. W składzie białostoczan także nie brakuje jednak mistrzów i medalistów krajowego championatu. O wyniku oraz losach Drużynowego Mistrzostwa Polski może przesądzić wynik dosłownie jednej walki. Niestety, z naszego obozu dochodzą niepokojące wieści. Na kłopoty z kręgosłupem narzeka Mirosław Nowosada. Mało prawdopodobny jest także występ w niedzielnym meczu Białorusina Wiktora Zujewa. – Członkowie białoruskiej kadry mają wysokie apanaże. Są trudności z przyjazdem Wiktora. Nie wiem czy będzie do naszej dyspozycji w Poznaniu – tłumaczy prezes Hetmana.

– Przeżywam bardzo nerwowe chwile. Zastanawiam się jak doszło do tak dramatycznej sytuacji. Niestety, regulamin jest taki, a nie inny. „Nerwówka" potrwa jeszcze do niedzieli. Wtedy wszystko się rozstrzygnie – kończy Bogdan Kościuczyk.

(KS)

TAK BYŁO W POPRZEDNIM MECZU

HETMAN Białystok – WAH PKB Poznań 16:4

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

- **waga musza:** Paweł Juszczyk – Adrian Frąckiewicz 10:10;
- **kogucia:** Mariusz Dziembowski – Krzysztof Rogowski 22:4;
- **piórkowa:** Marcin Łęgowski – Robert Grzelakowski 25:2;
- **lekka:** Mariusz Głażewski – Mariusz Koperski 8:9;
- **lekkopółśrednia:** Artur Bojanowski – Krzysztof Chudecki 7:7;
- **półśrednia:** Mirosław Nowosada – Piotr Olejniczak 21:2;
- **średnia:** Piotr Wilczewski – Krzysztof Sadłoń 24:4;
- **półciężka:** Kuziemski – Sławomir Mordon, zwycięstwo Kuziemskiego przez pps w III rundzie;
- **ciężka:** Wiktor Zujew (Hetman) otrzymał punkty walkowerem;
- **supercięzka:** Grzegorz Kiełsa – Roman Kapitanienko 23:11.



Czy Jan Żyliński (z lewej), Stanisław Wąsowski (w środku) oraz Mariusz Dziembowski będą świętowali czwarte drużynowe mistrzostwo Polski?

Rys. M. Gryś-Wysocka

Mleczne derby



Mlekovita kontra Mlekpol czyli trzecioligowe derby Podlasia. Niedzielny mecz w Wysokiem Mazowieckiem wzbudza mnóstwo emocji.
Czytaj na stronie C.

Kłopoty pod koszem



Bez Karoliny Wencel zagrają koszykarki białostockiego Włókniarza z Eureką Toruń.
Czytaj na stronie D.

Siatka na wyjeździe



Siatkarskie zespoły z Podlasia zagrają na wyjeździe. Moderator jedzie do Warszawy, a dziewczyny z AZS Zeto do Września.
Czytaj na stronie D.

Witold Mroziewski przed meczem ze Szczakowianką ma nad czym myśleć. Po Gorzycach i Częstochowie odgrażał się, że sięgnie po dublerów, a rutyniarze usiądą na ławkę.

„Mróz" przed wyborem

Piłkarzy białostockiej Jagiellonii czeka kolejny trudny sprawdzian. W sobotę (25 bm.) o godz. 14.30 w kolejnym meczu drugoligowym jagiellończycy zmierzą się z Garbarnią Szczakowianką Jaworzno. Dla białostoczan będzie to chyba najtrudniejszy z wszystkich pozostałych jeszcze do rozegrania jesiennych pojedynków.

Rywal „Jagi" to bardzo wymagający przeciwnik. O jego umiejętnościach nie trzeba nikogo przekonywać – jeszcze kilka miesięcy temu ten zespół grał w ekstraklasie (drużynę z Jaworzna przedstawiamy obok). Na dodatek – mimo potężnych kłopotów organizacyjnych – w poprzedniej kolejce rozgromił 4:0 gdyńską Arkę. Zaś u białostoczan da się zauważyć wyraźną obniżkę formy.

Mimo to jagiellończycy jeszcze kilka tygodni temu przystępowaliby do tego meczu bez większych obaw. Mieli wtedy miejsce w ścisłej czołówce, grali jak z nut i regularnie inkasowali punkty. Potem jednak przyszły trzy porażki (w tym domowa z Pogonią) i wyraźnie gorsza gra jagiellończyków. Wprawdzie trener Mroziewski przyczyn dwóch przegranych, chyba słusznie, szukał poza boiskiem, ale... faktem jest, że „Jaga" straciła impet i styl, który zachwycał na początku sezonu. Białostoczanom udało się przerwać serię przegranych i pokonać ŁKS Łódź u siebie 3:1, ale już w ubiegłym tygodniu w kompromitującym stylu ulegli znacznie niżej notowanym Tłokom Gorzyce 0:2. Nic dziwnego, że trener Mroziewski po meczu nie krył złości.

– Takie kompromitacje, jak w Gorzycach, nie mogą się nam więcej przydarzyć – mówił przed meczem z Rakowem rozeźlony Mroziewski. – Po tym słabym spotkaniu, w meczu pucharowym zajdą duże zmiany, bo zagrają ci, którym nie brakuje ambicji i serca do walki. Brak umiejętności mogę wybaczyć, ale braku zaangażowania nigdy. Nie mogę już patrzeć na grę niektórych minimalistów, którym wystarczają 23 punkty. Jak mają tak grać – to nie ze mną! Jestem człowiekiem ambitnym i taki dorobek mi nie wystarcza. Umiejętności to nie wszystko. Jak ktoś nie lubi grać w czołówce, to może nie grać wcale.

„Mróz" zrealizował swoje zapowiedzi – w Częstochowie swoją szansę dostali dublerzy. W gładko wygranym meczu (5:1) najlepiej zaprezentowali się Tomasz Wołczyk i Michał Grygoruk, nieco słabiej wypadł Łukasz Tyczkowski. Niewiele wnieśli do gry wprowadzeni po przerwie Jacek Chańko i Marcin Danielewicz. Czy oznacza to, że dojdzie do dużych zmian w składzie? (zwłaszcza że powszechnie znane są problemy Marcina Kośmickiego z kolanem oraz kłopoty z formą następnych rutyniarzy). Szkoleniowiec nie chciał wprost odpowiadać na to pytanie.



– Pierwsi o moich decyzjach dowiedzą się piłkarze – mówił Mroziewski. – Dublerzy w Częstochowie udowodnili, że warto na nich stawiać i daje to dużo do myślenia przed spotkaniem ze Szczakowianką. Po Gorzycach zagroziłem piłkarzom, że jeśli coś takiego zdarzy się jeszcze raz niektórzy nie znajdą się nawet na ławce rezerwowych. Będę stawiał na tych, którzy chcą walczyć i zostawiają zdrowie na boisku – nawet jeśli odbije się to na wyniku. Nie może być tak, że kilku zawodników walczy, a reszta się tylko przygląda.

Czy białostocki trener jest wystarczająco zdeterminowany, by dokonać zmian już przed meczem ze Szczakowianką, która dysponuje bardzo mocnym składem? Zwłaszcza, że dla „Jagi" to spotkanie może okazać się kluczowe – o ile nadal chce walczyć o miejsce w czołówce. Zdobycie kompletu punktów na własnym boisku (jesienią na Jurowiecką przyjedzie jeszcze Stasiak Opoczno) i niezła postawa na wyjazdach z borykającymi się z dużymi problemami chorzowskim Ruchem i wrocławskim Polarem może sprawić, że ogólna ocena jesieni będzie bardzo wysoka. Trzeba tylko znaleźć receptę na pogarszającą się formę kluczowych graczy białostockiej drużyny. Z drugiej jednak strony białostoczanie przed własną publicznością (jej żywiołowe wsparcie sprawia, że na Jurowieckiej dostają skrzydeł) nie mają większych kłopotów z mobilizacją i motywacją. Szkoleniowiec często podkreśla ogromną rolę dopingu białostockich kibiców i z całą pewnością nie chce, by doznali zawodu. Tak czy inaczej Witold Mroziewski ma nad czym myśleć.

Przemysław Sarosiek

Szczakowianka Jaworzno – drugoligowiec, którego gonią afery

Potentat z kłopotami

Szczakowianka Jaworzno, sobotni rywal Jagiellonii, przeżywa ogromne kłopoty organizacyjne. Klub od kilku miesięcy jest bohaterem medialnych sensacji. Wszystkie łączą się z „aferą barażową", po której Szczakowianka została ukarana walkowerem degradującym ją do II ligi. Dodatkowo PZPN „przysolił" klubowi z Jaworzna karę – 10 punktów, z którym zaczynał rozgrywki.

Afera ta do tej pory odbija się czkawką. Działacze z Jaworzna wciąż odwołują się od tamtej decyzji piłkarskiej centrali. Ostatnio zagrozili oddaniem całej sprawy do sądu powszechnego, na co szef PZPN Michał Listkiewicz zagroził wyrzuceniem Szczakowianki ze struktur piłkarskich. Na dodatek w środowym „Fakcie" pojawiła się publikacja, w której przedstawiono teorię, że to trener Szczakowianki Albin Mikulski „załatwił" z zawodnikami Świtu Nowy Dwór Mazowiecki wynik baraży o prawo gry w ekstraklasie, obiecując im pieniądze. Mikulski zażądał od redaktora naczelnego gazety przeprosin i zamieszczenia sprostowania. Redakcja odpiera zarzuty twierdząc, że dysponuje dowodami w postaci nagrań. Czterej cytowani przez dziennikarza piłkarze jaworznickiego klubu (Janusz Wolański, Dariusz Kozubek, Krzysztof Przytuła i Piotr Przerywacz) zaprzeczyli, że rozmawiali z przedstawicielem „Faktu".

Przeciągająca się w nieskończoność afera barażowa powoduje, że piłkarze Szczakowianki (gdy wiązali się z klubem miał on grać w ekstraklasie) coraz głośniej opowiadają o swoich zamiarach rychłej zmiany barw. Niektórzy zastanawiają się, czy zimą (w czasie okienka transferowego) ten zespół się rozsypie. Kilku graczy już teraz próbowało rozwiązać kontrakty (Krzysztof Przytuła, Grzegorz Król). Przytuła zresztą zimą zapowiada odejście z Jaworzna, a jego śladem chcą pójść Dariusz Kozubek, Janusz Wolański, Tomasz Księżyc, Ryszard Czerwiec, Dzenan Hosić, Andrzej Bledzewski, Witold Wawrzyczek, Adam Kompała i Jacek Wiśniewski. Dwaj ostatni mają propozycję ze szczecińskiej Pogoni. Z Jaworzna chce też odejść utalentowany pomocnik Maciej Iwański, który ma ważny kontrakt do 2005 roku. Po spadku do drugiej ligi utalentowany pomocnik stracił miejsce w reprezentacji olimpijskiej. Liczy, że dzięki grze w ekstraklasie uda mu się je odzyskać.

Do Białegostoku jednak Szczakowianka ma dotrzeć w komplecie. Zwłaszcza, że wznowił treningi Król (starał się o niego poznański Lech, ale sprawa upadła do zimowego okienka transferowego). Nie zagrają natomiast Jacek Wiśniewski i Dzenan Hosić, którzy w ostatnim meczu ligowym po raz czwarty w tym sezonie obejrzeli czerwone kartoniki. **(PS)**



Adam Kompała – jeszcze w Szczakowiance. W sobotę nasi obrońcy będą musieli na niego uważać.



Atak kontra blok, zwycięstwo lub porażka, a potem honorowe uściski i całusy na podium. Coś tu jednak nie gra – chyba fotoreporter przeoczył tradycyjną wymianę koszulek... Pardon – strojów.

PAP/EPA A. Lacerda

14. KOLEJKA II LIGI: W OSTROWCU GRAJĄ ZA DARMO

Liderująca w tabeli MKS Pogoń Szczecin zagra w sobotę na wyjeździe z przedostatnim KSZO Ostrowiec Świętokrzyski w 14. kolejce drugiej ligi piłkarskiej. Wszyscy kibice zostaną wpuszczeni na spotkanie za darmo.

Drużyna KSZO, spadkowicz z ekstraklasy, słabiutko spisuje się także w rozgrywkach niższej ligi. W trzynastu meczach odniosła zaledwie dwa zwycięstwa. W tabeli wyprzedza tylko beniaminka ze Stargardu Szczecińskiego, który nie wygrał żadnego spotkania.

Faworytem spotkania w Ostrowcu jest Pogoń. W zespole „portowców" nie zagra zawieszony przez PZPN Grzegorz Matlak. Chyba najmocniejszym punktem szczecinian jest linia ataku. Występują w niej lider klasyfikacji strzelców Artur Bugaj (dziewięć goli) i Olgierd Moskalewicz. **(PS)**

Program meczów 14. kolejki

piątek, 24 października: Zagłębie Lubin – Ruch Chorzów (18.00), **sobota, 25 października:** MC Podbeskidzie Bielsko-Biała – GKS Bełchatów (13.00), Błękitni Stargard Szczeciński – Tłoki Gorzyce (14.30), RKS Fameg Radomsko – Stasiak Opoczno (14.30), Piast Gliwice – ŁKS Łódź (14.30), Cracovia Kraków – Aluminium Konin (14.30), Jagiellonia Białystok – Garbarnia Szczakowianka Jaworzno (14.30), Arka Gdynia – Polar Wrocław (18.00), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – MKS Pogoń Szczecin (18.00).

1. Pogoń Szczecin	13	8	4	1	28	27:8
2. Zagłębie Lubin	13	8	2	3	26	20:12
3. GKS Bełchatów	13	7	4	2	25	18:11
4. Cracovia Kraków	13	7	3	3	24	22:12
5. Jagiellonia Białystok	**13**	**7**	**2**	**4**	**23**	**20:14**
6. RKS Fameg Radomsko	13	5	6	2	21	17:12
7. Piast Gliwice	13	6	2	5	20	15:16
8. Ruch Chorzów	13	4	5	4	17	21:17
9. Szczakowianka Jaworzno	13	7	4	2	15	25:13
10. Tłoki Gorzyce	13	3	6	4	15	15:17
11. Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	4	3	6	15	17:24
12. Stasiak Opoczno	13	4	2	7	14	14:20
13. Arka Gdynia	13	2	7	4	13	8:15
14. ŁKS Łódź	13	2	6	5	12	11:15
15. Aluminium Konin	13	2	5	6	11	9:16
16. Polar Wrocław	13	2	5	6	11	14:24
17. KSZO Ostrowiec	13	2	4	7	10	9:22
18. Błękitni Stargard Szczeciński	13	0	4	9	0	6:20

Szczakowianka Jaworzno rozpoczęła sezon z dziesięcioma ujemnymi punktami

TRZECIOLIGOWE DERBY PODLASIA. W NIEDZIELĘ MLEKOVITA PODEJMUJE MLEKPOL.

Nie tylko o kankę mleka



Wielkie emocje towarzyszą niedzielnym derby Podlasia w III lidze. O godzinie 14 na stadionie w Wysokiem Mazowieckiem rozbrzmi pierwszy gwizdek sędziego prowadzącego mecz pomiędzy miejscową Mlekovitą a Mlekpolem Warmią Grajewo.

Derby zapowiadają się niezwykle smakowicie. A jest to mleczny smak. Do rywalizacji staną bowiem nie tylko piłkarze, ale także dwie prężnie działające firmy branży mleczarskiej. Zanosi się więc także na bój o to, kto jest lepszy lub też bardziej smaczny – serek „Darek", czy może „Łaciate"?



Janusz Kaczmarz (trener Mlekovity):

Wierzę w chłopaków. Tylko oni też muszą uwierzyć w siebie.

Uwierzyć w siebie

Mlekovita nie wygrała do tej pory żadnego meczu na własnym stadionie. Co więcej podopiecznym trenera Janusza Kaczmarza tylko raz udało się zremisować. – Wierzę w chłopaków – podkreśla mimo wszystko opiekun beniaminka. – Tyle tylko, że to sami zawodnicy muszą w siebie uwierzyć. Mam nadzieję, że wyjdą na boisko z wielką wolą zwycięstwa. Czas najwyższy, aby się odblokowali i pokazali na co ich naprawdę stać – dodaje Kaczmarz.

Zmartwieniem szkoleniowca jest fakt, że w składzie zespołu zabraknie pauzującego za czerwoną kartkę Roberta Flerego, który jest liderem i motorem napędowym zespołu. – Szkoda, że nie będzie Roberta. Jednak musimy sobie radzić bez niego – mówi z kolei Sławomir Lewicki. – Na razie w lidze wiedzie nam się słabo. Derby rządzą się jednak własnymi prawami. Mam nadzieję, że właśnie w niedzielę przełamiemy złą passę – ocenia pomocnik. Lewickiemu szczególnie zależy na wygranej. W swojej karierze występował już bowiem w zespole Warmii.

– Czuję dodatkowy dreszczyk emocji. Zdaję sobie sprawę, że będzie trudno o zwycięstwo. O wyniku może zadecydować praktycznie jedna akcja. Wierzę, że to właśnie my będziemy cieszyć się po ostatnim gwizdku sędziego – kończy Lewicki.

Ataki grajewskich napastników mają powstrzymywać obrońcy Mlekovity. Gdyby oni zawiedli, kibice liczą na ostatnią instancję – bramkarza Sylwestra Janowskiego. – Nie chcę przepuścić żadnej bramki. Musimy wygrać to spotkanie. To praktycznie nasza ostatnia szansa – mówi wysomazowiecki golkiper. – Nie znam zawodników Warmii. Grałem natomiast w Siarce Tarnobrzeg z obecnym trenerem Mlekpolu, Piotrkiem Zajączkowskim. Na boisku jednak żadnych sentymentów nie będzie. Wszyscy w drużynie jesteśmy bardzo zmobilizowani i obiecujemy walkę – zapewnia Janowski.

O spokojną zimę

Wielu uważa, że to Warmia jest faworytem niedzielnych derby. Zajączkowski studzi jednak zapały. – W tym meczu nie ma faworyta. Miejsce w tabeli wskazuje na mój zespół, ale Mlekovita gra przecież na własnym stadionie – tłumaczy szkoleniowiec. Trener nie ogląda się na statystki, z których jednoznacznie wynika, że piłkarze z Wysokiego Mazowieckiego słabo spisują się w roli gospodarzy. – Własne boisko to jednak duży atut. Dochodzi przecież doping kibiców. My wcale nie czujemy się faworytem – podkreśla Zajączkowski.

Grajewski trener zdaje sobie sprawę z wagi niedzielnego spotkania. – Będzie to także pojedynek dwóch największych firm mleczarskich w kraju. Derby wzbudzają wielkie emocje wśród piłkarzy i kibiców, ale także wśród prezesów. Wszyscy czekamy na ten mecz z wielką niecierpliwością – wyjaśnia opiekun Mlekpolu.

Z niecierpliwością na spotkanie w Wysokiem Mazowieckiem oczekuje także napastnik grajewian Paweł Surynowicz. – Występując jeszcze w barwach białostockiego Hetmana strzeliłem Mlekovicie trzy bramki. Ten wyczyn trudno będzie powtórzyć w niedzielę. Najważniejsze jednak abyśmy wygrali – mówi 25-letni piłkarz.

Trener Zajączkowski nie liczy na błędy ze strony swojego dobrego znajomego z czasów Siarki, Sylwestra Janowskiego. – To bardzo dobry bramkarz. Umiejętności predysponują go do gry na wysokim poziomie – ocenia Zajączkowski, który w niedzielę nie będzie mógł skorzystać z usług Przemysława Masłowskiego (kartki) oraz Konrada Bukina (kontuzja).

W Grajewie zdają sobie sprawę z tego jak wielkie znaczenie ma ten mecz dla Mlekovity. Jednak w Mlekpolu także oczekują zwycięstwa. – Walczymy o spokojną zimę – zapowiada Zajączkowski. – Przede wszystkim cieszę się, że taki mecz w trzeciej lidze dochodzi w ogóle do skutku. Wszystkim udziela się podwójna adrenalina. To pobudza tylko do większego wysiłku – rzuca na koniec rozmowy trener Warmii.

Krzysztof Sokólski



Piotr Zajączkowski (trener Mlekpolu):

Nie czujemy się faworytem. Walczymy o spokojną zimę.

29 października
DODATEK MLEKOVITY
a w nim:
☛ prezentacja produktów
☛ przepisy kulinarne
☛ nowości



Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

zaprasza do skorzystania z oferty kształcenia podyplomowego:

1. Podyplomowe Studium Master of Business Administration (MBA)
Zapewniamy:
• kompleksowy program z zakresu zarządzania
• udział uczelni partnerskiej z Niemiec
• wyjazdy studyjne do Niemiec
• standardy jakości kształcenia SEM FORUM
• język polski jako wykładowy
• atrakcyjne warunki cenowe
2. Podyplomowe Studium Audytu Wewnętrznego
3. Podyplomowe Studium Menedżerskie

Zgłoszenia przyjmujemy tylko do końca października

Informacje o programie MBA
oraz innych formach kształcenia podyplomowego:
ul. Ciepła 40, tel. (085) 678 58 46, 675 09 56, 678 58 36
www.wsfiz.edu.pl, e-mail: rekrutacja@wsfiz.edu.pl

D843703gwbh

PODLASKA IV LIGA

Do derbowego spotkania dojdzie także w Białymstoku. W IV lidze Hetman podejmował będzie rezerwy Jagiellonii. Z uwagi na spotkanie pierwszego zespołu „Jagi" ze Szczakowianką mecz ten został przełożony na godzinę 11. (KS)

- Hetman Białystok – Jagiellonia II Białystok (sobota, godzina 11)
- Tur Bielsk Podlaski – MKS Mielnik (sobota, godzina 13)
- Olimpia Zambrów – Wigry Suwałki (sobota, godzina 14 w Czyżewie)
- Pogoń Łapy – ŁKS Łomża (niedziela, godzina 13)
- Pomorzanka Sejny – KS Stawiski (niedziela, godzina 13)
- Sokół Sokółka – Kolejarz Czeremcha (niedziela, godzina 14)
- Supraślanka Supraśl – Sparta Augustów (niedziela, godzina 14)

POD KOSZEM

Pech Karoliny

Nie ma szczęścia od początku tegorocznego sezonu Karolina Wencel. Jedna z najwyższych koszykarek Włókniarza złapała już drugą kontuzję eliminującą ją z najbliższych meczów pierwszej ligi.

Panna Karolina złamała rękę. – Oj niedobrze, niedobrze – martwi się trener Bogusław Bobka. – Wciąż mamy jakieś kłopoty – kontynuuje szkoleniowiec zespołu, którego w sobotę czeka ligowy mecz z Eureką Toruń (godz. 17, hala Włókniarz). – Oprócz kontuzjowanej Wencel, na lekkie podkręcenie nogi narzeka także Eliza Gołumbiewska. Na szczęście zawodniczka ta będzie w sobotę grała. Psychicznie zespół jest nastawiony na walkę, dobrze prezentuje się na treningach. Będziemy chcieli wreszcie wygrać przed własną publicznością – mówi Bobka.

Oprawę spotkania wzbogacą występy grupy tanecznej VEGA oraz Dj. Harry. W przerwie meczu wśród posiadaczy bezpłatnych programów rozlosowane zostaną nagrody.

(mark)



A. Zgiet

Karolina Wencel (z prawej, nr 12) złamała rękę i nie zagra z Eureką Toruń

DOTYCHCZASOWE MECZE

EUREKA
Widzew 74:59 (wyjazd)
MUKS Poznań 65:51 (dom)
SMS Warszawa 77:89 (wyjazd)
AZS Gorzów 72:85 (dom)

WŁÓKNIARZ
AZS Gorzów 75:88 (wyjazd)
Gedania 62:53 (wyjazd)
AZS Jelenia G. 55:56 (dom)
Filar 62:71 (wyjazd)

Program 5. kolejki: Wisła II Kraków – Gedania Gdańsk, Widzew Łódź – MOS Wrocław, MUKS Poznań – Tęcza Leszno, SMS Warszawa – AZS Wrocław, AZS Gorzów – Unia Swarzędz, Włókniarz – Eureka Toruń, AZS KK Jelenia G. – Filar Sosnowiec

1. Unia Swarzędz	4	8	336:255
2. AZS Gorzów	4	8	328:254
3. Wisła II Kraków	4	7	251:231
4. Tęcza Leszno	4	7	312:262
5. SMS Warszawa	4	6	316:293
6. Eureka Toruń	4	6	288:284
7. AZS KK Jelenia G.	4	6	235:251
8. MUKS Poznań	4	6	259:281
9. Filar Sosnowiec	4	6	284:319
10. Włókniarz	4	5	254:268
11. Gedania Gdańsk	4	5	251:268
12. MOS Wrocław	4	5	270:307
13. Widzew Łódź	4	5	268:316
14. AZS Wrocław	4	4	219:282

RELAKS NA SPORTOWO

BIEGI

Bieg Godzinny (niedziela, godz. 12 na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

I LIGA KOBIET. Włókniarz Białystok – Eureka Toruń (sobota, godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

LIGA NEYBL (rocznik 1988). Turniej w Zambrowie (24-26.10 od godz. 9 w hali Gimnazjum nr 1 przy ul. Wyszyńskiego).

III LIGA MĘŻCZYZN. KKS Branicki Białystok – U Cezara Białystok (piątek, godz. 18.30 w sali SP 9 przy ul. Suchej w Białymstoku), PKK Żubry Białystok – UKS Dojlidy Białystok (piątek, godz. 19 w sali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku), ONA Łomżyczka 10 Łomża – TG Sokół Białystok (sobota, godz. 11 w sali SP 10 przy ul. Niemcewicza w Łomży), BKS Tur Bielsk Podlaski – ZKS Instal 86 Białystok (sobota, godz. 17 w sali SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).

PIŁKA NOŻNA

KLASA OKRĘGOWA. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13: UG Krynki – Orzeł Kolno, Krypnianka Krypno – Piast Białystok, Iskra Narew – TRAK Victoria Łyski, Włókniarz Białystok – Cresovia Siemiatycze, Magnat Juchnowiec – LZS Narewka, Hetman Tykocin – Promień Mońki, Wissa Szczuczyn – Unia Ciechanowiec.

A KLASA. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13. Dąb Dąbrowa Białostocka – Polonia Raczki, Start Szepietowo – Orlęta Czyżew, OSiR Puszcza Hajnówka – Tempo Rutki, Pogranicze Kuźnica – Rudnia Zabłudów, LZS Kleosin – Narew Choroszcz, Znicz Radziłów – Gieret Giby, Skra Czarna Białostocka – ŁKS II Łomża.

B KLASA. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13: Grupa I – Orzeł Szołajdy – Magnat II Juchnowiec, Husar Nurzec – Tur II Bielsk Podlaski, LUKS Janowszczyzna – KS Wasilków, Orzeł Kleszczele – Podlasiak Knyszyn, Pionier Brańsk – Orkan Poświętne, GKS Orla – KP Michałowo; grupa II – Perspektywa Łomża – Forty Piątnica, Europa Jegrznia Rajgród – Iskra Poryte Jabłoń, Biebrza Goniądz – KS Śniadowo, Promień II Mońki – Rospuda Filipów, Piorun Jaświły – Nowy Dwór, Sparta Korycin – Skra Wizna, LZS Raki – Eurocentr Suchowola.

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA KOBIET. Hańcza Suwałki – Maratończyk Ełk (sobota, godz. 11 w hali ZS nr 7 przy ul. Ogrodowej w Suwałkach).

TENIS STOŁOWY

II LIGA KOBIET. UKS Dojlidy – Broń Radom (niedziela, godz. 12.30 w Zespole Szkół Rolniczych przy ul. Suchowolca w Białymstoku).

II LIGA MĘŻCZYZN. UKS Baruch Dojlidy – MAZOVIA Mińsk Mazowiecki (niedziela, godz. 11 w sali ZSR).

(mark)

Piłka ręczna: MOKS walczy o 1. lokatę, szczypiorniści dopiero zaczynają grę

Do Giżycka po fotel

W sobotę szczypiornistki białostockiego MOKS Słoneczny Stok czeka wyjazdowe spotkanie. Podopieczne trenera Pawła Puciłowskiego wyjeżdżają do Giżycka na mecz z ostatnim w tabeli UKPR Giżycko. Ponieważ pauzują MTS Kwidzyń i LZS Kościerzyna (odbędzie się mecz LUKS Hańcza Suwałki – UKS Maratończyk Ełk) wysoka wygrana „Słonecznych" da im fotel liderek.

– Łatwo skóry nie sprzedamy – twierdzi Andrzej Paszkiewicz, trener UKPR Giżycko. – Myślę, że to moje dziewczyny będą bardziej umotywowane niż rywalki. Wszak my walczymy o pierwsze zwycięstwo i punkty, które być może pozwolą nam na opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli. Na widelcu miałem już Ełk, może wezmę i Białystok.

Trener białostockiej ekipy oczekuje twardej walki: – Wprawdzie dotąd zawsze wygrywaliśmy z tym zespołem i znamy się doskonale, ale boję się kłopotów z mobilizacją moich dziewczyn – mówił szkoleniowiec. – Giżycko wcale nie jest takie słabe.

Mecz UKPR Giżycko – MOKS Słoneczny Stok rozegrany zostanie w Giżycku, w sali Jednostki Wojskowej przy ul. 1 Maja, początek w sobotę o godz. 13.00.

1. Kwidzyn	3	6	82:65
2. Słoneczny Stok	**4**	**4**	**85:79**
3. Maratończyk	**3**	**4**	**77:79**
4. Kościerzyna	4	2	99:93
5. Hańcza	**2**	**2**	**47:56**
6. UKPR	**3**	**0**	**67:81**

■ W najbliższy weekend startuje III liga seniorów w piłce ręcznej. Podlasie reprezentują w niej dwa zespoły: UKS Skorpion Rudka oraz Towarzystwo Sportowe Siemiatycze. W najbliższą sobotę (25 bm.) szczypiorniści z Rutek wyjeżdżają do Warszawy na mecz ze stołecznym AZS, zaś TS Siemiatycze w samo południe zmierzy się z UKS Handball Przasnysz. Spotkanie rozegrane zostanie w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Andersa 4.

(PS)



A. Zgiet

Piłkarki MOKS Słoneczny Stok mają szanse zostać liderkami II ligi

II LIGA SIATKÓWKI

Zatrzeć wspomnienia

Dwie żądne zwycięstw, młode ekipy będą najbliższymi rywalami siatkarskich zespołów z Podlasia. Moderator Hajnówka zmierzy się w Warszawie z MDK a AZS Zeto Białystok jedzie hen, hen do Wrześni na spotkanie z Orkanem.

Podopieczni Jacka Wesołowskiego mają z Warszawy nie najlepsze wspomnienia. Ostatnio hajnowianie polegli tam bez wygranego seta w Pucharze Polski.

– Sala, na której zagramy jest specyficzna. Nisko są balkony, a zawodnicy gospodarzy dobrze u siebie zagrywają – powiedział Wesołowski. – Choć to w sumie młody zespół, to prym wiodą w nim trzej doświadczeni siatkarze niedawno występując w Lnie Żyrardów. Jeśli wstrzelimy się zagrywką będziemy jednak spokojni o wynik.

1. AZS II	2-0	4	6:1
2. Gwardia	2-0	4	6:2
3. NET	1-1	3	4:3
4. Alpat	1-1	3	5:5
5. Moderator	1-1	3	4:4
6. SKS Sportowa	1-1	3	3:5
7. MOSiR MDK	0-2	2	2:6

Dziewczyny z AZS-u, nieoczekiwane liderki grupy trzeciej II ligi zagrają z medalistkami tegorocznych mistrzostw Polski juniorek. Orkan to najsilniejszy z dotychczasowych przeciwników – w poprzednich kolejkach przegrał z faworytem ligi Skrą Bełchatów 2:3 i wygrał w Radomiu z Politechniką (4. drużyna poprzednich rozgrywek) 3:1.

– Już w piątek wyruszamy w daleką podróż do Wrześni, żeby wyspać się przed sobotnią konfrontacją – powiedział trener AZS Zeto Dariusz Pieśniak. – W zespole gospodyń grają młode dziewczyny i mam nadzieję, że jeśli mecz będzie wyrównany mogą pęknąć.

W zespole AZS-u też nie brakuje nastolatek, toteż największe nadzieje pokładamy w bardziej doświadczonych Emilii Wojtasik, Iwonie Gosko i Annie Pałkiewicz. Do Wrześni ze względu na opiekę nad kilkumiesięcznym dzieckiem nie wyjedzie Anna Toch, a na pozycji libero zastąpi ją 16-letnia Anna Mioduszewska.

1. AZS Zeto	2-0	4	6:2
2. Skra	2-0	4	6:3
3. Warmiss	1-1	3	4:3
4. Orkan	1-1	3	5:4
5. AZS PR	1-1	3	4:5
6. Sokół	0-2	2	3:6
7. AZS AWF	0-1	1	1:3
8. Bizon	0-1	1	0:3

(miłk)

LIGA MISTRZÓW

Największą niespodzianką środowej kolejki Ligi Mistrzów była domowa porażka AC Milan broniącego Pucharu Mistrzów. W Mediolanie Milan został pokonany 1:0 przez Club Brugges.

Grupa E

VfB Stuttgart – Panathinaikos Ateny 2:0 (2:0). Imre Szabics (13), Zvonimir Soldo (25).

Glasgow Rangers – Manchester United 0:1 (0:1). Phil Neville (5).

1. Manchester Utd	3	6	7:2
2. VfB Stuttgart	3	6	5:3
3. Glasgow	3	4	3:3
4. Panathinaikos	3	1	1:8

Grupa F

Olympique Marsylia – FC Porto 2:3 (1:2). Drogba (24), Marlet (84) – Maniche (31), Derlei (35), Aleniczew (81).

Real Madryt – Partizan Belgrad 1:0 (1:0). Raul (38).

1. Real	3	9	8:3
2. FC Porto	3	4	5:6
3. Olympique	3	3	7:7
4. Partizan	3	1	1:5

Grupa G

Chelsea – Lazio Rzym 2:1 (0:1). Lampard (57), Mutu (65) – S. Inzaghi (38).

Sparta Praga – Besiktas Stambuł 2:1 (0:0). Zelenka (58), Poborsky (84) – Pancu (60-karny).

1. FC Chelsea	3	6	3:3
2. Lazio	3	4	5:4
3. Sparta	3	4	4:4
4. Besiktas	3	3	3:4

Grupa H

Ajax Amsterdam – Celta Vigo 1:0 (0:0). Ibrahimovic (53).

AC Milan – Club Bruges 0:1 (0:1). Mendoza (33).

1. Ajax	3	6	3:1
2. AC Milan	3	4	1:1
3. Club Bruges	3	4	2:3
4. Celta	3	2	1:2

(PAP, PS)



PAP/EPA M. Bazzi

Gracz FC Brugges Andres Mendoza celebruje zdobycie bramki w meczu z Milanem